



EDWARD E. NOWAK

Moja Solidarność

**lata 80-81
w Nowej Hucie**

Moja Solidarność

Lata 1980–1981 w Nowej Hucie

EDWARD E. NOWAK

Moja Solidarność

Lata 1980–1981 w Nowej Hucie



Kraków 2015

© Edward E. Nowak, Kraków 2012

Opracowanie redakcyjne:
Joanna Nazimek

Konsultacja historyczna:
dr Monika Litwińska

Projekt okładki:
Jacek M. Stokłosa

ISBN 978-83-7638-685-0



KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 43 127 43
akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Mojej żonie i dzieciom

OD AUTORA

„...Nowa Huta patrzy na królewski Kraków
i dopisuje do jego dziejów nowy rozdział...”

Jan Paweł II

Nowa Huta, 22 czerwca 1983 r.

Te słowa Jana Pawła II, wypowiedziane w Nowej Hucie, potraktowałem jako motto mojej książki. Zawiera się w nich sens więzi Nowej Huty z Krakowem.

Nowa Huta dopisuje kolejny rozdział dziejów Krakowa, w którym można wyróżnić trzy okresy: czas budowy i rozbudowy dzielnicy wraz z Kombinate Metalurgicznym – Hutą im. Lenina, czas buntu, wyrażony najsilniej przez ruch „Solidarność”, i obecny czas demokratycznych i rynkowych przemian.

Okres buntu w Nowej Hucie rozpoczął się w 1960 roku walkami o krzyż, które w szerszym kontekście były walkami o tożsamość, kulturę oraz zwalczaną przez władzę religię. W latach osiemdziesiątych w Nowej Hucie walczono o pryncypia takie jak solidarność, wolność, demokracja i niepodległość.

Dekadę lat osiemdziesiątych w całej Polsce i w Nowej Hucie można umownie podzielić na dwa okresy: lata 1980–1981, rozpoczynające się wydarzeniami sierpniowymi, a zakończone wprowadzeniem stanu wojennego, oraz lata późniejsze, aż do wyborów z 4 czerwca 1989 roku, które – w moim przekonaniu – otworzyły czas przemian i budowy wolnego, demokratycznego państwa polskiego.

Postanowiłem napisać o latach 1980–1981, które Nowa Huta, jej mieszkańcy i ludzie ich wspierający dopisali do kart dziejów Krakowa i Polski. To był okres, z którego Nowa Huta może być dumna, była bowiem wówczas jednym z najważniejszych ośrodków, gdzie dokonywały się przemiany i toczyły walki o demokratyczną, niepodległą Rzeczpospolitą. Chcę pokazać tamte czasy poprzez przypomnienie znanych i mniej znanych postaci działających w „Solidarności”. „Solidarność” to były miliony ludzi i czynów, „Solidarność” to był

entuzjazm i bezinteresowność. Chcę niektórych z tych ludzi po prostu przypomnieć. Mam nadzieję, że dla ich bliskich będzie to równie ważne.

Tytuł książki – *Moja Solidarność. Lata 1980–1981 w Nowej Hucie* – przede wszystkim wskazuje na moje najgłębsze utożsamienie się z ruchem społecznym, jakim była „Solidarność”, a także na mój osobisty udział w wydarzeniach z okresu legalnej działalności NSZZ „Solidarność”.

Jest to więc moja subiektywna historia nowohuckiej „Solidarności”.

Najczęściej opisuję wydarzenia, w których sam uczestniczyłem, czasami te, w których brali udział moi przyjaciele – Mietek Gil, Staszek Handzlik, Janek Ciesielski. Nazwano nas „czwórką z Nowej Huty”. Nasza przyjaźń przetrwała do dzisiaj. Staną się oni pierwszymi recenzentami tej książki. Pisałem ją w oparciu o moje notatki, które często robiłem w czasie tamtych wydarzeń. Czasami przysparzało mi to wielu kłopotów, ale nie zrezygnowałem z tego zwyczaju do dziś. Fragmenty, które opisują strajki w sierpniu 1980 i grudniu 1981 r., napisałem w czasie teraźniejszym, ponieważ zawsze ulegam emocjom, gdy wspominam tamte chwile. Dodatkowo zostały one wyróżnione inną czcionką.

Przytaczam także fakty znane mi z przekazów innych kolegów i osób będących ich świadkami, wskazując przy tym źródło ich pochodzenia. Przywołuję je, aby dać możliwie najpełniejszy, uporządkowany obraz wydarzeń. Opierałem się na źródłach z lat osiemdziesiątych.

Dokonując ocen, pragnę oddać ducha i atmosferę tamtych dni. Staram się za wszelką cenę uniknąć odniesień do współczesności i najlepiej jak potrafię wyrazić dylematy tamtych czasów. Trzeba zdawać sobie jednak sprawę z tego, że piszę teraz, w 2012 roku, gdy stan naszej wiedzy jest bogatszy o nowe dokumenty, publikacje. Niektóre z nich przywołuję w przypisach lub wyraźnie wskazuję w tekście.

W książce w sposób świadomy używam języka potocznego z tamtego okresu, wyrażen specyficznych dla Nowej Huty lub Kombinatu. Nie rezygnuję także z (być może męczącego) używania określeń branżowych, piszę wszak o hucie stali. W aneksie 2 opisuję w uproszczony sposób funkcjonowanie zakładu, co powinno ułatwić odbiór tekstu. Jest to także opis znikającej huty i technologii. Natomiast działalność tzw. „Sieci”, która miała charakter ogólnopolski i nieco odrębny od spraw czysto związkowych, przedstawiam w aneksie 1, aby nie zaburzać rytmu narracji. W całej książce najważniejsze fakty wyróżniam pogrubioną czcionką. Na marginesie przywołuję ważne wydarzenia z innych miejsc, które miały istotne znaczenie dla podejmowanych przez nas działań, dodając krótki opis.

W drugiej części książki zamieszczam kilkadziesiąt dokumentów. Pierwszą grupę stanowią dokumenty ważne z historycznego punktu widzenia. Na drugą składają się te o charakterze opiniotwórczym, które pozwalają zapoznać się z toczonymi wówczas dyskusjami. Jeszcze inne dają świadectwo autentycznego uczestnictwa ludzi w tamtych wydarzeniach.

W części trzeciej znajdują się aneksy osobowe. Zawarłem w nich biogramy osób z Nowej Huty lub ściśle z nią związanych. Ponadto sporządziłem spis czynnych działaczy „Solidarności” w Hucie im. Lenina w latach 1980–1981. Wreszcie znajduje się tam wykaz osób internowanych i skazanych za działalność na rzecz „Solidarności” HiL, w związku ze strajkiem w hucie.

Wdzięczny jestem moim kolegom i przyjaciółom za pomoc, uwagi i sugestie. Wymienię tylko niektórych: Staszek Handzlik, Janek Ciesielski, Mietek Gil, Grzegorz Surdy, Kazimierz Łapczyński, Staszek Malara, Maciek Mach, Jan Żurek. W takiej osobistej, koleżeńskej formie będę o nich pisał w tej książce, chociaż wiem, że purystów to razi.

Autorami zdjęć są Jacek Wcisło i Stanisław Gawliński oraz anonimowi fotoreporterzy z tamtych lat.

Szczególne słowa podziękowania należą się Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego i osobiście Adamowi Rolińskiemu, a także Pani Ewie Zajac z Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, którzy udostępnili mi archiwa w sposób, który bardzo ułatwił pracę.

O krytykę mojego opracowania zwróciłem się do profesorów Andrzeja Nowaka i Piotra Franaszka. Dzięki pomocy recenzentów, m.in. Moniki Litwińskiej oraz Joanny Nazimek, książka otrzymała konieczne poprawki.

Słowa szacunku kieruję do tych, którzy kontynuowali nasze dzieło w następnych latach: Tajnej Komisji Robotniczej Hutników i obecnie działającej Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” Huty. Pozostaje mi żywić nadzieję, że książka ta zainspiruje moich kolegów do pisanja swoich relacji, wspomnień. Zadbajmy wspólnie o stworzenie jak najwierniejszego opisu tamtych historycznych dni. Naszym wspólnym sukcesem byłoby wydanie książki „Nasza Solidarność” jako zbioru różnorodnych opracowań i relacji o latach osiemdziesiątych, a być może opracowanie monografii „Solidarności” Nowej Huty.

ROZDZIAŁ 1

ATMOSFERA TAMTYCH DNI: LIPIEC–SIERPIEŃ 1980 ROKU

Z dniem 1 lipca 1980 roku wprowadzono do sprzedaży w sklepach komercyjnych¹ kilka kolejnych gatunków mięsa i wędlin, m.in. boczek, bekon, golonkę, mięso wołowe bez kości, kaczki, gęsi itp. Wyglądało to na kolejny znaczny, zakamuflowany wzrost cen. W naszej stołówce kotlety podróżowały z 10,50 na 18 zł. Coraz mniej można było kupić za wypłatę.

Jako inżynier w Walcowni Zgniatacz HiL zarabiałem 5500 zł oraz 30% premii, co dawało „na rękę” niecałe 6000 zł, czyli tyle, co przeciętne miesięczne wynagrodzenie w Polsce. Dolary w bankach były po 60–70 zł, a na czarnym rynku „chodziły” po 300–400 zł. Pracownicy, którzy mi podlegali, a wszyscy zarabiali więcej niż ja, żartowali, że moja praca jest społecznie mniej użyteczna. W Peweksie² mogłem za niemal miesięczną pensję kupić dzinsy i do tego gumę do żucia.

W tym dniu Polska Agencja Prasowa ogłosiła komunikat o olbrzymich dotacjach państwa do mięsa rządu 76 mld zł, czyli prawie tyle, ile wynosił koszt produkcji globalnej (90 mld zł). Wszyscy klęli, złorzeczyli, dyskutowali. Chodziły słuchy, że trwały strajki w Ursusie, Mielcu i Świdniku, ale nie było to nic

¹ Mowa o cenach komercyjnych wprowadzonych w 1976 roku, dotyczących niektórych towarów żywnościowych, głównie tych, na które popyt wyraźnie przewyższał podaż. Ich wprowadzenie spowodowało, że ten sam towar miał dwie ceny: normalną oraz wyższą, czyli komercyjną. Zmiany wprowadzone 1 VII 1980 roku obejmowały podwyżkę cen ok. 1/4 sprzedawanego mięsa. Stało się to bezpośrednią przyczyną społecznego niezadowolenia. Oficjalna wiadomość o podwyżkach ukazała się w „Trybunie Ludu” dopiero 3 VII (na trzeciej stronie), co świadczyło o tym, że władze za wszelką cenę chciały ukryć fakt wprowadzania zmian.

² Pewex (skrót od: Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego), była to sieć sklepów, w których można było kupić wysokiej jakości wyroby krajowe oraz zagraniczne, płacąc dolarami lub bonami towarowymi.

pewnego. Często słyszało się, że były to tylko plotki. Dopiero gdy zastrajkowali kolejarze węzła lubelskiego, wiadomości tej nie udało się zablokować – rozeszła się po całym kraju. Dowiedzieliśmy się, że w wielu zakładach dano podwyżki rekompensujące wzrost cen.

Napływały kolejne, bardzo sprzeczne, wiadomości. Ponoć strajkowało bardzo wiele zakładów, ale to też nie było nic pewnego. Jednego dnia słyszałem, że strajkowali we Wrocławiu (w „Dolmelu”), następnego – że było już po strajku. Każda wiadomość o strajku prawie natychmiast okazywała się plotką; mówiło się też, że był parogodzinny strajk, a potem, że już po wszystkim. U nas w Krakowie był zupełny spokój. Jedynie coś się działo w tarnowskich „Azotach”.

Tymczasem Edward Gierek, I sekretarz KC PZPR, najważniejszy człowiek w Polsce, wyjechał na Krym. I znów domysły: gdyby było tak źle, to czy odważyłby się wyjechać, a może pojechał po „ruskich”? – takie słyszało się komentarze.

W telewizji była Olimpiada. Prawie zupełnie mnie to nie obchodziło. Widziałem jednak wspaniały skok Kozakiewicza i jego triumf nad poprzeczką i wyjątkowo szowinistyczną publiczność, i ten gest³!

6 sierpnia przeczytałem komunikat Głównego Urzędu Statystycznego. Była w nim mowa o „wzroście płacy realnej o 3,6%”. Co za bezczelne kłamstwo, jaki wzrost, po takich podwyżkach...? No cóż, trzeba posłuchać, co mówią ludzie. Próbowałem nawiązać rozmowę z elektrykami, z operatorami na mostku walcowniczym, z pracownikami Elektromontażu, z którymi współpracowałem przy modernizacji technicznej. Rozmowa jednak się nie kleiła. Narzekali, i to bardzo, ale niewiele wiedzieli, co dzieje się w kraju. Do tego czułem jakby nieufność wobec mnie – inżyniera i mistrza. Nie bardzo wiedziałem dlaczego, ale czułem to wyraźnie.

Starałem się słuchać „Radia Wieliczka”⁴. Z dużym trudem udawało mi się wśród pisków, trzeszczenia coś tam złapać. Słuchałem dosyć długiej wyliczanki strajków. Zapamiętałem Aleksandrów koło Łodzi, MZK w Warszawie. Szczególnie dużo było wymienionych zakładów z Łodzi i Warszawy. Mówiono też o odezwach chłopów. Zagłuszali jednak tak bardzo, że nie dawało się słuchać. Ale i to, co usłyszałem, było tak nierealne. Skoro był taki bałagan w całym kraju, to dlaczego u nas w Hucie, w Krakowie była taka cisza? Albo „Wieliczka” nadmuchiwała ten balon, albo Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina

³ XXII Letnie Igrzyska Olimpijskie w Moskwie w dniach 19 VII–2 VIII 1980 roku zostały zbojkotowane przez 55 krajów na znak protestu przeciwko inwazji ZSRR na Afganistan. Podczas konkursu skoków o tyczce polski zawodnik Władysław Kozakiewicz, który rywalizował o złoty medal z sowieckim zawodnikiem Konstantinem Wołkowem, spotkał się z niesportowym, chuligańskim zachowaniem rosyjskich kibiców. Gdy udało mu się oddać znakomity skok zapewniający mu złoty medal, zrobił gest zgiętej w łokciu ręki, zwany od tego czasu gestem Kozakiewicza.

⁴ Potoczna nazywa Radia Wolna Europa.

(w skrócie HiL), w którym pracowałem, ta nasza huta to rzeczywiście ostoja ustroju, Nowa Huta – miasto „nowego człowieka” i nikt tutaj nie odważył się na protest... No, ale przecież żyliśmy w Krakowie z jego opozycyjną, intelektualną tradycją – nic z tego nie rozumiałem...



1. Brama główna Huty im. Lenina

ROZDZIAŁ 2

SYTUACJA W HUCIE IM. LENINA W SIERPNIU 1980 ROKU

15 sierpnia. Wreszcie coś konkretnego. W komunikacie PAP czytam o „zakłóceniach w rytmie pracy” w kilku zakładach w Polsce, a wraz z tym komentarz o szkołach, jakie przynoszą krajowi „przerwy w pracy”.

Przed kamerami telewizyjnymi towarzysząc Babiuch⁵ mówi: „...począwszy od lipca w szeregu miejscowości i zakładów mieliśmy okresowe przerwy w pracy. Dziś wystąpiły one w dużej skali w Gdańsku”. To nie jest wierny cytat, ale tak go zapamiętałem. Sens na pewno jest taki. Dalej mówi o trudnej sytuacji gospodarczej, o stratach, jakie przynoszą wszystkim przerwy w pracy, o jedności itd. Myślę sobie, że coś tu nie gra. O jakiej trudnej sytuacji gospodarczej on mówi? Przecież mamy „Polkolor”, Hute Katowice (no, to mi się nie podoba – po jaką cholerę taki kolos i to na Śląsku, przecież trzeba nam nowoczesnego przemysłu przetwórczego, a nie surowcowego), po ulicach jeżdżą „maluchy”⁶ (co prawda dużo droższe, niż miały być), tu oddano jakąś inwestycję,

14 Sierpnia 1980 roku

Rozpoczyna się Strajk w Stoczni Gdańskiej

Z inicjatywy działaczy konspiracyjnego Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych wybuchł w Stoczni Gdańskiej strajk. Strajkujący żądali m.in. przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy, postawienia pomnika ofiarom Grudnia '70, nowych wyborów do związku zawodowego, podwyżki w wysokości 2000 zł. płac i zrównania zasiłków rodzinnych z zasiłkami milicji, a także udzielenia gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących.

⁵ Edward Babiuch – działacz komunistyczny, od grudnia 1970 r. do 24 VIII 1980 r. sekretarz KC PZPR i członek BP KC PZPR. Od lutego 1980 r. do 24 VIII 1980 r. premier rządu PRL. W piątek 15 sierpnia 1980 r. podał przed kamerami TV wiadomość o strajkach.

⁶ Maluch – samochód marki Fiat 126p.

tam uruchomiono nową technologię, słuchamy grundigów, thomsonów⁷. Przecież to wszystko powinno nam się opłacać. Tyle kupiliśmy licencji, choćby Walcownia Karoseryjna, Prądnicowa w Bochni⁸...



2. Jedna z pierwszych informacji o strajkach w oficjalnej prasie („Gazeta Południowa” 1980, nr 177 z 18 VIII)

Prawda jest taka, że po wydarzeniach w Radomiu i w Ursusie z 1976 roku⁹ coś ciągle nie gra. Nie czuje się tego tempa co wcześniej, na początku lat siedemdziesiątych. Coś się dzieje. Ludzie kręcą się, szukają nie wiadomo czego. Każdy próbuje urządzić się na własną rękę jak najlepiej. Dawniej słyszało się, że kradną tylko „szyszki”, teraz kradnie prawie każdy: kierownik, mistrz, brygadzysta, nawet szeregowi pracownicy.

17 Sierpnia 1980 roku

Opracowano 21 Postulatów Strajkowych

W nocy 16 na 17 sierpnia 1980 roku Międzyzakładowy Komitet Strajkowy sformułował ostateczną listę postulatów. Spisane na sklejce zostały wystawione na bramie głównej Stoczni Gdańskiej.

Właściwie, mówi się o tym inaczej – „kombinują”. To słowo jest specyficzne i trudno przetłumaczalne, oznacza ni mniej, ni więcej, że każdy radzi sobie, jak może. Przecież ja sam zamierzam zostać „badylarzem”¹⁰. Zgromadziłem nieco materiałów, omówiłem budowę szklarni, uczę się o jakichś eurocrossach,

⁷ Nazwy sprzętu elektronicznego produkowanego na zagranicznych licencjach firm: Grundig oraz Thomson.

⁸ Nazwy walcowni zbudowanych w latach siedemdziesiątych w Hucie im. Lenina: Walcownia Blach Karoseryjnych w HiL, Walcownia Blach Prądnicowych w zakładzie HiL w Bochni.

⁹ 24 VI 1976 roku premier rządu PRL Piotr Jaroszewicz zapowiedział znaczną podwyżkę cen artykułów żywnościowych. Następnego dnia w kilkunastu miastach doszło do protestów robotniczych. Największe rozmiary przybrały one w Radomiu i Płocku, a także w podwarszawskim „Ursusie”. Władze postanowiły je brutalnie spacyfikować przy pomocy ZOMO. Pod presją społeczną podwyżkę wprowadzić odwołano, ale protestujących robotników zwalniano z pracy, nakładano na nich wysokie grzywny lub skazywano na kilkuletnie więzienie.

¹⁰ „Badylarzami” nazywano ludzi prowadzących duże gospodarstwa rolne, szczególnie szklarniową uprawę warzyw i kwiatów. Było to, w zamierzeniu pejoratywne, określenie sugerujące łatwe i duże zarobki za „lekką” pracę, w przeciwieństwie do „ciężko pracującego rolnika”, który nie osiągał takich korzyści. Był to zwrot propagandowy, podobnie jak „bumelant” i wiele podobnych.

odmianach warszawskich¹¹ i tego typu bzdurach, obliczam kąty optymalnego nasłonecznienia. Co więc dzieje się naprawdę? Jeśli jest w porządku, to dlaczego chcę porzucić hutę i zostać badylerzem?



3. Brama Stoczni Gdańskiej w czasie strajku sierpniowego 1980 r.



4. Tablice z 21 postulatami strajkowymi na bramie Stoczni Gdańskiej

18 sierpnia, poniedziałek. W radiu i telewizji przemawia Gierek. On też mówi o trudnościach gospodarczych. Chyba pierwszy raz słyszę o tym od niego. Pada nawet to tajemne słowo „strajk”, bodaj po raz pierwszy od oficjalnego przedstawiciela władzy. Obiecuje zamrożenie wprowadzonych cen do jesieni, nowe dodatki na dzieci, kontrolę cen, poprawę zaopatrzenia. Nawołuje do rozsądku. O Gdańsku mówi, że „wrogie siły” wykorzystują robotników do celów antysocjalistycznych i politycznych. Na koniec straszy: „...są granice, których nikomu przekroczyć nie wolno. Wyznacza je polska racja stanu, poczucie odpowiedzialności za los Ojczyzny”.

Nawet Prymas Wyszyński krytykuje strajkujących¹².

Z radia dowiedziałem się o tragicznej katastrofie kolejowej pod Toruniem. Zginęło blisko siedemdziesiąt osób¹³. Zauważam jednak, że ludzie nurtuje coś zupełnie innego.

Czytam w „Gazecie Południowej” komunikat PAP o „zaopatrzeniu rynku w tłuszcze i inne artykuły żywnościowe”. Coś za dużo tego PAP-u ostatnio, do tego obowiązkowe komentarze. Wynotowuję sobie z prasy tytuły z ostatnich dni: *Rolnicy bez chwili wytchnienia pracują przy sprzęcie zbóż; Rytmiczna praca warunkiem rozwiązywania trudności społeczno-gospodarczych; Strajki utrudniają życie mieszkańców i powodują ogromne straty gospodarcze* (słowo „strajk” weszło

¹¹ Nazwy odmian ogórków szklarniowych.

¹² Potem okazało się, że tekst PAP z uroczystości w Wambierzycach, w których wziął udział kard. Stefan Wyszyński został spreparowany, poprzez wyjęcie z kontekstu części jego wypowiedzi.

¹³ Katastrofa kolejowa w Otłoczynie pod Toruniem miała miejsce 19 VIII 1980 r. o godzinie 4.30. Śmierć poniosło wówczas 67 osób. Była to jedna z największych katastrof w dziejach polskiego kolejnictwa, niezauważona z powodu napięć politycznych i społecznych w kraju.

już na stałe do użycia – ale się porobiło...); Zebrania organizacji partyjnych; Spokój nadal potrzebny; Świat o sytuacji w Polsce (oczywiście krytycznie); Sytuacja na Wybrzeżu.

Dzisiaj był strajk w Zakładzie Mechanicznym naszej huty! Podobno dali ultimatum: jeśli ich warunki nie zostaną spełnione, wznowią strajk¹⁴. Cała huta mówi o tym, ale wyczuwa się jakąś bojaźń, niedowierzanie. W gruncie rzeczy nikt nie wie nic konkretnego. To przerażające, że pracujemy w tym samym zakładzie, a nie wiemy o tym, co się dzieje kilkaset metrów od nas, w naszym zakładzie pracy, w naszym mieście.

Walcownia Zgniatacz (P-60)

Jest 20 sierpnia 1980 roku. Pracuje tzw. zmiana „D”. Minęło już dwie godziny pracy. Zgniatacz walcuje jak zawsze, rutyna. Kolejne wielotonowe wlewki rozgrzane go do ponad 1000 stopni metalu wyciągane są z pieców węglbnych, opuszczane na samotok, którym posłusznie przesuwają się do klatki zgniatacza, najważniejszego urządzenia tego ciągu technologicznego. Śruba naciskowa ustawia walce na żadaną szerokość, wlewek wchodzi w walce, za chwilę z drugiej strony pojawia się już nieco cieńszy, wraca z powrotem i znowu ta sama operacja. Po otrzymaniu zadanych parametrów, już w postaci rozgrzanej, ciemnoczerwonej taśmy idzie dalej po kolejnej sekcji samotoku.

Nagle Walcownia Kęsów, która jako następna powinna walcować podawany materiał, staje. Czerwone światło. Zazwyczaj sygnalizuje się w ten sposób awarię. Rzeczywiście, na samotoku piętrzy się walcowana taśma. Trzeba ją ściągnąć, ale jakoś nikt się do tego nie pali. Suwnicowi jakby tego nie widzieli. Stoi wykańczalnia, ale na głównym mostku sterowniczym zgniatacza (PU-2) dalej zielone światło, co oznacza, że można walcować. Zaczyna się dziwna bieranina, zamieszanie, jakieś dyskusje. Ludzie czekają co będzie dalej... Wszyscy zaczynają się orientować, że to nie jest awaria, że to nie przypadek.

To magiczne słowo STRAJK wypowiedział Stasiu Żurek, operator zespołu II WCK, tego, który stanął pierwszy. Odmówił pracy szefowi wydziału, wykrzykując: „To jest, szefie, strajk. Ja łamistrajkkiem nie będę, taśmy nie ściągnę!”. To bardzo ważny moment. Czy uda się przełamać opór ludzi?... Na razie bardzo słaby... Mietek Kubiak obstawia wykańczalnię. Wspiera go Tadek Szczypczyński. Janusz Władek biegnie na suwnice kleszczowe, Janek Zaszczudłowicz idzie w stronę mostka PU-2, kluczowego w tej chwili. Zdzisek Gołdyn, mistrz z Pieców, zaczyna się orientować, co się dzieje, więc też idzie z Leszkiem Kaszą na wspomniany mostek. Tam się spotykają. A to oznacza, że Zgniatacz stanął. Jest STRAJK!

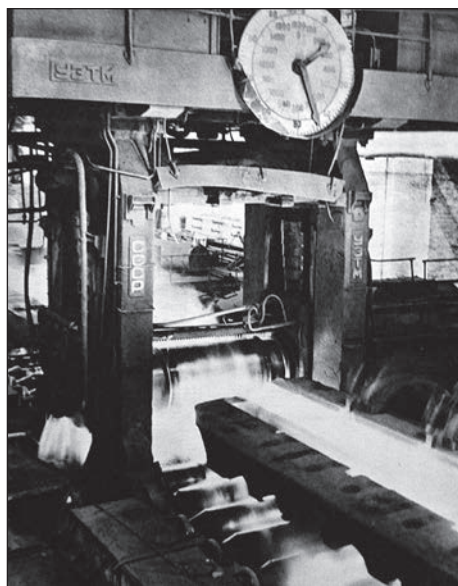
¹⁴ 19 VIII 1980 r. przerwała pracę nocna zmiana na Wydziale Mechanicznym Huty im. Lenina. Po zapowiedzi dyrektora Eugeniusza Pustówki spełnienia części postulatów płacowych i socjalnych, strajk wygasł.

O tym niezwykłym wydarzeniu natychmiast powiadomiona została dyrekcja huty. Już po godzinie przyjeżdża dyrektor produkcji Janusz Razowski zwany „Fają”. Jak zawsze próbuje być taki kumpel łąta: „no, wicie chłopcy, k... ja jestem jednym z was, bierzcie się do roboty”. Ale reakcji nie ma. Ludzie rozchodzą się, nikt nie chce z nim rozmawiać. Nie ma komitetu strajkowego, nie ma postulatów, niby nie wiadomo, o co chodzi, ale Zgniatacz stoi!

Teraz kluczowe staje się, aby nie doszło do wznowienia produkcji na „łamaniu zmian”. Przychodzą nowi ludzie, nie wiedzą, co się dzieje, strach, niewiedoma. Najgorzej będzie nazajutrz rano, bo zjawi się nowa zmiana oraz wszystkie służby branżowe, administracja, dużo kadry¹⁶.

Wówczas przychodzę do pracy także ja. Jestem starszym mistrzem elektroników. Już od kilku dni miałem być na urlopie, ale praca trochę mnie przytrzymała. Jutro ostatni dzień i odetchnę od tego wszystkiego, odpocznę po olbrzymiej pracy modernizacyjnej, jaką prowadzę na Zgniataczu oraz Walcowni Ciągłej Kęsów.

Gdy wszedłem na halę, w pierwszej chwili byłem pewien, że jest awaria i to potężna. Wszystko stało. Jednak już po chwili to niezwykle słowo „strajk” dociera także do mnie, dociera do każdego, choćby bardzo tego nie chciał. Jest taka cicha euforia, pomieszana z niedowierzaniem, że to mogło się udać. Nikt nie mówi o Wybrzeżu, ale wielu wie, o co chodzi. Zdarzają się tacy, którzy wyrażają chęć pracy, ale dosyć szybko rezygnują. Inni patrzą na nich wręcz nie rozumiejąc, jak mogą w takiej chwili chcieć pracować. „Przecież strajk się udał, a wy chcecie to zniszczyć?” – zdają się mówić ich pełne wyrzutu oczy. Paradoksalnie w tym samym czasie na Zgniataczu było zebranie partyjne z udziałem kierownictwa, które radziło, jak zapobiec wybuchowi niepokojów, strajkowi lub podobnym wydarzeniom. Ja także byłem członkiem partii. Poszedłem więc z opaską na ramieniu i zapytałem,



5. Klatka walcownicza Zgniatacza¹⁵. Powyżej „zegara” tzw. mostek sterowniczy PU-2, z którego operuje się tym urządzeniem

¹⁵ Operatorem-walcownikiem pracującym na tym urządzeniu był Stanisław Handzlik. Autor jako inżynier zajmował się automatyzacją pracy tego i innych urządzeń walcowniczych. Z tego mostka obydwaj przemawialiśmy podczas strajków w latach osiemdziesiątych do zgromadzonych poniżej pracowników. To najbardziej symboliczne miejsce na Zgniataczu.

¹⁶ Opis wydarzeń na podstawie ustnych relacji świadków, a także opisanych w „Głosie Nowej Huty” (1990, nr 35 z 31 VIII) w dodatku „10 lat „Solidarności” (według relacji Jana Zaszczudłowicza).

dlaczego nie są z ludźmi... Nikt nie odpowiedział, nikt się nie ruszył. Wiedziałem, że byłem wśród nich ostatni raz.

Z czasem poczucie zwycięstwa zaczyna ustępować racjonalnemu myśleniu. Powstają kolejne, chyba dwa, komitety strajkowe, zaczyna się formułowanie postulatów. Podstawowym postulatem jest żądanie podwyżki o 2000 zł oraz zwiększenie innych dodatków, w konsekwencji – wzrost zarobków. Idzie to bardzo nieporadnie. Pojawiają się także obawy. Przecież nikt nie wie, co będzie, jak nas aresztują, czy będą bić, czy wywiozą na „wschód”?...

Pracownicy gromadzą się wokół kantorka odpraw koło mostka sterowniczego nr 2. To teraz najważniejsze miejsce na wydziale, może nawet w hucie. Trwają rozmowy, znowu byli z dyrekcji, próbując negocjacji, lecz bez rezultatów. Wyproszono z sali przewodniczącego związku z naszego wydziału, Witka Wójcika, bo usiadł podczas rozmów za stołem tam, gdzie dyrekcja, czym niejako opowiedział się, po której jest stronie. Dla niego to nie było nic dziwnego, mówił mi po wszystkim, że zawsze tak siadał. Ludzie nawet go lubili, ale teraz nie chodziło o kumplowskie relacje, rzecz szła o sprawy ważniejsze, o uprawnienia związków zawodowych, możliwość swobodnego wyboru przedstawicieli, wreszcie o niezależność.

Stoję, jak inni, pod mostkiem PU-2. Słucham. Pertraktacje podejmowane z kolejnymi osobami z dyrekcji nie przynoszą rezultatów. Pracownicy żądają przybycia przedstawiciela władz politycznych Krakowa. Wszyscy przecież wiedzą, chociaż o tym otwarcie się nie mówi, że wiele spośród naszych postulatów dotyczy szerszych problemów, wykraczających poza problemy huty, nawet spraw politycznych, informacji na temat wydarzeń na Wybrzeżu. Wokół widzę i czuję zarówno niepewność: co oni (władza) robią, jak i zawziętość. Przy tym wszystkim jest dużo chaosu, zamieszania. Próbuje się wtrącać.

Ludzie nawet mnie słuchają, ale hełm z paskiem symbolizujący, że należę do nadzoru, nie budzi ich zaufania. Do tego pracuję tu dopiero dziewiąty miesiąc, niewiele mnie zna. Mimo tej nieporadności widzę, że wydział jest doskonale zabezpieczony. Szczególną uwagę zwraca się na piwnice olejowe i maszynownię ze względu na łatwość dokonania poważnych uszkodzeń. Sam co jakiś czas sprawdzam zabezpieczenie maszynowni. Obawa przed sabotażem jest duża. Szybko się przekonuję, że ochrona urządzeń nie wymagała prawie żadnej organizacji, odpowiedzialni za nią pracownicy i kadra robią to samorzutnie. „Komisarz” Gienek Rutkowski, jak go żartobliwie nazwaliśmy, „pilnuje” maszynowni zgniatacza, wspomagają go nasi inżynierowie: Eugeniusz Szymaszek (mój szef), Andrzej Siciarz, Romek Milewski, Józek Szuba. Piwnic olejowych i urządzeń energetycznych pilnują Józek Miska i jego ludzie. Zresztą nasza kadra za przykładem szefa wydziału, Stanisława Kosakowskiego, zachowuje się przyzwoicie.

Po południu przyjeżdża sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Henryk Michalski. Rozmowy prowadzone są w tym samym kantorku. Niewiele słyszę. W środku jest tylko kilkunastoosobowy Komitet Strajkowy i obstawa. Z osób, które znam, w Komitecie był Józek Sawa zwany „Pogrzebnikiem” i Edek Petlic,

niewątpliwy przywódca i działacz jeszcze z '56 roku, Zygfryd Orczyk – kierownik biura technicznego, elektrycy Eliaś Mróz i Józek Szuba, suwnicowa Zosia Smoter¹⁷. Załoga stoi wokół kantorka i „podsluchuje” przez otwarte okna. Co jakiś czas wychodzi ktoś z komitetu, relacjonuje, co tam się dzieje, zadaje krótkie pytania, słucha gremialnych odpowiedzi i wraca. Powtarza się to wielokrotnie. Jasne, że takie negocjacje nie doprowadzą do niczego. Istotnie, rozmowy kończą się bez rezultatów. Tymczasem przybywają przedstawiciele z innych wydziałów, gratulują, życzą nam powodzenia, odpisują postulaty, pytają, dyskutują i znikają.

Następuje zmiana składu Komitetu Strajkowego¹⁸. Wybrano sześć osób, by łatwiej prowadzić rozmowy. W Komitecie Strajkowym znaleźli się: Janusz Fura, Staszek Jędras, Staszek Marchewka, Edward Nowak, Zygfryd Orczyk i Czesław Szewczuk. Jestem w tej grupie, zgłoszony chyba przez Edka Petlica. Formułujemy postulaty na nowo. Rozszerza się ich katalog. Dopisujemy żądanie poprawy zaopatrzenia rynku, likwidację sklepów Pewex oraz uprzywilejowania sklepów milicyjnych i wojskowych, zwiększenie puli nowych mieszkań i inne. Podczas narad komitetu trwa burzliwa dyskusja o poparciu robotników Wybrzeża, o wyborach w związkach zawodowych. Ostatecznie pojawiają się tylko ostrożne wnioski polityczne. Odczytujemy postulaty załodze. Są prawie wszyscy robotnicy, pracowników administracji nie ma, kadry niewiele.

Nadchodzi niespokojna noc. Bardzo liczymy na to, że przyłączą się inne wydziały. Przecież odpisywali postulaty, byli u nas, obiecywali, że nas wesprą. Dzwonię na inne wydziały z jednym tylko pytaniem: „co u was?”. Wspomagają mnie

¹⁷ Członkami pierwszego komitetu strajkowego Zgniatacza byli: Edward Petlic, Wojciech Dziedzic, Janusz Fura, Zenon Jurasieński, Stanisław Marchewka, Eliaś Mróz, Zygfryd Orczyk, Tadeusz Pawlak, Janina Rubiniak i Zofia Smoter – dwie kobiety w tym gronie, Czesław Szewczuk, Stanisław Szot, Józef Szuba, Zdzisław Wójcik i Ryszard Zemelka. Aktywnie wspierali ich ponadto: Józef Sawa, Zdzisław Góldyn, Lesława Kasza, Ryszard Mac, Władek Stachura, Leopold Szudy, Tadek Szczypczyński, Edward Nowak i inni.

¹⁸ Jak wynika z akt dostępnych w IPN, SB została poinformowana o strajku na Zgniataczu przez kontakt służbowy – KS „K”. Ponieważ już wówczas mieli na Zgniataczu tajnych współpracowników: TW „Stanisława”, którym okazał się Kazimierz Wróbel (barwna postać o zainteresowaniach artystycznych, rozpracowywał środowisko Świadców Jehowy, nazywano go na wydziale „kapusiem”, a więc ludzie coś tam wiedzieli) oraz TW „Stefan”, czyli Stefan Pytel – behapowiec wydziału (złapany na pędzeniu bimbru), postanowiono przeprowadzić tzw. kombinację operacyjną dezintegrującą wśród członków załogi poprzez swoich tajnych współpracowników, kontakty służbowe KS „S” i „C”, kontakt operacyjny „WW”. Zmierzano także do redukcji i zmiany Komitetu Strajkowego, tak aby wyeliminować z niego najbardziej radykalne osoby. Na podstawie rozpoznania osobowego wskazano czterech pracowników, z którymi TW przeprowadził rozmowy i sugerował określone zachowanie podczas negocjacji, mające na celu rozwiązanie strajku. SB założyła wówczas tzw. Sprawę Operacyjnego Rozpracowania „Kęsy” dla analizy tego strajku oraz wydarzeń po nim następujących, w wyniku czego szczególnie nadzorem objęto sześć osób. Byli to: Edward Petlic, Stanisław Marchewka, Władysław Stachura, Stanisław Jędras, Stanisław Olender, Józef Sawa. SOR zamknięto 5 XII 1980 r.

koledzy, dzwonią, biegają po sąsiednich wydziałach, próbują agitować. Przycho-
dzą koledzy z firm, z którymi współpracujemy. Wszędzie słyszę to samo: „gada-
ją, gadają, ale nic”. Wreszcie jest coś – stanął Slabing! Nad ranem okaże się, że
wytrwali tylko kilka godzin. Na Taśmach¹⁹ powołali podobno Komitet Strajkowy,
popierają nas, ale strajku nie ma.

Komitet Strajkowy Zgniatacza obraduje prawie cały czas. Przyjmujemy zało-
żenie, że jeśli do rana poprze nas choćby jeden wydział huty, będziemy konty-
nuować strajk, jeżeli nikt nas nie wesprze, to zakończymy strajk i przyjmujemy wa-
runki dyrekcji, walcząc o jak najwięcej. Sporo czasu zajmuje nam przyspieszone
uczenie się systemu płac, taryfikatorów, uprawnień pracowniczych. Chcemy być
– choć trochę – przygotowani do negocjacji. Analizujemy postulaty, przygotowując
uzasadnienia.

W nocy przybywa „Faja”, czyli dyrektor Razowski. Staje na schodkach. Podcho-
dzi do niego kolega z postulatami. Gdy tylko rzucił na nie okiem, odpowiedział:
„gdzie ja znajdę takiego frajera, co to ode mnie weźmie?”. Po tych słowach wszy-
scy – jak na komendę – odwracają się. Zbiega ze schodków, próbuje obrócić to
w żart. Nikt nic nie mówi, wszyscy odwracają się do niego plecami. Ma to w sobie
coś z symbolu.

Wreszcie ranek. Nie poparł nas żaden wydział blisko 40-tysięcznej huty.

Dostajemy informację, iż o 10:00 na spotkanie z nami przyjedzie dyrekcja.
Niestety, dajemy się zwieść tym szczwanym lisom na rozmowy w budynku ad-
ministracyjnym. Trwają one ok. 3,5 godziny. Negocjujemy punkt po punkcie.
Kwestie będące w kompetencji dyrekcji huty, choć z trudem udaje się uzgodnić.
Gdy zaczynamy mówić, że popieramy wcześniejszy strajk Zakładu Mechanicz-
nego, że – chociaż nie znamy postulatów i nie mamy informacji – popieramy
robotników Wybrzeża, dyrektorzy rozkładają bezradnie ręce. Zdają się mówić:
„na to nic nie poradzimy, to trzeba załatwiać wyżej”. Zrezygnowani, podpisuje-
my porozumienie. Otrzymujemy także pisemne gwarancje bezpieczeństwa dla
strajkujących i kierujących strajkiem. Udało się wywalczyć to i owo, wszyscy
jednak czujemy przegraną. Po blisko trzech dniach strajku poddaliśmy się. Nikt
nie cieszył się z tego, co wywalczyliśmy. Strajk, jak zapisałem, zakończył się do-
kładnie o godz. 15:15, 22 sierpnia 1980 roku.

Piechołowicie chowam oryginalną listę postulatów Walcowni Wstępnych P-60²⁰
(Zgniatacz i WCK) oraz zobowiązanie nierepresjonowania nas, napisane ołówkiem
kopiowym (stąd miejscami tekst jest nieczytelny, co zostało zaznaczone wykropko-
waniem), które przytaczam z zachowaniem oryginalnej pisowni.

¹⁹ Slabing; Taśmy oznaczają walcownię Slabing oraz Taśm.

²⁰ Fotokopie oryginałów tych dokumentów, czyli Postulatów i Zobowiązania, zamieszczone
są w dziale „Dokumenty”.

Ostateczna forma postulatów załogi Wydziału Walcowni Wstępnej P60.

Załoga Zgniatacza chce pracować by nie powiększać strat zarówno w Kombinacie HiL jak i w gospodarce narodowej – doceniając trudną sytuację w kraju, uważa za słuszne zgłosić własne postulaty i wnioski, które miałyby na celu zdaniem załogi P60 poprawić sytuację społeczeństwa.

- I. Postuluje się pod adresem kompetentnych władz Kraju skierowanie przez Kierownictwo administracyjno-społeczne Kombinatu:
Zdecydowanej poprawie – głównie artykułów spożywczych, w trybie pilnym
Likwidację sklepów komercyjnych i wprowadzenie zakazu sprzedaży towarów deficytowych, polskiego pochodzenia w Peweksach
Zlikwidować uprzywilejowanie niektórych sklepów w towary I-szej potrzeby; wojskowo-milicyjne
Uzasadnione podwyżki cen muszą być związane z rekompensującą podwyżką płac, po uprzedniej konsultacji na najniższych szczeblach związkowych
Wprowadzić zasadę przechodzenia na emeryturę na wydziałach gorących w hutnictwie: mężczyźni 55 lat, kobiety 50 lat
Wprowadzić równe zasiłki dla wszystkich grup społecznych i zawodów
Podwyższyć wysokość nagród jubileuszowych za 25, 35, 40, 45, 50 lat pracy w hutnictwie
Dodatkowe dni wolne od pracy (wolne soboty) wynagradzać jak dni świąteczne
- II. Postulaty dotyczące związków zawodowych:
Zwiększenie uprawnień i niezależności związków zawodowych
Przeprowadzenie w związkach zawodowych nowych wyborów w terminie do 31.12.1980 r.
- III. Postulaty pod adresem dyrekcji Kombinatu HiL:
W związku ze znacznym wzrostem kosztów utrzymania wnosimy (...) z dniem 1.09.1980 r. dla pracowników płatnych godzinowo o przeszerogowania o jedną kategorię płacową (słowo „przez” skreślone – dop. E.E.N) bez obniżania części ruchomej oraz przyznanie dodatków (...), szkodliwych (...) (nieczytelna cała fraza – dop. E.E.N.).
Dla pracowników płatnych miesięcznie przydzielić odpowiednie środki na przeszerogowania oraz dla uprawnionych dodatki za pracę uciążliwą i szkodliwą
Poszerzenie ilości stanowisk objętych płacą za nieobecnych pracowników – termin do 31.10.1980 r.
Udział w nagrodach za export produktów finalnych wykonanych z półwyrobów walcowanych w P60 – termin od zaraz
Zwiększyć ilość mieszkań spółdzielczych dla pracowników wydziału
Zwiększenie ilości przydziałów talonów na towary atrakcyjne
Wydatne polepszenie kiosków i barów OZR²¹ – szczególnie w wędliny oraz poprawa jakości posiłków
Sprawiedliwy podział nagród
Niestosowanie żadnych represji w stosunku do osób biorących udział w strajku
- IV. Załoga podjęła pracę warunkowo, przyjmując, że powyższe postulaty oraz wnioski zostaną zrealizowane w określonych terminach.

²¹ Oddział Zaopatrzenia Robotniczego (OZR), oddział HiL odpowiedzialny za zaopatrzenie w podstawowe towary oraz prowadzenie stołówek. Wówczas na terenie huty i w okolicy znajdowały się liczne kioski, a także sklepy i stołówki OZR. Poza systemem sprzedaży OZR realizował także tzw. asygnaty na węgiel, które hutnicy otrzymywali na zakup węgla, oraz talony na Dzień Hutnika.

Do postulatów jest załączony następujący dokument:

Kraków, d. 22.08.80 r.

Zobowiązanie

Stwierdzam, że nie będą wyciągane żadne konsekwencje w stosunku do pracowników i kierownictwa wydziału oraz ich przedstawicieli w związku z przerwą w pracy w Wydziale P60.

Zgoda (podpis nieczytelny)²²
21.08.1980

31 sierpnia 1980 roku

Podpisanie Porozumień Sierpniowych

W osiemnastym dniu strajku Lech Wałęsa i Mieczysław Jagielski podpisali Porozumienia Sierpniowe. Najważniejszy cel został osiągnięty: powstały niezależne samorządne związki zawodowe.

Na drugi dzień jadę na odłożony urlop. Trafiam na zwożenie siana w gospodarstwie moich teściów w Rożnowie. Opowiadam z przejęciem żonie i rodzinie, co się działo na Zgniataczu; teść jest wyraźnie poruszony. Oglądam w Rożnowie transmisję telewizyjną z podpisania porozumień pomiędzy strajkującymi robotnikami a przedstawicielami rządu, czuję historyczną wagę

tego wydarzenia. Wałęsa, Jagielski, który mówi „jak Polak z Polakiem” i ten wielki długopis. Niewiarygodne, że to się stało. Mam łzy w oczach. Taki jest mój Sierpień!

Do huty po urlopie wróciłem 11 września i zająłem się moimi klatkami walcowniczymi, czyli modernizacją techniczną walcowni.

Po kilku latach dowiedziałem się, że strajk na Zgniataczu nie był spontaniczny. Grupa pracowników²³, a wśród nich: Janek Zaszczudłowicz, Maciek Florczyk, Janusz Władek, Mieczysław Kubik, Zdzisek Gołdyn, Staszek Żurek i Staszek Handzlik, od jakiegoś czasu planowała wykorzystanie tzw. przerwy technologicznej, przedłużenie jej i doprowadzenie do strajku. Poza wąską grupą nikt nie wiedział o planowanej akcji. Handzlik jako operator kluczowego mostka walcowniczego miał zatrzymać klatkę zgniatacza i dać czerwone światło, które unieruchamiałoby cały wydział. Co prawda Staszka nie było, bo był na urlopie, ale mimo to 20 sierpnia podjęli próbę.

Kluczowym motywem strajku były protesty na Wybrzeżu – jak wspominali tamte dni. Protesty w kraju narastały, a w Nowej Hucie nic się nie działo. Nie chcieli zostawić robotników z Wybrzeża samych, tak jak w 1970 roku. Postanowili zaryzykować i wywołać strajk. Coś jednak nie zagrało na mostku klatki zgniatacza, stąd takie zdenerwowanie i chaotyczne próby ratowania akcji. Udane. Doprowadzili do pierwszego poważnego, świadomego strajku solidarnościowego w Hucie Lenina – o czym prawie nikt przez wiele lat nie wiedział. Próbowali wysłać emisariusza do Gdańska. Nawet to,

²² Dokument został podpisany przez dyrektora ds. pracowniczych Bolesława Szkutnika; data jest ewidentną pomyłką, powinno być 22 VIII 1980 roku – por. aneks 4, dok. nr 1.

²³ Relacje Jana Zaszczudłowicza, Mieczysława Florczyka i Staszka Handzlika.

że początkowo nie było komitetu strajkowego ani postulatów, to było ich świadome działanie, obawiali się, że konkretni ludzie bez doświadczenia nie wytrzymają presji. Zresztą tak się rzeczywiście stało. Wielka szkoda, że wówczas nie zdołaliśmy się jakoś porozumieć²⁴.

Dodać trzeba, że 4 września na Zgniataczu powstał Komitet Robotniczy Walcowni Zgniatacz, na którego czele stanął Edward Petlic. Zebranie założycielskie odbyło się w kantorku koło mostka sterowniczego PU-2. To miejsce zawsze było świadkiem najważniejszych wydarzeń na Zgniataczu.

Pierwsze spotkanie organizujących się struktur niezależnego związku, w którym uczestniczyłem, odbyło się 18 września. Zostałem wówczas dołączony do Komitetu Robotniczego Walcowni Wstępne. W swoim notatniku zapisałem „KRH P-60 godz. 14:15”. Następne spotkanie odbyło się 25 września.



6. Edward Petlic

Inne strajki w Hucie

Pierwszy strajk w Hucie im. Lenina w sierpniu 1980 roku powstał w Zakładzie Mechanicznym, potem – najdłużej, bo na trzy dni – stanął Zgniatacz (P-60), a poza tym rodziły się krótkotrwałe protesty w Koksowni, Aglomerowni, Stalowni, w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych, na Wydziale Transportu Samochodowego oraz w Zakładzie Transportu Kolejowego, na Slabingu, na Walcowni Zimnej tzw. starej i nowej, czyli Karoseryjnej, krótko na Walcowni Drobnej i Drutu, na Walcowni Rur Zgrzewanych, ale także w pobliskiej Cementowni i Elektrociepłowni. Strajk na Wydziale Kolejowym, który rozpoczął się w nocy z 25 na 26 sierpnia był najgroźniejszy, gdyż brak transportu sparaliżował całą hutę na wiele godzin.

Już 19 sierpnia informacje o przerwach w pracy w Hucie im. Lenina podało Radio Wolna Europa oraz AFP, prawdopodobnie na podstawie informacji od Jacka Kuronia z KSS-KOR²⁵. W dniu następnym informowano już

²⁴ Z dokumentów SOR „Kęsy” wynika, że SB za inspiratorów strajku uznawała Tadeusza Szczypczyńskiego oraz Zdzisława Gołdyna, Leopolda Szudego, Ryszarda Maca, Czesława Szewczuka, Stanisława Jędrasa oraz panie Lesławę Kasza i Zofię Smoter. Sprawa operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Kęsy” – zarejestrowana pod numerem KR 23934, prowadzona przez Wydział III-A WUSW w Krakowie w okresie od 21 VII 1980 do 25 III 1981 roku przeciwko Komitetowi Strajkowemu w Hucie im. Lenina.

²⁵ Komitet Obrony Robotników – opozycyjna organizacja, powstała we wrześniu 1976 roku. Niosła pomoc osobom poszkodowanym w wyniku robotniczych strajków w Radomiu i Ursusie z 1976 roku. Później przekształciła się w Komitet Samoobrony Społecznej KOR (KSS-KOR).

o wielogodzinnych strajkach. 21 sierpnia ukazały się bardziej konkretne informacje o strajkach na trzech wydziałach: Mechanicznym, Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych i w Walcowni Blach Karoseryjnych (w tym wypadku pomyłkowo to ze Zgniataczem), prezentowano także niektóre postulaty.

Sytuacja na Wybrzeżu

Przestoje w pracy w dwóch wydziałach Huty im. Lenina

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) rozpatrzenia postulatów zgłaszanych przez załogi, prowadzi dalej rozmowy z przedstawicielami strajkujących zakładów.

W Elblągu prowadzone są rozmowy z przedstawicielami załóg ZPO „Truso”, Elbląskich Zakładów Naprawy Samochodów, Zakładów im. Wielkiego Proletariatu, Zakładu Armatury Samochodowej i „Zamechu”. Przedyskutowano zgłoszone wnioski i postulaty w przeważającej części dotyczące spraw płacowych, organizacji pracy w przedsiębiorstwach, a także ogólniejszych problemów gospodarowania w kraju. Niektóre załogi wznowiły pracę, a wśród nich druga zmiana w „Zamechu”, Elbląskie Zakłady Naprawy Samochodów, Zakłady Naprawcze Mechanizacji Rolnictwa. W dalszym ciągu nie funkcjonowała komunikacja miejska i ruch osobowy PKS, co komplikuje codzienne życie mieszkańców miasta oraz funkcjonowanie tych służb, które kontynuują normalną pracę.

☆

(Inf. wł.) Mieszkańcy Krakowa, co jest zrozumiałe żywo in-

teresują się tym co dzieje się w kraju, dyskutują, ale jednocześnie pracują. Funkcjonują normalnie zakłady pracy i instytucje. Na odbywających się wczoraj zebraniach partyjnych (piszemy o nich obok) przedstawiano także wiele dezyderatów dotyczących niedostatków w zaopatrzeniu, zaniechań socjalnych, usprawnienia organizacji pracy ale także i płacowych. Te ostatnią sprawę, potrzeby podwyższenia płacy wysunięto również w Hucie im. Lenina. Na dwóch wydziałach huty: najpierw w walcowni-zgniataczu, a następnie na popołudniowej zmianie slabinu przerwało pracę. Zadania sformułowano jasno: wobec licznych podwyżek cen, domagamy się podwyższenia płacy o 2 tys. zł. Przedstawiono także postulaty dotyczące m. in. problemów socjalnych, informacji w prasie, radiu i telewizji, usprawnienia pracy związków zawodowych. Ten najbardziej konkretny dotyczy spraw płacowych. Co w tej sytuacji ma robić dyrekcja Huty? Spełnienie żądań strajkujących oznaczałoby konieczność podwyższenia płacy o taką

kwotę pracownikom pozostałych wydziałów huty i by było sprawiedliwie — całemu hutnictwu w Polsce. Pieniądzy można oczywiście dodrukować, tylko jaka będzie wówczas ich faktyczna wartość, co będzie można za nie kupić? Nie kwestionując żadnego postulatu, bo każdy, władze kombinatu, województwa czy państwa będą rozpatrywały, należy jednak mieć na uwadze ich realizm. W przeciwnym razie i tak trudną sytuację w kraju będziemy jeszcze pogarszać. Jeden dzień przestoju na walcowni oznacza stratę 7,5 tys. ton wyrobów walcowniczych przeznaczonych zwłaszcza dla budownictwa i przemysłu metalowego, na slabinu zaś 10 tys. ton wyrobów: na blachy karoseryjną, ocynkowaną i na różnego rodzaju opakowania. Prezentując postulaty, które bezpośrednio analizowane są w Komitecie z udziałem dyrekcji i tę sprawę także strajkujący winni wziąć pod uwagę. Znaleźnienie kompromisowych rozwiązań leży we wspólnym interesie wszystkich. Nie powiększajmy strat, bo odrobić je będzie coraz trudniej.

(r)

7. Oficjalne informacje o strajku w HiL („Gazeta Południowa” 1980, nr 181 z 23 VIII)

Na strajk w Hucie oczekiwało wiele osób w Krakowie i w całym kraju. Ewa Kulik, działaczka KSS-KOR opowiadała, jak niecierpliwie czekała na informację o strajkach w Krakowie i z jaką ulgą odebrała telefon, ale zdążyła usłyszeć jedynie: „Strajk w Nowej Hu...”, gdyż połączenie natychmiast przerwała SB.

Oficjalną informację o strajkach na dwóch wydziałach: Mechanicznym i Zgniataczu prasa podała 23 sierpnia.

Zakład Mechaniczno-Odlewniczy (ZM)

W nocy z 18 na 19 sierpnia, ok. godz. 22:00, pracownicy Zakładu Mechanicznego, którzy przyszli na nocną zmianę, wykorzystując przerwę technologiczną, przerwali pracę, solidaryzując się w ten sposób z załogą strajkującej Stoczni Gdańskiej. Była to reakcja spontaniczna, bez wcześniejszych przygotowań.

Bardzo szybko pojawili się dyrektor Razowski i dyrektor Knapik wraz z grupą esbeków. Zaapelowali o podjęcie pracy. Te ich słowa spotkały się z kategoryczną odmową. Około godz. 2:00 w nocy Razowski powiadomił o zaistniałej sytuacji KC. Miał podobno powiedzieć: „Staliście się sławni, dzwoniłem do Warszawy i już wiedzą o was w Komitecie Centralnym”. Toczyły się rozmowy, przekonywania, padały argumenty za i przeciw. To wszystko działo się na terenie hali. Taka sytuacja trwała do rana. Rozmowy prowadził ze strony strajkujących głównie Kazimierz Fugiel. Spotkali się z dyrektorem naczelnym huty Eugeniuszem Pustówką następnego dnia w południe.

Trwały także rozmowy z udziałem sekretarzy partyjnych oraz dyrektora Bolesława Szkutnika. Przedstawiano formułowane na gorąco postulaty, różne sprawy, które bolały ludzi.

22 sierpnia, w dzień odpowiedzi na petycję Zakładu Mechanicznego, w hali zebrał się ogromny tłum robotników. Wytypowana została 12-osobowa delegacja, która wraz z kilkudziesięcioma pracownikami udała się na spotkanie z dyrekcją w świetlicy. Rozpoczęło się od stwierdzenia, że „Strajk został podjęty na znak solidarności z robotnikami Wybrzeża”, ale tak naprawdę strajku już nie było.

Walcownia Slabing (P-65)

Kolejny strajk wybuchł na Walcowni Slabing P-65 w dniu 21 sierpnia, na zmianie popołudniowej. Na Zgniataczu wywołał wielkie nadzieje. Po sześciu godzinach przerwano go, dając niejako czas dyrekcji na realizację postulatów i konsultację z wyższymi władzami.

Poniżej treść postulatów²⁶ załogi Slabinga, które doskonale oddają problemy, z jakimi przyszło nam się borykać w kraju, w hucie, czy w konkretnym miejscu pracy. Znajdziemy w nich także stan świadomości, czym był zakład pracy i jak postrzegano jego rolę, a także role poszczególnych struktur w państwie. Sama ilość postulatów już jest znamienna i obrazuje ile problemów, uznawanych za najważniejsze do rozwiązania, wskazały załogi robotnicze.

²⁶ W archiwum Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego (CDCN, Arch 1, t. 3a) znajduje się wykaz zawierający 39 postulatów spisanych w dniu 21 VIII 1980 roku na wydziale P-65 (Slabing).

Kraków, dnia 21.08.1980 r.

W związku z istniejącą sytuacją, my załoga P-65 solidaryzujemy się i popieramy pracowników Wybrzeża. Przystępujemy do strajku od godz. 18.00 dnia 21.08.80 r. i żądamy:

Żądamy gwarancji, że nie będą wyciągane żadne konsekwencje wobec załogi P-65, a w szczególności jej przedstawicieli
od władz politycznych
od Dyrekcji Huty

Ujawnić winnych zaistniałej sytuacji gospodarczej w kraju i podać do publicznej wiadomości jakie zostały wyciągnięte konsekwencje.

Zwolnić działaczy KOR²⁷.

Podać do publicznej wiadomości postulaty Wybrzeża i Slabinga.

Zwiększyć zaopatrzenie rolnictwa w maszyny rolnicze.

Podnieść jakość wykonywanych usług, obciążać przedsiębiorstwa karami za nieterminowość i niesolidność.

Wprowadzić 2-godzinny program dla katolików w niedzielę.

Nie narzucać odgórnie sekretarzy.

Nie przeprowadzać wywiadów w radio i telewizji z ludźmi nie zorientowanymi w sytuacji kraju – którzy swoimi wypowiedziami drażnią społeczeństwo.

Zlikwidować pasożytnictwo społeczne – dygnitarzy, którzy wykorzystują swoje funkcje dla odniesienia osobistej korzyści.

Żądamy niezależnych związków zawodowych oraz zawieszenia w czynnościach RO i RZ.

Zapewnić zaopatrzenie rynku w podstawowe artykuły żywnościowe, a w szczególności w mięso i wędliny, znieść sklepy komercyjne.

Przyjmować do realizacji realne plany.

Rozliczać dozór uwzględniając przydatność dla zakładu pracy.

Obniżyć wiek emerytalny do 55 lat dla mężczyzn oraz 50 lat dla kobiet oraz uzależnić wysokość emerytur od ilości przepracowanych lat.

Zrównać zasiłki rodzinne z MO i SB.

Zlikwidować biurokrację.

Fundusz powstający z 13-tej pensji przyznać do dyspozycji wolnych związków zawodowych.

Zlikwidować towary krajowe z „Pewex”.

Zaopatrzyć rynek w dostateczną ilość lekarstw i środków opatrunkowych.

Wprowadzić proporcjonalne zaopatrzenie „Konsumów” i kiosków pracowniczych.

Wprowadzić kontrolę źródeł utrzymania ludzi w wieku produkcyjnym nie pracujących nigdzie i zlikwidować istniejący stan (obozy pracy).

Przedłużyć urlopy macierzyńskie do 2 lat.

Podnieść podstawowe zarobki od 1 września br. średnio o 2.000,— zł.

Otworzyć taryfikator tabeli „B” i wprowadzać go w życie, pozostawiając dotychczasowe zasady premiowania.

Każda godzina przepracowana w ramach godzin nadliczbowych ma być płacona jako 100%.
Wprowadzić 100% wolne soboty w ruchu czterobrygadowym²⁸.

²⁷ Działacze KSS KOR poparli strajki robotnicze w 1980 r., walcie przyczyniając się do rozpowszechnienia wiadomości o nich w kraju i za granicą, przekazując informacje m.in. do RWE. Ok. 20 VIII 1980 r. aresztowano kilkunastu członków i współpracowników KSS KOR. Zwolniono ich na mocy Porozumień Sierpniowych we wrześniu 1980 r.

²⁸ Tzw. ruch czterobrygadowy polegał na tym, że pracownicy podzieleni byli na cztery brygady, np. A, B, C, D. Pracowały one w ruchu ciągłym, trzymianowym, w systemie ośmiogodzinnym. Każda brygada pracowała przez cztery dni, na zmianę, np. dzienna od 6:00 do 14:00, potem był dzień przerwy i znowu cztery kolejne dni, albo na zmianę popołudniową,

Wprowadzić 30% dodatek za godziny nocne.
Podnieść pułap zarobków dla pracowników obsługi.
Wprowadzić 12. grupę angażową dla oczyszczaczy.
Przyznać równe uposażenia kobietom pracującym na stanowiskach równych z mężczyznami.
Wprowadzić dodatki na stanowiskach szczególnie uciążliwych dla zdrowia.
Wprowadzić dopłatę miesięczną za pracę bez absencji chorobowej.
Zapewnić pracownikom chorym pobyt w sanatoriach w ramach L-4²⁹.
Zwiększyć przydział mieszkań dla pracowników oczekujących na mieszkanie przyznać dodatk w wysokości 500,- zł.
Zapewnić załodze posiłki regeneracyjne, stołówka czynna całą dobę.
Zapewnić obsady stanowisk wg normoobsad zgodnie z angażem sięgając do rezerw w prze-
roście administracji.
Wprowadzić dodatek za nieobecnego na każdym stanowisku pracy.
Przydzielać mieszkania oraz grupy w szerszym kolektywie.
Przywrócić premie eksportową.
Poprawić warunki socjalno-bytowe załogi.

Strajk wznowiono 23 sierpnia, ale bardzo szybko osiągnięto porozumienie, którego istotę wyjaśnia dokument³⁰ zawierający Komunikat Komitetu Strajkowego:

Kraków dnia 23.8.80 r.

W związku z przeprowadzonymi rozmowami z Dyrekcją Huty i przedstawicielem Komitetu Krakowskiego oznajmiamy co następuje:

Wszystkie postulaty dotyczące spraw ogólnokrajowych i do załatwienia w kompetencji władz najwyższych zostały przesłane do wymienionych władz. Zagwarantowano nam, że otrzymamy odpowiedź do dnia 31 października 1980 r. Postulaty leżące w gestii dyrekcji HiL zostaną rozpatrzone w ciągu dwóch tygodni.

Do najważniejszych postulatów których załatwienie leżało w gestii dyrekcji HiL to zapewnienie Dyrektora naczelnego o podwyższeniu zarobków wszystkich pracowników na stanowiskach robotniczych o jedną grupę zaszerzegowania wyżej.

Ponadto na stanowiskach produkcyjnych zostanie wprowadzony dodatek za uciążliwość w wysokości od 1,0 do 2,50 (zł) za przepracowaną godzinę na tych stanowiskach które do tej pory nie były objęte tym dodatkiem. Na stanowiskach o wymiernym poziomie produkcji zostanie wprowadzony dodatek za „nieobecnego”.

W oparciu o oświadczenie kompetentnego przedstawiciela władz wojewódzkich zapewniono pewną poprawę w zakresie zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe oraz zwiększoną pulę mieszkań dla pracowników HiL. Postulaty płacowe dotyczące grup zaszerzegowania oraz dodatków za warunki szkodliwe zostaną wprowadzone przez Dyrekcję HiL, pod warunkiem nieprzerwanej pracy Wydziału.

Jeżeli zachodzą potrzeby zmian personalnych w zakresie Rady Zakładowej i Rady Odziałowej należy przeprowadzić w najbliższym czasie wybory i zmienić skład Rady.

W związku z powyższym po sześciu godzinach dyskusji Komitet strajkowy przyjął

czyli od 14:00 do 22:00, dzień przerwy i kolejne cztery dni na zmianę nocną od 22:00 do 6:00, a potem dwa dni wolne i cały cykl się powtarzał.

²⁹ L-4 – oznaczenie standardowego druku zwolnienia lekarskiego.

³⁰ CDCN, Arch 1, t. 3a.

propozycję Dyrekcji Huty, uważając że w aktualnej sytuacji kraju są one jedynym realnym rozwiązaniem dla załogi P-65.

Komitet strajkowy apeluje o kontynuowanie pracy Wydziału.

Komitet Strajkowy

Zakład Transportu Kolejowego (ZK)

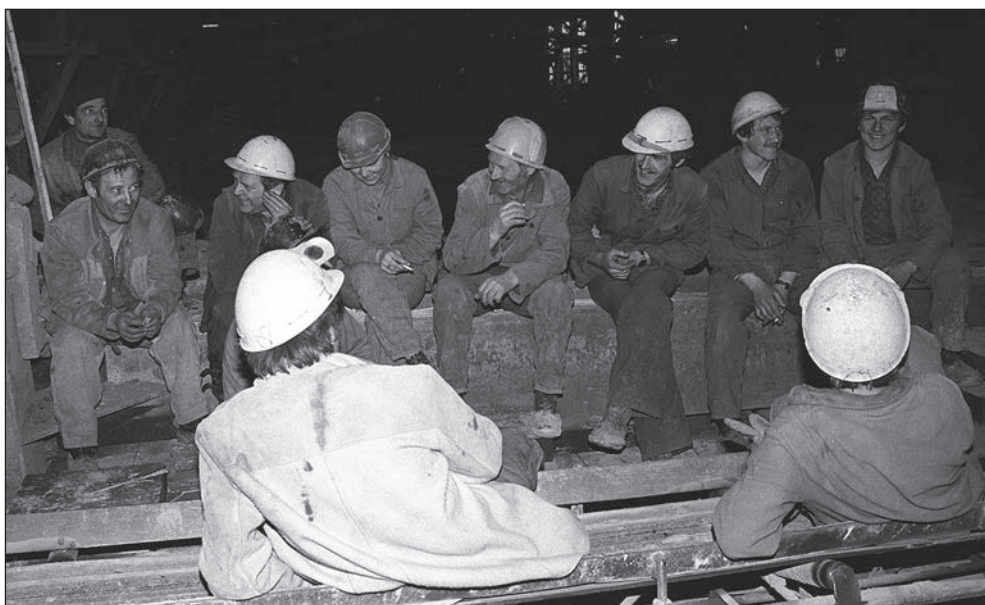
Już po podpisaniu porozumienia na Zgniataczu w Zakładzie Transportu Kolejowego rozpoczął się krótki, dwugodzinny strajk. Zakończył się jednak w zasadzie zaraz po sformułowaniu postulatów. Były to głównie sprawy o charakterze ekonomicznym; pierwszym z nich była oczekiwana podwyżka po 2000 zł. Był też punkt o niezależnych związkach zawodowych. Na spotkanie z załogą przyszli tylko przedstawiciele kierownictwa wydziału. Komitet Strajkowy, a tak naprawdę najbardziej aktywna grupa pracowników, przekazał postulaty, żądając ich spełnienia w ciągu 48 godzin. Na czele Komitetu stanął Kazimierz Kubowicz, który najbardziej angażował się w ten proces; w skład Komitetu weszli ponadto Bogusław Stec, Andrzej Pach i Andrzej Pyziół.

Po dwóch dniach przybyli na wydział dyrektorzy Szkutnik i Razowski i po raz pierwszy podczas strajku w Hucie zjawiał się I sekretarz KF PZPR Jan Bąbaś, który jednak nic nie mówił, był tam tylko jako obserwator. Dyrektorzy przedstawili propozycje, w tym także te, które już zaoferowali na Zgniataczu, czyli podwyżki o jedną grupę zaszeręgowania, tzw. dodatki za szkodliwe itp. Jednak załoga nie wyraziła zgody na propozycje. W nocy, o godz. 22:00, z 25 na 26 sierpnia kolejarze rozpoczęli strajk, przy czym pracę kontynuowały jedynie te załogi, które obsługiwały Stalownię Martenowską. Jeszcze tej samej nocy przyjechał dyrektor Pustówka, który nic nie osiągnął. Na następny dzień ponownie zjawiał się Razowski, ale po paru minutach wyjechał obrażony. Miał podobno powiedzieć, że robotnicy marnują ich dorobek, co bardzo zdenerwowało kolejarzy, bo kto ten dorobek marnował, to wynikało z postulatów strajkowych. Niemniej jednak po spełnieniu postulatów płacowych kolejarze ok. południa przerwali strajk.

Stalownia (ZS)

Znamienny był protest na Stalowni. W dniu 22 sierpnia odbyło się tam spotkanie pracowników z szefem Zakładu Stalowniczego Ryszardem Gulińskim w celu omówienia sytuacji społeczno-gospodarczej. Na spotkaniu odczytano postulaty i wręczono szefowi zakładu, aby przekazał je do dyrekcji huty. Wyznaczono także termin spotkania z dyrektorem naczelnym na 25 sierpnia. Na spotkanie przybył dyrektor Razowski, wobec którego Jerzy Kuczera odczytał postulaty, zbierając gromkie brawa. A oto niektóre z postulatów zgłaszanych przez pracowników Stalowni:

- likwidacja dysproporcji płacowych i życia ponad stan niektórych warstw społecznych;
- likwidacja płatnej administracji politycznej w zakładach pracy (praca społeczna, pracowanie po godzinach pracy);
- zaprzestanie wyścigu zbrojeń, kosmicznych, zimnowojennych i wojen meteorologicznych, a przeznaczenie pieniędzy na rozwój rolnictwa i regulację rzek;
- ograniczenie eksportu towarów do ZSRR oraz zmniejszenie o 50% stacjonujących wojsk rosyjskich na terenie naszego kraju;
- zaprzestanie udzielania pomocy krajom rozwijającym się;
- żądanie przyjaźni i współpracy ze wszystkim narodami świata;
- zobowiązanie rządu PRL do prowadzenia takiej polityki, aby ziemie wschodnie sprzed 1939 roku, ziemie polskie, powróciły do macierzy;
- koniec z dyktaturą partyjną.



8. Pracownicy Stalowni Konwertorowej

Tutaj, jak widać, polityki i pokrzykiwania było pełno, a nawet prowokacyjnych żądań. Zabrakło konkretów, to znaczy strajku. Powołano natomiast Komitet Strajkowy Zakładu Stalowniczego, którego przewodniczącym został Jurek Kuczera.

Po powrocie z przerwanego urlopu, mógł to być 23 sierpnia, Mietek Gil pojechał na „swoją wydział”, czyli Stalownię. W świetlicy był tłum ludzi, którzy zaciekle dyskutowali, starając się spisać postulaty strajkowe. Mietek jako dziennikarz pomagał je redagować:

Wróciłem do redakcji, a tam już czekał komitet powitalny z sekretarzem kaefu³¹ na czele. I z mordą na mnie: „W co ty się, k... wp... Jesteś pracownikiem frontu ideologicznego!”. Ja z powrotem na wydział, a oni buch postulat: „Albo Gil będzie naszym rzecznikiem, albo strajk!”. No i towarzysze zmiękli: „Dobra, to weź już Ty obsługuj te strajki”³².

Napisano w sumie 41 postulatów, ale także wyrażono pełną solidarność ze strajkującymi na Wybrzeżu robotnikami.

Janek Ciesielski, wówczas kontroler jakości na³³ Stalowni Konwertorowej, tak opowiadał o atmosferze tamtych dni:

Między wytopami ludzie siedzą, piją wodę, gwarzą: „Na wybrzeżu strajkują, a my to co?”. Ale nic poza tym, pytanie nie znajdowało odpowiedzi. Bali się? Trudno rzec. Powiedzieć, co myśli, nikt się nie bał. Nawet napyskować do szefa. Ale zatrzymać piec? To sprawa zbyt poważna, ryzyko za duże. A powiedzmy szczerze, nie było im najgorzej. Mój ojciec, lekarz z 30-letnim stażem, dyrektor uzdrowiska, zarabiał mniej ode mnie. Huta była pod parasolem.

Walcownia Blach Karoseryjnych (ZB/B-2)

W dniu 25 sierpnia w Walcowni Blach Karoseryjnych powstał Komitet Robotniczy. Była to grupa osób, które postanowiły działać w formule dotychczasowych związków zawodowych. Przygotowali oni na zebraniu w dniu 26 sierpnia cztery krótkie postulaty i skierowali je do dyrektora naczelnego. Warto przytoczyć to odrębne pismo³⁴ w całości:

Kraków, dn. 26.08.80 r.

Dyrektor HiL

1. Wolne i niezależne Związki zawodowe z prawem do Strajku, mające demokratyczny system wyborczy.
2. Natychmiastowa podwyżka zarobków o 2 tys. złotych dla każdego pracownika HiL.
3. Dopuszczenie do jawnego obiegu informacji w środkach masowego przekazu.
4. Poprawa zaopatrzenia, likwidacja cen komercyjnych, talonów. Zaprzeszanie sprzedaży artykułów produkcji polskiej w Peweksach.
5. Do godz. 10.00 dnia 27.08.1980 r. żądamy konkretnej odpowiedzi, w przeciwnym wypadku zastrajkujemy.
6. Odnośnie punktu pierwszego i drugiego żądamy pozytywnej odpowiedzi w terminie jak wyżej. Odnośnie punktu trzeciego i czwartego żądamy pisemnego potwierdzenia przekazania naszych postulatów władzom zwierzchnim.

W dniu następnym (27 sierpnia) odbyły się rozmowy Komitetu Robotniczego ZB-2 z przedstawicielem Rady Kombinat (oficjalnych związków zawodowych),

³¹ KF – Komitet Fabryczny PZPR Huty im. Lenina.

³² Relacja ustna Mieczysława Gila.

³³ Często używam formy „na” zamiast poprawnej „w”, ale tak się w hucie mówiło i mówi nadal.

³⁴ Postulaty Walcowni Blach Karoseryjnych znajdują się w zbiorach CDCN (Arch. 1, t. 3a).

tow.³⁵ Piotrowskim. Komitet Robotniczy zgłosił wotum nieufności w stosunku do istniejącej Rady Zakładowej, co zostało zaakceptowane przez ówczesnego Przewodniczącego Rady Kombinatu HiL³⁶ tow. Edwarda Cisowskiego. Równocześnie uzgodniono przeprowadzenie nowych wyborów do Rady Zakładowej Związków Zawodowych. Do czasu przeprowadzenia nowych wyborów (według nowej ustawy) załogę reprezentować miała Rada Robotnicza. Pod porozumieniem podpisały się następujące osoby: Henryk Perzyński, Krzysztof Pietsch, Józef Machowski, Wojciech Karpiński, Stanisław Wiśniewski, Remigiusz Gajda. Komitet Robotniczy ZB-2 był bardzo prężny. Już 30 sierpnia przeprowadził wśród załogi wydziału sondażowe głosowanie, ile osób gotowych jest poprzeć wybory do nowych (niezależnych i samorządnych) związków zawodowych. Wyniki były następujące: na 1371 zatrudnionych głosy oddało 788 osób, co stanowiło ponad 57% ogółu. Warto tutaj dodać, że w głosowaniu nie brali udziału pracownicy administracji i kierownictwa wydziału oraz oddziałów branżowych, a także przebywający na urlopie i na zwolnieniu chorobowym. Na 788 biorących udział w głosowaniu za nową radą zakładową głosowało 718 osób, czyli ponad 91%, przeciw 59 osobom, czyli 7,5%, od głosu wstrzymało się 11 osób, czyli 1,4%. To głosowanie doskonale oddawało podziały i proporcje panujące w hucie oraz nastroje załogi.

Walcownia Zimna Blach (ZB/B-1)

26 sierpnia we wtorek w pokoju Rady Zakładowej Związków Zawodowych Walcowni Zimnej Blach miało miejsce zebranie informacyjne przedstawicieli wszystkich zmian, na którym zebrani dowiedzieli się, że 29 sierpnia odbędzie się spotkanie załogi Walcowni z dyrektorem i władzami wojewódzkimi partii. Uczestnicy podjęli się samorzutnie zorganizowania zebrania i przyjęli nazwę Komitet Organizacyjny; na przewodniczącego został wybrany kolega Sylwester Mlonek. O organizacji tego zebrania poinformowano zarówno kierownictwo Zakładu ZB, jak i I sekretarza KZ PZPR³⁷ oraz prezesa Rady Zakładowej. Przyjęto także zasadę, że każda zmiana i każda brygada może przysłać swojego przedstawiciela, który będzie ją reprezentował z prawem głosu w imieniu załogi. Przebieg zebrania protokołował Adam Góralski.

Dwa dni później odbyło się równie ciekawe spotkanie Komitetu Organizacyjnego, w którym uczestniczyli redaktorzy „Gazety Południowej” – Dorota Terakowska i Maciej Szumowski, jednocześnie dziennikarz krakowskiego Ośrodka TVP. Redaktorzy zwrócili się z prośbą o pozwolenie na dokumentowanie przebiegu

³⁵ Skrót oznacza „towarzysz” – podkreśla, że tytułowana osoba była ważnym funkcjonariuszem partii PZPR. Podkreślał także łączność ideową pomiędzy związkami zawodowymi z okresu przedsolidarnościowego z partią.

³⁶ Wiceprzewodniczącym był J. Zdradzisz, a sekretarzami: B. Krupa, S. Żmuda, S. Ptaśnik.

³⁷ KZ PZPR – Komitet Zakładowy (tutaj: zakładu ZB-1 Walcownia Zimna Blach) Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

DOROTA TERAKOWSKA

zapisk reportera

HUTA LENINA

[illegible]

11. Artykuł Mieczysława Gila na temat sytuacji w HiL („Życie Literackie” 1980, 21 IX)

ROZDZIAŁ 3

POWSTANIE I POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI KOMISJI ROBOTNICZEJ HUTNIKÓW (WRZESIEŃ–GRUDZIEŃ 1980 ROKU)

Z końcem sierpnia powstawały coraz to nowe inicjatywy strajkowe, protesty, spisywane były postulaty na różnych wydziałach. Ogólne nastroje w kraju, coraz częściej otwarcie wyrażane poglądy, także w mediach, spowodowały, że sytuacja stawała się coraz bardziej dynamiczna. Wyraźnie dawała się odczuć potrzeba koordynacji działań na szczeblu całej huty. W hucie było kilka kluczowych ośrodków, takich jak Mechaniczny, Zgniatacz, Stalownia, Kolejowy, Karoseryjna, Zimna. Wylaniali się pierwsi przywódcy: Jurek Kuczera wydawał się być głównym inicjatorem współpracy – zapewne dzięki posiadanym już kontaktom z SKS-em³⁸, Wolnymi Związkami Zawodowymi, z Frankiem Grabczykiem – oraz innymi, np. Sylwkiem Mlonkiem, Kaziem Fugielem, Edkiem Petlicem i Kaziem Kubowiczem. Podobno kilka osób z inicjatywy Mietka Gila spotkało się w barze Orion, gdzie podjęli decyzję o zorganizowaniu zebrania, na którym miano połączyć siły w celu powołania wspólnego Komitetu Strajkowego.

28 sierpnia powstał Komitet Strajkowy HiL, w skład którego weszli przedstawiciele 16 wydziałów huty. Nie była to struktura do końca formalna, ale nikt nie zastanawiał się wtedy nad stroną prawną tego działania. Najważniejsze było zawiązanie grupy współpracującej ze sobą, wzmocnienie siebie nawzajem. Wyczuwali to doskonale strajkujący i protestujący robotnicy. Przywódcy z niesłychaną determinacją podejmowali działania organizatorskie. Członkami pierwszego wspólnego komitetu zostali przede wszystkim ci, którzy

³⁸ Studencki Komitet Solidarności (SKS), opozycyjna grupa studentów UJ utworzona po tajemniczej śmierci studenta Stanisława Pyjasa w dniu 7 V 1977 roku w bramie przy ul. Szewskiej 7 (byłem tam nazajutrz wraz z moją obecną żoną).

już strajkowali, pisali postulaty, dyskutowali z dyrekcją, jednym słowem – protestowali. Oni już trochę wiedzieli, jak protestować, negocjować i walczyć.

Przyspieszone tempo wydarzeń odczuwali także przedstawiciele władzy. Przewodniczący Związku Zawodowego Hutników w HiL Edward Cisowski napisał pismo informujące o sytuacji w hucie do swojej centrali. W piśmie z datą 25 sierpnia w zawołowany sposób krytykowano ich za opieszałość, pisząc „...zaznacza się wyraźna eskalacja żądań politycznych...”. Wcześniej chyba związkowcy nie ośmieliliby się o tym pomyśleć, ale teraz czuło się wiatr historii. Dyrektor próbował przejąć inicjatywę i powołał zespoły ds. postulatów, które były złożone z szefa danego zakładu lub wydziału, jego zastępcy ds. ekonomiczno-administracyjnych, sekretarza partii i szefa lokalnych związków zawodowych, dopraszając jedynie przedstawiciela protestującej załogi. Obaj starali się ratować sytuację. Te działania niewątpliwie wzmacniała SB, wykorzystując swoich ludzi i współpracowników, włączając ich do struktur już na tym wstępnym etapie. W hucie mieliśmy tego świadomość, obawialiśmy się „esbeckich wtyczek”, donosicieli, ale w sumie byliśmy bezbronni. Wir wydarzeń, improwizacja, fakt że hutnicy nie znali się nawzajem oraz brak doświadczenia ułatwiał zadanie naszym przeciwnikom.

Wśród protestującej załogi były różne opinie, powstawały istotne różnice zdań w sprawie dalszych działań. Początkowo kluczowy był podział na tych, którzy chcieli dokonywać zmian w ramach istniejących struktur (warto w tym miejscu przypomnieć postulaty z tamtych dni, sposób negocjowania), ale byli także tacy, którzy chcieli tylko i wyłącznie budować nowe, niezależne związki zawodowe. Ta sprawa na szczęście została dosyć szybko rozstrzygnięta, bowiem władze zgodziły się w ramach Porozumień Sierpniowych na powstanie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych (NSZZ).

Trudno się jednak dziwić, że takie były dylematy wśród robotników, skoro nawet znana dziennikarka Dorota Terakowska pisała nazajutrz po podpisaniu porozumień:

Czułam prawie na własnej skórze ich nadzieje i ból – ich pełną tę nadziei i bólu, a przecież ciągle silną wiarę w socjalizm, w jego praworządność, w jego zdolność odrodzenia się, w zdolność partii do zrzucenia z siebie błędów. I teraz jest finał, jest to tak długoo oczekiwane szczęśliwe zakończenie...³⁹

Tamte dni tak wspominał w jednym z biuletynów Jerzy Ostalowski, pracownik Walcowni Drobnej:

Pamiętam, że z pomocą dwóch moich kolegów napisaliśmy odezwę żądającą utworzenia wolnych związków zawodowych. Uważaliśmy, że CRZZ⁴⁰ nie ma prawa reprezentować za-

³⁹ D. Terakowska, *...to o Polskę, socjalistyczną Polskę nam chodzi. Huta im. Lenina* – 29–31 sierpnia, „Gazeta Południowa” 1980, nr 187 (1 IX), s. 5.

⁴⁰ Centralna Rada Związków Zawodowych (CRZZ) – została powołana 1 VII 1949 r. jako organ wykonawczy Zrzeszenia Związków Zawodowych. W praktyce, jako jedyna koncesjonowana

łogi i najwyższy czas, aby powstały wolne i niezależne związki. Ludzi nie trzeba było specjalnie do tej idei przekonywać i wszyscy chętnie podpisywali się na listach, deklarując chęć przystąpienia do nowych związków⁴¹.

Adam Czechowski natomiast zwracał uwagę na inne sprawy i inaczej widział sytuację:

Na początku czuło się to niezdecydowanie – ludzie dużo wiedzieli, chcieli coś zrobić, lecz nie wiedzieli jak się do tego zabrać, poza tym nie zawsze mieli dosyć odwagi. Pracownicy z różnych miejsc huty nie znali się, ponieważ nie kontaktowali się ze sobą. Nieocenioną rolę integracyjną pełniły wtedy szatnie... Nasze pierwsze sierpniowe zebrania odbywały się z udziałem sekretarzy partyjnych, a zwoływane były w świetlicach wydziałowych. Zresztą nie mogło być inaczej, bo innych „dzikich” organizatorów zaraz by zwinęli esbecy. Na takie właśnie zebranie z załogą, w którym uczestniczyłem, a które odbywało się na Konwertorach, przyszedł Jerzy Kuczera i ogłosił, że w hucie tworzą się Komitety Robotnicze. Miał nawet pismo świadczące o tym, że Komitet z Walcowni Zimnej był już u dyrektora Pustówki i że wydał jakieś oświadczenie... Kuczera namawiał nas do tworzenia nowych związków zawodowych. Partyjni wkrótce opuścili salę, a reszta, która została, wybrała Komitet Organizacyjny. Wszystko szło w piorunującym tempie i przy ogromnym entuzjazmie...⁴²

Większość ludzi, bardziej lub mniej świadomie, chciała socjalizmu, tylko innego, jak to się mówiło: „socjalizmu z ludzką twarzą”. Oczekiwano modernizacji dotychczasowych form działania kraju, zakładu pracy. Żądano likwidacji różnego rodzaju przywilejów, szczególnie dla milicjantów oraz partyjnych, sklepów typu Pewex itp.

Byli jednak wśród nas także ci okreśłani mianem radykałów, widzący przyszłość tylko w obaleniu komuny, zmianie ustroju, ale – prawdę mówiąc – było ich niewielu. Ujawnili się także działacze Wolnych Związków Zawodowych, Komitetu Obrony Robotników, Studenckiego Komitetu „Solidarności”, Konfederacji Polski Niepodległej. W kościele dolnym Arki Pana u ks. Jerzego Gorzelanego 26 sierpnia ludzie z Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy: Janek Franczyk, Stanisław Tor, Mieczysław Majdzik oraz Zygmunt Łenyk z KPN rozpoczęli głódówkę, podczas której informowali o strajkach na Wybrzeżu, w Elbudzie, w hucie.

Swoją słabość intelektualną i zwyczajnie brak czasu na podejmowanie niezbędnych działań, w tym np. prawnych, bardzo szybko dostrzegł Komitet Strajkowy HiL, który już 29 sierpnia dzięki kontaktom Mietka Gila zwrócił się do inteligencji Krakowa z prośbą o przysłanie ekspertów. Pierwszymi doradcami zostali mecenas Andrzej Rozmarynowicz oraz redaktor Halina Bortnowska z wydawnictwa Znak.

przez władze PRL centrala związkowa, była organem kierowniczym. W wyniku strajków sierpniowych w 1980 r. doszło do likwidacji Zrzeszenia oraz CRZZ.

⁴¹ J. Ostalowski, [w:] *Ze wspomnień świadków sierpniowych wydarzeń*, „Nowohucki Biuletyn Solidarności” 2000, nr 34 (31 VIII), s. 3.

⁴² Ibidem.

6 września

Edward Gierek odwołany. I sekretarzem PZPR zostaje Stanisław Kania

Edward Gierek, który został I sekretarzem PZPR po krwawym stłumieniu wystąpienia robotników w grudniu 1970 roku został odsunięty od władzy. Prawdopodobnie usunięcie ze stanowiska, a potem nawet z partii zostało spowodowane brakiem umiejętności opanowania strajków lipcowo-sierpniowych 1980 roku. Jego następcą został nieznany wówczas szerzej działacz partyjny Stanisław Kania. Ze względu na rangę stanowiska dla kursu partii, a w konsekwencji losów kraju, osoba sprawująca tę funkcję miała wielkie znaczenie.

nego samorządnego związku zawodowego. Taki żywiołowy proces odbywał się także w Hucie, w Krakowie.

Utworzenie Komitetu Robotniczego Hutników – 6 września 1980 roku

12. Skład pierwszego Komitetu Robotniczego Hutników

Tymczasowe Prezydium	
1. Jerzy Kuczera	P-50
2. Sylwester Młonek	Nal. Zimna
3. Edward Petlic	P-60
4. Andrzej Hanaśzek	Nal. Drob. Drut
5. Witold Bawolski	(ZMO) Zakł. Mech. Odlewniczy
6. Stanisław Zawada	Nal. Taśm
7. Henryk Wantałski	ZMO
8. Kazimierz Kubowicz	Hgdo. Transp. (Kutelnik)
9. Ładysław Kozien	Slabing
Przewodnik prasowy, przewodnik Biał. N. Huty, St. Mieczysław B.	

12. Skład pierwszego Komitetu Robotniczego Hutników

Uczciwie trzeba powiedzieć, że największe zaangażowanie i pomoc otrzymaliśmy głównie od ludzi z krakowskiego SKS-u – wymienilibym tutaj przede wszystkim Ankę Szwed i Ankę Kawalec oraz Bogusia Sonika, a także od ludzi z mieszczącego się przy ul. Siennej Klubu Inteligencji Katolickiej (KIK), gdzie rządził Andrzej Potocki, który był częstym gościem w hucie. Każdy, kto tylko chciał, mógł zwrócić się do nich o pomoc i tę pomoc otrzymywał.

W wyniku podpisania Porozumień Gdańskich i Szczecińskich gwałtownie zaczęły powstawać struktury niezależ-

Na Walcowni Zimnej Blach odbyły się kolejne zebrania, tym razem dwudziestu kilku osób. Byli wśród nich ci, którzy tworzyli pierwsze struktury Komitetu Strajkowego Huty, ale także osoby mające już mandat swojego wydziału, ponadto byli obserwatorzy. Ukonstytuowało się Tymczasowe Prezydium⁴³ w następującym składzie: Jerzy Kuczera – P-50 (Konwerty), Sylwester Młonek – P-62 (Zimna), Edward Petlic – P-60 (Zgniatacz), Andrzej Hudaśzek – P-64 (Drobna – Drut), Witold Bawolski – Zakład Mechaniczno-Odlewniczy, Stanisław Zawada – P-66 (Taśmy), Henryk

⁴³ Na podstawie zachowanej notatki Tymczasowego Prezydium z dnia 6 IX 1980, godz. 15:30, w którym podano nazwiska członków. Nazwisko zapisane: „Hanaśzek”, powinno brzmieć: Hudaśzek. Dokument w zbiorach CDCN.

Wartalski – ZMO (Zakład Materiałów Ogniotrwałych), Kazimierz Kubowicz – ZT (Zakład Transportu Kolejowego), Zdzisław Kozień – P-65 (Slabing), rzecznik prasowy – dziennikarz „Głosu Nowej Huty” Mieczysław Gil.

Z końcem sierpnia i w pierwszych dniach września odbyło się kilka nakładających się na siebie spotkań z udziałem różnych osób, zwoływanych z inicjatywy bądź to Jurka Kuczery, bądź Sylwestra Mlonka. Spotkania odbywały się 3, 5 i wreszcie 6 września. Poza wymienionymi w protokole osobami udział w nich wzięli inni delegowani przez wydziałowe komitety robotnicze: z Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego – Józef Łukasik, Witold Bawolski, Zygmunt Kubiczek, Kazimierz Kleszcz; ze Zgniatacza Stanisław Handzlik i Jerzy Ostrowski; z TKJ Janek Ciesielski i Jurek Gancarczyk oraz Andrzej Marszycki z Martenów; Jan Jankowski i Tadeusz Dziuba z Walcowni Gorącej; Andrzej Kozień z Walcowni Rur; Tadeusz Studzińba z Wydziału Gazowego; Stanisław Karcz i Edward Woźniak – z Zakładu Koksowniczego; Teofil Budzicki z Wydziału Remontów; Wiesław Kowalczyk (AKPiA); Jerzy Włodarski z Aglomerowni; Krzysztof Naruszewicz, może Ludwik Taborski i Władysław Hardek z Walcowni Zimnej Blach; Stanisław Wiśniewski z Karoseryjnej; Henryk Wartalski z ZMO i być może jeszcze ktoś.

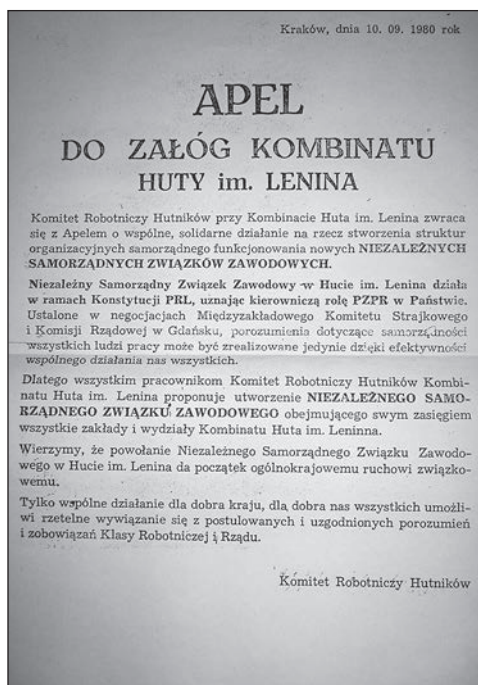
Początkowo przewodniczącym został wybrany Jurek Kuczera ze Stalowni. Niestety niemal z dnia na dzień Kuczera wycofał się, nie podając powodów, chociaż jak pokazał czas, pozostał aktywnym działaczem w tworzących się strukturach naszego Związku. Wówczas swoją kandydaturę zgłosił Sylwester Mlonek i została ona zaakceptowana. Był dosyć wygadany, szybki, sprytny można by rzec, umiał sobie zdobyć przychyłność. Zresztą to był czas, że ci, którzy dobrze mówili, szybko robili karierę, czasami krótkotrwałą. Na pewno nie był to czas refleksji, dyskusji programowych itp. To był czas czynu. Trzeba było przede wszystkim budować struktury. To było najważniejsze, od tego zależała późniejsza siła, możliwości związku, a w rezultacie sytuacja kraju. Pomimo wątpliwości postanowiono – dla dobra sprawy – skupić się na budowaniu struktur związku.

Zastępcami Mlonka byli: Edward Petlic, Henryk Wartalski, Stanisław Zawada oraz członkowie zarządu: Witold Bawolski, Andrzej Hudaszek, Jerzy Kuczera, Kazimierz Kubowicz, Zdzisław Kozień, Krzysztof Naruszewicz i Mieczysław Gil, który został rzecznikiem prasowym KRH.

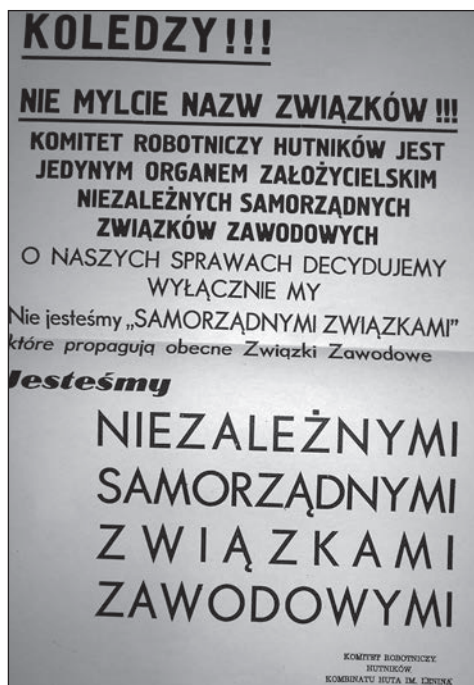
We wtorek 9 września przedstawiciele KRH: S. Mlonek, J. Kuczera, H. Wartalski i M. Gil zgłosili oficjalnie na spotkaniu u dyrektora E. Pustówki utworzenie Komitetu Robotniczego Hutników. Dyrektor był dobrze przygotowany. Deklarował gotowość współpracy i zaproponował podpisanie porozumienia na bazie swojego polecenia z 28 sierpnia w sprawie powołania zespołów ds. postulatów. Nazajutrz KRH podpisało z dyrektorem naczelnym Eugeniuszem Pustówką porozumienie w sprawie zasad i warunków działania KRH w HiL⁴⁴.

⁴⁴ Fotokopia porozumienia wraz z załącznikami zob.: Aneks 4, dok. nr 7-8.

Porozumienie to zawiera m.in. zapewnienie bezpieczeństwa członkom komitetu, strajkującym oraz osobom zapraszającym do współpracy. KRH otrzymało także pierwsze pomieszczenia wraz z wyposażeniem niezbędnym do pracy (telefony, sprzęt poligraficzny, dostęp do radiowęzła i gazety zakładowej). Wkrótce, 13 września, KRH złożyła wniosek do Prezydenta Miasta Krakowa o rejestrację Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego przy Kombinacie Huta im. Lenina.



13. Pierwszy plakat KRH



14. Kolejny plakat KRH

Tymczasem 12 września (na ul. Strzeleckiej 7 u Józefa Okarmusa z MERA KFAP) odbyło się kolejne, bodaj najliczniejsze zebranie przedstawicieli komitetów założycielskich NSZZ, ale także innych osób, obserwatorów z zakładów, gdzie jeszcze nie powstały struktury. Obecni byli tam także Boguś Sonik, Anka Szwed, Bronek Wildstein, Wojtek Sikora z SKS. Z ramienia KRH udział wziął Jurek Kuczera. Poza tym obecni byli przedstawiciele zakładów: Andrzej Cyran z Biprostalu (na początku działań NSZZ bardzo aktywny, ogłosił w swoim zakładzie oficjalne wystąpienie z tzw. starych związków i zakładanie nowych, niezależnych), Ryszard Majdzik z Elbudu, Józek Pilch z Montinu, Andrzej Borzęcki z PWN, Józef Lassota i Krzysztof Pakoński z CEBEA. Na następny dzień do huty przybyli: Andrzej Cyran, Ludomir Olkuśnik i Anka Kawalec, aby dyskutować o utworzeniu Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego (MKZ).

Odbывały się kolejne zebrania, ale wskutek nieobecności przedstawicieli huty lub braku upoważnień do podejmowania decyzji formalna struktura regionalna wciąż nie istniała. Pojawiła się wtedy propozycja, aby wobec ociągania się huty utworzyć MKZ bez niej. Podczas zebrania w CEBEA rzecznikami takiego stanowiska był m.in. Józef Lassota i pracujący w tej firmie Krzysztof Pakoński. Na szczęście na spotkanie dotarł Stanisław Zawada, wyjaśniło się „nieporozumienie” i zebrani postanowili zorganizować spotkanie założycielskie w Nowej Hucie.

Na terenie huty do KRH przystąpiły już wszystkie wydziały. Do nowych niezależnych i samorządnych związków wstąpili żywiołowo wszyscy – poza kierownictwem, wyższą administracją, członkami władz „starych” związków zawodowych, partii i organizacji młodzieżowych. Ciekawe, że gremialnie przystąpili także członkowie partii. Szacuje się, że było ich już ponad 4000. Ponieważ w wielu miejscach władze partyjne kazały wybierać: albo partia, albo nowe związki (NSZZ), pracownicy mogli wystąpić formalnie lub w sposób rzeczywisty z PZPR. Można szacować, że ponad 90% załogi jest w NSZZ, czasami wręcz wszyscy z danego wydziału.



15. Posiedzenie krakowskiego MKZ. Stanisław Zawada jako prowadzący oraz Tadeusz Piekarz, Andrzej Cyran, Maria Sierotwińska, Adam Kramarczyk, Stanisław Góral, Ryszard Majdzik, Barbara Bilik; tyłem: Andrzej Borzęcki, Józef Pilch, dwie następne osoby nierozpoznane, Mieczysław Gil i Krzysztof Pakoński

Kluczowym wydarzeniem dla regionu było powołanie w dniu 15 września na zebraniu w HiL Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ w Krakowie. Na czele MKZ stanął Stanisław Zawada. Wiceprzewodniczącymi zostali: Andrzej Cyran z Biprostalu oraz Mieczysław Gil.

Członkami MKZ zostali: Barbara Bilik (IV LO), Andrzej Borzęcki (PWN), Piotr Marzec (Kopalnia Soli Wieliczka), Stanisław Góral (HiL), Adam Kramarczyk (Rejon Dróg Publicznych), Jerzy Kuczera (HiL), Józef Lassota (CE-BEA), Ryszard Majdzik (Elbud), Józef Okarmus (MERA-KFAP), Tadeusz Piekarz (WSK PZL), Józef Pilch (Montin), Maria Sierotwińska (XIII LO), Jacek Szczepkowski (Szpital dr. Anki), Michał Żurek (MPK).

21 września

Krajowa Komisja Porozumiewawcza uchwaliła Statut NSZZ „Solidarność”

Preambuła Statutu:

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” powołany w Polsce w wyniku protestu robotniczego i utworzony na podstawie porozumienia zawartego dnia 31 sierpnia 1980 roku w Gdańsku pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym a Komisją Rządową, opierając swoje działanie na gruncie etyki chrześcijańskiej i katolickiej nauki społecznej, prowadzi działalność w zakresie obrony godności, praw i interesów pracowniczych członków Związku oraz realizacji ich potrzeb materialnych, społecznych i kulturalnych.

Jak widać, grono MKZ było dosyć reprezentatywne, a huta zajmowała w nim liczące się miejsce. W jego skład weszło 69 zakładów pracy, zaś pod numerem 1 – co miało pewne, nie tylko symboliczne znaczenie – zarejestrowano Komitet Robotniczy Hutników. Na zebraniu założycielskim uchwalono także Statut MKZ. Wkrótce MKZ otrzymał od przewodniczącego Rady Narodowej Krakowa lokal przy ul. Karmelickiej 16.

Dwa dni później, 17 września, Stanisław Zawada reprezentował nasz region na spotkaniu Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich w Gdańsku. Wówczas po raz pierwszy pojawiła się nazwa „Solidarność”.

25 września 1980 roku w HiL odbyło się wielogodzinne, twarde spotkanie KRH z delegacją rządową, na czele której stał wicepremier Kazimierz Barcikowski⁴⁵, obecny był minister hutnictwa Franciszek Kaim, a także nowy i młody prezydent Krakowa Józef Gajewicz. Podczas spotkania KRH przekazało „Postulaty i wnioski załogi spisane podczas burzliwych dni w sierpniu i we wrześniu 1980 r. w Hucie”, w książeczce liczącej 35 stron. Wręczono ją wicepremierowi Kazimierzowi Barcikowskiemu i ministrowi hutnictwa Franciszkowi Kaimowi⁴⁶.

Gdy pierwszy entuzjazm tworzenia wolnych związków zawodowych opadł, zaczęła się spokojniejsza praca organizatorska. Teraz już nie wystarczyło krzyć, oskarżać, rozliczać, trzeba było mieć do powiedzenia coś więcej. W niezbyt przyjemnej atmosferze posądzeń o nadużycia, przekraczanie uprawnień, niedemokratyczne metody kierowania Sylwester Młonek został „zmuszony” do rezygnacji. Ocena jego postawy, czynów nie jest jednoznaczna. Na pewno jego dynamizm spowodował, że w hucie bardzo szybko powstały struktury

⁴⁵ Kazimierz Barcikowski (1927–2007) – działacz komunistyczny, członek i zastępca członka KC PZPR, członek BP KC PZPR, w okresie 1977–1980 I sekretarz Komitetu Krakowskiego i przewodniczący Prezydium Rady Narodowej.

⁴⁶ Fotokopie Postulatów i wniosków Załogi w dziale „Dokumenty”.

i podpisaliśmy całkiem niezłe porozumienie z dyrektorem już 10 września 1980 roku. Prawdą jest jednak i to, że Młonek lubił „chodzić na skróty”, co w tak dużej organizacji musiało rodzić co najmniej niepokój.



16. Rozmowy z delegacją rządową prowadzą (od prawej): S. Zawada, W. Bawolski, C. Mirowska, J. Włodarski – 25 IX 1980

W tym samym dniu, 28 września, na przewodniczącego KRH został wybrany Władysław Hardek z Walcowni Zimnych Blach, wiceprzewodniczącymi zostali: Edward Petlic i Henryk Wartalski, sekretarzem Jerzy Włodarski, zaś członkami: Andrzej Hudaszek, Sylwester Młonek, Tadeusz Sitkowski, Stefan Jurczak, Krzysztof Naruszewicz, Adam Czechowski, Zdzisław Kozień, Witold Bawolski.

Dzień wcześniej, czyli 27 września, w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym nr 3 (HPR-3) powstał Założycielski Komitet Robotniczy NSZZ „Solidarność”. W jego skład weszli: przewodniczący Edward Łoziński, wiceprzewodniczący Janusz Kalisz, sekretarz Jan Kostkiewicz oraz członkowie: Franciszek Biera, Ryszard Bobula, Waldemar Czacher, Maria Czekaj, Wiesław Gorzeń, Edmund Mazur, Jan Mazur, Krzysztof Seweryn, Stanisław Syc, Marian Zagórowski, Tadeusz Zamróz. Dla nich działanie wcale nie było proste, bowiem siedziba Zjednoczenia mieściła się w Katowicach, co rodziło wiele problemów. Dla nas, w HiL, powołanie ich komitetu miało ogromne znaczenie, gdyż HPR wykonywał większość remontów w hucie i można powiedzieć, że współpracowaliśmy na co dzień. Przyszłość pokazała, że w sprawach związkowych, solidarnościowych współpraca była równie dobra. Najbliżej współpracowałem z Januszem Kaliszem, m.in. w sprawach gospodarczych i samorządowych. Koledzy z HPR chwalili współpracę z kierownikiem ds. pracowniczych,

Józefem Janusem, mówiąc: „przyszedł, zobaczył, wydał dyspozycje i załatwione od ręki”. Niestety to nie było częste zjawisko. Kadra zakładów stanowiła istotną przeszkodę w pracy „Solidarności”, szczególnie na początku działalności naszego ruchu.



17. Andrzej
Hudaszek



18. Stefan
Jurczak



19. Krzysztof
Naruszewicz

Z początkiem października spotkała nas niezwykle miła niespodzianka ze strony wybitnych krakowskich artystów, którzy w piątek 6 października, podczas jednogodzinnego strajku solidarnościowego, przyjechali do HiL. Z rozgłośni zakładowej popłynęły słowa:

Naród tracąc przytomność
Traci obecność
Nie jest, nie istnieje.
Głos prawdy, ludzie prawdą żyjący, dla prawdy
Mogą znowu powołać go do życia.

Mówiła do nas Teresa Budzisz-Krzyżanowska, słowa jakże aktualne i prawdziwe w tym miejscu, w tym czasie, chociaż napisane przez Cypriana Kamila Norwida tak dawno⁴⁷. A potem jeszcze wiersze Juliusza Słowackiego, Karola Wojtyły. Pani Anna Polony po nagraniu bardzo wzruszona mówiła, że chyba po raz pierwszy w życiu mówi poezję do ludzi, którzy dopiero co oderwali się od swojej pracy i za chwilę do niej powrócą. Podobnie poruszeni wydawali się być Jerzy Stuhr i Jan Nowicki. Poza artystami przyjechali niespodziewanie Dorota Terakowska i Ryszard Kapuściński, który podkreślał, że czuł się jak „w święto podniesionych głów i wyprostowanych ramion”, tak na Wybrzeżu, niedawno, jak i teraz, w Hucie. W Pałacu Sztuki na Placu Szczepańskim artyści zorganizowali 5 i 6 listopada aukcję dzieł sztuki na rzecz NSZZ „Solidarność”.

Trzeba przyznać, że artyści hołubili hutę. Wielu chciało u nas być, wesprzeć nas, byliśmy nadzieją dla wielu środowisk twórczych. Gościła u nas Piwnica

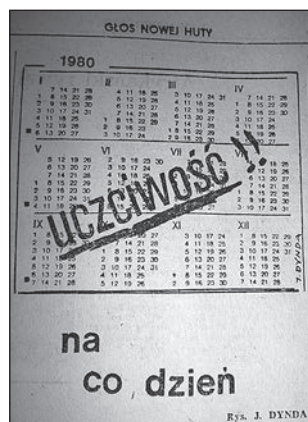
⁴⁷ C. K. Norwid, *Promethidion. Epilog*, X.

pod Baranami, ponadto u siebie na Rynku zorganizowali wspólny koncert, który przeniósł się w nocy na krakowskie Planty. Ja byłem w imieniu KRH na spotkaniu z pracownikami Akademii Sztuk Pięknych. Pan Jerzy Narbutt przysłał nam nuty i tekst piosenki „Solidarni”, który stał się hymnem naszego związku. Muzykę skomponował Stanisław Markowski z Krakowa.



20. Aukcja na rzecz NSZZ prowadzona przez aktora Jerzego Fedorowicza

Jednym z ważnych dylematów tamtych dni było pytanie, jak budować nasz związek – czy w oparciu o strukturę terytorialną (regionalną), czy branżową. Jest oczywiste, że struktura terytorialna dawała szansę, a nawet zobowiązywała do myślenia szerokimi horyzontami o sprawach daleko wykraczających poza sprawy czysto związkowe, zaś struktura branżowa kanalizowała nas w obrębie przedsiębiorstwa i praw pracownika. Jedni zdawali sobie sprawę z tego, że wolne związki muszą stać się ruchem społecznym, aby dokonać naprawy różnych dziedzin naszego życia w Polsce, inni widzieli w tym zagrożenie dla związku, wchodzenie w tzw. politykę uważali za niepotrzebne, a nawet niebezpieczne. Problem branżowości przybierał na sile w całym kraju i stawał się coraz częściej przedmiotem obrad kierowniczych gremiów Związku; gościł także na łamach prasy, zarówno związkowej, jak i państwowej czy partyjnej. Oczywiście związki branżowe (stare związki), jak nazywaliśmy naszych



21. Rysunek satyryczny Józefa Dyndy

związkowych antagonistów, opowiadały się za strukturą branżową. Optowały także za współpracą z partią.



22. Solidarność dziś – sukces jutro



23. Idą kolejno: Władysław Hardek
i Zdzisław Kozień

Wizyta Lecha Wałęsy w Krakowie

Na stadionie Hutnika w dniu 18 października powitało Wałęsę 12 tys. ludzi na czele ze Stanisławem Zawadą – przewodniczącym MKZ. Wraz z Lechem Wałęsą byli także: Anna Walentynowicz, Andrzej Gwiazda, Marian Jurczyk, Alina Pieńkowska, Stefan Lewandowski, Bożena Rybicka, Ryszard Kalinowski, Tadeusz Mazowiecki, Kazimierz Świtoń. Spotkanie było jednym wielkim sukcesem Wałęsy i „Solidarności”.

Potem Wałęsa spotkał się także z MKZ. Podczas spotkania wystąpił nasz przewodniczący Władysław Hardek.

Następnego dnia Wałęsa wraz z towarzyszącymi osobami wziął udział w uroczystej mszy św. na Wawelu, po której ludzie zanieśli go na ramionach na krakowski Rynek Główny. Potem udał się w dalszą drogę po Małopolsce.

Podczas wizyty Wałęsy i osób towarzyszących mogliśmy chociaż po części doświadczyć jedności, wspólnoty, solidarności w jakiej ogrzewali się już od 14 sierpnia stoczniovcy. Zobaczyliśmy, ilu nas jest. Poczuliśmy, że nie jesteśmy sami, że damy radę. To był powiew siły i wolności, jakiej nie doświadczyłem ani ja, ani inni – jak wynikało z naszych rozmów – od czasu pobytu Ojca Świętego w Krakowie w 1979 roku. Zadano Przewodniczącemu niezliczoną ilość pytań (podobno 1200), a on cierpliwie odpowiadał. Nie chcieliśmy go

puścić, bo to były zwyczajne, otwarte odpowiedzi, nie było tematów tabu. Ta wizyta Lecha niezwykle zdynamizowała działanie Związku. Ci, którzy jeszcze się wahali, mieli wątpliwości, teraz szli do „Solidarności” i angażowali się bez reszty. Zaczęły także powstawać coraz liczniejsze, rozmaite inicjatywy obywatelskie.



24. Spotkanie z delegacją stoczniowców z Wybrzeża na stadionie Hutnika – 18 X 1980.
Pierwsza z prawej siedzi Teresa Nesterska – skarbnik KRH



25. Konferencja prasowa Lecha Wałęsy podczas spotkania z przedstawicielami krakowskiego MKZ. Od lewej siedzą: Mieczysław Gil, Stanisław Zawada, Lech Wałęsa i Andrzej Gwiazda



26. Lech Wałęsa na Drodze Królewskiej w Krakowie – 19 X 1980

24 października

Sąd Wojewódzki rejestruje statut NSZZ „Solidarność”, dodając w nim deklarację polityczną

Lech Wałęsa po podpisaniu Porozumień Sierpniowych powiedział: „uzyskałiśmy wszystko, co w obecnej sytuacji mogliśmy uzyskać. Resztę też uzyskamy, bo mamy rzecz najważniejszą: nasze niezależne, samorządne związki zawodowe. To jest nasza gwarancja na przyszłość”. W dniu 24 października 1980 roku Sąd Wojewódzki w Warszawie wpisał do rejestru związków NSZZ „Solidarność”, ale dokonał zmian w statucie, skreślając prawo do strajku, a także dopisał stwierdzenie o kierowniczej roli PZPR. Krajowa Komisja Porozumiewawcza „Solidarności” złożyła oficjalny protest, a także zapowiedziała odwołanie do Sądu Najwyższego.

Partia po pierwszym szoku zaczęła przechodzić do kontrakcji także w dużych zakładach pracy. Do HiL przyjechał 5 listopada nowy I sekretarz PZPR Stanisław Kania wraz z ministrem hutnictwa Zbigniewem Szałajdą oraz sekretarzami Krystianem Dąbrową z Krakowa i Henrykiem Michalskim, który w sierpniu uczestniczył w niektórych negocjacjach strajkowych w hucie. Do sali teatralnej huty przybyli przedstawiciele partyjni z kilkudziesięciu zakładów pracy województwa krakowskiego.

Niezależnie od tego odbyło się również spotkanie z całym Zarządem KRH „Solidarność”, natomiast z MKZ przybyli Mietek Gil i Andrzej Cyran. Wydawało się, że dla obydwu stron było to interesujące spotkanie, choć niezbyt

długie. Byliśmy ciekawi zachowania się kluczowych przedstawicieli partii w tej nowej sytuacji. Sam Kania był postacią absolutnie nieznaną szerszym kręgom społeczeństwa.

Podczas tego spotkania zaprosiliśmy do huty ministra Szałajdę, żeby poznał ją nie podczas eleganckich spotkań w gabinetach, ale przy pracy. Szałajda przyjął zaproszenie KRH i przyjechał 18 listopada. Postanowiliśmy poprowadzić go przez swoistą „ścieżkę zdrowia”. Wizyta rozpoczęła się od Koksowni, ale

nie od biura, świetlicy, jak zazwyczaj. Poszliśmy „na” baterie koksownicze. Uczestnicy tej niecodziennej wizyty ministerialnej szli pomostami w bezpośredniej bliskości baterii, z których promieniowało ciepło, gdzieś wydość się języki ognia, w pobliżu zapierającego dech smrodu, wśród wszechogarniającego pyłu. Na pomoście minister spotkał pracujących tam ludzi. Podeszli do niego umorusani, brudni od sadzy, spoceni pracownicy, przekrzykując hałas powiedzieli kilka słów. Myślę, że gdy stał na tym podescie, parzyło go w stopy, bo zaczął przebierać nogami. Pracownicy baterii koksowniczych mają obuwie z drewnianymi spodami. Minister powiedział, że trzeba zmienić te przestarzałe baterie i konieczne jest odpowiednie wynagrodzenie za tak ciężką pracę w szkodliwych warunkach. Potem delegacja pojechała do Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, do Dolomitowni, gdzie przygotowywało się składniki dla pieców hutniczych, najczęściej przez ich mielenie do właściwych frakcji. Młyny i inne urządzenia wytwarzały olbrzymi hałas, zapewne znacznie przekraczający wszelkie dopuszczalne normy. Do tego wszechogarniający pył, wapno i co tam jeszcze. W tym piekle pyłu i hałasu minister napotkał na drodze licznie tam pracujące kobiety. Widać, że był tym zaskoczony. Potem był przejazd do Stalowni Martenowskiej. Tam najgorsze były wyziewy i gorąco, brak skutecznej wentylacji, porządných urządzeń ochrony człowieka i środowiska. Nie bez powodu nazywaliśmy tę stalownię muzeum.

Gdy delegacja pojechała na walcownie (karoseryjną, gorącą oraz odlewnię) jej uczestnicy mogli „nieco odetchnąć”. Piszę to w cudzysłowie, bowiem warunki pracy nie były tak przerażające jak w opisanych wcześniej wydzielach, ale także ciężkie i szkodliwe, jedynie w skali huty nieco łżejsze. Nowocześnie wyglądała jedynie Walcownia Blach Karoseryjnych, ale tam nie było przestarzałej techniki sowieckiej, tylko nowoczesne urządzenia japońskie i belgijskie zakupione w ramach licencji w latach 1971–1976. Poza kilkoma wyjątkami,



27. Wizyta I sekretarza PZPR S. Kania w HiL



28. Minister Z. Szalajda (obok dyr. E. Pustówka) w rozmowie z pracownikiem Koksowni

wspomnianą Walcownią Karoseryjną, walcarką 20-walcową Sendzimira, zakładem przetwórstwa hutniczego w Bochni, nasza huta to był skansen techniki.

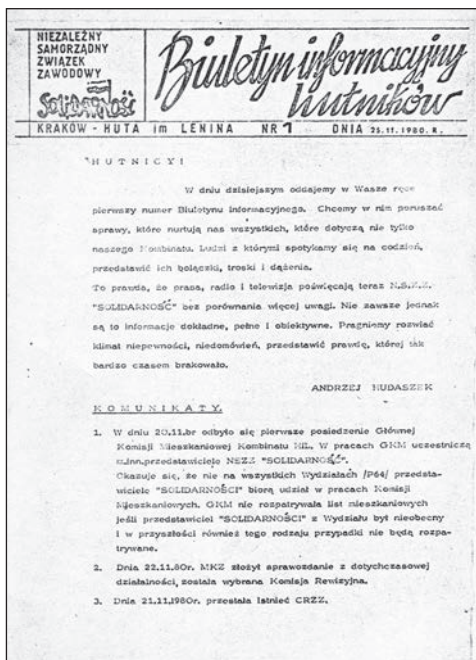
Bardzo pouczające były także rozmowy ze spotkanymi pracownikami, wizyty w barze zakładowym czy w kiosku OZR, gdzie zaopatrywali się pracownicy. Wydaje mi się, że ta wizyta w hucie zrobiła na ministrze wielkie wrażenie i co najważniejsze – wspomnienia z niej pozostały w pamięci, zacierając te z późniejszych rozmów z dyrekcją czy związkami zawodowymi. Postanowiliśmy, że podobne ścieżki będziemy urządzać w przyszłości także innym notablom.

Tymczasem zbliżały się wybory do KRH. Zależało nam na demokratycznej legitymacji naszych przedstawicieli, stąd do pierwszych demokratycznych wyborów przykładaliśmy wielką wagę. Powołana została Komisja ds. Ordynacji Wyborczej w składzie: Krzysztof Pietsch, Henryk Wartalski, Zbigniew Pittner, Julian Kowalski, Marek Stelmachowski, Tadeusz Studzińska oraz Lech Przybyłowski.

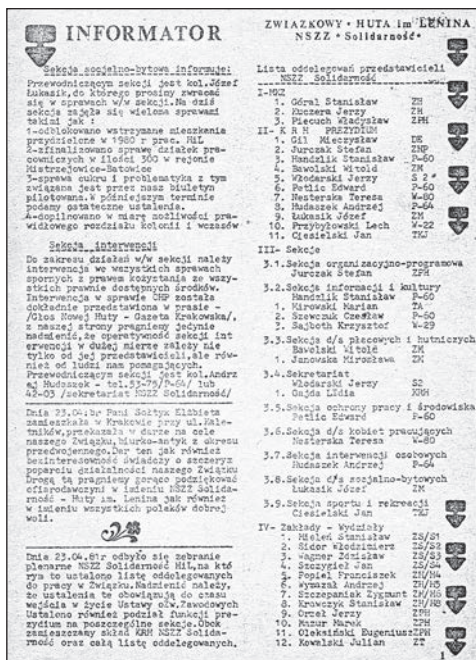
Podczas gdy my przygotowywaliśmy się do wyborów, w innych zakładach i instytucjach Nowej Huty oraz w regionie struktury związkowe dopiero się zawiązywały, nieraz z wielkim trudem. Problemy mieli nauczyciele: chociaż w większości szkół struktury już powstały, wyraźnie widać było potrzebę ich wsparcia oraz koordynacji. Wielu kolegów z KRH poświęcało swój czas, odwiedzając zakłady w Krakowie i poza nim, wyjaśniając, udzielając porad, jak założyć niezależne samorządne związki zawodowe. Najaktywniejsi byli: Adam Czechowski, Janek Ciesielski, Staszek Handzlik.

Niejako w tle, z naszego hutniczego punktu widzenia, dostrzegaliśmy, że coś złego dzieje się w MKZ Kraków. Dochodziły nas słuchy, że Zawada spotyka się z sekretarzem Dąbrową i Gajewiczem. Niewątpliwie zwalczał KPN, co pomimo naszych wątpliwości wobec „jakby ich odcinania się” od „Solidarności” nie powinno mieć miejsca. Wszak to organizacja formułująca postulaty niepodległości, założona jeszcze przed Sierpniem, wielu z jej działaczy zapłaciło latami więzień i represji – jak choćby Krzysztof Bzdyl, o którego zwolnienie niedawno walczyliśmy. Do tego wyszło na jaw, że Zawada prowadzi jakieś „gry” wobec Związku i niektórych członków władz regionalnych. Ta sytuacja doprowadziła do tego, że działacze z regionu zawiesili go, a sam Zawada złożył rezygnację z przewodniczenia regionowi, co jakby wszystkim rozwiązało ręce. Niemniej został pewien niesmak; niektórzy jego współpracownicy sugerowali „skrzywdzenie Zawady” i w domyśle hutników. Inni kpili z tego, mówiąc, że tak myśli tylko „zdrowy robotniczy trzon”.

W każdym razie kierowanie Związkiem powierzono tymczasowo wiceprzewodniczącym – Mieczysławowi Gilowi i Andrzejowi Cyranowi. Słyszeliśmy jednak, że było to złe rozwiązanie, bowiem oni zwalczali się nawzajem, do tego Mietek Gil też był ostro atakowany przez tzw. grupę krakowską, zresztą z wzajemnością. Do MKZ weszli Stefan Jurczak i Kazimierz Kubowicz z KRH Huty. Dla huty oznaczało to praktyczne przejście kilku czołowych działaczy do MKZ, czyli praktycznie ich nieobecność w KRH.



29. „Biuletyn Informacyjny Hutników”
1980, nr 1



30. „Informator Związkowy KRH”
1980, [nr 1 z IV]

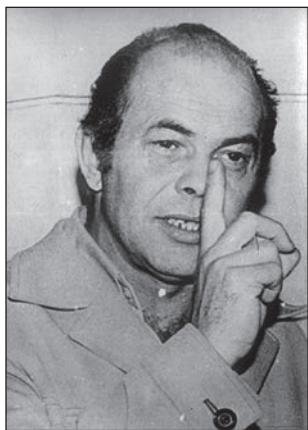
25 listopada ukazał się pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego Hutników”. Redaktorem naczelnym został Andrzej Hudaszek, redaktorem odpowiedzialnym Krzysztof Naruszewicz, a technicznym Marian Mirowski. Ponadto w skład redakcji weszli: Ania Gorazd – dziennikarka z „Głosu Nowej Huty”, oraz Jan Ciesielski, Stanisław Handzlik, Jerzy Piekarski, Krzysztof Sajboth i Czesław Szewczuk. Pisywali tam także Halina Bortnowska, Czesława Mirowska, Edward Nowak, Mieczysław Gil, Jan Żurek i Maciej Mach. KRH wydawał także „Informator Związkowy” oraz druki ulotne związane z poszczególnymi wydarzeniami.

W pierwszym „Biuletynie” zamieszczono m.in. wiersz *Do polityka* Czesława Miłosza. Marian Mirowski



31. Plakat KRH z wierszem Czesława Miłosza

w krótkim wprowadzeniu pisał: „Jeszcze do niedawna na próżno by można szukać jakiejś wzmianki o Czesławie Miłoszu w TV, radiu czy prasie. Bariery milczenia nie był w stanie przełamać nikt...”. Już wkrótce, 9 grudnia 1980 roku, Czesław Miłosz został laureatem literackiej Nagrody Nobla!



32. Jacek Kuroń

W kilku kolejnych numerach publikowany był list otwarty Jacka Kuronia, w którym ukazywał on manipulacje jego wypowiedziami dokonywane przez oficjalne media i prosił nas, związkowców z „Solidarności”, o wsparcie. Kuroń pisał:

...Nie po raz pierwszy przebywałem w więzieniu, tym razem tylko parę dni. Łącznie jednak przesiedziałem już 6 lat (podkreślenie moje – E.E.N.). Teraz każdy dzień za kratkami dolicza się do tamtych dni i za każdym dniem jest coraz trudniej...

Zwracam się do Was teraz, gdy w prasie, radio i telewizji oczernia się mnie wszelkimi sposobami. Zbliżam się już do pięćdziesiątki, nie mam stanowisk, majątku, tytułów; dorobiłem się tylko dobrego imienia, a właśnie dobrego imienia chcą mnie pozbawiać...

Warto w tym miejscu dodać, że od 10 października ukazywał się współ-redagowany przez KRH dodatek (kolumna) „Solidarności” w „Głosie Nowej Huty”; redaktorem odpowiedzialnym została Ania Gorazd. Pisały tam różne osoby, z których bodaj najczęściej Bronia Roszko. Partia też zaczynała wydawać swój biuletyn informacyjny. Ha, ha.

Po zaakceptowaniu oryginalnego brzmienia statutu NSZZ „Solidarność” poculiśmy wszyscy ogromną ulgę. Tak się szczęśliwie, symbolicznie złożyło, że rejestracja wypadła w rocznicę 11 listopada. To podkreślało ciągłość naszej historii, można by rzec „od Niepodległości do «Solidarności»”, która też jest formą niepodległości narodowej i duchowej. Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę z tej wielkiej chwili.

Halina Mikołajska, która witała naszych działaczy w teatrze, była bardzo wzruszona. W dniu Niepodległości nasi działacze składali wieńce pod pomnikiem Grunwaldzkim, oficjalnie, bez szykan, w świetle fleszy i kamer.

Kilka dni później obchodziliśmy inną ważną rocznicę: **150-lecie Powstania Listopadowego**. Skojarzenia, jak zawsze w Polsce, znowu odżyły,

10 listopada

Sąd Najwyższy przywraca statut w brzmieniu zrehabilitowanym przez założycieli NSZZ „Solidarność”

10 listopada 1980 roku Sąd Najwyższy uchylił poprawki wprowadzone do statutu „Solidarności” przez warszawski Sąd Wojewódzki. Przedstawiciele Związku zgodzili się na dołączenie aneksu – postanowień konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz fragmentu Porozumienia Gdańskiego, w którym MKZ uznawał kierowniczą rolę PZPR w państwie. Rejestracja NSZZ „Solidarność” stała się faktem.

powstanie, polscy młodzi podchorążowie, Wysocki, Rosjanie. Czy teraz też moglibyśmy liczyć na młodych polskich oficerów, by zrzucić jarzmo?...

Studenci z NZS stanęli na wysokości zadania. Z ich inicjatywy powołano Społeczny Komitet Obchodów 150. rocznicy Powstania Listopadowego. W prasie niezależnej pojawiło się bardzo dużo artykułów, refleksji, dyskusji o tym zrywie. Czuliśmy, że trzeba przywrócić pamięć narodowi. Trzeba wręcz walczyć o to, abyśmy przypomnieli sobie o naszych bohaterach, o naszych dziejach, ofiarach i zwycięstwach. Jak to trudne, przekonywaliśmy się na każdym kroku, nawet w tak drastyczny sposób, gdy aresztowano ludzi przypominających o zbrodni katyńskiej.

Walka o wyświetlenie filmu *Robotnicy '80*⁴⁸, dokumentującego ostatnie dni sierpniowych strajków, wyraźnie pokazała intencje i obawy strony partyjno-rządowej i to, jak trudno będzie zwalczyć cenzurę. Zresztą, po zachowaniu mediów widać było, że odnowa⁴⁹ wcale nie postępuje tak szybko, jak byśmy tego sobie życzyli. W mediach królował nurt oficjalnej propagandy, często niezdarne próby odejścia od nowomowy. W publicystyce dalej dominowała wielka ostrożność wyrażania poglądów, bo przecież nie było wiadomo, w którą stronę przechyli się historyczna szala. Wciąż nieliczni pisarze, publicyści, twórcy otwarcie wyrażali swoje poglądy. Dominowała autocenzura.

Nasza historia pełna jest takich dat, niestety zbyt często tragicznych, które trzeba przypominać, mimo wszystko, pomimo niezadowolenia niektórych, nawet wtedy, gdy to będzie boleć także nas samych. Sekcja Informacji naszej organizacji związkowej doskonale wyczuwała tę potrzebę i traktowała ją jako misję przywracania pamięci narodowej, szczególnie poprzez propagowanie niezależnych wydawnictw, które coraz szerszą falą wlewały się do Kombinatów i innych zakładów Nowej Huty.

Już za parę dni czciliśmy pamięć o wydarzeniach z grudnia 1970 roku na Wybrzeżu. Zbieraliśmy pieniądze na pomnik Poległych Stoczniovców. Ludzie są bardzo ofiarni. Ewa Owsiany napisała wstrząsający artykuł – rozmowy z konferencji prasowej rodzin ofiar Grudnia pt. *Spisane będą czyny*...⁵⁰.

Andrzej Hudaszek i inni członkowie Plenum KRH właśnie wrócili z wizyty w Stoczni Gdańskiej. Byli ogromnie przejęci tą wizytą. „Zdaliśmy sobie sprawę, jak wiele jeszcze musimy się nauczyć, zrozumieć, aby dogonić świadomość przyjaciół z Gdańska” – mówili. Do tej pory łączyła nas nazwa niechcianego patrona, teraz łączy nas solidarność – to była prawdziwa konkluzja tej wizyty.

⁴⁸ Film *Robotnicy '80* w reżyserii Andrzeja Chodakowskiego i Andrzeja Zajączkowskiego to relacja z przebiegu akcji strajkowej i sierpniowych negocjacji Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z przedstawicielami Komisji Rządowej podczas strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku.

⁴⁹ Termin często wówczas używany przez partię.

⁵⁰ E. Owsiany, *Spisane będą czyny... Konferencja prasowa rodzin Ofiar Grudnia*, „Wiadomości Krakowskie” 1981, nr 8.



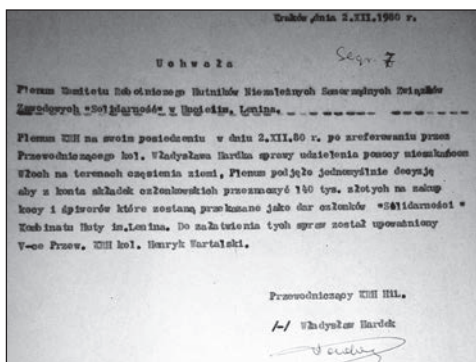
33. Samochód (Fiat 125p) w dyspozycji KRH

Kończył się rok 1980; wreszcie szczęśliwy. Przypomnijmy sobie, co jeszcze działo się w hucie:

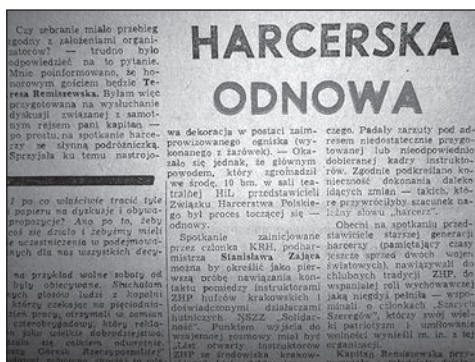
- Zespół ds. hutnictwa (W. Bawolski) dyskutował o układzie zbiorowym dla hutnictwa.
- Profesor Krzysztof Śliwiński z redakcji czasopisma „Znak” mówił o działaniach poprzedzających „Solidarność”, a także o naszym ruchu i jego prawdopodobnych przekształceniach.
- W spółdzielniach mieszkaniowych regionu krakowskiego powstała struktura koordynacyjna.
- Kilkadziesiąt osób z wydziału W-28 pojechało pomóc rolnikom z Jakubowic w kopaniu buraków, natomiast grupa z KRH pojechała w okolice Puław kupować ziemniaki, których po prostu brakowało na rynku. Tworzone były listy chętnych osób do zakupu ziemniaków. I pomyśleć, że Polska była potęgą ziemniaczaną na świecie, a my ich nie mogliśmy kupić...
- W hucie gościli dziennikarze węgierscy, a nawet dziennikarka z paryskiego pisma kobiecego.
- W zespole NSZZ „Solidarność”, który pracował nad projektem ustawy o związkach zawodowych, działali Sylwester Młonek i mgr Ewa Kołodziej jako doradca.
- W Urzędzie Dzielnicowym toczyła się ostra dyskusja o problemach służby zdrowia w Nowej Hucie, Krakowie, Polsce. W dyskusji, w której

uczestniczyli: naczelnik Zaręba, Gofron, dyrektor Wójcik z urzędu, dyrektor Sterecki, a także wybitni nowohucyccy lekarze, jak np. dr T. Błońska, dr St. Wilkoń, J. Dippel, J. Żabicki, St. Śliwiński, dr M. Marcinek ze szpitala dr Anki – pojawił się konflikt pomiędzy otwartą i przemysłową służbą zdrowia. Z ramienia KRH w dyskusji uczestniczył przewodniczący Władek Hardek. Omawiano także ideę utworzenia w Nowej Hucie hospicjum – domu dla osób przewlekle oraz nieuleczalnie chorych, którzy nie mogą być w sposób właściwy pielęgowani w domu.

- Jednym z postulatów strajkowych było uczciwe przydzielanie mieszkań. Powstała Główna Komisja Mieszkaniowa, której celem było opracowanie zasad przydziału lokali. Z ramienia KRH w pracach brali udział Tadeusz Sitkowski i Zdzisław Kozień.
- Przyjęto ramowe zasady gospodarki finansowej NSZZ „Solidarność” KM HiL. Księgową naszego Związku została pani Danuta Schwertner.
- Trwała zbiórka pieniędzy i darów dla ofiar trzęsienia ziemi we Włoszech; mimo biedy byliśmy solidarni, na ile tylko było nas stać.
- Druh Stanisław Zajac, członek KRH, zainicjował współpracę harcerzy z „Solidarnością”, której celem była odnowa życia harcerskiego, powrót do idei skautingu, przywrócenie tradycji. Na spotkaniu w hucie 10 grudnia obecna była także Teresa Remiszewska – harcerka i samotna żeglarka.



34. Uchwała KRH w sprawie pomocy dla mieszkańców Włoch, ofiar trzęsienia ziemi



35. Artykuł o odnowie harcerstwa („Głos Nowej Huty” 1980, nr 50)

- Przed świętami w „Gazecie Południowej”, która w kilka tygodni wcześniej stała się zupełnie innym pismem, zarówno co do stylu, treści, jak i wyglądu, ukazała się obszerna dyskusja redakcyjna z udziałem Władysława Hardka, Mietka Gila, Andrzeja Nowickiego z Tarnowa i Jana Budnika z Nowego Sącza.
- Zakupy stały się prawdziwą zimą: poza żywnością (mąka, cukier, kasza, ryż, mięso i jego przetwory, a nawet ser biały i mleko), której „jest

permanentny niedobór”, brakowało także zapalek, proszku do prania, szamponów; widok papieru toaletowego należy do takich zjawisk jak UFO.

- Urząd Miasta wyznaczył sklepy, do których były kierowane wszystkie towary deficytowe, m.in. telewizory marki Jowisz po 46 000 zł, radiomagnetofony po 7800 zł. Pralnie automatyczne, jak wyjaśniano, w związku z całkowitym wyczerpaniem limitu dostaw „nie były kierowane do indywidualnej sprzedaży” do końca tego roku.



36. Satyryczny rysunek oddający problemy tamtych dni. Rys. K. Matraj

Nadeszły święta – ubogie, ale jakoś radosne. W grudniu 1980 roku do NSZZ „Solidarność” KM HiL należało 34 085 osób z ogólnej liczby 38 376 pracowników⁵¹.

⁵¹ Dane według Ośrodka Obliczeniowego HiL (nie ujęto uczniów szkoły przykładowej).

ROZDZIAŁ 4

PIERWSZY KWARTAŁ 1981 ROKU

Nowy, 1981 rok miał być rokiem szczególnym, rokiem nadziei. Zaczął się istotną zmianą, bowiem **na czele rządu stanął generał Wojciech Jaruzelski**. Rozpoczął urzędowanie od wezwania w dniu 12 lutego o „dziewięćdziesiąt dni pokoju społecznego”. Odnosiliśmy wrażenie, że stara się zdobyć zaufanie ludzi. Często organizowano konferencje prasowe generała i chociaż zawsze był „sztywny”, to w jakimś sensie udawało mu się epatować mundurem.

Nową jakością w Polsce było to, że więcej zaczęło się mówić o kierowaniu państwem przez rząd, a nie – jak dotychczas – przez partię. Wydaje się, że próbowano stworzyć jakąś niezależną linię programową, dla której głównym punktem odniesienia była, rzecz jasna, linia partii, ale było w niej także miejsce na inne punkty widzenia. W dojrzałej demokracji byłoby to nie do pomyślenia, ale dostrzegaliśmy nawet takie zmiany, docenialiśmy takie inicjatywy.

Wielu popularnych członków partii, takich jak Stefan Bratkowski, Jerzy Surdykowski czy Maciej Szumowski, zabierało publicznie głos. Mówili jawnie, co myślą, namawiali także do dialogu i spokoju społecznego. To z kolei ośmielało innych, w partii zaczął pojawiać się oddolny ruch reformatorski. Powstawały frakcje i odłamy, od niekiedy liberalnych do zachowawczych, czy wręcz radykalnie komunistycznych, namawiających do rozprawienia się z „Solidarnością”. Od reformatorów poprzez tych, którzy zawsze czekają, w którą stronę należy pójść, do tzw. „betonu”.

Byliśmy krytyczni i nieufni, jednak szukaliśmy jakiejś szansy dla nas wszystkich. Taką szansę widzieliśmy także w nowym premierze. Przekonywaliśmy sami siebie, że Jaruzelski ma szlacheckie korzenie, spędził wiele lat na zesłaniu, jest wreszcie oficerem, a to w Polsce zobowiązuje wyjątkowo. Wymyśliliśmy nawet takie hasło: „Generale, Honor i Ojczyzna czekają”. Zamierzaliśmy nawet posłać mu szablę z takim hasłem. Te słowa mówią wszystko o naszej

nadziei i szansach, jakie w nim pokładaliśmy. Liczyliśmy także na to, że generał potrafi znaleźć pewien konsensus pomiędzy naszymi narodowymi interesami, a globalnymi interesami sowieckimi i jakoś nas wymanewruje z tego układu. Jednym słowem, że będzie to nasz poślizg kontrolowany z tego „bratniego układu”. Uważaliśmy, że trzeba dać szansę generałowi-premierowi. To nasze hasło mówiło także o tym, że odpowiedzialność za działanie spoczywa na rządzie i jego premierze. Uważaliśmy, że instytucje państwa są od tego, aby podejmować konkretne kroki. Stawialiśmy się trochę w pozycji obserwatorów, to prawda, ale czekaliśmy na działania, a nie tylko słowa i przemówienia.

Podchodząc do tego taktycznie, uważaliśmy, że ten czas powinniśmy wykorzystać na wzmocnienie związku, KRH, na pracę u podstaw, na rozwinięcie nowych idei i projektów i, co może najważniejsze, na budowanie świadomości społecznej. Przez najbliższe miesiące w hucie trwała zatem żmudna praca pozytywistyczna. Posiedzenia prezydium naszego Związku odbywały się co dwa, trzy dni, a potem nawet codziennie. Rozpoczęliśmy i rozwinięliśmy wiele inicjatyw. Zasygnalizuję tylko niektóre z nich, jak np. uniwersytet demokracji, ruch spółdzielczy w hucie, próby wykorzystania hałdy odpadów hutniczych, samorząd pracowniczy, akcje szkoleniowe, inicjatywy kulturalne i kolportowanie książek. Odbywaliśmy liczne spotkania z naszymi doradcami i innymi wybitnymi osobistościami, uruchamialiśmy badania społeczne. Rozpoczęliśmy poważne prace programowe Związku w regionie i hucie.

Wracając do Jaruzelskiego, trzeba powiedzieć, że choć nieliczne, były także głosy ostrzegające przed generałem. Zwracano uwagę na to, że jedna osoba dzierży kilka kluczowych stanowisk: premier, dowódca wojska. Przypominano jego przeszłość i wytrwałą służbę partii. Rząd Ocalenia Narodowego, jak nazywali go partyjni agitatorzy, też kojarzył się raczej z czymś w rodzaju junty. Jak wszyscy, teraz wiemy, generał nie odpowiedział na nasze wezwanie, bo zupełnie inaczej postrzegał szanse.

Sytuacja w kraju na początku 1981 roku

Sprawą, która zajmowała przeciętnego człowieka w najwyższym stopniu, była dramatycznie pogarszająca się sytuacja w zaopatrzeniu we wszystko; było to szczególnie dotkliwe, gdy dotyczyło żywności. Rząd postanowił przeciwstawić się temu poprzez **wprowadzenie kartek na żywność**. Decyzja ta, chociaż wykpiwana, była powszechnie oczekiwana. Dawało to poczucie jakiejś solidarności, równego traktowania, ludzono się, że pozwoli to opanować dramatyczną sytuację zaopatrzeniową, a następnie ustabilizować przedsiębiorstwa i dystrybucję. W zamyśle system miał mieć charakter przejściowy. Gdy jednak poznaliśmy założenia tego systemu, a szczególnie, gdy zaczął funkcjonować – stało się jasne, że kartki niczego nie rozwiążą, a jedynie wzmogą spekulację, co też się stało, gdyż równolegle wprowadzono system cen wolnorynkowych.

Oczywiście rozkręcała się spirala spekulacji, którą próbowała zwalczać milicja, z góry skazana na niepowodzenie w tej grze, więc rozwijał się system kartkowy, rozszerzał zakres jego stosowania, spekulacje rosły, wzrastało niezadowolenie, wprowadzano nowe biurokratyczne kroki. Szczytem absurdu była konieczność dodrukowania zastępczych kartek na cukier, gdy zabrakło zwykłych!

Moja teściowa, która prowadziła sklep, spędzała wiele godzin na wyklejaniu odcinków kartek na specjalnych arkuszach, ich liczeniu, pisaniu sprawozdań. Podczas gdy tej roboty było coraz więcej – towaru w sklepie, który prowadziła, było coraz mniej. Natomiast kontroli było bez liku, a każda chciała coś przy okazji wynieść ze sklepu. Tak to funkcjonowało. Kiedyś zespół kontrolerów, zobaczywszy po wejściu do sklepu teściowej kompletnie puste półki, znalazł inny obiekt swoich zainteresowań: odkrył pajęczynę pod parapetem.

Inną szczególnie ważną sprawą była kwestia naszego bezpieczeństwa państwowego, tzn. **groźba interwencji wojsk sowieckich i innych tzw. sojusznicznych armii**. W kabaretach gorzko żartowano „wejda – nie wejda?...”, ale problem był nad wyraz poważny. W Polsce nie brakowało ludzi, którzy dla obrony swoich pozycji, stanowisk, przywilejów gotowi byli popełnić każdą niegodziwość. Wiele gremiów partyjnych swoimi wypowiedziami podsycalo takie oczekiwania, a nawet wyrażało je wprost. Takie głosy chętnie były podkreślane w ZSRR i innych krajach „naszego bloku”. TASS obficie cytowała różne wypowiedzi i działania, choćby pojedyncze, które popierały tezę, że chcemy obalić ustrój i że trzeba z tym jak najszybciej skończyć.

Przytoczę tutaj choćby kilka wyrwanych przykładów, charakterystycznych dla prasy krajów socjalistycznych. Na przykład „Literturnaja Gazeta” pisała o działalności zagranicznych organizacji syjonistycznych, które włączały się do akcji naruszania podstaw socjalizmu w Polsce; „Izwestia” wspominały o ogromnej liczbie nielegalnych plakatów i ulotek zalewających Polskę, w których szkalowało się partię, organa państwowe, wzywało do rozprawy z członkami partii. Nasi „bratankowie” z „Népszabadság”, zanalizowawszy program NSZZ „Solidarność”, doszli do



37. Kartka na mięso.
Rys. J. Leszczyński



38. Dziwny zbieg okoliczności

wniosku, że program ten odrzuca ustrój społeczny Polski Ludowej i postulowali „aktywną konsolidację wszystkich sił demokratycznych i patriotycznych”; za miedzą, czyli w Czechosłowacji, „Rude Pravo” i inne gazety pisały, że zgoda na rejestrację NSZZ Rolników Indywidualnych to zgoda na ukonstytuowanie się partii opozycyjnej o programie antysocjalistycznym. Innego dnia pisano np. o tzw. strukturach poziomych w partii, o tym, że niemało jej członków zatraciło klasowe podejście i że grozi to atakiem na centralizm demokratyczny, a następnie odrzucenie zasad norm leninowskich. Dzisiaj ten język, tzw. nowomowa, wydaje się śmieszny i żalosny, ale starsze pokolenia wiedzą, że za tymi określeniami kryły się po prostu naciski i wezwania do interwencji i zdławienia siłą rodzącej się w Polsce demokracji. Wkrótce, podczas kryzysu bydgoskiego, padły wprost słowa o możliwości przedłużenia manewrów armii sowieckiej i sojuszniczych pod kryptonimem „Sojusz” odbywających się w Polsce w dniach 17–25 marca.

W naszym Związku, a także w innych powstających organizacjach, nie brakowało głosów ludzi, którzy nie bardzo liczyli się z realną sytuacją i często przekraczali granice wyznaczone w Porozumieniach Sierpniowych. Stałym problemem kierownictwa Związku było studzenie nastrojów, przeciwstawianie się najbardziej radykalnym, a czasami nieobliczalnym działaniom czy choćby tylko wypowiedziom. To z kolei budziło protesty, na ile mamy prowadzić tzw. samoograniczającą się rewolucję, oskarżenia o sprzyjanie ruskim, partii, o zmowy z „komuchami” itd., itp. Prasa związkowa pełna jest takich dyskusji. W czasopiśmie „Wiadomości Krakowskie”⁵² Andrzej Mleczek spuentował tę sytuację rysunkiem: do pokoju wchodzi przerażony człowiek i zwraca się pewnie do swojego przełożonego (może sekretarza?) „Towarzyszu! Co robić? Nad Zarządem «Solidarności» ukazał się Lenin”.

Problemem dyskutowanym na początku 1981 roku była kwestia ustawy o związkach zawodowych, co nas żywotnie interesowało. Założenia tej ustawy poważnie niepokoiły i podsycaly spory, np. poprzez wyłączenie spod jej działania „Solidarności Wiejskiej”.

Relacje pomiędzy Związkiem „Solidarność” a władzą nie były dobre, pomimo oficjalnych uspakajających stwierdzeń. Bez żenady atakowano Związek. W pismach wydawanych przez partię i jej biuletynach pisano o pełzającej rewolucji, o kontrrewolucji, reprivatyzacji majątku państwowego, o dążeniu do pluralizmu politycznego. Pojawiały się słowa takie jak ekstrema, anarchia. Takie były wytyczne dla prasy, radia i telewizji: niezliczoną ilość razy manipulowano

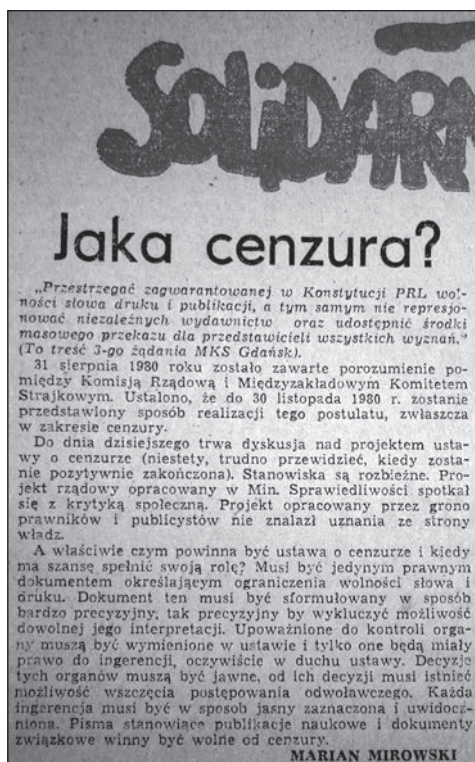
⁵² „Wiadomości Krakowskie” – czasopismo o charakterze informacyjno-publicystycznym, sygnowane przez Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska, wydawane od 24 X 1980 do 12 VII 1981 roku w Krakowie przez niezależny zespół redakcyjny, w zmieniającym się składzie: Kazimierz Adamczyk, Mieczysław Gil, Leszek Konarski, Maciej Kozłowski, Jan Rogóż, Jerzy Surdykowski, Krzysztof Baran, Andrzej Lisowski, Elżbieta Morawiec, Jacek Wcisło i Wojciech W. Wiśniewski. Rysunek Andrzeja Mlecza zamieszczono w numerze 8 z 30 I 1981 roku.

faktami, wypowiedziami, dodawano komentarze. To budziło sprzeciw rzetelnych dziennikarzy, ale wciąż było ich za mało.

Trwała debata o cenzurze i zakresie jej działania. Cenzura chciała ingerować we wszystko, co było publikowane, także w kolumnę „Solidarności” w „Głosie Nowej Huty”, w „Biuletyn Informacyjny” (pismo Sekcji Ideowo-Programowej „Solidarności” Krakowskich Zakładów Armatur), ulotki. Dziennikarze krakowscy wspierani autorytetem HiL spotykali się z przedstawicielami Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, czyli cenzurą, pisali do Prokuratora Generalnego.

Toczyły się negocjacje o wolne soboty⁵³, zapisane i uzgodnione w Porozumieniach Sierpniowych. Zgodnie z Porozumieniami 10 stycznia miał być pierwszą wolną sobotą. Rząd tego nie aprobował, lecz zaproponowano wprowadzenie 8,5-godzinnego dnia pracy; takie rozwiązanie z kolei odrzuciła „Solidarność”. Padła kolejna propozycja: dwie wolne soboty w miesiącu. W tej sytuacji Komitet Robotniczy Hutników ogłosił 10 stycznia dniem wolnym od pracy. Dyrekcja zagroziła sankcjami. W rezultacie ok. 60% załogi uprawnionej do wolnej soboty nie pojawiło się w pracy, część przyszła, ale nie odbijała tzw. kart pracy, inni nie pracowali, choć byli obecni.

Od grudnia trwały akcje protestacyjne rolników w Bieszczadach (Ustrzyki Dolne). Rozszerzyły się postulaty stawiane w Rzeszowie, wynikające



39. Artykuł Mariana Mirowskiego z Sekcji Informacji KRH dotyczący cenzury

⁵³ W PRL obowiązywał sześciodniowy tydzień pracy. Dopiero w latach siedemdziesiątych, na mocy dekretów Rady Państwa PRL z lat 1972 i 1973, wprowadzono wolne soboty dwa razy w roku (1973), następnie zaś sześć wolnych sobót w roku (1974). Od 1975 roku wolne soboty stanowiły 12 wolnych od pracy dni w roku. Później wprowadzono dwie, a następnie trzy wolne soboty miesięcznie. Podczas sierpniowych strajków w 1980 roku robotnicy domagali się wszystkich wolnych sobót w miesiącu. Porozumienie podpisane 3 XII 1980 roku ze strajkującymi w Jastrzębiu spełniało ten postulat. Rząd gwarantował – począwszy od 1 I 1981 roku – wszystkie wolne soboty w miesiącu, ale później nie wywiązał się z tych deklaracji. W styczniu 1981 roku trwał ostry konflikt wokół wolnych sobót pomiędzy przedstawicielami rządu i NSZZ „Solidarność”. Ostatecznie 30 I 1981 roku podpisano w tej sprawie porozumienie przewidujące, że wolne będą trzy soboty w miesiącu, czwarta zaś będzie normalnym dniem pracy.



40. Ogłoszenie o strajku ostrzegawczym planowanym w dniu 16 I 1981

przykładowo z protekcyjnego wspierania przez władze starych związków. Wykorzystywały one niestabilną sytuację i rozdawały majątek związkowy np. powstającym własnym związkom branżowym, ogródkom działkowym oraz FWP, z całkowitym pominięciem „Solidarność”. Kluczowy był jednak postulat uznania „Solidarność Wiejskiej”. Rozpoczął się protest w Nowym Sączu – okupacja sali budynku miejskiego.

11 i 12 stycznia Milicja Obywatelska siłą usunęła protestujących z budynków w Nowym Sączu, później także w Ustrzykach Dolnych. Po tej

akcji sił milicyjnych i niemożności osiągnięcia porozumienia władze „Solidarność” – MKZ Małopolska z udziałem wiceprzewodniczącego KKP Andrzeja Gwiazdy ogłosiły jednogodzinny strajk ostrzegawczy. KRH, solidaryzując się z protestującymi rolnikami i pracownikami, w dniu 16 stycznia od godz. 12:00 do 13:00 przeprowadziła strajk ostrzegawczy. Dyrektor HiL skwitował ten strajk krótko: „...stoi wszystko z wyjątkiem tego, co powinno pracować...”.

10 lutego wybrałem się na spotkanie z Maciejem Szumowskim⁵⁴ – dziennikarzem Telewizji Kraków, a następnie szefem „Gazety Południowej”⁵⁵. Wraz z nim byli jego dziennikarze: Dorota Terakowska, Elżbieta Dziwisz i Stefan Maciejewski. Poza już wymienionymi pisali tam także: Helena Lazar, Ewa Owsiany, Tadeusz Pikulicki, Jerzy Sadecki (często jeżdżący po regionie i zakładach) oraz wielu innych. Wokół tego dziennikarza oraz prowadzonej przez niego partyjnej gazety działały się bardzo ciekawe rzeczy. Od 1 stycznia „Gazeta Południowa” przeistoczyła się w „Krakowską”. To nie była tylko zmiana tytułu czy powrót do historycznej nazwy, ale nade wszystko manifestacja nowego stylu pisma. Dla mnie nie ulegało wątpliwości, że ten partyjny dziennik bardziej był głosem wciąż nielicznych reformatorów partii, niż organem PZPR, że był naszym sojusznikiem, wspierał Sierpień. „Gazeta” zdobyła zasłużoną sławę, doprowadzając do tego, że trzeba było często przepłacać, aby ją zdobyć. Gdy wyjeżdżałem do Warszawy lub na posiedzenie w Polskę, zawsze trzeba było zabierać ze sobą „Gazetę Krakowską”. Jej ceny w Polsce sięgały 50, a nawet 100 zł.

Zbliżały się obchody wydarzeń Marca '68, które także wywoływały żywą dyskusję o sposób ich uczczenia. Pojawiły się głosy, że organizacja obchodów

⁵⁴ Maciej Szumowski (1939–2004), w latach 1980–1981 redaktor naczelny „Gazety Południowej”, a następnie „Gazety Krakowskiej” (od 4 XI 1980 do 13 XII 1981 r.).

⁵⁵ „Gazeta Krakowska” – dziennik Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie wydawany w latach 1949–1989. W latach 1975–1980 ukazywał się jako „Gazeta Południowa”.

będzie dzielić społeczeństwo. Niektórzy traktowali chęć uczczenia tych wydarzeń i ich uczestników jako czystą politykę, zupełnie nie dostrzegając ludzkich dramatów, złamania norm państwa prawa, nawet socjalistycznego. To tylko niektóre zagadnienia, jakie nas wtedy zajmowały. Rozpoczynaliśmy reformę wszystkiego!

Bardzo intensywnie rozpoczęła nowy, 1981 rok Sekcja Informacji KRH. Powodów było kilka. Najpierw techniczne. Marian Mirowski pojechał do Gdańska, gdyż KKP przydzieliła nam maszynę drukarską, otrzymaliśmy także nowoczesny powielacz. Posiadanie własnego sprzętu drukarskiego to element niezależności, w tym także od cenzury, czego już doświadczyliśmy. Dzięki wysiłkom kolegów z Sekcji Informacji wkrótce posiadaliśmy najnowocześniejszy sprzęt poligraficzny, będący przedmiotem zazdrości nawet w Regionie.

Niedługo potem, 18 lutego, rozpoczęto wydawanie „Serwisu Informacyjnego” Sekcji Informacji KRH HiL. Powód tej inauguracji był niezwykle ważny, studenci walczyli o swoją niezależną organizację. My, ludzie z huty, chcieliśmy dać za wszelką cenę świadectwo, że problemy studentów, pracowników nauki, nie są nam obce, że to są nasze problemy, że w pełni je popieramy, nie tylko deklaratywnie.

W Uniwersytecie Łódzkim 21 stycznia rozpoczął się strajk okupacyjny, do którego wkrótce przyłączyły się inne łódzkie uczelnie. Rozpoczęły się rozmowy z ministrem Górkim. Luty tamtego roku można nazwać **Studenckim Lutym**.

A oto próbka, jak wiele się działo. Tempo wydarzeń (relacje godzinowe) doskonale ilustrujące sytuację, determinację studentów, ale także to, co nas tutaj interesuje, czyli rolę i znaczenie KRH, w tym m.in. Sekcji Informacji. Oto, o czym pisał wspomniany Serwis (poczynilem skróty):

„SERWIS INFORMACYJNY 18 II 1981 r. WYDANIE SPECJALNE –
STRAJKOWE GODZ. 8.00”.

(Drukuje Sekcja Informacji KRH – Huta im. Lenina)

Akademia Ekonomiczna: 17 II o godz. 10 rozpoczyna się wiec zwołany przez Komisję Porozumiewawczą NZS i SZSP. Do godz. 12. trwa burzliwa dyskusja (czy podejmimy strajk?). Uchwała o strajku zostaje podjęta – powołano komitet strajkowy 10 osób. (...)

(...) Godz. 1.00 w nocy rozpoczyna się posiedzenie Komitetu Strajkowego AE – przewodniczącym zostaje wybrany Krzysztof Drohomirecki. Godz. 8.00: studenci masowo przyłączają się do strajku.

Akademia Górniczo-Hutnicza: Godz. 11.00 – rozpoczyna się spotkanie Komitetu Strajkowego AGH i delegatów KRH NSZZ „Solidarność”. Powołany zostaje zespół kwatermistrzowski, na czele staje członek KRH S. Młonek. O 23.00 rozpoczyna się spotkanie przedstawicieli strajkujących uczelni. Powstaje Międzyuczelniany Komitet Strajkowy z siedzibą w AGH.

Uniwersytet Jagielloński: 17 lutego – drugi dzień strajku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uczestniczy w nim ok. 2 tys. studentów. (...)

(...) Komitet Strajkowy podjął decyzję o przyłączeniu się do Międzyuczelnianego Komitetu Strajkowego, którego siedziba mieści się w AGH. O godz. 18.00 odbyło się posiedzenie Senatu Uczelni, który jednogłośnie podjął uchwałę deklarującą poparcie stanowiska studentów.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna: Strajk rozpoczął się wieczem o godz. 14.15. W strajku bierze udział około sześćset osób. Został wybrany Komitet Strajkowy (siedem osób). Okupowany jest budynek główny przy ulicy Podchorążych

Akademia Wychowania Fizycznego: 13.00: rozpoczęcie wiecu z udziałem delegacji studentów łódzkich i przedstawicieli UJ. Do godz. 15.00 trwa dyskusja dotycząca formy solidarności z łódzkimi studentami. Zostaje podjęty wniosek, że jedyną formą solidarności jest strajk okupacyjny (...) O godz. 20.00 rektor z pracownikami uczelni odwiedza strajkujących. 22.00: spotkanie wszystkich strajkujących studentów, zostają przydzielone dyżury.

Centrum Informacji Uczelni Krakowskich. 17 lutego o godz. 22.30 na spotkaniu delegacji strajkujących uczelni (odbyło się w Biurze Prasowym UJ) zapada decyzja stworzenia Centrum Informacji Uczelni Krakowskich z siedzibą w UJ. Prezydium tego Centrum tworzą przedstawiciele wszystkich strajkujących uczelni Krakowa. W pracach Centrum biorą udział również przedstawiciele KRH NSZZ „Solidarność” A. Hudaszek – kierownik Zespołu oraz J. Ciesielski i M. Mirowski.



41. Uniwersytet Jagielloński – strajk studentów

Po podpisaniu w dniu 18 lutego porozumienia pomiędzy strajkującymi studentami a ministrem Górskim w większości zakończyły się strajki. Studenci wywalczyli niezależność uczelni, obieralność rektora i innych organów, wybór części Senatu spośród studentów, swobodę ustalania programów przez szkołę, wiele kwestii o charakterze socjalno-bytowym i to bardzo konkretnych, oraz realizację innych, bardziej szczegółowych postulatów. Uzyskali, po dramatycznej walce, **zgode na rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów!**⁵⁶ A także, co niemniej ważne, zabrali głos w bardzo wielu kwestiach społecz-

⁵⁶ Niezależne Zrzeszenie Studentów zarejestrowano 17 II 1981 roku o godz. 22:15 w gabinecie ministra Janusza Górskiego. Było to warunkiem do podpisania w dniu następnym – 18 II – tzw. porozumienia łódzkiego i zakończenia strajków na uczelniach. Minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki gwarantował m.in. niezależność uczelni w sprawach naukowych, dydaktycznych i wewnątrzorganizacyjnych. Zobowiązywał się też do uwzględnienia w nowej

nych, państwowych. Myślę, że ci studenci odbyli największą lekcję obywatelskiego myślenia w swoim życiu.

W tym samym dniu lutowym podpisano porozumienie ze strajkującymi już od grudnia rolnikami w Rzeszowie. Wiejska „Solidarność” mogła działać legalnie pod nazwą Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych. Dwa dni później podpisano także porozumienie w Ustrzykach⁵⁷.

W dniach 19–20 lutego w HiL obradowali przedstawiciele załóg hutniczych wielu polskich hut. Wszyscy potwierdzili, że pracownicy masowo opuszczają dotychczasowy Związek Zawodowy Hutników i zgłaszają swoją przynależność do NSZZ „Solidarność”. W wyniku tego spotkania (13 października) powstał Zespół Porozumiewawczy ds. Hutnictwa. Później przekształcił się on w Krajową Sekcję Hutnictwa. Przewodniczącym Zespołu został przedstawiciel KRH Witold Bawolski. Jednym z pierwszych problemów, które Zespół podjął do analizy, był stan ochrony środowiska w hutnictwie. Wtedy, może po raz pierwszy, przedstawiciele kilkudziesięciu hut mogli usłyszeć zastraszające dane o degradacji naszego środowiska i rozpocząć dyskusję, co z tym począć, jak temu przeciwdziałać. Ustalono, że siedzibą Komisji będzie Kombinat Huta im. Lenina.



42. Fragment hałdy odpadów hutniczych o powierzchni 190 hektarów

ustawie o szkolnictwie wyższym, nad którą wówczas pracowano, przepisu o udziale studentów w ciałach kolegialnych szkół wyższych.

⁵⁷ Protest rolników w Rzeszowie zakończył się 19 II 1981 roku zawarciem porozumienia pomiędzy Komisją Rządową pod przewodnictwem wiceministra rolnictwa Andrzeja Kacały a Komitetem Strajkowym reprezentującym Ogólnopolski Komitet Strajkowy Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych. Podpisane dzień później (20 II) porozumienie w Ustrzykach Dolnych miało charakter bardziej lokalny. Wydarzenia te przeszły do historii jako Porozumienia Rzeszowsko-Ustrzyckie i rozpoczęły proces scalania niezależnych organizacji rolniczych. Ostatecznie NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” został zarejestrowany 12 V 1981 roku.

Wielu z nas miało wątpliwości co do sensu powstania tego zespołu. Niektórzy uważali, że to osłabia nasz Związek, że tworzy jakby wewnętrzną strukturę, rozbija jego spójność. Sięgając po nieco demagogiczny, ale przecież po części prawdziwy argument, mówili, że odtwarzamy CRZZ. W tak dużym zakładzie jak nasza huta czy w branżach takich, jakimi są hutnictwo, górnictwo, ciężka chemia, zbrojeniówka itp., na pewno sobie poradzimy, ale czy poradzą sobie małe, słabe branże? A firmy prywatne, których przecież będzie coraz więcej? „Gdzie i jaka wówczas będzie nasza «Solidarność»?” – pytaliśmy. Z drugiej strony istniały przecież realne sprawy na poziomie branż, a więc istniało uzasadnienie dla pewnej koordynacji, współpracy branżowej.

W lutym 1981 roku, po wielkich bólach, narodziła się decyzja o zacieśnieniu współpracy pomiędzy MKZ a Regionem, w tym hutą. Współpraca m.in. polegała na tym, że co dwa tygodnie miały się odbywać posiedzenia MKZ w Kombinacie w obecności plenum KRH oraz przedstawicieli 30 zakładów pracy reprezentujących tzw. „piony kolportażowe”⁵⁸. Ta decyzja mogła i powinna zapaść już znacznie wcześniej. Poza wszystkim stwarzała ona możliwość szerszego partycypowania w rodzącej się demokracji, ułatwiała rzeczywiste konsultowanie decyzji w kluczowych sprawach, wreszcie huta od sierpnia była faktycznym oparciem dla wielu zakładów, instytucji, środowisk, szczególnie w sytuacjach krytycznych, których nie brakowało.

Sprawa pewnych rozdzźwięków pomiędzy Krakowem a Nową Hutą stała się problemem, który nabrzmiewał niemal od pierwszych dni. Nie wszyscy rozumieli, że tak duży i skomplikowany organizm, jakim była huta, rządził się własnymi prawami i procedurami. Były one często dłuższe, ale tego wymagała demokracja, wówczas może „nieco szalona”, ale jakże niezbędną po latach jej nieobecności. Przedstawiciele huty często mieli skrępowane ręce i nie mogli improwizować, bo zostaliby oskarżeni o przekraczanie swoich uprawnień. Zapewne „Kraków” przewyższał „Hutę” intelektualnie i to także był powód rozbieżnych stanowisk w wielu kwestiach. Wreszcie pewne znaczenie mogły mieć ambicje niektórych ludzi, nie wszyscy bowiem działali wyłącznie z porwy serca. Z drugiej jednak strony siła Huty była nie do przecenienia.

Wkrótce, 16 marca, powołano ważny dla spraw związkowych Ośrodek Badań Społecznych w Małopolsce, z siedzibą w HiL, a jego sekretarzem został Janek Ciesielski. To była kolejna sprawa, w którą się zaangażował.

⁵⁸ Zespół pracowników z Krakowskiego Biura Projektów Budownictwa Komunalnego pod kierunkiem Bolesława Śliwińskiego opracował system kolportażowo-informacyjny – określany jako system ABC – umożliwiający szybki obieg informacji pomiędzy poszczególnymi strukturami związku w Regionie Małopolska NSZZ „Solidarność”. System tworzyło 39 jednostek. W każdej z nich znajdował się jeden większy zakład pracy (A), któremu podlegało dziesięć mniejszych (B), od których prasę odbierało kilkanaście jeszcze mniejszych (C). W ten sposób raz na tydzień rozprowadzano prasę NSZZ „Solidarność” do wszystkich, nawet najmniejszych struktur związkowych. System sprawdzał się też w nagłych wypadkach jako kanał informacyjny, zarówno dla zakładów pracy, jak i dla MKZ.

Zbliżał się 8 marca, tradycyjny Dzień Kobiet. Jedni ten dzień ostentacyjnie ignorowali, udowadniając, że to wymysł komunistów. Niekiedy stawalo się to kryterium uznawania, czy ktoś jest za prawdziwą „odnową”, czy tylko udawaną. Inni postulowali, aby ten dzień obył się bez alkoholu, jeszcze inni pokpiwali sobie. Dyrekcja wzięła to na poważnie i „za osiągnięcia w pracy zawodowej” przyznała kobietom pracującym w hucie nagrody po 200 zł. Ja umyłem wtedy okna, o czym mówi się w rodzinie do dzisiaj. Tak naprawdę powodem była zaawansowana ciąża Halinki, mojej żony.

Koła NSZZ „Solidarność” w Nowej Hucie działały już prawie we wszystkich przedsiębiorstwach, instytucjach, szkołach, placówkach kultury. W ok. 60 większych przedsiębiorstwach działających w Nowej Hucie członkowie „Solidarności” stanowili grupę liczącą zdecydowanie ponad 65 000 osób, czyli prawie drugie tyle, co organizacja HiL. Są to ostrożne dane szacunkowe, prawdopodobnie rzeczywiste są znacznie wyższe. Do największych poza HiL organizacji NSZZ „Solidarność” należały przedsiębiorstwa zjednoczenia Budostal z Nowej Huty – ponad 4200 osób; tutaj udział związkowców był znacznie mniejszy, gdyż wielu pracowników tych firm stanowili tzw. chłoporobotnicy, którzy nie czuli silnych więzi z zakładami pracy. W przedsiębiorstwie najbliższym współpracującym z hutą, czyli HPR-3, organizacja związkowa liczyła ok. 3600 pracowników, co stanowiło 80% załogi. Powyżej 1800 było w Montinie i Mostostalu. W Polmozbycie, Transbudzie i Prefabecie było podobnie (ok. 1200–1300 osób). Po kilkuset członków liczyły struktury „Solidarność” w przedsiębiorstwach: Elektromontaż 2 (700 pracowników), KBM Nowa Huta (700), Zakłady Przemysłu Tytoniowego (600), KPRI (600), MPO (600), Spółdzielnia Inwalidów Hutnik (550), MPEC (560), Elektrociepłownia w Łęgu (500), Cementownia (360), a nawet ponad 200 kioskarzy. Kilkuset członków należało do „Solidarności” w nowohuckiej służbie zdrowia.

Prawdziwym potentatem ilościowym były placówki oświaty. Koła „Solidarności” utworzono we wszystkich szkołach średnich, czyli liceach i technikach, szkołach podstawowych, a nawet przedszkolach i domach dziecka. Organizacje „Solidarności” tworzone w takich placówkach jak Teatr Ludowy, domy kultury, a także w bibliotekach. Ciekawostką jest założenie organizacji liczącej ok. 60 osób w Szkole Chorażych Pożarnictwa oraz w Akademii Wychowania Fizycznego położonej w Nowej Hucie, gdzie było ponad 350 członków. Łącznie w tych placówkach było ponad 4000 członków „Solidarności”.



43. „Solidarność” a 8 Marca
(„Głos Nowej Huty” 1981, nr 10)

SOLIDARNOŚĆ

M A Ł O P O L S K A

Dnia 21. II. 81r. o godz. 14⁰⁰

W sali teatralnej Kombinatu
Huty im. Lenina odbędzie się
koncert słuchaczy Szkoły
Muzycznej w Krakowie.

W programie: Koncert skrzypcowy.
Koncert na chór i orkiestrę.

wstęp wolny

Za zgodność

dn. 20. II. 81r.

Włodarski Jerzy

44. Afisz z informacją o koncercie organizowanym przez KRH

ROZDZIAŁ 5

WYBORY W „SOLIDARNOŚCI” HUTY – KRH

Początek 1981 roku to także wybory w komisjach zakładowych „Solidarności” HiL. Do nowych, już w pełni demokratycznych władz (po etapie założycielskim) poszczególnych jednostek organizacyjnych wybrano m.in.⁵⁹:

- Zakład Mechaniczno-Odlewniczy – przewodniczący Kazimierz Łapczyński, wiceprzewodniczący: Zygmunt Kubiczek i Kazimierz Fugiel;
- Wydział Odlewnie – przewodniczący Stanisław Nowak;
- Techniczna Kontrola Jakości – przewodniczący, Jan Ciesielski, wiceprzewodnicząca Zofia Ziarkowska;
- Komisja Zakładowa Nauczycieli – przewodniczący Wiesław Kowalski z Zespołu Szkół Mechanicznych nr 3;
- Straż Przemysłowa – przewodniczący Jerzy Skarła, wiceprzewodniczący Jan Chojnowski, sekretarz Halina Stefańska, członkowie: Danuta Leszczyńska, Cyryl Kot;
- Pion Głównego Automatyka – przewodniczący Zbigniew Jurczyński, członkowie: Marian Gawęł, Władysław Murzewski, Jerzy Kuczak, Kazimierz Idzior, Wiesław Celiński i Wiesław Róg;
- Zakład Materiałów Ogniotrwałych – przewodniczący Henryk Wartalski, wiceprzewodniczący Eugeniusz Kusek, sekretarz Zdzisław Góra;
- Walcownie Wstępne P-60 – przewodniczący Stanisław Handzlik, zastępcy: Kazimierz Borowski, Mieczysław Florczyk, Mieczysław Galas, Bogusław Kantor, Tadeusz Pawlik, Alojzy Smulski;
- Pion Dyrektora Ekonomicznego – przewodniczący Ludwik Gierusa, członkowie: Ewa Kołodziej, Józef Ryszawy, Zbigniew Rösner, Edward Piskalo, delegatami na Konferencję Fabryczną zostali Mieczysław Gil i Ludwik Gierusa;
- HPR – przewodniczący Janusz Kalisz.

⁵⁹ Nazwiska ówczesnych działaczy związanych w HiL zob. Aneks 3.



45. Konferencja Wyborcza KRH

17 marca w HiL rozpoczęła się dwudniowa Konferencja Wyborcza, podczas której rozwiązano formalnie Komitet Robotniczy Hutników jako organ założycielski Związku, a powołano Komisję Robotniczą Hutników. Starano się, nie zmieniając skrótu, który już wszedł w powszechne stosowanie, odejść od struktury założycielskiej, a więc tymczasowej. Równocześnie nie chciano, aby kojarzyło się to w jakikolwiek sposób z komitetami, których nazwa przylgnęła do partii. Panowała wręcz totalna moda na sprzeciw wobec jakiegokolwiek partii, wszystko, co partyjne, było z założenia złe. Skojarzenia z przeszłości były bardzo negatywne.

Sprawozdanie z działalności za miniony okres (ok. 180 dni) od utworzenia Związku złożył przewodniczący Władysław Hardek. Szczegółowe relacje z poszczególnych obszarów działalności złożyli:

- Krzysztof Naruszewicz – kwestia płac oraz realizacji postulatów;
- Andrzej Hudaszek – sprawy dotyczące informacji związkowej (wskazał Mirowskiego jako głównego autora sukcesów);
- Tadeusz Sitkowski – sprawy wyżywienia, wczasy i inne sprawy socjalne;
- Henryk Wartalski – organizacja Związku;
- Edward Petlic – finanse⁶⁰;
- Władysław Murzewski – działalność Komisji Rewizyjnej.

Powołano strukturę KRH, którą tworzyło Plenum KRH jako najwyższa władza związkowa w HiL. Liczyło ono 93 osoby⁶¹. Członkowie Plenum KRH wybrani zostali w ten sposób, że wcześniej, podczas wyborów wydziałowych, wyłoniono 63 osoby według klucza: jeden przedstawiciel na 500 pracowników, a następnie podczas konferencji wyborczej przeprowadzono wybór uzupełniający o 30 osób. Organem wykonawczym miało być Prezydium KRH na czele z przewodniczącym, trzema wiceprzewodniczącymi, sekretarzem i skarbnikiem oraz członkami. Postanowiono także wybierać związkowego inspektora BHP oraz powołać Komisję Rewizyjną. Wybory miały dość burzliwy charakter. Na stanowisko przewodniczącego KRH kandydowało pięciu kolegów:

⁶⁰ Zestawienie finansowe Związku znajduje się w części „Dokumenty”.

⁶¹ Pełny skład Plenum przedstawiony jest w aneksie 2.6.

- Witold Bawolski – członek pierwszych struktur KRH, pracownik Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego;
- Mieczysław Gil – dziennikarz „Głosu Nowej Huty”, od pierwszych dni rzecznik KRH, wiceprzewodniczący, a potem p.o. przewodniczącego MKZ (od 8 stycznia 1981 roku), wcześniej przez wiele lat pracownik Zakładu Stalowniczego;
- Stanisław Handzlik – przewodniczący Komisji Walcownie Wstępne (Zgniatacz), operator mostka walcowniczego;
- Stefan Jurczak – członek Zarządu KRH i członek Zarządu MKZ (od 3 grudnia 1980 roku), pracownik Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni;
- Jerzy Kuczera – działacz przedsierpniowych Wolnych Związków Zawodowych, przewodniczący Komitetu Strajkowego Stalowni, jeden z głównych twórców KRH, członek-założyciel MKZ, pracownik Stalowni.

Znamienne, że nie kandydowali Sylwester Mlonek oraz Władysław Hardek. Tęgo drugiego bardzo namawiano do kandydowania jeszcze podczas trwających wyborów. Zbigniew Kowalik zadeklarował nawet rezygnację z mandatu, aby umożliwić kandydowanie koledze, ale on się nie zdecydował. Pierwsza tura wyborów nie doprowadziła do uzyskania przez żadnego z kandydatów wymaganej większości 50% plus jeden głos. Wobec zdobycia znikomej ilości głosów W. Bawolski i J. Kuczera wycofali się z kandydowania. Po II turze wyniki były następujące: M. Gil – 165 głosów, St. Handzlik – 134 głosy, S. Jurczak – 15 głosów. W wyniku przeprowadzonych wyborów **przewodniczącym KRH został wybrany Mieczysław Gil.**

Nazajutrz odbyły się wybory dziesięciu członków Prezydium KRH spośród wybranego już Plenum. Kandydaci prezentowali się, atmosfera stawała się coraz bardziej emocjonu-



46. Mieczysław Gil

jąca, padały pytania na wszystkie tematy, rodziły się wątpliwości, czy można zadawać niektóre pytania, np. osobiste, o poglądy, o wiarę, itp. Henryka Wartalskiego⁶² ktoś zapytał, czy prawdą było, że strzelał po pijanemu do figurki

⁶² Wcześniej Henryk Wartalski był sekretarzem propagandy PZPR w Brzesku. W wyniku procesów lustracyjnych okazało się, że był bardzo aktywnym tajnym współpracownikiem SB jako TW „Ceramik”.

Matki Boskiej na bocheńskim rynku, ten jednak sprytnie ripostował, twierdząc, że w Bochni takiej figurki nie było.

Do Prezydium zostali wybrani według ilości uzyskanych głosów: Stanisław Handzlik, Witold Bawolski, Stefan Jurczak, Edward Petlic, Teresa Nesterska, Jerzy Włodarski, Józef Łukasik, w następnych turach Lech Przybyłowski, w kolejnych Andrzej Hudaszek. Po wielu turach głosowania na placu boju pozostali Jan Ciesielski, Stanisław Zawada, Zdzisław Kozieln i Kazimierz Nosalski. Związana była z tym pewna anegdota. Handzlik podszedł do Ciesielskiego przed kolejną turą i zapytał „A ty, Jasieczku, na kogo głosujesz?”. Ciesielski na to: „Wstrzymuję się od głosu”. Staszek zapytał go ponownie „To co, sobie nie wierzysz?”. W dziesiątej turze Ciesielski uzyskał wymaganą większość głosów – 37, a Zawada 30.

Po ukonstytuowaniu się Prezydium KRH, jeszcze w marcu doszło do podjęcia decyzji o utworzeniu ośmiu sekcji merytorycznych według następującego podziału pracy pomiędzy członkami Prezydium:

- Mieczysław Gil – przewodniczący;
- Stefan Jurczak – I wiceprzewodniczący, Sekcja Organizacyjno-Programowa;
- Stanisław Handzlik – II wiceprzewodniczący, Sekcja Kultury i Informacji;
- Witold Bawolski – III wiceprzewodniczący, Sekcja Hutnicza oraz Sekcja Placowa;
- Jerzy Włodarski – sekretarz;
- Teresa Nesterska – skarbnik, Sekcja ds. Kobiet i Rodziny;
- Edward Petlic – Społeczny Inspektor Pracy, Sekcja BHP i Ochrony Środowiska.

Członkowie prezydium:

- Józef Łukasik – Sekcja Socjalno-Bytowa;
- Lech Przybyłowski – organizacja pracy KRH, sprawy biurowe;
- Andrzej Hudaszek – Sekcja Interwencji;
- Jan Ciesielski – Sekcja Sportu i Turystyki.



47. Stanisław Handzlik



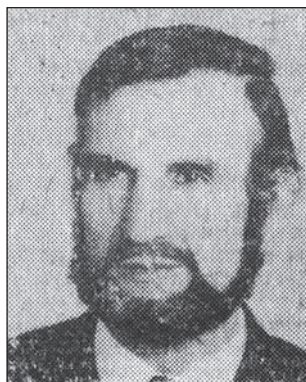
48. Teresa Nesterska i Mieczysław Gil



49. Witold Bawolski



50. Lech Przybyłowski



51. Józef Łukasik

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Władysław Murzewski, jego zastępcą Józef Lipka, sekretarzem Tadeusz Piotrowski; wybrano także sześciu jej członków.

Wyłonienie władz NSZZ „Solidarność” w Hucie zakończyło pierwszy etap formowania w pełni demokratycznych władz Związku. Było niezwykle ważnym aktem i testem naszej demokracji, czasami bardzo uciążliwej, demokracji wielogodzinnych procedur (dziesięć tur), wniosków typu „ja w kwestii formalnej, ad vocem” itp., uwag, pytań, patrzenia na ręce wszystkim. Z całą jednak pewnością każdy mógł poczuć się pełnoprawnym członkiem „Solidarności”, każdy z nas wiedział, że wszystko odbywa się jawnie. Obowiązywały zasady uczciwości. Anegdota o Janku Ciesielskim dobrze pokazuje zasady, jakimi się kierowaliśmy: nie wypadało głosować na samego siebie.

Związkowcy pokazali także, że nie akceptują postaw serwilistycznych, co było bardzo wyraźne wobec Wartalskiego, w końcu człowieka sprawnego, który był wiceprzewodniczącym oraz przygotowywał wybory wraz z Adamem Czechowskim. „Nie przebił” się także Zawada, choć była wśród delegatów pewna grupa osób popierająca tzw. nurt czysto związkowy w „Solidarności”. Tutaj mogła zaważyć także kiepska opinia, jaką zdobył. Nie znalazł się nawet w prezydium Jerzy Kuczera, jeden z założycieli. W tym przypadku moim zdaniem zdecydowało to, iż był on postrzegany jako bardzo radykalny, konfrontacyjny działacz. Wydaje mi się, że ludzie woleli „mniej odważnych”, chociaż wybór Petlica czy Hudaszka, którym nie można było odmówić jednoznaczności w prezentowaniu postaw antykomunistycznych, pokazywał jeszcze coś innego, a mianowicie potrzebę posiadania osobowości świadczącej o uczciwości i prawdomówności.

Podczas tych wyborów, czy to w wydziałach, czy na forum huty zauważyłem, że ludzie oczekiwali czynów, a nie tylko słów i „wycinali” takich, którzy mówili na każdy temat. Szans nie mieli także członkowie partii. Można by powiedzieć, że byli eliminowani jakby z założenia. Byliśmy także przeczuleni na punkcie manipulowania. Tego typu oskarżenia pojawiały się niemal bez

przerwy. Już samo podejrzenie o manipulowanie, o jakąś zмовę, mogło rozstrzygnąć – i często decydowało – o ocenie. Wybory w KRH były doskonałą szkołą demokracji i dobrze nas przygotowały do dalszych działań w regionie.

Doradcy

Warto w tym miejscu przypomnieć, że od pierwszych dni KRH miało swoich doradców. W tym gronie działali: Adam Michnik, Jan Lityński, Konrad Bie-liński oraz Janusz Szpotański, wszyscy z KSS-KOR, Halina Bortnowska z SIW „Znak”, Krzysztof Kozłowski z „Tygodnika Powszechnego” i Mirosław Dzielski – redaktor „Gońca Małopolskiego”. Staszek Handzlik, Janek Ciesielski i ja utrzymywaliśmy szczególnie bliskie relacje z Jackiem Kuroniem, Adamem Michnikiem, Mirkiem Dzielskim, Leszkiem Maleszką⁶³. Jakże często odbywały się wielogodzinne zażarte dyskusje na różne tematy w hucie, w jakiejś kawiarni (najczęściej w „Stylowej”) lub u mnie w domu, na osiedlu Zgody. Mam w pamięci obraz ostrej polemiki Maleszki, który miał poglądy zdecydowanie socjalistyczne, z liberałem Dzielskim. Leszek chodził ogromnymi krokami po pokoju, głośno mówiąc, gestykulując tymi swoimi ogromnymi rękami, zasłuchany jakby sam w siebie, a Mirek, spokojnie odmierzający słowa, tłumaczył, że z komuną to trzeba „małą łyżeczką od ogona”, od czasu do czasu pokpiwając sobie z Maleszki.

Często byłem świadkiem żywiołowych wystąpień Jacka Kuronia, snującego różne scenariusze wydarzeń, przerywane tylko po to, aby zapalić kolejnego papierosa, czy Adama Michnika, wciąż nawołującego do twardej, ale rozsądnej gry z partią, a przy tym pełnego poczucia humoru, ze wspaniałymi ripostami, a także dyskusje programowe z Janem Lityńskim. Ja szczególnie blisko współpracowałem z Halinką Bortnowską, osobą mądrą i na swój sposób, którego nie analizowałem, będącą przeciwwagą dla przyjaciół z KOR-u. Zresztą podobnie było z Mirosławem Dzielskim. Tworzyliśmy równowagę.

Współpraca z doradcami była przedmiotem ostrych polemik, a nawet walki, zarówno na szczeblu krajowym, jak i w regionie, a także w Hucie. Niektórzy ze związkowców uważali, że to jest upolitycznianie Związku i prowadzi nieuchronnie do konfrontacji z władzą. Tłumaczyli, że naszym celem nie jest zmiana ustroju, ale jego reformowanie, odnowa. Osoby sprzyjające współpracy z doradcami nazywano „politykierami”. Propaganda partyjna umiejętnie to podsyciała w obawie o swój monopol na władzę. Zapewne SB i jej współpracownicy wykorzystywali to do prowadzenia różnych rozgrywek. My natomiast, czyli Staszek, Jasiek i ja, wprost uwielbiliśmy te dyskusje, to był nasz prawdziwy uniwersytet demokracji.

⁶³ Leszek Maleszka – redaktor „Gońca Małopolskiego”, „Nowohuckiego Biuletynu Solidarności”, autor wielu znanych publikacji w latach 1980–1981, jak się okazało, był tajnym współpracownikiem SB i występował pod różnymi pseudonimami: „Ketman”, „Return”, „Tomek”, „Zbyszek”.

ROZDZIAŁ 6

KRYZYS BYDGOSKI

W marcu rozpoczął się bardzo **groźny kryzys, nazwany bydgoskim**. Związek stanął przed próbą generalną⁶⁴ swojej jedności i umiejętności organizacyjnych. Już nazajutrz po dramatycznych wydarzeniach ogłoszono stan gotowości strajkowej. Oznaczało to pełne mobilizacyjne przygotowanie załogi do podjęcia strajku, jak wzywało Prezydium MKZ Małopolska. Władze Regionu Małopolska przeniosły się do huty. Takie ustalono zasady, aby w czasie zagrożenia związku huta pełniła rolę centrum regionu.

Huta podjęła działania z najwyższą starannością. KRH wyznaczyła stan gotowości strajkowej od 23 marca, godz. 24:00, a następnie przekształciła się w Komitet Strajkowy Hutników. Wspólnie z Kanią i Handzlikiem opracowałem koncepcję struktury organizacyjnej na wypadek zagrożenia Związku. W ramach tej koncepcji hutę podzielono na tzw. centra strajkowe, skupione wokół kluczowych wydziałów: C-1 wokół Zakładu Mechanicznego (wydziały pomocnicze huty), C-2 wokół Zgniatacza (walcownie), C-3 wokół Wielkich Pieców (także koksownie, aglomerownie), C-4 wokół Stalowni Konwertorowej, wreszcie C-5 – Zakład w Bochni. Szczególną rolę pełniło Centrum 4a – Transport Kolejowy, ze względu na jego strategiczne znaczenie. Centrum C-0 obejmowało struktury dyrekcji, administracji oraz osoby pracujące poza

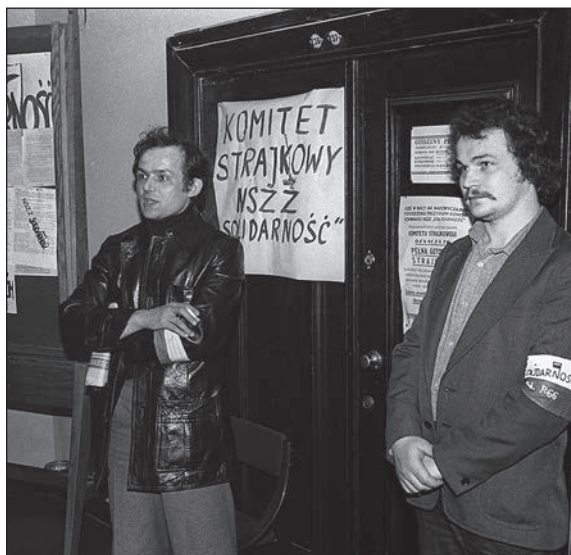
⁶⁴ Po latach okazało się, że dla władzy to także była próba generalna. Przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego trwały już od listopada 1980 roku, w marcu 1981 roku zakończono zasadniczy etap prac koncepcyjnych. Jednocześnie na terenie Polski odbywały się wówczas ćwiczenia wojsk Układu Warszawskiego „Sojuz-81”, co stwarzało realną groźbę włączenia się wojsk sowieckich w tłumienie strajku generalnego, zapowiedzianego przez „Solidarność” na 31 III 1981 roku. 22 III Lech Wałęsa spotkał się z Mieczysławem Rakowskim, a następnie z gen. Wojciechem Jaruzelskim, rozmawiając m.in. o groźbie wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Rozmowy te doprowadziły ostatecznie do kompromisu i 30 III 1981 roku Andrzej Gwiazda wystąpił w telewizji z komunikatem o odwołaniu strajku generalnego.

19 marca

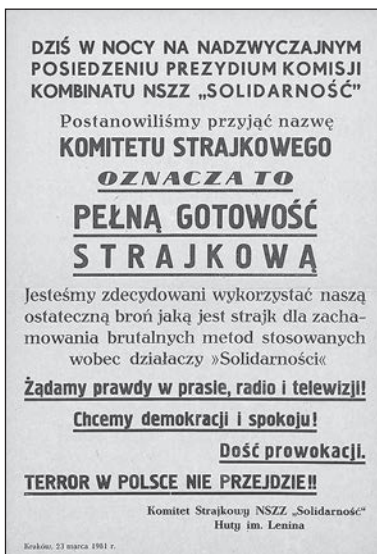
Pobicie przez funkcjonariuszy MO i SB zaproszonych na sesję WRN działaczy „Solidarności” z Janem Rulewskim na czele

W sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy uczestniczyli działacze „Solidarności” z Janem Rulewskim na czele. Nie dopuszczono ich jednak do głosu, a sesję przerwano. Spowodowało to protest przedstawicieli „Solidarności” oraz części radnych. Milicja siłą usunęła delegację z sali obrad. Podczas tej interwencji dotkliwie pobito Jana Rulewskiego, przewodniczącego bydgoskiego MKZ „S”, Mariusza Łabentowicza i Michała Bartoszcze z rolniczej „Solidarności”. Ta brutalna akcja milicji wstrząsnęła całą Polską. Uznano to za prowokację. Związek odwołał wszelkie rozmowy z władzą i wprowadził stan gotowości strajkowej. Wobec twardej postawy władz, Związek ogłosił w dniu 27 marca czterogodzinny strajk ostrzegawczy.

terenem huty. Podczas zagrożenia Komitet Strajkowy HiL miał mieścić się na Zgniataczu, ze względu na jego centralne położenie w środku huty i kłuczowe ze względu na funkcjonowanie ciągu technologicznego. Zakładaliśmy, że tzw. wydziały poprzedzające (surowcowe) w ciągu technologicznym huty prawdopodobnie będą musiały pracować, nawet pomimo strajku generalnego, ale już od Zgniatacza i Slabinga począwszy będą mogły wstrzymać produkcję. Opracowane zostały szczegółowe instrukcje strajkowe dla każdego centrum, wyznaczono zadania, strukturę i sposób kierowania (przewodniczący, zastępca i szefowie komisji), określono, jakie komisje należy powołać i jakie będą ich zadania (powstały Komisje: Ochrony, Kwatermistrzowska, Łączności, Informacji oraz Sekretariat), zasady poruszania się po drogach i inne szczegółowe wytyczne. Podczas strajku marcowego przeciwiczyliśmy praktycznie wszystkie aspekty organizacji w sytuacji kryzysowej.



52. KRH przekształcił się w Komitet Strajkowy



53. Plakat strajkowy

Tymczasem do Warszawy wyjechała delegacja „Solidarności” na czele z Lechem Wałęsą, Zbigniewem Bujakiem, Marianem Jurczykiem, Andrzejem Celińskim i Tadeuszem Mazowieckim oraz przedstawicielami MKZ Bydgoszcz. Podczas trwających cały czas rozmów, ze strony rządowej (z wicepremierem Rakowskim na czele) padały np. takie argumenty:

- rząd jest przygotowany do strajku generalnego;
- Zachód nie chce udzielać Polsce pomocy;
- rząd może przedłużyć odbywające się w Polsce manewry wojskowe.

Trwała ostra walka propagandowa. TVP bezprzykładnie kłamało i manipulowało. W całej Polsce pojawiły się napisy „TV ŁŻE”, ludzie stawiali sobie takie napisy na odbiornikach telewizyjnych. KKP zalecała MKZ przeniesienie się na teren dużych zakładów pracy. Wszyscy czuliśmy olbrzymie zagrożenie.



54. MKZ podczas strajku marcowego obradował w hucie

Kierownictwo Związku obradujące w Bydgoszczy groziło strajkiem ostrzegawczym i wreszcie, wobec braku porozumienia z rządem, ogłosiło na 27 marca czterogodzinny strajk ostrzegawczy, a wypadku niespełnienia żądań przystąpienie do strajku generalnego 31 marca. Kierownictwo wydało także instrukcję na wypadek wprowadzenia stanu wyjątkowego, pisano o możliwych wielotysięcznych aresztowaniach...

27 marca zakłady pracy, także HiL, wzięły udział w czterogodzinnym strajku ostrzegawczym, od godz. 8:00 do 12:00. Tak relacjonował ten dzień „Serwis Informacyjny” KRH z dnia 28 marca 1981 roku z godz. 12:00:

(...) Strajk rozpoczął się punktualnie o godz. 8.00 i odbywał się dokładnie wg instrukcji Komitetu Strajkowego Hutników. Stały wszystkie walcownie, stalownia konwertorowa, wielki piec nr 4, aglomerownia oraz częściowo stalownia martenowska. Pracowały jedynie służby, których działalność jest niezbędna dla technicznego zabezpieczenia zakładu.

Na terenie Wydziału Mechanicznego odprawiono pierwszą w historii Kombinatu mszę św. (odprawiona przez ks. Józefa Gorzelanego, budowniczego kościoła Arka w Bieńczykach) która była następnie odtwarzana dla całego Kombinatu. Uczestnicy mszy wysłali telegram do Ojca Świętego. Na kilku wydziałach odbyły się prelekcje.

Strajk ostrzegawczy był przez nas potraktowany jako próba generalna przed ewentualnym strajkiem powszechnym.

Dziwi nas, że udział w strajkach ostrzegawczych największego w Polsce zakładu pracy nie jest dostrzegany, tak przez telewizję lokalną jak i centralną.

Wyrażamy nadzieję, że czynnik odpowiedzialny za sytuację w kraju dysponują informacjami lepszymi niż te, które przekazuje Dziennik Telewizyjny.

Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Huta im. Lenina

Wydarzeniem szczególnej wagi była pierwsza w historii Kombinatu msza św.⁶⁵ Wzięło w niej udział kilkuset pracowników huty. Wielka hala fabryczna. Ludzie w ubraniach roboczych, pośród maszyn, urządzeń. Atmosfera pracy i modlitwy. Wiadać było czas skupienia. A przecież był strajk i poważny kryzys. Co będzie dalej?...



55. Msza św. na Wydziale Mechanicznym – 27 III 1981

⁶⁵ Mszę św. na Wydziale Mechanicznym odprawili ks. Józef Gorzelany oraz Cystersi z Mogiły: oo. Niward Karsznia, Norbert Paciora i Julian Banachowicz.



56. Pracownicy Wydziału Mechanicznego podczas mszy św. – 27 III 1981



57. Zatrzymane w kadrze twarze ludzi wyrażające ich uczucia w czasie mszy św. – 27 III 1981

O. Niward Karsznia, idąc po nabożeństwie przez poszczególne hale kombinatu, mógł jeszcze raz słuchać homilii, którą wygłosił, nadawanej przez zakładowy radiowęzeł. To było niezwykle, kapłan na terenie huty, wypowiadający się o sensie pracy...

„Serwis” naszego Związku przestrzegał także przed samozadowoleniem, przed demobilizacją, jaka następuje zawsze po wielkim napięciu. Dalej omawiał także przygotowania mające na celu wyżywienie załóg oraz ludności na wypadek strajku powszechnego. Odniósł się również do zakładów zajmujących się produkcją i dystrybucją żywności, a także do rolników (chłopów związkowców). Obszerna część poświęcona była omówieniu zachowania się organizacji partyjnych, z konstatacją, że w strajku masowo brali udział członkowie partii. Wskazywano na sposoby działania SB, obsadzenia ośrodków telewizyjnych, rozłączenia ośrodków lokalnych od centralnego, blokowania łączności i wreszcie kampanii manipulacyjnej i dezinformacyjnej. „Serwis” przytoczył także przypadek pewnego niezdyscyplinowanego pracownika, kierowcy, niejakiego Jana Drożyńskiego z wydziału P-69, który nie dość, że nie chciał się zastosować do wskazówek koleżanki Krystyny Ślusarczyk, która pełniła służbę przy bramie nr 2, to jeszcze zachowywał się w sposób wulgarny. Komitet Strajkowy skierował wniosek o ukaranie niesfornego pracownika.

Właściwie wszystkie założenia organizacyjne zostały wypełnione. Z naszej strony egzamin wypadł bardzo dobrze. Gorzej było z jednością. Kryzys bydgoski pokazał bowiem dosyć wyraźnie podziały wewnątrz Związku. Rozpoczęła się ostra krytyka Wałęsy i jego dotychczasowego stylu kierowania Związkiem. Takie same podziały jak w kraju były także w Hucie. Część z nas nazywana była radykałami, niektórych oskarżano o politykierstwo, wzmagala się kontrakcja tzw. nurtu robotniczego.

Po strajku ostrzegawczym trwały intensywne rozmowy z rządem, w kraju odbywały się modlitwy o pokój i spokój. Wszyscy czuli wzrastające napięcie, obawialiśmy się najgorszego. Wreszcie 30 marca KKP osiągnęła porozumienie z rządem. W hucie osiągnięte porozumienie przyjęto z ulgą, ale bez entuzjazmu. Niektórzy uważali, że to było kapitulancтво. Istotnie, tzw. postulaty bydgoskie praktycznie nie zostały spełnione, a jedynie potępiono akcję służb porządkowych i obiecano przyspieszenie prac nad ustawą o związkach zawodowych. Najwięksi radykałowie uważali, że był to wynik manipulacji doradców, co znacznie komplikowało relacje z nimi. Nie czuliśmy się zwycięzcami tej bitwy z władzą, siła „Solidarności” jakby nieco zmalała, chociaż w hucie bardzo usatysfakcjonowała nas znakomita organizacja strajku, a więc my odbieraliśmy to nieco inaczej niż reszta kraju, czy nawet regionu.

Ciekawe, co pisały o tym zagraniczne gazety. Oto kilka zdań na ten temat: „Die Welt” oraz „Frankfurter Allgemeine Zeitung” cieszyły się, że „Polacy mieli spokojne święta”, „New York Times” uważał, że zgoda na rejestrację związku rolników, co było pośrednim skutkiem kryzysu bydgoskiego, poprawi aprowizację i produkcję rolną, „Les Echos” uznały, że od Sierpnia '80 są to najbardziej

obiecujące perspektywy współpracy rządu i „Solidarności”, „Le Matin” napisał, że udało się rozwiązać jeden z najbardziej dramatycznych problemów. A więc oni oceniali to pozytywnie?...

AKTUALNOŚCI-C-2

K.HiL 27. III. 1981r

- Zamiast wstępunika -

A więc "betony" na razie nie pękły. Słepota polityczna, zupełne zetraceni realizmu doprowadziły do tego, że zmuszeni zostaliśmy do wyrażenia zdecydowanego protestu w formie strajku. Nie nas za to historia rozliczy i nie my będziemy za to odpowiedzialni. Powie ktoś - wielkie słowa, patos! Nieprawda. Przeżywamy czasy bardzo ważne i decydujące dla przyszłości całych naszych pokoleń. Z tego chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę.

X X X

Meldunki z terenu

Pierwsze wiadomości z naszego rejonu wskazują, że organizacja strajku jest wzorowa. Hale zostały zabezpieczone, zbędne przejścia zamknięte, służba porządkowa na stanowiskach. Nastroj wśród załogi jest bardzo dobry. Absolutna i świadoma determinacja. Jako człowiek "wiekowy" nie waham się stwierdzić, że takiej jedności społeczeństwa jeszcze nie widziałem. Zatraciły się wszelkie sztuczne podziały. Bardzo budujące!

X X X

----- Podszuchane -----

Byłem przypadkowym świadkiem takiej rozmowy. Dwóch robotników z opaskami stało przy wejściu, palili "Popularne". Młodszy szarpnął w płuca potężny haust, strzepnął popiół i zagadnął.

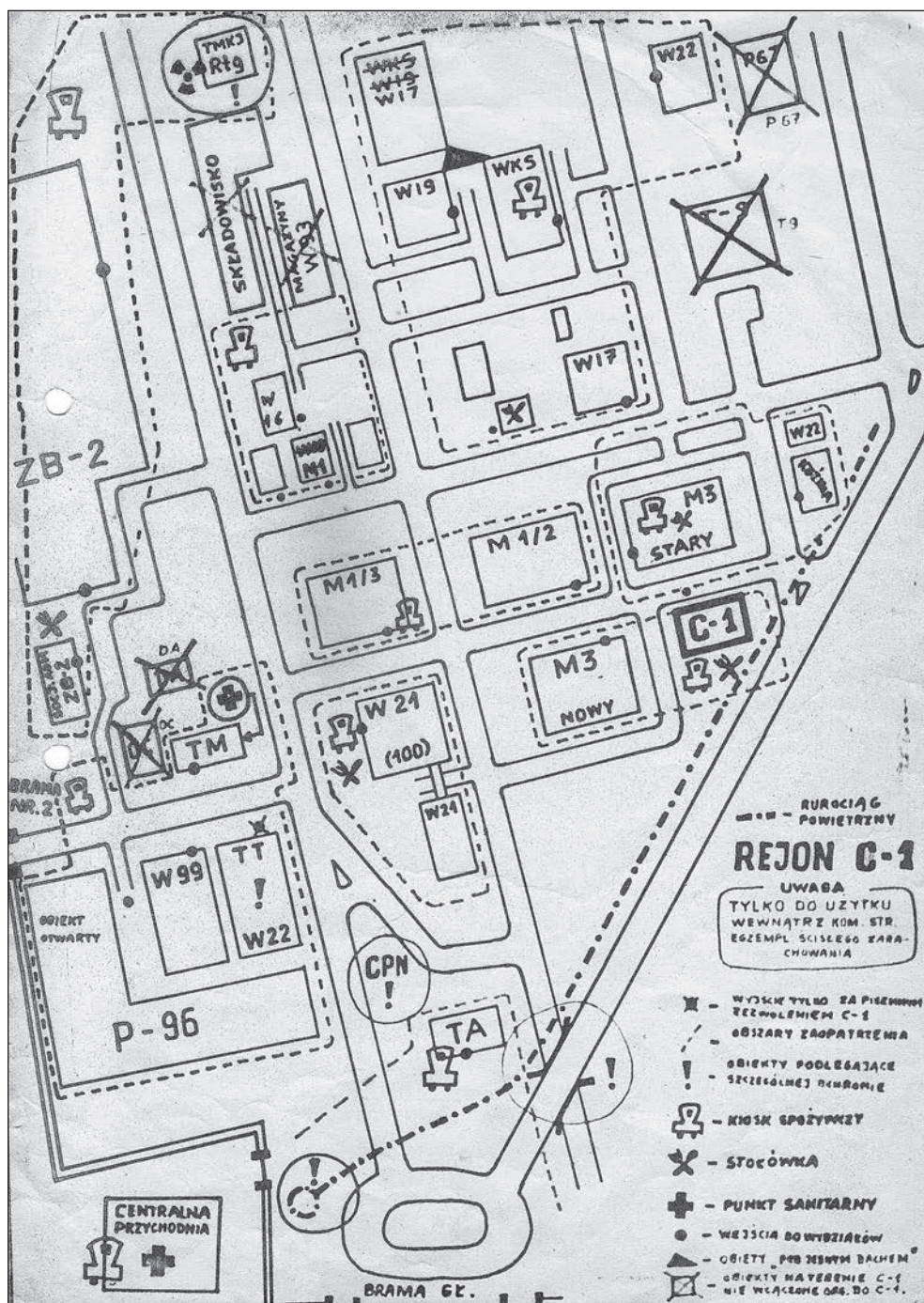
- słuchaj jacek z kim my właściwie walczymy?
- no wiesz ... sprawa polega na tym... zaczął lekko zażenowany.
- wiem co mi chcesz "truć", przerwał młodszy, nie o to mi idzie.

Widzisz jest nas w Związkach w mieście ponad 10mln. Związkowców na wsi prawie tyle samo. Studenci, dzieci, młodzieży i ludzi starszych na okrago daleza"dycha". Biorąc to wszystko do 36 mln. nie wiem kto jest przeciw nam?

Odpowiedzi nie usłyszałem

Redaguje

R.K.I - C - 2



59. Plan Centrum Strajkowego C-1

ROZDZIAŁ 7

SYTUACJA GOSPODARCZA KOMBINATU HIL

Na przełomie roku z dumą meldowaliśmy o wytopieniu stumilionowej tony stali w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina. Pod meldunkiem do tow. Stanisława Kani podpisał się nie tylko dyrektor naczelny Kombinatu, ale także I sekretarz KF PZPR, przewodniczący ZSMP⁶⁶, przewodniczący ZZH w Kombinacie, a nawet przewodniczący KRH Władek Hardek. Kania odpowiedział, gratulował, dziękował, gwarantował, życzył. Minister Szałajda przysłał telegram w podobnym tonie. Wszyscy przemilczeli prawdziwy stan huty, niewykonanie planu prawie w każdej znaczącej pozycji.

A jak wyglądała sytuacja pod koniec I kwartału 1981 roku?

Na Zgniataczu brakowało wsadu do walcowania, wystarczało go tylko na kilka godzin pracy. Niektóre piece węgłbne nie pracowały, bo brakowało gazu, albo były w takim stanie technicznym, że musiały zostać wyłączone z pracy, a te, które pracowały, co jakiś czas miały awarie. Podobne problemy były z suwnicami i kłatkami walcowniczymi. Brak taśm czy kęsów ze Zgniatacza uniemożliwiał dobrą pracę na następujących po niej walcowniach taśm,



60. 100 mln ton stali

⁶⁶ Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP), młodzieżowa organizacja PZPR.

drobnej, drutu, albo walcowania innych asortymentów, które produkowało się z tych półwyrobów.

Brak wsadu ze Stalowni wynikał z tego, że wytopy stali bardzo się wydłużyły z powodu braku gazu i tlenu. Nie było także złomu, bywał tzw. handlowy, czyli sieczka, ale nie pełnowartościowy złom. Wyprodukowana stal często więc nie spełniała wymaganych parametrów i była przeklasyfikowywana, tzn. trafiała do grup mniej opłacalnych, tańszych, a czasami nawet nie znajdowała nabywcy. Podobne problemy miały Wielkie Piece, stąd jakość produkowanej surówki daleko odbiegała od wymagań.

Produkowaliśmy za mało, za drogo, wyroby o niskiej jakości, a do tego degradowaliśmy nasze środowisko. Jaki sens miała taka działalność, w której marnotrawiliśmy tyle pracy, energii, surowca, środowiska i przede wszystkim sił człowieka?!



61. Praca w Stalowni Konwertorowej

Co jednak ciekawe, gdy przyszło podsumowywanie I kwartału okazywało się, że pracowaliśmy świetnie, a plan przekroczyliśmy o 7,4%. Jak to było możliwe po tych wcześniejszych uwagach? Ano po prostu, zaniżono plan! I wszystko się zgadzało. I tak od lat opis sporządzony był do tego, co trzeba było wykazać; były premie, uśmiechy, gratulacje. Miało być przekroczenie planu – było, miało być zwiększenie inwestycji – też było, miały być podniesione zarobki – były. Wszystko dało się zrobić. Tylko potem szliśmy do sklepu, w któ-

rym nie było za co kupić i nie było czego kupić, to, co było, to na kartki lub po znajomości, a wyroby były podłej jakości.

Pod koniec marca odbyło się posiedzenie Rady Ochrony Środowiska, która wzięła na warsztat Hutę im. Lenina, w związku z przedstawionym programem jej modernizacji. Zespół Ochrony Środowiska NSZZ „Solidarność”, który tworzyli „trzej panowie G”, doc. Ryszard Geyer, doc. dr Ryszard Gęga oraz dr Krzysztof Görlich przedstawił opinię, której fragment cytuję:

Bez radykalnych zmian w strukturze produkcji Kombinatu im. Lenina nie osiągniemy celu, jakim jest oczyszczenie powietrza nad miastem. Postulujemy zatem nie odnowę i modernizację, lecz stopniową likwidację tej części Kombinatu, która emituje najwięcej zanieczyszczeń. Są to wydziały surowcowe, w szczególności najstarsze ich fragmenty, jak koksownia, pierwsza aglomerownia, stalownia martenowska, dwa pierwsze wielkie piece. Tylko to może w ciągu najbliższych dwudziestu lat przynieść radykalne zmiany (...).

Twarde słowa stały się przedmiotem ożywionych, aby nie powiedzieć drama-

tycznych dyskusji. Po drugiej stronie tej barykady poglądów stał zespół z KM HiL, a jej orędownikiem był prof. Kazimierz Mamro, który prezentował wariant utrzymania obecnej produkcji i struktury huty oraz modernizacji części surowcowej. Na spotkaniu z wiceministrem hutnictwa Zenonem Słowińskim, przewodniczącym Rady Miasta Krakowa Andrzejem Kurzem i wiceprezydentem Andrzejem Żmudą członkowie Rady Ochrony Środowiska wypowiedzieli się za pierwszym wariantem, tzn. przekształceniem KM HiL w hutę przetwórczą, czyli bez części surowcowej.



62. Huta im. Lenina zasnutą dymami ze Stalowni Martenowskiej

Problem zaopatrzenia, szczególnie w żywność, stawał się coraz poważniejszy. Oferowane wyroby były kiepskiej jakości, zamiast mięsa jakieś mieszanki, słynna mortadela, salceson (kpimy, że to jest szynka dla robotników), zamiast czekolady wyroby czekoladopodobne, a to wszystko w opakowaniu z etykietą zastępczą. Towarów na półkach było coraz mniej. W naszej zakładowej gazecie ukazał się taki oto tekst, przywołany tutaj ze skrótami:

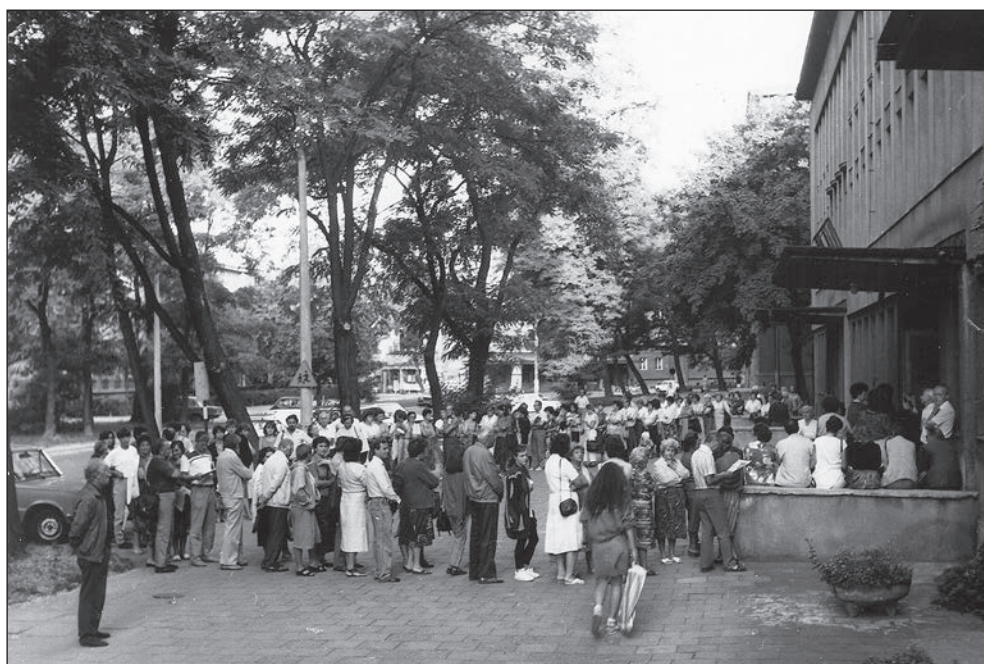
W ostatnich dniach sklepy świecą pustką, a zakupy są wielką udręką. Zdenerwowani ludzie biegają od sklepu do sklepu, wymachując kartkami – bezskutecznie.

Nie poprawiło sytuacji zarządzenie, by z powodu braku mięsa w II gatunku sprzedawać, co jest, to znaczy mięso wyższej jakości (...) na kartki sprzedaje się także konserwy i paszteciki (...) ale przecież każdy woli normalnego kurczaka, czy też normalne mięso ze zwyczajnej świni niż konserwę węgierską.

Obok tego interwencyjnego tekstu, w wyniku którego przedłużono kartki do 8 maja, potężne logo robotnika i tytuł artykułu: „Partia odmłodzona”.



63. W kolejkach wykorzystuje się dzieci, bo z nimi przysługuje pierwszeństwo obsługi



64. Niekończące się kolejki. Na zdjęciu kolejka do przychodni lekarskiej na os. Uroczym w Nowej Hucie

ROZDZIAŁ 8

DZIAŁALNOŚĆ ORAZ INICJATYWY „SOLIDARNOŚCI” HIL

Niezależnie od wielkich wydarzeń toczyło się normalne związkowe życie. Tak było choćby na Zgniataczu, gdzie pod koniec stycznia „Solidarność” zaprosiła na swoje zebranie, w bardzo katerycznej formie, członków Prezydium KRH. To nie było zwykłe zebranie. Działacze KRH usłyszeli wiele gorzkich słów, można by rzec, że było to trzepanie skóry za wszystko. Na szczęście nikt się nie obraził, a może nawet szczere, ale twarde słowa bardzo się przydały, szczególnie, że w Hucie rozpoczęliśmy kampanię wyborczą.

Maciek Mach z Karoseryjnej i Józef Sawa ze Zgniatacza rozpoczęli walkę o możliwość powrotu krzyży do zakładów pracy.



65. Uroczystość poświęcenia krzyży wydziałowych



66. Krzyż na Zgniataczu



67. Adam Michnik

W dniu 3 maja w kościele parafialnym w Bieńczycach odbyło się uroczyste poświęcenie krzyża, wolą większości załogi Walcowni Zgniatacz umieszczonego w pomieszczeniach komisji wydziałowej NSZZ „Solidarność”⁶⁷. Po tym fakcie podobne działania podjęły także inne komisje wydziałowe huty. Komisja Wydziałowa wnioskowała o uznanie 3 maja świętem „Solidarności” Wydziału.

Dnia 6 maja odbyło się kolejne zebranie delegatów (łączników) z załogą, na które zaproszono m.in. Adama Michnika. W tamtym czasie ludzie tacy jak Michnik, Kuroń i im podobni byli kreowani przez propagandę oficjalną jako największe zagrożenie dla kraju. Podczas spotkań z pracownikami mogli

oni poznać ich prawdziwe poglądy, najczęściej zdobywali wówczas nowych sympatyków, kolegów, przyjaciół. Tak było i tym razem na Zgniataczu. Adam Michnik dostał od nas hełm hutnika, z czego zawsze był niezwykle dumny.

Natomiast 14 maja miało miejsce spotkanie Komisji Wydziałowej z rencistami, emerytami i jubilatami z wydziału. Rozdzielano także odżywki dla dzieci, rozpatrywano podania w sprawie działek pracowniczych, rozdawano cukier. W wyniku kontroli nagród za wnioski racjonalizatorskie postanowiono wstrzymać ich wypłatę. Wreszcie informowano o wyświetlaniu filmu pt. *Pielgrzym o Janie Pawle II*.

Pomimo doskwierających trudności, kłopotów, konfliktów czuć było ogromny entuzjazm ludzi. Ten entuzjazm, jakiego byliśmy świadkami, był niepowtarzalny. Każdy chciał coś zrobić, w każdej niemal dziedzinie, a ta fala pracy, zaangażowania wciąż rozlewała się coraz szerzej. Nie było właściwie dziedziny życia, której nie próbowano by naprawić, zmienić, spojrzeć na nią od nowa. „Solidarność” polegała właśnie na tym, że każdy mógł znaleźć w niej miejsce dla siebie, każdy był ważny. My, działacze „Solidarności”, nie mieliśmy czasu właściwie na nic, pracowaliśmy na najwyższych obrotach.

O bardzo wielu osobach w tamtych czasach można by powiedzieć to samo: praktycznie nie bywali w domach, przebywali wciąż na zebraniach, spotkaniach i wyjazdach. Zawsze coś trzeba było napisać, opracować, obgadać z doradcami. Zony, matki, nasze dzieci, rodzeństwo prawie nas nie widywali. Najlepiej w tej sytuacji zachowywała się żona Janka Ciesielskiego, po prostu cierpliwie przychodziła do KRH z owocami, sałatkami i kanapkami. My też coś z tego mieliśmy.

Andrzej Hudaszek – wspomagany przez prawników, panie: Marię Sęk, Ewę Kołodziej i Małgorzatę Tokarską, prowadził sprawy interwencyjne. Były to sprawy ludzi zwolnionych (sprawa p. Marca, OHP, emeryta p. Kosa), a także

⁶⁷ „Informatora Związkowy” 1981, [nr 1 z IV], s. 4.

różnych nieprawidłowości. Głośną sprawą było „opanowanie” Koła Emerytów i Rencistów przez byłych działaczy związkowych, którym przewodził członek KRH Marian Żak.

Hudaszek wraz z Kuczerą organizowali w marcu w HiL Komitet Obrony Więzionych za Przekonania. Najgłośniejszą inicjatywą poza statutowymi zadaniami było wystąpienie do posłów Sejmu PRL o rozpatrzenie problemu więźniów politycznych w Polsce. Hudaszek bardzo też angażował się we wspieranie studentów.

Poszczególne komisje wydziałowe fundowały sztandary. Była to jedna z ciekawszych inicjatyw. Myślę nie tyle o samej idei sztandarów, co o ich formie artystycznej. Sztandary większości wydziałów huty były niebanalne i mimo zachowania swojej tradycyjnej wymowy, wyróżniały się nowoczesną formą. Wielka w tym była zasługa Staszka Handzlika, wrażliwego estety. Staszek doskonale czuł, że misją „Solidarności” jest nie tylko walka o chleb, ale także o sprawy znacznie szersze – wiedzę, kulturę. Jego orężem była informacja. Jednoznaczna postawa i wielkie zaangażowanie w pracę w KRH, zdecydowanie wychodzące poza formułę związkową, pozwoliły mu zyskać duże uznanie na Zgromadzeniu i w naszej hucie. Dokładnie odwrotnie był odbierany przez „starych” działaczy partyjnych, związkowych, nomenklaturę. Uważali go za osobę mającą cele polityczne. Zaliczany został do tzw. „ekstremy”.



68. Mieczysław Gil w pochodzie 3-Majowym z Wawelu

Mietek Gil był zawsze niezwykle zapracowany. Po przejęciu funkcji przewodniczącego MKZ praktycznie nie było go w hucie. Wpadał na chwilę i już

musiał gdzieś jechać, miał spotkanie, interwencję. Jednak w związku z wyborem na przewodniczącego KRH i zapewne w wyniku zmęczenia konfliktami, w jakie został uwikłany w MKZ, wyraźnie zbierał się do powrotu „na łono” huty. To było jedno z kluczowych pytań zadanych mu podczas niedawnych wyborów: czy w razie wyboru na szefa będzie w hucie, czy w regionie.

W tym okresie trwała także znacząca praca edukacyjna. Z inicjatywy Halinki Bortnowskiej wspólnie z Heniem Konwą powołaliśmy tzw. Uniwersytet Demokracji. Był to rodzaj kółka dyskusyjnego o problemach i mechanizmach demokracji. Jeździliśmy z tym pomysłem po różnych wydziałach, domach kultury, zachęcając pracowników, a szczególnie działaczy związkowych, do udziału. Anegdotyczne było jedno z zebrań: zaaranżowaliśmy „zebranie KRH”, na którym pojawiła się inicjatywa kupna helikoptera. Poprzez ten absurdalny projekt pokazaliśmy, jak można sterować zebraniem, jak można manipulować ludźmi, aby osiągnąć cel. W czasie odgrywanej scenki niektórzy uczestnicy tak głęboko wczuli się w swoje role, że gdy „przegłosowano zakup helikoptera”, postanowili opuścić szereg. Potem ta inicjatywa przeistoczyła się w znacznie poważniejszą Wszechnicę Związkową, prowadzoną pod auspicjami regionu. Odpowiedzialna była za to Ania Szwed we współpracy z Haliną Bortnowską.

ROZDZIAŁ 9

ZAMACH NA JANA PAWŁA II

Wielki wstrząs, ogromny ból i niezrozumienie tego, co się stało. 13 maja na Placu św. Piotra strzelano do Ojca Świętego Jana Pawła II. Papież walczył o życie. Nie sposób opisać, oddać emocji: smutek, szok, bezradność, zaskoczenie. Takiego przygnębienia nie pamiętam, jak żyję, tylu płaczących ludzi nigdy ani wcześniej, ani potem już nie widziałem. Była w tym jakaś nieopisana boleść i niedowierzanie, że ktoś mógł to zrobić, i chyba jakaś bezradność. Bolało to każdego, kogo spotykałem, w niewypowiedziany sposób, brakowało słów. Przytoczę tutaj treść listu – telegramu naszej „Solidarności”, który najlepiej oddaje nasze myśli, ból, nadzieje.

13 maja

Zamach na Ojca Świętego

Zamach na Jana Pawła II w dniu 13 maja 1981 roku podczas audiencji generalnej na placu św. Piotra w Watykanie. Turecki zamachowiec Mehmet Ali Agca, członek organizacji terrorystycznej Szare Wilki postrzelił papieża. Ranne zostały także dwie turystki. Po zamachu przeprowadzono śledztwo, które jednak nigdy nie doprowadziło do wskazania dowodów na mocodawców tego zamachu. Jan Paweł II przebaczył zamachowcy.

DROGI OJCZE ŚWIĘTY

„SOLIDARNOŚĆ” Huty im. Lenina, cała załoga boleśnie przeżywa fakt zamachu na Twoją Osobę.

Wszyscy zostaliśmy tymi strzałami ugodzeni.

Niech ta krew niewinna i cierpienie będzie ziarnem, z którego wyrośnie drzewo sprawiedliwości, pokoju i miłości. Widzimy w niej ofiarę poniesioną w imię pojednania ludzkości.

Życzymy szybkiego powrotu do zdrowia. Ojcze Święty!

W intencji Twego rychłego powrotu do zdrowia hutnicy krakowscy ofiarują dar krwi dla Ciebie i wszystkich chorych oraz cierpiących.

Jednoczymy się w Białym Marszu Pokoju, który odbędzie się w niedzielę 17 maja w Krakowie.

NSZZ „Solidarność”

W „Głosie Nowej Huty” ukazała się fotografia wraz ze spontanicznie napisanym wierszem:

Jak Mistrz z Nazaretu – człowiekowi ufał
Otwierał ramiona, niósł radość i dobre Słowo.
Dlaczego zbrodnicza lufa
Białą sutannę zmieniła w purpurową?
T.Z. Bednarski. 13.V.81 r.



69. Jan Paweł II w Nowej Hucie. W oddali kominy huty – 1979

17 Maja – Biały Marsz

Ponad stutysięczny tłum zebrał się na krakowskich Błoniach, gdzie w 1979 roku pod prostym białym krzyżem stał Jan Paweł II i błogosławił nam podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski. Stąd w zupełnym milczeniu, bez pieśni, transparentów, ubrani na biało ludzie z całego Krakowa i przybysze z Polski wyruszyli na Rynek. Na czele pochodu poczty sztandarowe krakowskich uczelni, organizatorów marszu.

Pod bazyliką Mariacką oczekiwał kardynał Franciszek Macharski. Dzwon uderzył dwanaście razy. Artyści krakowscy deklamowali „Na Anioł Pański”. Studenci odczytali swój list:

(...) Kolorem naszym biel – symbol pokoju (...) Bądź zdrow Ojcze Święty i przybywaj do miasta, które jest miastem Twoim i naszym (...)

Uroczystość zakończył hymn *Boże coś Polskę*..., ale studenci jeszcze zaintonowali *Czarną Madonnę*.

Wszyscy wsłuchujemy się w najdrobniejsze nawet informacje z Rzymu...



70. Biały Marsz w Krakowie

Dzisiaj wiemy, że po wielu latach ten nastrój nieogarnionego, ale zrozumiałego smutku i bólu wrócił 2 kwietnia 2005 roku.

Dla naszej rodziny zamach na Ojca Świętego był także wielkim przeżyciem osobistym. W 1979 roku towarzyszyliśmy Janowi Pawłowi II i wciąż mieliśmy żywo w pamięci tamte spotkania, choćby Skalkę, gdy Papież ogromnie rozradowany nie mógł się rozstać z nami, i ten dywan kwiatów nad naszymi głowami, płynący w Jego stronę, i orkiestrę z Zielonek, i „Barkę”. Dlatego postanowiliśmy, że gdy urodzi się nam dziewczynka (czego byliśmy niemal pewni) damy jej na imię Karolinka. Chłopiec raczej nie wchodził w rachubę.

BIAŁY

[1981]

My studenci Krakowa, głęboko wstrząśnięci brutalnym zamachem na życie Ojca Świętego, postanowiliśmy zmanifestować swoją więź duchową i narodową z Janem Pawłem II.

Pragniemy także wyrazić swój protest wobec bezprawia i przemocy ogarniających nasz świat.

Wyrazem naszych uczuć i sprzeciwu będzie wspólny marsz zakończony mszą św. celebrowaną w Ryнку Głównym.

Do krakowskich studentów i wszystkich ludzi dobrej woli pragnących wziąć udział w marszu.

1. Wszyscy zbieramy się w niedzielę 17.05.81 r. do godz. 10.00 na Błoniach krakowskich,
2. O godz. 10.00 wspólnym marszem przejdziemy na Rynek Główny trasą: Błonia - Aleje - Karmelicka - Szewska - Rynek Główny
3. O godz. 12.00 w Ryнку Głównym zakończymy marsz Mszą Świętą celebrowaną przez Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego.
4. Wszystkich uczestników niedzielnego marszu prosimy o przybycie w białych lub jasnych ubraniach.
5. Za organizację i spokojny przebieg marszu odpowiada Gwardia Porządkowa, której członkowie będą nosić białe - czerwone opaski.

Prosimy uczestników niedzielnego marszu o podporządkowanie się poleceniom przekazywanym przez kolegów z Gwardii Porządkowej.

Organizatorzy Marszu

Adres biura organizacyjnego: Kraków, Rynek Gł. 7, tel. 213-36

Rzecznik prasowy tel. 213-55

MARSZ

71. Afisz ze szczegółowymi informacjami dotyczącymi Białego Marszu

ROZDZIAŁ 10

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” MAŁOPOLSKA

14 czerwca 1981 roku rozpoczęły się obrady Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska w Tarnowie. Niestety wskutek skandalicznie niskiej frekwencji musiała zostać ogłoszona przerwa do 21 czerwca, kiedy obrady miały być kontynuowane. Następnie w dniach 10–12 lipca trwała II tura WZD w Tarnowie.



72. Zjazd regionalny NSZZ „Solidarność” w Tarnowie

Dla porządku podaję nazwiska kandydatów okręgu nr 1 Nowa Huta na Zjazd Regionalny i Zjazd Krajowy (w kolejności alfabetycznej):

- Kandydaci do zarządu regionu: Franciszek Biera (HPR), Andrzej Chromniak (HiL), Józef Dziedzic (HiL), Zdzisław Góra (HiL), Stanisław Góral (HiL), Władysław Hardek (HiL), Andrzej Hudaszek (HiL), Jan Jurek (HiL), Jerzy Karpińczyk (Montin), Andrzej Kobierski (HPR), Zdzisław Kozieln (HiL), Jerzy Kuczera (HiL), Jan Kurylik (Elektromontaż-2), Józef Łukasik (HiL), January Madoń (Zakłady Przemysłu Tytoniowego), Eugeniusz Michalski (Budostal-1), Jacek Makowicz (Budostal-3), Jerzy Mohl (Budostal-7), Krzysztof Naruszewicz (HiL), Irena Nawrocka (HiL), Jerzy Ostalowski (HiL), Władysław Ostrowski (HiL), Józef Piekarczyk (HiL), Józef Pilch (Montin), Leszek Staudt (Budostal-7), Władysław Szybowski (Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inwestycyjnych), Andrzej Wymazał (HiL), Stanisław Zawada (HiL), Józefa Zdebska (HPR), Marian Żak (HiL).
- Kandydaci do Komisji Rewizyjnej: Roman Krzywoń (Zakłady Przemysłu Tytoniowego), Zbigniew Lewicki (Budostal-3), Stanisław Mieleń (HiL), Anna Niemczyk (WSS Spółem), Stanisław Podsiadło (Budostal-9), Henryk Wartalski (HiL).
- Kandydaci na Delegatów na Zjazd Krajowy: Tadeusz Dziuba (HiL), Mieczysław Gil (HiL), Jan Haberek (HiL), Władysław Hardek (HiL), Andrzej Hudaszek (HiL), Antoni Kalicki (PKP), Jerzy Karpińczyk (Montin), Zbigniew Lewicki (Budostal-3), Jacek Makowicz (Budostal-3), Jerzy Mohl (Budostal-7), Edward Nowak (HiL), Władysław Szybowski (KPRI), Henryk Wartalski (HiL), Andrzej Wymazał (HiL), Stanisław Zawada (HiL).

NASI KANDYDACI

DO KOMISJI REGIONALNEJ

Solidarność



LESZEK STAUDT: Ur. w 1943 roku. Pracuje w Budostal-7 jako malarz. Ma wykształcenie średnio-techniczne. Bezpartyjny. Jest wiceprzewodniczącym Komisji Zakładowej.



WŁADYSŁAW SZYBOWICZ: Ur. w 1929 roku. Pracuje w Krakowskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich, jako starszy mistrz budowy. Bezpartyjny. Przewodniczący Komisji Oddziałowej.



ANDRZEJ WYMAZAŁ: Ur. w 1948 roku. Pracuje w Stalowni Konwertorowej HiL, jako brygadista-elektryk. Jest t chłaniem elektrykiem. Od 1980 roku – bezpartyjny. Jest przewodniczącym Komisji Zakładowej i członkiem KRRH.



STANISŁAW ZAWADA: Ur. w 1940 roku. Pracuje w Walcowni Górnej Tarni HiL, jako operator urządzeń walcowniczych. Bezpartyjny. Wykształcenie niepełne średnie, ogólnokształcące. Były przewodniczący MKZ-tu, przewodniczący Komisji Zakładowej, członek plenum KRRH.



JÓZEFA ZDEBSKA: Pracuje w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym jako samodzielnym referent ds. społecznych. Ma ukończone technikum i policenitalne studium zawodowe. Bezpartyjka. Członek Komisji Zakładowej.



MARIAN ŻAK: Urodził się w 1925 roku. Od 1990 jest rencistą, przed przejściem na emeryturę pracował jako mistrz w HiL. Bezpartyjny. Członek ZBoWiDu. Jest przewodniczącym Komisji Emerytów i Rencistów w HiL.

73. Kandydaci do władz regionalnych i na Zjazd Krajowy NSZZ „Solidarność”



73. Kandydaci do władz regionalnych i na Zjazd Krajowy NSZZ „Solidarność”, c.d.

Kandydaci na Zjazd Krajowy

(dane biograficzne podajemy przy nazwiskach osób, które nie były wymieniane powyżej)



TADEUSZ DZIUBA: Ur. w 1937 roku. Pracuje w Walcowej Górczej „Blich” jako elektryk strażnika ruchu. Z wykształcenia jest technikiem-elektrykiem. Członek PZPR od 1971 roku. Jest przewodniczącym Komisji Wydzielowej.



MIECZYSLAW GIL: Ur. w 1944 roku. Pracuje w redakcji „Głosu Nowej Huty” RSW „Prasa” jako edytor. Z zawodu technik obrotów płaszczyznowej metalu, wykształcenie niepełne wyższe. Członek PZPR do marca br. Przewodniczący MKZ-u „Małopolska”, przewodniczący KRH HIL.



JAN HABEREK: Ur. w 1945 roku. Pracuje w Zakładzie Materiałów Ognostrwałych jako elektryk strażnika ruchu. Z wykształcenia technik-elektryk. Członek PZPR od 1963 r. Jest członkiem Komisji Zakładowej ZO, jest członkiem KRH.



ANDRZEJ HUDASZEK: Ur. w 1914 roku. Pracuje w Walcowej Drobnej jako piecownik. Ma wykształcenie zawodowe. Bezpartyjny. Jest członkiem Prezydium KRH.



ANTONI KALICKI: Ur. w 1911 roku. Pracuje w MKZ Nowa Huta jako starszy na-stawniczy. Ma wykształcenie podstawowe. Bezpartyjny. Nie pełni żadnych funkcji społecznych i związkowych.



EDWARD NOWAK: Ur. w 1950 roku, pracuje w Walcowej Zgniataczą jako starszy mistrz. Jest instruktorem-elektrykiem. Członek PZPR od 1971 roku. Jest członkiem KRH. Jest także przewodniczącym Komitetu Zakładowego Rady Pracowniczej HIL.



WŁADYSŁAW HARDEK: JAN KARPINCYK, JACEK MAKOWICZ, JERZY MOHL.



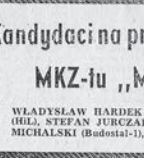
WŁADYSŁAW SZYBOWICZ: ANDRZEJ WYMAZAŁ, STANISŁAW ZAWADA.



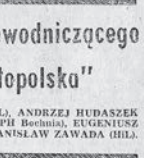
STANISŁAW MIELEŚ: Ur. w 1951 roku. Pracuje w Budostalu-3 jako inżynier-mechanik. Bezpartyjny. Jest przewodniczącym Komisji Zakładowej.



ZBIGNIEW LEWICKI: Ur. w 1951 roku. Pracuje w Budostalu-3 jako inżynier-mechanik. Bezpartyjny. Jest przewodniczącym Komisji Zakładowej.



HENRYK WARTALSKI: Ur. w 1930 roku. Pracuje w Zakładzie Materiałów Ognostrwałych jako dyspozytor składu. Z wykształcenia technik-elektronik. Członek PZPR od 1961 roku, wcześniej aktywista ZMP. Był wiceprzewodniczącym KRH, członkiem plem. KRH i przewodniczącym Komisji Zakładowej ZMO.



STANISŁAW PODSIADŁO: Urodził się w 1939 roku, pracuje jako technik-mechanik w Budostalu - 9. Bezpartyjny. Jest przewodniczącym Komisji Zakładowej.

Kandydaci na przewodniczącego MKZ-u „Małopolska”

WŁADYSŁAW HARDEK (HIL), ANDRZEJ HUDASZEK (HIL), STEFAN JURCZAK (ZPH Bochnia), EUGENIUSZ MICHAŁSKI (Budostal-1), STANISŁAW ZAWADA (HIL).

Ponadto z ZPH w Bochni Jurczak do Zarządu Regionalnego do okręgu wybor- nalogo, EUGENIUSZ OLEK- SINSKI do zarządu Regionalnego, JERZY ORZEŁ — do — pracownicy HIL: STEFAN Zarządu Regionalnego.

Kandydaci do Regionalnej

73. Kandydaci do władz regionalnych i na Zjazd Krajowy NSZZ „Solidarność”, c.d.

W tym miejscu warto dodać, że wśród osób, które ubiegały się o stanowisko przewodniczącego zarządu regionalnego, było kilka z Nowej Huty: Władysław Hardek, Andrzej Hudaszek, Stefan Jurczak, Stanisław Zawada i mniej znany Eugeniusz Michalski z Budostalu. Z całą pewnością były to najważniejsze osoby w Nowej Hucie.

Co charakterystycznego mówili podczas kandydowania na zebraniu wy- borczym, odpowiadając na zadawane im niezwykle liczne i nierzadko bardzo trudne pytania?

Stanisław Zawada:

74. Krzysztof Görlich i Mieczysław Gil podczas zjazdu regionalnego

Andrzej Hudaszek:

(...) Uważam, że największą uwagę trzeba poświęcić w naszej związkowej pracy spra- wom łączności z dołami. Nie konsultuje się podejmowanych decyzji... Skoro mówimy o współpracy z PZPR to sądzę, że wszystkich Polaków musi łączyć cel nadrzędny o dobro Polski i sprawy Polaków... Za sprawę ważną uważam także powstanie regionalnej prasy związkowej dla najszerzych mas...

(...) Uważam, że „Solidarność” nie powinna nawiązywać bliższych kontaktów ani tym bardziej współpracy z partiami politycznymi... Związek powinien bronić ludzi pracy, samorząd – interesów zakładu... Kontrola realizacji

98

zawartych porozumień ma pewne znamiona działań politycznych. Musimy stosować pewne formy nacisku...

Stefan Jurczak:

(...) Najważniejszą sprawą na dzisiaj jest oczywiście wyżywienie narodu. Trzeba koniecznie zwiększyć środki kontroli. Przecież społeczeństwo funkcjonuje, pracuje, wytwarza... Tymczasem brakuje wszystkiego, nawet mleka i sera nie ma pod dostatkiem w okresie przecież mlecznym! Dowiadujemy się o niszczeniu żywności... Przecież w naszej sytuacji żywnościowej to prawie zdrada narodowa...

Władysław Hardek:

(...) Wspólne akcje przecież konsolidują, a roboty przed nami mnóstwo. Związek powinien być apolityczny. Najważniejszy problem, to... wyjście z tego cholerne go kryzysu. To nie jeden problem, ale setki. Wspólny interes społeczny to właśnie przezwyciężenie kryzysu. A w tym przezwyciężeniu istotną rolę odegrają samorządy pracownicze.

Eugeniusz Michalski nie odpowiedział na żadne zadawane mu pytania podczas zebrania wyborczego, kwitując to następująco: „Będę o tym wszystkim mówił dopiero na walnym zebraniu”.

Takie były poglądy, postawy kandydatów.

Delegatami Regionu Małopolska na Zjazd Krajowy wybrani zostali: M. Gil, Wł. Hardek, A. Hudaszek, S. Jurczak, A. Kalicki, J. Karpińczyk, J. Mohl, E. Nowak, A. Wymazał, Wł. Szybowicz.

W tym okresie, czyli przed II turą Zjazdu Regionalnego, 1 lipca w Krakowie gościł Lech Wałęsa. Przewodniczący Związku był także w Kombinacie, gdzie spotkał się z pracownikami huty. Podczas tego spotkania Wałęsa odpowiadał na niezliczone pytania pracowników i to była najważniejsza część zebrania. Taka była moda, pytać wnikliwie o wszystko. Nie było tematów tabu. Chociaż Lechu, jak o nim mówiliśmy, potrafił się wykręcić sianem. Oto próbka jego stylistyki:

Nie ma żadnych wytycznych i nie będzie!

(...) nasz ruch jest w stanie sam sobą kierować bez uszczęśliwiania. Nie będzie tego za nas robił ani KOR ani Kościół.

Dyrekcje są teraz między młotem a kowadłem.

Zanim powołamy Rady Pracownicze musimy mieć dla nich warunki.

Na Zjeździe Krajowym już nie mówił w ten sposób.

Przewodniczącym Zarządu Regionu Małopolska został wybrany Wacław Sikora z Tarnowa,



75. Lech Wałęsa na krakowskim Rynku w lipcu 1981

33-letni elektromechanik z Polgazu. Można by powiedzieć – gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta. Wygrywa bliżej nieznany członek „Solidarności”. Wiceprzewodniczącymi zostali wybrani: Stefan Jurczak z Zakładu Przetwórstwa Hutniczego HiL z Bochni, Lesław Kuzaj z UJ, Bogusław Sonik, pracownik Krakowskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych, jeden z założycieli i członków Studenckiego Komitetu Solidarności. Sekretarzem Prezydium został Stanisław Kuś z Transprojektu. Członkami Prezydium zostali: Andrzej Borzęcki (PWN), Józef Doroz (Ponar Tarnów), Janina Gościej (nauczycielka z Zakopanego), Stanisław Góral (HiL), Robert Kaczmarek (dr inż., AGH), Władysław Krupiarz (inż., DOKP), Ryszard Majdzik – legendarny młody robotnik, który zatrzymał „Elbud” w strajku solidarnościowym w Sierpniu '80, Tadeusz Piekarczyk (mgr, WSK Kraków), Tadeusz Syryjczyk (dr, AGH), Andrzej Nowicki (Azoty Tarnów).

W wyniku dokonanych wyborów we władzach Związku w regionie znalazło się jedynie kilka osób z Nowej Huty: Andrzej Chromniak, Stanisław Góral, Władysław Hardek, Stefan Jurczak, Józef Łukasik, Józef Piekarczyk, Marian Zak. Nie można nie zauważyć, że odbiegało to od dotychczasowej pozycji Huty we władzach regionalnych Związku. Będzie to skutkować dalszym pogłębieniem podziałów pomiędzy Krakowem a Hutą, czy szerzej rzecz biorąc, regionem. W naszym „hucianym” odczuciu nie byliśmy już potrzebni, zrobiliśmy swoje. Postanawiamy więc zająć się sami sobą. Jesteśmy na tyle dużym przedsiębiorstwem, że możemy prowadzić samodzielną politykę.

Po Zjeździe Regionalnym Mietek Gil napisał artykuł, w którym skrytykował wiele spraw. Warto przytoczyć zwłaszcza początkowe akapity, gdyż oddają one atmosferę nieufności i podziałów, jakie zarysowały się w regionie.

(...) Wokół organizatorów Walnego Zebrania Delegatów krążyły legendy. Manipulatorzy, kombinatorzy, mafia, to najczęstsze określenia, którymi szermowali ci, którym to wszystko się nie podobało... Regionalna Komisja... nieustępliwie parła do przodu. Prace przygotowawcze nie załamały się nawet po demonstracyjnej rezygnacji wiceprzewodniczącego tej komisji, czy też wyłączeniu się z pracy niektórych jej członków.

Potrzeba wyboru nowych władz była sprawą bezwzględnie pilną. Dotychczasowy Zarząd MKZ, którego członkowie byli podzieleni na frakcje, nie mógł już pełnić służebnej roli wobec 700 000 członków „Solidarności” w Regionie Małopolska. Sztucznie wytworzony podział na Region i Kraków przybrał wymiary monstrialne, a niczym nieuzasadnione zagrożenie dla Krakowa płynące rzekomo z Regionu podsycali niektórzy krakowscy działacze. Nie wiem, dlaczego to czynili...

W przerwie zjazdowej urodziła się moja córka Karolinka. Byłem tak pochłonięty Związkiem, że zdołałem odebrać moje dziewczyny ze szpitala dopiero wobec strajku żony, że sama ze szpitala nie wyjdzie i będzie czekać, aż ja zakończę moje solidarnościowe sprawy i odbiorę je ze szpitala.

ROZDZIAŁ 11

DZIAŁALNOŚĆ ORAZ INICJATYWY „SOLIDARNOŚCI” HIL (1981)

Latem '81, po kilku miesiącach działań, zwycięstwem zakończyła się sprawa Józefa Marca prowadzona przez Sekcję Interwencji. Ten były pracownik Wydziału Sieci Elektrycznych został zwolniony w 1977 roku za malowanie hasła upamiętniającego masakrę robotników na Wybrzeżu. Jak twierdził, czynu tego nie popełnił, a został zwolniony z pracy na podstawie sfałszowanych danych (spal podczas pracy). Sprawa była sfabrykowana. Pan Marzec został przywrócony do pracy, z jego akt wycofano materiały stwierdzające naruszenie przez niego regulaminu.

Z dniem 1 lipca KRH przejął patronat nad Pracowniczą Kasą Zapomogowo-Pożyczkową. To ważne, bowiem dostęp do kasy był przez wiele miesięcy orężem walki o członków ze strony „starych związków”.

Na Zgniataczu przewodniczący Józef Sawa wręczył książeczkę mieszkaniową Romanowi Wasylowi i Joli Karcz, dzieciom tragicznie zmarłych pracowników. Dodając od siebie, jak to Józio, albumy o Krakowie, by – jak powiedział – przypominały im, że Polacy są wielkim narodem i by tradycje narodowe kontynuować.

Maciek Mach z Karoseryjnej i Czesław Szewczuk ze Zgniatacza napisali sążnisty list i artykuł wskazujące, że niektórzy działacze nie uczestniczą w pracach związkowych, w zebraniach, w tym tak ważnym jak Walne Zgromadzenie w Tarnowie, co doprowadziło nawet do przerwania obrad z powodu braku *quorum*. Wskazywali na coraz częstsze przypadki pozorowania działalności. Za ich działaniem poszły środki dyscyplinujące działaczy związkowych. Na łamach biuletynu związkowego zamieszczano wykazy członków władz, którzy nie uczestniczyli w posiedzeniach, pracach Komisji, uniemożliwiali podejmowanie ważnych decyzji.

Wyraźnie widać, że formuła związkowa była za ciasna dla bardzo wielu. „Solidarność” była inicjatorem podejmowania różnych problemów, zdecydowanie zmierzała w kierunku ruchu społecznego. Na fali ożywienia obywatelskiego mnożyły się kolejne inicjatywy.

KRH czyniła starania o przejęcie dworku w Goszycach, w którym gościli Józef Piłsudski oraz Czesław Miłosz. Zabiegał o to Mietek Gil. Wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze, gdyż ówczesny gospodarz, Stacja Hodowli Roślin, nie był zainteresowany jego prowadzeniem. Podobny problem był z dworkiem znajdującym się w pięknym parku koło klasztoru Cystersów w Mogile. Dwór niszczał, bo brak w nim było gospodarza oraz pomysłu na zagospodarowanie. Jego właściciele wyjechali wiele lat temu do Brazylii i poprosili wówczas o zajęcie się tym obiektem.



76. Halina Bortnowska

Halinka Bortnowska powołała **Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum”** i podjęła starania o jego rejestrację. Rozpoczęła szkolenia ludzi, promowanie idei, zbierała pierwsze datki. Planowano wybudować pierwsze takie hospicjum w Nowej Hucie, w parafii w Bieńczycach, gdzie zrodziła się ta idea godnego obcowania z cierpieniem i śmiercią, współczucia, szacunku i skupienia, a także ofiarnej pracy wielu ludzi dobrej woli. Dużą część pieniędzy przekazała na ten cel huta z funduszy socjalnych.

Wśród różnorodnych inicjatyw były również takie, które budziły zażenowanie, a nawet strach. Jedną z nich była idea Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”⁶⁸ – organizacji kryptokomunistycznej i nacjonalistycznej. Pojawiły się pogłoski, że podobna grupa osób rozpoczęła tę działalność w hucie.

W dniu 2 czerwca z inicjatywy KF PZPR odbyło się spotkanie z Prezydium KRH. Po tym spotkaniu ukazały się komunikaty o wspólnych działaniach itp. To oburzyło KRH, gdyż takich ustaleń nie było. Przedstawiciele partii tłumaczyli się, że zostali źle zrozumiani. Do nawiązania współpracy zobowiązała ich konferencja partyjna, gdyż 85% członków partii w Hucie to także członkowie „Solidarności”. Kierownictwo partii (tzw. egzekutywa) zaproponowało odbywanie regularnych spotkań. Propozycja nie została zaaprobowana, bowiem KRH doskonale wyczuwało, że jest to taktyka wciągania nas we współodpowiedzialność, bez możliwości faktycznego rozwiązywania problemów. Poza tym doskonale

⁶⁸ Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” – stowarzyszenie polityczne o charakterze narodowo-komunistycznym zarejestrowane 25 IV 1981 roku. Idea takiego stowarzyszenia pojawiła się jesienią 1980 roku i miała być odpowiedzią na powstanie „Solidarności” oraz inicjatywy „reformatorskiego” skrzydła w PZPR. Organem prasowym stowarzyszenia był „Biuletyn Informacyjny Zjednoczenia Patriotycznego «Grunwald»”. Po wprowadzeniu stanu wojennego działalność organizacji zaniknęła.

zdawaliśmy sobie sprawę, że organizacja partyjna w kombinacie jest ubezwłasnowolniona. O wszystkim u nich decydują gremia centralne, a oni mają jedynie zapewnić popieranie linii i ustaleń partii. Ponieważ w spotkaniu uczestniczył poseł Stanisław Baranik, zwróciliśmy się do niego o pomoc w uwolnieniu więźniów politycznych, o których walczył od jakiegoś już czasu bezskutecznie Komitet Obrony Więzionych za Przekonania działający w HiL. Chodziło m.in. o krakusa Krzysztofa Bzdyla, jednego z założycieli Konfederacji Polski Niepodległej.

Inną sprawą na styku: my – partia był konflikt wywołany listem Komisji Ideologicznej Komitetu Fabrycznego PZPR, w którym pouczano Sekcję Informacji KRH, aby nie zajmowała się „sensacyjnymi wieściami”, które nie leżą w gestii związków zawodowych. Sugerowano, że należy usiąść do stołu i poważnie rozmawiać o problemach ludzi pracy, np. o mieszkaniach. Sekcja Informacji na czele ze Staszkiem Handzlikiem w niemniej uszczypliwym tonie odpowiedziała, że „(...) jeśli partia chce nam przewodzić, to rozumiiałym jest, że musi być otwarta nie tylko na pochlebstwa i oklaski, ale także na wszelką krytykę wszystkich zainteresowanych budową socjalizmu w Polsce”.

Jakby w sukurs temu do KRH przyszedł list od Macieja Szumowskiego – naczelnego „Gazety Krakowskiej”, który zapraszał do udziału w konkursie im. Adama Polewki dotyczącym „publicystycznego zapisu przebiegu wydarzeń od Sierpnia '80 po dzień dzisiejszy – krytycznej analizy przyczyn”. Jak widać, można było myśleć inaczej.

19 czerwca KRH zawiesiła sekretarza Jerzego Włodarskiego jako członka Prezydium KRH.

Opis sytuacji panującej w kraju czy w regionie dobrze obrazuje sprawa, jaką chciałbym teraz opisać, dotycząca problemu bodaj najważniejszego, jak mówił jeden z działaczy, czyli **wyżywienia narodu**⁶⁹. Tym bardziej to ciekawe, że dotyczy Nowej Huty i najbliższych miejscowości, z których niejeden hutnik pochodził. U nas w kraju zawsze klęska gonila klęskę. Tym razem była to klęska... urodzaju?! Tak, tak, urodzaju. Wszystko zaczęło się od ogórków. Niezwykle obrodziły. Niestety nikt tego nie zaplanował, że może być urodzaj. Rolnicy poszli więc po rozum do głowy i wysłali ogórki do miasta, czyli do Nowej Huty. W sklepach, do których dostarczali, sprzedawcy nie chcieli ogórków odbierać. Nie żeby były, ogórków nie było, ale nie było też polecenia, aby odbierać. Kierowca wrócił z ogórkami. Gdyby się zatrzymał gdziekolwiek i zechciał je sprzedać po cztery złote, poszłyby wszystkie bez problemu, ale nie zrobił tego. Jak wrócił z ogórkami, rolnicy podnieśli rwetes. Przyjechał sekretarz partii na interwencję, zadzwonił tu i tam, i oświadczył, że ogórki będą odbierane, ale po takim czasie ogórki były już tak „zmęczone”, że nie nadawały się do sprzedania. W piątek cena ogórków wynosiła już 10 zł...

Przetwórnice nie nadążały. Raz nie miały na skup, innym razem nie miały prądu. Jak były ogórki, to nie było transportu, jak był transport, to brakowało

⁶⁹ Na podstawie artykułu Bronisławy Roszko z „Głosu Nowej Huty” 24–30 VII 1981, nr 30.

środków konserwujących lub beczek do kiszenia, albo słoików. „Rzucili” słoiki – przyjechała tylko połowa, bo reszta się potłukła w transporcie. Co prawda nie było dostatecznej ilości zakrętek, ale akurat wystarczyło na dostarczone słoiki.

Wtedy wyszedł inny problem. Jak jest towar, to najpierw trzeba zrealizować eksport, bo jak nie, to będą ogromne kary. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że na eksport muszą iść w puszkach metalowych, a te nie przyszły jeszcze od producenta, bo ponoć nie dostał blachy z huty. Na szczęście tutaj sekretarz partii powiedział, że nie ma sprawy, blacha na puszki będzie załatwiona i wszystko skończyłoby się dobrze, jak w pięknej bajce, gdyby nie to, że skończył się sezon ogórkowy.



77. Budka informacyjna KRH przed Bramą Główną HiL

W sierpniu miała miejsce ważna akcja „dni bez prasy”. Drukarze zrzeszeni w „Solidarności” chcieli w ten sposób zwrócić uwagę społeczeństwa na manipulowanie prawdą, niedopuszczanie do krytyki, niepublikowanie stanowiska Związku w ważnych kwestiach dotyczących kraju. Zwrócili się do czytelników, aby w dniach bojkotu prasy nie kupować dzienników, które mimo wszystko się ukazały. KRH i Sekcja Informacji aktywnie wspomagała ten protest.

We władzach „Solidarności” huty nastąpiły zmiany personalne. W związku z przejściem Stefana Jurczaka do Zarządu Regionu Małopolska oraz odwołaniem Jerzego Włodarskiego w skład Prezydium 3 września zostali powołani: Marian Kania jako wiceprzewodniczący odpowiedzialny za sprawy

programowo-organizacyjne oraz Zdzisław Wagner – odpowiedzialny za sprawy socjalno-bytowe. Zanim jednak do tego doszło, na forum KRH miała miejsca bardzo spektakularna akcja tzw. „frakcji stadionowej”, jak ją określaliśmy z powodu miejsca, w którym się spotykali. Grupę tę tworzyli działacze związkowi huty reprezentujący tzw. „zdrowy robotniczy nurt”, którzy dążyli do ograniczenia działania Związku do spraw socjalnych, byli zwolennikami struktur branżowych. Jej inicjatorem był Henryk Wartalski, były wiceprzewodniczący KRH. Do grupy należeli ponadto: Zdzisław Kozień, Stanisław Krawczyk, Józef Piekarczyk, Władysław Ostrowski, Franciszek Popiel, Włodzimierz Sidor, Sławomir Siwiec, Jan Wodyński, Andrzej Wymazał oraz Stanisław Zawada, a także Jan Motyka. Byli to przewodniczący komisji niektórych zakładów huty. Opracowali wnioski i domagali się ich rozpatrzenia na posiedzeniu Plenum KRH w dniu 3 września. Wnioski nie były podpisane. Krytykowali sposób działania KRH, ale w istocie sprowadzało to się do propozycji zmian w prezydium (propozycja nie obejmowała przewodniczącego), w dalszej kolejności komisji oraz samego KRH. Ponadto postulowano głębokie przeorganizowanie Sekcji Informacji.

Propozycja przedstawiona na Plenum KRH spowodowała żywiołową reakcję wielu członków, którzy stwierdzili, że „pachnie to manipulacją”, próbą dezorganizacji i rozmontowania władz „Solidarności” huty. Mieczysław Gil także sprzeciwił się jakiegokolwiek rozdzielaniu oceny prezydium i jego jako przewodniczącego. Dla wielu z nas było oczywiste, że nie jest to działanie przypadkowe, a raczej sterowane⁷⁰. Głównym „sternikiem” był Wartalski, do którego nie mieliśmy zaufania. Gdy zaczęliśmy się dopytywać, czy jest to stanowisko osób, czy organizacji związkowych, niektórzy stwierdzali, że nie było to z nimi uzgodnione, że tego nie podpisywali (pamiętam takie słowa Józefa Piekarczyka), że nie zgadzają się z wnioskami, że nie dyskutowali tego u siebie w zakładzie itp. Manipulacja stała się coraz bardziej oczywista. W tej sytuacji wniosek został poddany pod głosowanie i w jego wyniku odrzucony znaczną przewagą głosów; poparli go w gruncie rzeczy wyłącznie niektórzy wnioskodawcy.

Nie mogę się powstrzymać, aby nie opisać przykładów krańcowo odmiennej aktywności KRH w tym okresie i nie przytoczyć dwóch pism. We wrześniu do Prezydium KRH pisze pismo Edward Petlic – Związkowy Inspektor Pracy. Prosi o wyrażenie zgody na zakup 275 paczek papierosów „popularnych” dla pracowników HiL, którzy ulegli wypadkom przy pracy, są palaczami i aktualnie przebywają na leczeniu. Koszt papierosów (275 x 6 zł = 1650 zł) pokryje się z funduszu KRH. Papierosy będą rozdawane, jak pisze, „bezpłatnie, po 5 paczek na chorego”.

⁷⁰ Z dotychczas ujawnionych przez IPN źródeł wiadomo, że SB przeprowadziła grę operacyjną realizowaną przez TW „Ceramika” – H. Wartalskiego, mającą na celu zdyskredytowanie niektórych osób w KRH i próbowała umieścić w jej gronie osoby spolegliwe lub wręcz swoich współpracowników, co na szczęście się nie udało.

Inne pismo, tym razem Prezydium KRH wystosowano do producenta ręczników, w którym prosimy o sprzedaż ręczników okolicznościowych z napisem „Solidarność”. Dodajemy, że załoga liczy 40 000 osób. Na koniec Prezydium pisze „Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdybyście mogli zaspokoić każdego naszego członka. Pozostajemy z poważaniem”. No cóż, sprawy niezwykle poważne przeplatały się z prozą, a czasami groteską życia.



78. Lech Wałęsa w Sali Teatralnej HiL w lipcu 1981



79. Plakat akcji protestacyjnej „Dni bez Prasy”

ROZDZIAŁ 12

SPRAWY GOSPODARCZE

Sprawy gospodarcze były problemem od pierwszych dni, leżały jakby u podstaw naszych protestów. Nic więc dziwnego, że bardzo szybko rozpoczęliśmy działania zmierzające do zreformowania tej dziedziny. Formułowane postulaty, dyskusje toczone z władzą lokalną czy centralną, np. podczas wizyt ministrów Kaima i Szalajdy oraz innych osób, uświadamiały nam coraz bardziej ogrom koniecznych zmian. Czy będziemy mówić o zaopatrzeniu, o cenach, o sytuacji huty, całego polskiego hutnictwa, czy też o stanie środowiska naturalnego lub warunkach pracy – zawsze będziemy wracać do istoty, czyli potrzeby rozwiązań systemowych w sferze gospodarczej.

W hucie podejmowaliśmy ten temat już od pierwszych niemal chwil, ale tak zdecydowanie dopiero po ukształtowaniu podstawowych struktur związkowych. Mieliliśmy bowiem świadomość, że najpierw trzeba umocnić Związek, a dopiero potem tworzyć rozwiązania w innych obszarach państwa i podejmować dalsze inicjatywy obywatelskie.

Pierwszym obszarem działań były sprawy hutnictwa. Nie ulegało wątpliwości, że istnieją wspólne interesy, problemy i zagadnienia, które trzeba rozwiązać. A jednak byliśmy ostrożni, bowiem groziło nam wejście w problemy branżowe, a nie w tym leżała istota rozwiązań. Walczyliśmy o reformy Polski, całego kraju, z poszanowaniem interesów i tych wielkich, i tych małych przedsiębiorstw miast oraz wsi.

Pozostawało pytanie: jak podjąć rozwiązania systemowe, nie naruszając zasad ustrojowych?...

Samorząd Pracowniczy w HiL

Podpowiedź przyjechała znowu z Gdańska... W tym samym dniu, gdy w całym kraju, także w naszym zakładzie, miał miejsce strajk ostrzegawczy związany z tzw. kryzysem bydgoskim, gościliśmy w Nowej Hucie delegację z Gdańska, która zaproponowała udział KRH w tzw. „Sieci” organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy. Gośćmi byli: Jacek Merkel – wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej, Hans Szyc oraz Jerzy Milewski – doradca Komisji Zakładowej Stoczni. Sieć była strukturą NSZZ „Solidarność” skupiającą największe zakłady pracy w Polsce, powołaną dla szybkiej konsultacji ważnych decyzji, przed którymi stał Związek. Pomysł bardzo przypadł nam do gustu. Do pracy w „Sieci” z KRH wydelegowano przewodniczącego Mieczysława Gila, wiceprzewodniczących: Stanisława Handzlika, Witolda Bawolskiego i Stefana Jurczaka oraz członka Plenum KRH Edwarda Nowaka. W związku z akcesem KRH do „Sieci” pojechałem w połowie kwietnia wraz ze Staszkiem Zawadą, Staszkiem Handzlikiem, Januszem Kaliszem z HPR do Stoczni Gdańskiej na I Ogólnopolską Konferencję poświęconą sprawom samorządu pracowniczego. Podczas tego spotkania zdecydowano o utworzeniu „Sieci” opartej na 17 wiodących zakładach w poszczególnych regionach (nawiązując tym samym do dawnej struktury wojewódzkiej). Miały one stanowić „oczka sieci”. **Pierwszym, kluczowym przedsięwzięciem „Sieci” miało być wypracowanie dla Związku stanowiska w sprawie samorządu pracowniczego.** Do powołanego Zespołu Roboczego weszliśmy Staszek Handzlik i ja. Wkrótce jednak, wobec nawału pracy, w praktyce ja zajmowałem się tymi problemami, a Staszek koncentrował się na informacji i sprawach kultury w hucie.

Po pierwszym spotkaniu „Sieci” wystąpiłem do KRH o powołanie sekcji ds. samorządu pracowniczego. Tak to wtedy było, że jak coś zaproponowałeś do zrobienia, to dostawałeś to do roboty. Zostałem szefem sekcji, w jej skład weszli także: Andrzej Chromniak, Jerzy Kaziród, Jerzy Kuc, Janusz Michałowicz, Krzysztof Naruszewicz i Józef Piekarczyk.

Niezależnie od spotkań dotyczących spraw gospodarczych mieliśmy za szczyt gościć w Stoczni Gdańskiej, zobaczyć Trzy Krzyże Gdańskie, pod którymi złożyliśmy kwiaty, odwiedzić tragiczne miejsca, a także historyczną już salę BHP. Nie można było oprzeć się wzruszeniu, odwiedzając te miejsca.

Jednym z zadań, jakie sobie nałożyliśmy, było propagowanie idei samorządności w naszych regionach, mieliśmy stworzyć analogiczną sieć regionalną. Zorganizowaliśmy w Kombinacie dwa spotkania (22 kwietnia i 6 maja) z dużymi firmami z naszego regionu. Z Krakowa były to HPR o. Kraków, Budostal, Budopol, Instal, Chemobudowa, z Nowego Targu NZPS Podhale, z Nowego Sącza ZNTK, z Tarnowa Azoty oraz Ponar, z Gorlic Glinik i GPPD, a także Stomil z Dębicy. Uczestniczyło ok. stu osób oraz bardzo

licznie przedstawiciele prasy. W jednym ze spotkań wziął udział wybitny ekonomista prof. Wiktor Boniecki.



80. Delegacja KRH pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców 1970. Od lewej: Janusz Kalisz z HPR oraz z KRH: E. Nowak, S. Handzlik, S. Zawada

29 maja 1981 roku w HiL powstał **Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego** w składzie: przewodniczący Edward Nowak oraz – wybrani w dniu 15 czerwca na drugim zebraniu KZ – wiceprzewodniczący Kazimierz Nosalski, sekretarz Bogusław Godek i członkowie Prezydium: Robert Scholz (przewodniczący Sekcji Organizacyjno-Programowej), Józef Hercel (przewodniczący Sekcji Informacyjnej), Krzysztof Sobolewski (Sekcji Technicznej), Jerzy Kaziród⁷¹ (Sekcji Ekonomicznej) oraz Arkadiusz Słany (Sekcji Pracowniczej).

Powołanie Komitetu Założycielskiego miało wyrażać poparcie dla samej idei, ale równocześnie mówić, że aby samorząd pracowniczy mógł rzeczywiście wprowadzić zmiany, musi posiadać



81. Edward Nowak

⁷¹ Jerzy Kaziród, TW „13”, okazał się wieloletnim tajnym współpracownikiem SB.

kompetencje, a zatem konieczna jest zmiana prawa, w szczególności ustawy o przedsiębiorstwie państwowym. Mówiąc krótko, mówiliśmy tak, ale...

Rozpoczęła się niezwykła praca w „Sieci”. Na początku września zostałem delegowany przez KKP „Solidarność” na wyjazd zagraniczny dla zapoznania się z systemami zarządzania oraz związanej z tym partycypacji pracowniczej wraz z Hansem Szycem ze Stoczni Gdańskiej oraz Stanisławem Rudolfem z Uniwersytetu Łódzkiego. Ten wyjazd był niezwykle z kilku powodów. Po pierwsze, to mój pierwszy wyjazd „na Zachód”. Wcześniej nie miałem na to szans. Pod drugie, zwiedzam kilka krajów: USA, Kanadę, Holandię, Norwegię, Szwecję. Wizyty w najnowocześniejszych fabrykach Zachodu, zapoznanie się z systemami zarządzania, stosunkami pomiędzy kadrą zarządzającą a pracownikami są istotą tej delegacji. Wreszcie jestem delegatem „Solidarności”, co w tych krajach budzi ogromny entuzjazm i chęć pomocy. Dopiero tam można odczuć, jaką nadzieją dla świata jest „Solidarność”. Podczas tej podróży zdobyłem ogromną wiedzę na temat praktycznych metod zarządzania. Zainspirowało mnie to do poważnego zajęcia się tymi zagadnieniami.

Klub Inicjatyw Gospodarczych

W Hucie rozgorzała tymczasem dyskusja na tematy gospodarcze i ochrony środowiska. W prasie pojawiało się coraz więcej artykułów na temat zanieczyszczenia powietrza i gleby, odprowadzanych przez HiL ścieków. Niemal w każdym numerze „Gazety Krakowskiej” oraz „Głosu Nowej Huty” temat ten był poruszany.

Problemem mocno powiązanim z tą tematyką była kwestia odpadów z działalności hutniczej, w tym problem hałdy pożerającej prawie 200 hektarów terenów huty. Pojawił się projekt współpracy z amerykańską firmą LMS. Powstała Grupa Inicjatywna Robotniczej Spółki Przemysłowej. W hucie powstawały kolejne inicjatywy gospodarcze. Liderem tych projektów był jeden z naszych doradców – Mirosław Dzielski. Wspierał go przede wszystkim Marian Kania. Razem zakładali Klub Inicjatyw Gospodarczych.



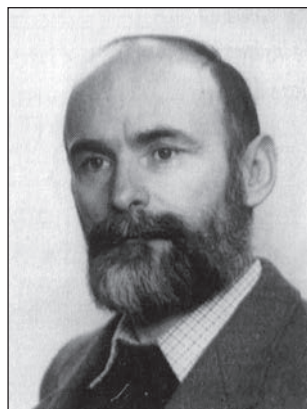
82. Marian Kania

Wyżej wymienieni wspólnie ze Stefanem Jurczakiem, Władkiem Hardkiem i Zdzisławem Wagnerem opracowali „Program działania KRH w dziedzinie społeczno-ekonomicznej, ruch spółdzielczy”, który był prezentowany na Zjeździe Regionalnym Małopolski w postaci aneksu do tez programowych Związku. W programie tym postulowano utworzenie tzw. wianuszka firm, jakie powinny otaczać hutę np. na bazie gospodarstwa rolnego, które

posiada huta, spółdzielni mleczarskiej, współpracy – kooperatywach z rolnikami, hodowcami, a także z Polonią, a nawet powołanie niezależnego banku.

Wraz z Dzielskim założyliśmy autentyczną, oddolnie zorganizowaną młodzieżową spółdzielnię mieszkaniową, którą kierował Marek Michalczyk⁷².

Te przykłady aktywności to próby pobudzenia ducha przedsiębiorczości i rozpoczęcie procesu przekształceń, które miały być konieczne, gdy nadejdą rynek, kapitalizm i demokracja. Niewielu zdawało sobie sprawę z tego, że nadejście „normalności” musiało oznaczać też kapitał, bezrobocie, konieczne przekształcenia w organizacji i zarządzaniu itp. Toczyłem na ten temat niekończące się dyskusje, m.in. z Mirkiem Dzielskim.



83. Miroslaw Dzielski

⁷² Już w stanie wojennym Spółdzielnia Zielony Jar zbudowała domy dla swoich członków na Wzgórzach Krzesławickich, ok. 300 mieszkań.

1 KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW NSZZ
„SOLIDARNOŚĆ”

GDAŃSK - WRZESIEŃ 81

„SOLIDARNOŚCI”

**BĘDZIEMY BRONIĆ TAK
JAK BRONI SIĘ**

**NIEPODLEGŁOŚCI
I SUWERENNOŚCI
POLSKY**

ZABRANIA SIĘ PUBLIKOWAĆ !



R. WYKONANIE

WYDAJE: NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” - REG. POL. - ZACHOD.

84. Plakat informujący o I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność”

ROZDZIAŁ 13

PIERWSZY KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” I DALSZA DZIAŁALNOŚĆ

5 września rozpoczął się I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Nikt nie miał wątpliwości, że była to historyczna chwila. Ta historyczność wynikała choćby z tego, że po raz pierwszy w Polsce po II wojnie światowej tego typu forum wyłonione w demokratyczny sposób mogło spotkać się i debatować o najważniejszych problemach kraju, społeczeństwa, ba, nawet Europy i świata.

Jakże często widziałem zamglone oczy, pełne jakiejś nieopisanej nadziei, wpatrzone w nas, gdy wchodziliśmy do Gdańskiej Hali Olivii. Sam czułem jakieś wewnętrzne poruszenie, podniosłość, świadomość, że uczestniczę w wyjątkowym wydarzeniu, które odcisnie się na mnie, na nas i kraju w stopniu najwyższym. Te uczucia chyba nie były obce nikomu z delegatów. Wśród 66 delegatów z Regionu Małopolska 10 osób reprezentowało Nową Hutę lub Hutę im. Lenina. Byli to: Mieczysław Gil, Władysław Hardek, Andrzej Hudaszek, Stefan Jurczak, Andrzej Kalicki, Jerzy Karpińczyk, Jerzy Mohl, Edward Nowak, Andrzej Wymazał, Władysław Szybowicz.

Przed Zjazdem nie było ognisk większych konfliktów w Polsce, ale spokojnie także nie było. Z góry było wiadomo, że Zjazd będzie musiał skupić się na dwóch kluczowych – również z punktu widzenia władz – problemach, tj. reformie samorządowej i dostępie do środków masowego przekazu. Ponieważ traktowane to było jako próba przejęcia władzy, stąd byliśmy świadkami

I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ
Solidarność

Odbył się w Gdańsku, w Hali Olivia.

I tura Zjazdu odbywała się od 5 do 10
września 1981 roku.

II tura KZD odbywała się od 26 września
do 7 października 1981 roku.



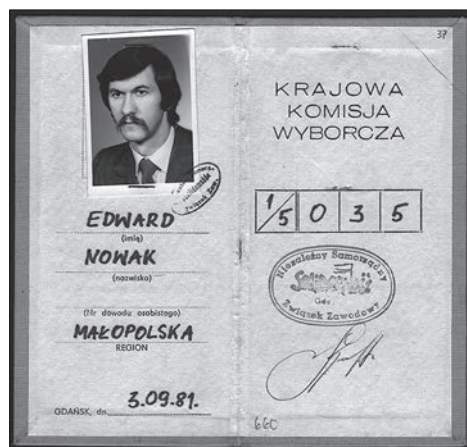
85. Plakat zjazdowy

rym pracował Jerzy Lasocki z Krakowa. Ogólnie trzeba powiedzieć, że nasz region, poza wskazanymi tutaj osobami, niezbyt aktywnie działał na forum Zjazdu podczas I tury. W dyskusjach nad statutem wnioski zgłoszyli jedynie Stefan Jurczak i Andrzej Borzęcki, ale bez powodzenia. Między turami Zjazdu trwały bardzo intensywne prace dotyczące samorządu pracowniczego, które dochodziły do momentu kulminacyjnego, czyli uzgodnień rząd – „Solidarność”. Tu-

wzmoczonej aktywności propagandy i służb. Przewodniczącym Prezydium Zjazdu był Tadeusz Syryjczyk z AGH w Krakowie, a zasiadali w nim przedstawiciele wszystkich regionów. Najpierw trzeba było zająć się statutem, prace przeciągały się w nieskończoność i budziły szereg sporów, ale też materia miała dla demokracji Związku znaczenie kluczowe. Potem było słynne posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej.

Nasz region był najbardziej aktywny w obszarze „Człowiek i środowisko”, a ten temat żywotnie dotyczył huty. Koordynatorem prac w okresie między turami był Krzysztof Görlich. Byliśmy aktywni także w zespole zajmującym się zagadnieniami z kręgu „informacji, szkoleń, prac opiniotawczo-doradczych”, w którym byliśmy niezwykle aktywni, szczególnie dotyczyło to Mietka Gila jako negocjatora Związku i mnie jako najbardziej zaangażowanych w problemy samorządu pracowniczego w regionie oraz w hucie.

Zresztą nasz Zjazd obradował pod hasłem „Rzeczpospolitej Samorządnej”, co było niewątpliwą zasługą „Sieci” – wskazaniem na potrzebę budowania państwa samorządowego. Ten kierunek myślenia zaczął się od samorządności pracowniczej i szedł dalej w kierunku samorządności terytorialnej, budowy społeczeństwa obywatelskiego. Nasza huta znajdowała



86. Mandat Edwarda Nowaka na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”

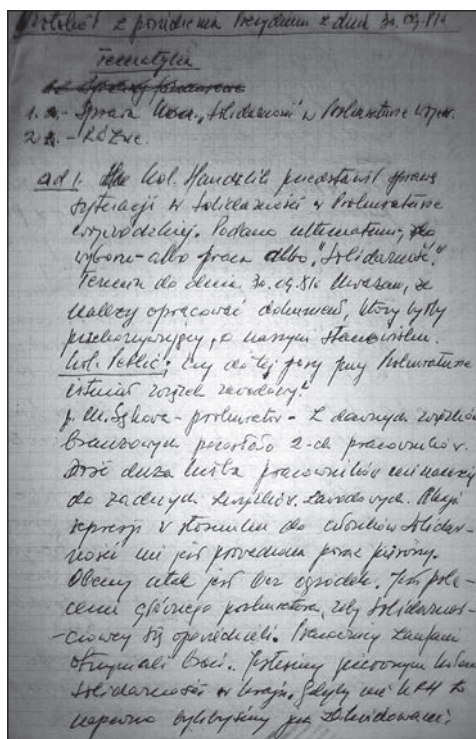
się w pierwszym szeregu przedsiębiorstw, które miały bardzo wiele inicjatyw w kreowaniu nowego myślenia o kraju.

Związek po Zjeździe, narastanie konfliktów

30 września 1981 roku KRH objęło swoją strukturą Komisję Zakładową NSZZ „S” przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie w związku z próbami zmuszania prokuratorów do rezygnacji z przynależności do związku „Solidarność”.

Z prośbą o pomoc i wsparcie wystąpił przewodniczący Komisji Krzysztof Bachmiński. Prezentuję jeden z ciekawszych dokumentów KRH (rękopis). Warto dodać, że KRH chciało uniknąć jakichkolwiek działań protestacyjnych w okresie trwania I Krajowego Zjazdu Delegatów.

Od pewnego czasu narasta świadomość nieuchronności konfrontacji pomiędzy „Solidarnością” a partią. Naszym zadaniem jest zdobywanie kolejnego miesiąca, tygodnia, może nawet dnia. Uświadomiłem to sobie bardzo osobiście. Otóż podczas Zjazdu zginał mi paszport, który niedawno otrzymałem na wyjazd zagraniczny. Fakt ten zgłosiłem na milicję. Już w następnym dniu ktoś z milicji zadzwonił do mnie i powiedział, że mam się zgłosić na komendę przy ul. Siemiradzkiego. Po rutynowej rozmowie milicjant oświadczył, że paszport się znalazł, ale mam to dokładniej wyjaśnić; zaprowadził mnie do jakiegoś pokoju. Tam oczekiwali na mnie major Szafarski⁷³ i porucznik Kasprzyk⁷⁴ (tak się przedstawili). Zwracali się do mnie „panie



87. Rękopis protokołu z zebrania Prezydium KRH: włączenie struktur Solidarności prokuratury do KRH

⁷³ Stanisław Szafarski (ur. 1932) – w resorcie od 1951 roku, od 1977 podpułkownik, od 1988 pułkownik MO. W okresie od 16 VIII 1980 do 1 XII 1981 roku naczelnik Wydziału III-A KWMO w Krakowie. Zwolniony ze służby w 1988 roku.

⁷⁴ Kazimierz Kasprzyk (ur. 1941) – w resorcie od 1972 roku, od 1978 porucznik, od 1986 major MO. W okresie od 16 XI 1976 do 7 XII 1981 roku zastępca naczelnika Wydziału III-A SB Grupy Operacyjnej w Nowej Hucie KMMO/KWMO w Krakowie. Zwolniony ze służby w 1990 roku.

inżynierze”. Szafarski mówił o tym, że oni są zobowiązani osłaniać gospodarkę polską i m.in. ochraniają hutę. „W tych czasach, gdy tak wiele się dzieje, konieczna jest współpraca wszystkich, którym zależy na naszym państwie i gospodarce. Pan – kontynuował – jako szef samorządu huty musi się w to zaangażować. Bardzo pozytywnie oceniamy pana działania i chcemy Panu udzielić pomocy”. Tutaj Kasprzyk wtrącił „No, nie wszystko nam się podoba w tym, co pan robi, panie inżynierze”. Szafarski ciągnął dalej, że obserwują moje działania i w ich opinii mogę zrobić znaczącą karierę i oni takiej osobie jak ja także mogą pomóc. „Jak pan wie, bez nas to będzie raczej trudne” – dodał Kasprzyk. Te ich wywody trwały dosyć długo. Siedziałem jak na szpilkach. W głowie mi się kotłowało. Co zrobić, jak się zachować? Pierwszy raz w życiu miałem do czynienia bezpośrednio z esbekami i to chyba wysokiej rangi. Z jednej strony, prywatnie, mogę powiedzieć, że to mnie nie interesuje, ale jako szef samorządu huty rzeczywiście jestem odpowiedzialny za rozwój przedsiębiorstwa. Osłona służb specjalnych jest czymś oczywistym. Mniej więcej tak myślałem. Szafarski mówił bez pośpiechu, logicznie, wyraźnie starał się zrobić dobre wrażenie. Natomiast Kasprzyk od pierwszej chwili był agresywny. Próbował to przykrywać tym swoim „panie inżynierze”, ale nawet jego uśmiechy były jednoznacznie sztuczne. Do tego małe chytre oczka. Wąskie zaciśnięte usta. No, nieprzyjemny typ. Wtedy sądziłem, że to on jest szefem. Gdy skończyli, zadałem w zasadzie jedno pytanie: „Jeśli chcecie mi pomagać, to pewnie czegoś za to oczekujecie... Czego?”. Odpowiedź była mniej więcej w takim stylu: „Oczekujemy, panie inżynierze, że pan będzie nas informował o różnych sprawach, oczywiście tych najważniejszych, będzie pan z nami uzgadniał kierunkowe działania i uprzedzał nas o różnych inicjatywach, co przecież leży w interesie huty, a my potrafimy się odwdziżyć”. Byłem ogromnie zmęczony tym wszystkim i obawiałem się co z tego wyniknie. Denerwowałem się. Dążyłem więc za wszelką cenę do zakończenia tego nieprzyjemnego spotkania. Powiedziałem, że nie wyobrażam sobie tej współpracy, ale muszę to przemyśleć. Gdy wychodziłem, Kasprzyk rzucił na odchodnym coś w rodzaju „Panie inżynierze, radzę, aby pan do nas wrócił”. Wychodziłem z tego budynku jakby parzyły mnie stopy. Paskudne uczucie. Co ciekawe, nikt nie wracał już do sprawy paszportu, a więc nie o to chodziło. Wówczas przyszła mi do głowy oczywista myśl: to oni ukradli paszport! Wracałem do domu gnany jedną myślą: co z tym zrobić, jak się zachować?... Zatajenie nie wchodziło oczywiście w grę. Mieli by mnie w saku. Powiedzieć o tym publicznie nie wydawało mi się rozsądne. Obawiałem się reakcji kolegów. Jedni uwierzą i pochwalą moje postępowanie, ale pewnie niektórzy postąpią inaczej. Może będą mieli wątpliwości, jak było naprawdę. Po namyśle postanowiłem powiedzieć o tej rozmowie kolegom, do których miałem zaufanie, a przy tym w opinii społecznej byli autorytetami, byli „poza podejrzeniem”. Mój wybór padł na Staszka Handzlika, kolegę ze Zgniatacza i wiceprzewodniczącego KRH, oraz Adasia Michnika, który w końcu był naszym doradcą i miał duże doświadczenie z esbekami. To była dobra myśl,

tym bardziej że lada dzień mieliśmy zaplanowane spotkanie. Rozmawialiśmy u mnie w domu. Wysłuchali cierpliwie. Nawet nie zadawali pytań. O ile Staszek, wydawało mi się, nie wiedział, co mi poradzić, jak powinienem postąpić, o tyle Adam odparł natychmiast: „Edek, po prostu olej ich. I tyle”. Oczywiście, jeszcze potem dyskutowaliśmy na ten temat, ale najważniejsze padło. Jak poradził Adam, tak postąpiłem. To była dobra rada⁷⁵.

W prasie zagranicznej bloku Wschodniego pojawiały się coraz liczniejsze artykuły jawnie atakujące nasz Związek. Na jeden z takich artykułów zareagowała Komisja Wydziałowa Slabinga (przewodniczący Zdzisław Kozień). Chodziło o sowiecką „Prawdę”, gdzie w październiku ukazał się tekst pt. *Solidarność prze do władzy*. Związkowcy napisali, że artykuł obraża ich, robotników.

KRH przyjęła także oświadczenie, wskazujące na narastanie konfliktu pomiędzy Związkiem a władzą, ale także wzywające nas samych do samoograniczenia:

Oświadczenie KRH

Okres czasu jaki dzieli nas od zakończenia Zjazdu „Solidarność” upływa pod znakiem ciągłych ataków na nasz Związek. Przyjęty przez Zjazd program będący rozsądną dla polskiego społeczeństwa alternatywą wyjścia z kryzysu politycznego, gospodarczego i moralnego krytykowany jest i zwalczany przez te siły w Polsce i za granicą, którym marzy się zatrzymanie procesów wyzwolonych przez Sierpień 80.

Rząd powołany do kierowania życiem gospodarczym i społecznym wciągany jest w obrońcę interesów wąskiej grupy ludzi nie zważających na dążenia pracownicze i narodowe.

Rozwojowi demokracji w Polsce znów zapalone czerwone światło.

Dlatego też, w tych gorących dniach zwracamy się w imieniu 37 tysięcznej rzeszy członków „Solidarność” w naszej hucie do wszystkich ogniw związku o wykazanie szczególnej rozwagi i odwagi. Czekają nas bowiem kolejna próba solidarności.

W czasie tej próby jeszcze raz odpowiemy:

nie strajki spowodowały katastrofę gospodarczą w Polsce,

nie my zmarnowaliśmy miliony dolarów,

nie my zamykamy usta tym, którzy chcą głosić prawdę.

⁷⁵ W dniu 13 I 1982 roku, gdy zostałem aresztowany, ten sam Kasprzyk na mój widok powiedział „Panie inżynierze, nie chciał pan przyjść do nas po dobroci. Teraz to już będzie inna rozmowa” – coś w tym rodzaju. Po wyjściu z więzienia w sierpniu 1983 roku byłem ponownie wzywany do WUSW w Krakowie. W zachowanych materiałach archiwalnych znajduje się stenogram rozmowy, podpisany przez funkcjonariusza SB w Krakowie st. inspektora Wydziału V WUSW Adama Wolnickiego, a także informacje z rozmów przeprowadzonych przez kpt. Kazimierza Kasprzyka 16 IX 1983 oraz 13 I i 10 II 1984 roku. Rozmowy te miały charakter opresyjny, zmierzający do nakłonienia mnie do współpracy i są określone jako rozmowy operacyjne. Jednocześnie SB prowadziła rozpracowywanie mojej osoby w związku z moim zaangażowaniem w działalność opozycyjną w charakterze doradcy TKRH. W tym czasie (1 XI 1983 roku) zostałem ponownie zatrudniony w HiL, na Wydziale Inwestycji, gdzie pracowałem do 1 VIII 1985 roku. Wówczas zostałem ponownie zwolniony z HiL w związku ze skazaniem mnie przez Kolegium ds. wykroczeń na 3 miesiące więzienia za udział w nielegalnej demonstracji w dniu 3 maja 1985 r. w Krakowie. W związku z powołaniem w październiku 1986 roku jawnej KRH, 27 X i 29 XII tegoż roku SB przeprowadziła ze mną kolejne rozmowy, tym razem profilaktyczno-ostrzegawcze. Zob. IPN Kr 0112/22/K, Edward Nowak – materiały z SOR „Prezes”, k. 1–76.

Jeżeli partia mieniąca się polską partią i jeżeli rząd mieniący się polskim rządem chcą przy pomocy polskiego Sejmu zawrócić bieg historii, to tym działaniom odpowiadamy NIE. Demokratyczne i socjalne zdobycze ludzi pracy stały się ich własnością. Armia krakowskich hutników jak zwykle w chwilach zagrożenia dla „Solidarności” oddaje się do dyspozycji Krajowej Komisji.

Hutnicy wzywają jednocześnie do zaprzestania lokalnych i nieskoordynowanych akcji protestacyjnych i zobowiązują Krajową Komisję do podjęcia szybkich i skoordynowanych działań w obronie Związku.

Za Prezydium KRH NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący Mieczysław Gil

Kraków, dn. 19.10.81 r.



88. Lech Wałęsa ponownie w Hucie – 9 XI 1981

9 listopada do Krakowa nieoczekiwanie przybył Lech Wałęsa. Przerwano toczące się obrady KRH, naprędce zaaranżowano spotkanie Lecha z pracownikami i związkowcami. Po wstępie przewodniczącego, który mówił o tym, że żyjemy w ciągłym konflikcie, że wciąż nas straszą, że w każdej chwili mogą wybuchnąć nowe strajki, zwrócił się on do nas z pytaniem, w którą stronę powinniśmy pójść, żeby przeżyć zbliżającą się zimę, żeby zaczęło się lepiej żyć.

Potem, odpowiadając na pytania, mówił, chociaż bardzo oględnie, o toczących się rozmowach z I sekretarzem partii oraz prymasem. Był pytany o samorząd, o kartki, o konflikt z Andrzejem Gwiazdą itd.

Słuchałem tego wystąpienia i miałem wrażenie, że Lech jest bezradny. Co prawda jak zawsze dowcipkował, rzucał błyskotliwe myśli, jak np. „ideologią

jeszcze się nikt nie najadł”, o Rulewskim mówił, że kiepsko negocjował i „do władzy się pcha”, itp. Pomyślałem jednak, że trzeba robić samorząd jak najszybciej i najskuteczniej, bo Związek jakby wyczerpuje swoje pomysły, strajkować jest stosunkowo łatwo, ale tworzyć już nie tak prosto. Podzieliłem się tymi uwagami z kolegami, smętnie, ale potwierdzili, że Związek w wielu zakładach i regionach pogubił się. A więc co dalej? Recepta w naszym gronie była jedna: „róbmy swoje”, jak śpiewał Wojtek Młynarski.

I tak właśnie się stało. Jednym z naszych pomysłów było **przejęcie przez Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego w HiL gazety „Głos Nowej Huty” i radiowęzła zakładowego**. Jak postanowiliśmy, tak też zrobiliśmy. W inauguracyjnym numerze z 13 listopada 1981 roku, z nową szatą graficzną i z dwunastoma stronami Staszek Handzlik pisał m.in.:

(...) Słyszymy często, że jesteśmy ruchem opozycyjnym. To oczywiście prawda. Stanowimy przecież 10-milionową opozycję dla sprzecznych z interesami społeczeństwa działań i decyzji podejmowanych w jego imieniu przez ludzi niemających mandatu społecznego zaufania. Jest więc ruch „Solidarność” największym w świecie parlamentem integrującym wszystkie warstwy społeczne w Polsce.

Celem naszym jest zreformowanie systemu poprzez stworzenie instytucjonalnych gwarancji dla praktycznego funkcjonowania demokracji w naszym kraju (...).

Nic dodać, nic ująć!

W nowym „Głosie” oddaliśmy „Solidarność” cztery kolumny, przecież Związek zrzeszał 95% załogi. Redaktorem odpowiedzialnym nadal była Ania Gorazd; redagowała te kolumny we współpracy z Leszkiem Rafalskim, Adamem Rymontem, Jerzym Piekarskim i dyżurnym cenzorem!

Ta decyzja spowodowała znakomitą odmianę gazety. Zmianie uległa nie tylko szata graficzna, chociaż na pewno nowa była bardziej przyjazna, ale pojawiło się coś jeszcze, nowa jakość poruszanych spraw i sposób ich opisywania. Na pierwszej stronie był tekst „Pierwszej Brygady”, wewnątrz zaproszenie na spotkanie informacyjne Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Poza tym, dalej pisali M. Oleksy, J. Danek, J. Choma, H. Rosiek, zdjęcia, czasami świetne, robili Stanisław Gawliński, Leszek Jasiewicz i Jadwiga Rubiś. Zaczęli publikować także Halina Bortnowska, Staszek Handzlik, Mietek Gil (choć on pisał już wiele lat wcześniej), a nawet Janek Ciesielski, Zbyszek Ferczyk i Adam Gaczol – o Goszycach. Poza tym chyba po raz pierwszy w historii krakowskiej prasy opracowaliśmy ankietę na temat naszej gazety i radiowęzła, starając się profesjonalnie podejść do naszego klienta, czytelnika.

Tymczasem już osiemnasty dzień trwał **protest w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu**. Rozpoczęły się strajki studenckie w związku z dopiskami do ustawy o szkolnictwie wyższym zapisów niezgodnych z wolą środowiska akademickiego. Studentów popierały wydziałowe organizacje związkowe, jak np. Mechaniczny, gdzie przewodniczącym był K. Łapczyński, a potem, 26 listopada, także KRH podjął uchwałę popierającą.

Nasi liderzy związkowi wciąż gdzieś jeździli. Andrzej Hudaszek i Jurek Ostalowski byli w Radomiu, Janek Ciesielski i Staszek Handzlik uczestniczyli w wiecu studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Witek Bawolski gdzieś w polskich hutach, Mietek Gil także w rozjazdach. Stefan Jurczak od chwili wyboru na wiceprzewodniczącego regionu w hucie był nieobecny. Edek Petlic jeździł i załatwiał jakieś towary, a poza tym obowiązki związkowego inspektora pochłaniały go bez reszty. Tak więc na pracę w KRH już nie starczało czasu. Józef Łukasik praktycznie był niewidoczny, tym bardziej że, jak twierdził, „ma już dosyć” i praktycznie wycofał się z czynnej działalności. Najczęściej w siedzibie związkowej można było spotkać Teresę Nesterską i Lecha Przybyłowskiego.

Przygotowywaliśmy się do zimy, Komisja Krajowa ogłosiła stan gotowości zimowej, KRH była także bardzo zaangażowana. Zdawaliśmy sobie sprawę z powagi sytuacji zaopatrzeniowej i energetycznej. Dlatego intensywnie trwały np. dyskusje nad uporządkowaniem systemu kartek. Apelowaliśmy o zajęcie się ludźmi starszymi, chorymi, staraliśmy się wspomóc organizację opieki nad tymi, którzy byli najsłabsi. Wzięliśmy także w obronę 21-letniego Radka Hugeta oskarżonego o rozrzucanie ulotek zawierających (jakoby) fałszywe informacje „pomawiające Sąd Najwyższy o uleganie wpływom i działanie na życzenie kierownictwa PZPR w sprawie aresztowania członków Konfederacji Polski Niepodległej”.

Poświęcenie sztandaru KRH

Ważnym wydarzeniem dla „Solidarności” Huty było poświęcenie sztandaru KRH NSZZ Solidarność w bazylice oo. Cystersów w Mogile 21 listopada 1981 roku.

W kościele był tłum ludzi. Każdy, kto mógł, chciał być w tym historycznym momencie obecny. Od wejścia aż do ołtarza wiodła „ulica sztandarów”, jak powiedział kardynał. A potem kontynuował, że „ten pochód nie może się skończyć... ten pochód, który rozpoczął się w Sierpniu, ma swoją prehistorię w dziesiątkach lat, które Sierpień poprzedziły, nie skończy się. Pójdzie naprzód!”.

W uroczystości uczestniczył chór Organum, który tak często bywał z nami w najbardziej podniosłych chwilach, a także artyści słowa: Danuta Michałowska, Jerzy Trela, Jerzy Sadecki. Krótkie słowa przekazał



89. Sztandar KRH

nam także przewodniczący regionu Wacław Sikora. Było niezwykle widzieć ten las głów, las sztandarów i czuć tak wiele.



90. Prezydium Komisji Robotniczej Hutników ze sztandarem

Zanim jednak rozpoczęły się uroczystości w Bazylice w Mogile, kardynał Franciszek Macharski i proboszczowie nowohuccy mogli w towarzystwie dyrektora Eugeniusza Pustówki po raz pierwszy w historii huty zwiedzić zakład. Kardynał Macharski wyruszył na wycieczkę, najpierw na Mechaniczny. Tam powitał go niezwykle wzruszony Kazio Łapczyński, przewodniczący Komisji Zakładowej, pokazując miejsce, gdzie w marcu była odprawiana pierwsza msza św. w hucie. Potem goście udali się na Karoseryjną i Zgniatacz, gdzie kardynał wszedł na mostek sterowniczy (miejsce pracy Staszka Handzlika jako operatora i moje jako inżyniera), miejsce przeszłych wydarzeń, strajków sierpniowych. Dalej na te najtrudniejsze wydziały. Najpierw Koksownia, gdzie witając się z pracownikami, mówił do nich: „Ja jestem tak samo na czarno,



91. Kardynał Franciszek Macharski z wizytą w HiL

jak wy”, na Stalowni ubrał hutniczy kapelusz i przyglądał się spustowi stali. Gdy po wycieczce spotkaliśmy się z kardynałem Macharskim w sali teatralnej huty, powiedział do nas: „Chociaż kiedyś był taki niejasny rozdział w historii Polski – Nową Hutę budowano przeciw czemuś. Obecnie okazało się, że Nowa Huta jest integralną, organiczną częścią Krakowa, Nowa Huta jako dzielnica, Nowa Huta jako zakład...”.



92. Sztandary na czele pochodu



93. Nasz sztandar i nasi doradcy

Gospodarzem tej niecodziennej uroczystości i pielgrzymki kardynała był przewodniczący Mietek Gil, który po spotkaniu zaprosił duchownego i innych dostojnych gości, w tym konsula Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Johna Ritchie oraz Przewodniczącego Wacława Sikorę, mówiąc: „Za chwilę pójdziemy wszyscy tą drogą, którą codziennie wracamy z pracy i którą pokonujemy, idąc do pracy...”. Olbrzymi pochód ludzi i sztandarów poprzedzony hutniczą orkiestrą wyruszył do Mogiły na uroczystość poświęcenia sztandaru KRH.



94. Montowanie tablicy upamiętniającej poświęcenie sztandaru KRH NSZZ „Solidarność” w bazylice OO. Cystersów w Mogile. Widoczni m.in.: Kazimierz Fugiel (u góry) i Kazimierz Nosalski

Sztandar zaprojektował bezinteresownie Zbigniew Stasiak, były pracownik Kombinatu, czując związek z Nową Hutą i „Solidarnością”, chciał zostawić swój ślad. Haft wykonała Anna Gos ze Spółdzielni Wyspiańskiego, zaś drzewce firma Polsrebro z Warszawy. To niezapomniane święto przygotował sztab kolegów z Komitetu Organizacyjnego, w tym przede wszystkim: Kazio Fugiel, Zbyszek Jurczyński, Zdzisiek Kozień, Kazio Łapczyński, Józek Sawa, Władek Wyka, Zosia Ziarkowska, Staszek Zawada.

Grudzień 1981 roku

W dniu 1 grudnia miało miejsce bardzo ważne posiedzenie KRH, poświęcone aktualnej sytuacji Związku. Mietek Gil mówił m.in. o tym, że KC zobowiązał Klub Parlamentarny do wystąpienia do Sejmu o wyposażenie rządu w nadzwyczajne środki zmierzające do ograniczenia strajków i wprowadzenia stanu wojennego. Według Mietka wiele strajków było inspirowanych, a zadaniem telewizji i prasy było m.in. stwarzać psychozę potrzeby ratowania kraju przed anarchią poprzez wprowadzenie rozwiązań nadzwyczajnych. Tę tezę potwierdził choćby strajk w Szkole Pożarniczej. Ostatnie podwyżki cen wyglądały jak klasyczna prowokacja. Mówienie o porozumieniu narodowym to były tylko słowa. Według przewodniczącego zbliżało się apogeum działań przeciwko naszemu Związkowi. Po dyskusji uchwalone zostało stanowisko KRH, które ze względu na jego wagę przytoczę poniżej w całości. Na razie powrócę do zebrania.

Kolejnym punktem była sprawa przesunięcia na wniosek Mariana Kani terminu WZD na styczeń. A potem zaczęła się dyskusja, która (niestety) często miała miejsce w hutniczej „Solidarności”. Tadek Dziuba mówił, że za dużo było ideologów w „Solidarności”, a ludzie chcieli czegoś innego. Podobno zarzucali mu, że Koksownia załatwiła sobie papierosy za koks, Slabing czy inny wydział garnki, a on nic nie załatwił. No i zaczęło się. Dyskusja w tym tonie trwałaby pewnie jeszcze długo, gdyby nie przyszedł Janek Ciesielski, który odczytał teleks, że milicjanci zatrzymali czterech studentów UJ i brutalnie ich potraktowali, pałowali, bili po twarzy itp. Zebrani wysłuchali komunikatu Janka i nie zważając na te wiadomości, wrócili do poprzedniej dyskusji. Tego już było za dużo dla Staszka Handzlika: „Dostaliśmy teleks o represjach, a wy nadal o kielbasie” – mówił. „Nie możemy wyjść z tej sali, dopóki nie podejmiemy jakiegoś działania”. Taka twarda postawa Staszka trochę obudziła sumienia niektórych. KRH podjęła decyzję o ogłoszeniu gotowości strajkowej od następnego dnia. Staszek i Janek pojechali do studentów dowiedzieć się więcej o szczegółach. Spotkali się z pobitymi studentami. Na wieść o tym, że Huta ogłosiła gotowość strajkową, mocno się przerazili i próbowali bagatelizować zdarzenie, mówiąc, że chodziło pewnie o zastraszenie itp.

Oświadczenie KRH NSZZ Solidarność wobec aktualnej sytuacji w kraju i w Związku.

Ponad rok już działa oficjalnie zarejestrowany związek zawodowy „Solidarność”...

Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” uznaje w takiej sytuacji oświadczyć, co następuje:

1. Wywalczone w Sierpniu prawa, w tym prawo do strajku są naszą własnością. W jego obronie staniemy wszyscy w jednym szeregu.

2. Opieszałe i niewiarygodne decyzje rządu powodują przejawy determinacji społeczeństwa. Straszanie w takiej sytuacji społeczeństwa ustawą „O nadzwyczajnych środkach działania” jest odwróceniem uwagi od prawdziwych przyczyn konfliktów.

3. Nie zgodzimy się na żadne próby tworzenia Frontu Porozumienia Narodowego nie uwzględniającego autentycznego układu sił politycznych i społecznych w Polsce. Front Porozumienia Narodowego nie może stać się instrumentem gry politycznej PZPR, lecz patriotyczną platformą ratowania kraju przed upadkiem.

4. Ostry konflikt w szkolnictwie wyższym, mający swój wyraz w powszechnym strajku studentów i pracowników szkół wyższych, zrzeszonych w NSZZ „Solidarność”, będący autentycznym protestem społeczności akademickiej przeciwko łamaniu zasad autonomii i samorządności szkół wyższych w Polsce, winien być w trybie natychmiastowym rozwiązany, zgodnie ze słusznymi żądaniami protestujących studentów.

5. Żądamy jednoznacznego określenia przez władze państwowe intencji i powodów skierowania wojskowych grup operacyjnych do zakładów pracy, mamy bowiem prawo przypuszczać, że jest to zakamuflowane, stopniowe wprowadzanie stanu wojennego w kraju. Problem ten należy wyjaśnić w trybie natychmiastowym ze względu na panujące wśród załogi niepokoję wywołane obecnością niniejszych grup na terenie zakładów pracy.

6. Żądamy natychmiastowego zaniechania prowokacyjnych działań wymierzonych przeciwko członkom naszego Związku. Nasilenie działań represyjnych wobec Związku i jego członków nie sprzyja procesowi stabilizacji tak politycznej jak i gospodarczej kraju.

7. NSZZ „Solidarność” znajduje się w niebezpieczeństwie. Zachodzi potrzeba pilnego zwołania posiedzenia Krajowej Komisji z udziałem przedstawicieli dużych zakładów pracy.

Komisja Robotnicza Hutników uważa jednocześnie za stosowane zaapelować do wszystkich członków naszego Związku o jedność i solidarność w działaniu. W obliczu zagrożenia nakazem chwili staje się bezwzględne podporządkowanie wszystkich ogniw „Solidarności” decyzjom Krajowej Komisji.

Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” – Mieczysław Gil

Ten tekst był wystarczająco wymowny, więc nie wymaga komentarza. Za przykładem KRH poszedł wkrótce Zarząd Regionu Małopolska, wyznaczając na 14 grudnia strajk ostrzegawczy.

Atmosfera w kraju wyraźnie gęstniała. Prymas Glemp wystosował list do Marszałka Sejmu PRL, w którym przestrzegał przed podjęciem uchwały, która może wywołać konflikt społeczny. Prymas zauważył, że Związek starał się przeciwdziałać wybuchającym spontanicznie akcjom strajkowym, ale pojawienie się prawa zakazującego różnych form protestu mogło wywołać strajk generalny.

W moim notatniku grudzień zapisany jest wieloma spotkaniami, wyjazdami, wszak rozkręcaliśmy samorząd pracowniczy, promowaliśmy rozwiązania reformy gospodarczej proponowanej przez „Sieć”. Właśnie wróciłem z Warszawy ze spotkania w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich z redaktorem Stefanem Bratkovskim. Rozmawialiśmy o propagowaniu w „Życiu Warszawy”, a właściwie w dodatku „Życie i Nowoczesność”, naszych rozwiązań reformy gospodarczej, a już czekało kolejne spotkanie. Tym razem (1 grudnia) spotkałem się – co niezwykle – z pułkownikiem Jerzym Mazurkiewiczem⁷⁶. Pułkownika przedstawił mi dyrektor naczelny. Pojechałem z nim na teren huty, pokazałem podstawowe obiekty hutnicze oraz przedstawiłem główne problemy gospodarcze zakładu.

⁷⁶ Płk. J. Mazurkiewicz okazał się być później komisarzem wojskowym HiL w Komitecie Obrony Kraju.



95. „Głos Nowej Huty” w nowej szacie graficznej (1981, nr 50 z 12 XII)

Następnego dnia, 2 grudnia, miałem bardzo ważne spotkanie z kadrą huty, poświęcone sprawom samorządu pracowniczego. Chciałem wciągnąć ich do współpracy. Moim zamiarem było pokazanie im, że teraz mogą aktywnie i efektywnie zarządzać, że ich rola w modernizacji huty, w jej reorganizacji będzie bardzo ważna. Przygotowałem się do spotkania dobrze. Przedstawiłem założenia nowej struktury organizacyjnej huty, nad czym pracowałem już od pewnego czasu. Pytałem o ich opinie, zresztą nie tylko na ten temat. Spotkanie było bardzo interesujące. Panowała dobra atmosfera. Mieli wiele wątpliwości, ale generalnie czuło się, że oni także wiążą nadzieje ze zmianą i chcą być jej uczestnikami. Byłem pewny, że kadra huty zaangażuje się. Podobnie zresztą uważał Robert Scholz, moja prawa ręka w samorządzie, chociaż on w przeciwieństwie do mnie był sceptykiem.

A potem wyjazd do Świętochłowic. Było tam, w dniach 10–11 grudnia, kolejne zebranie „Sieci”. Tutaj chciałbym przytoczyć tylko jeden fragment tej narady. Byłem odpowiedzialny za taktykę wprowadzenia projektów reformy gospodarczej w Polsce. Mieliśmy to nieźle przemyślane, nawet były projekty konkretnych aktów prawnych. Relacjonowałem na posiedzeniu plenarnym moje propozycje taktyczne. Dyskusja dobiegała już końca, gdy jeden z uczestników zapytał: „No dobrze, ale co robimy, jak będzie stan wyjątkowy?” Po chwili odpowiedziałem: „Wówczas nie będzie żadnej reformy gospodarczej,

idziemy do podziemia”. Ciekaw jestem, czy Jacek Fedorowicz i Marek Owsiniński, którzy nagrywali nasze posiedzenia, mają to zarejestrowane.

Następnego dnia, to była sobota, pojechałem na lotnisko w Balicach po grupę norweskich dziennikarzy, którzy mieli przylecieć z moją przyjaciółką Nataszą Sandbu⁷⁷. Na lotnisku panowała martwa cisza, ale dało się zauważyć więcej wojska niż zazwyczaj. Poinformowano mnie, że wszystkie loty są odwołane, chyba z powodu pogody. Ponieważ nieoczekiwanie miałem bardzo dużo wolnego czasu, postanowiłem wybrać się do kolegów do huty. Staszek Handzlik i Jasiek Ciesielski pełnili dyżur, bo któż miał pełnić? Trwał strajk ostrzegawczy. Inni podchodzili do takich rzeczy trochę na luzie, ale oni na pewno nie. Traktowali takie chwile z najwyższą powagą. Trochę gadaliśmy, opowiadali, co dzieje się aktualnie w Związku. Słuchałem z uwagą, bo przez ten samorząd i reformy gospodarcze trochę straciłem kontakt z KRH. Miałem już zbierać się do domu, gdy Jasiek odebrał telefon z Zarządu Regionu. Dyżurujący tam Staszek Góral poinformował Janka, że w siedzibie regionu złapali dwóch esbeków. W pomieszczeniach piętro wyżej nad ich biurem ci dwaj esbecy mieli swoje lokum. Teraz ich trzymają, ale nie mogą sobie poradzić i proszą o pomoc. Ta wiadomość nas zelektryzowała. Coś niepokojącego się dzieje. Staszek natychmiast zadzwonił na Zgniatacz, prosząc o zmontowanie grupy robotników, żeby pomogli regionowi. Szybko załatwiamy autobus i jedziemy. Jasiek został na dyżurze, a Staszek i ja pojechaliśmy. Trzeba przyznać, że ta ekipa wyglądała poważnie i nie była bezbronna. Po przyjeździe do siedziby regionu w Alejach Trzech Wieszczów okazało się, że rzeczywiście złapali dwóch esbeków, niestety ich wypuścili. Esbecy byli podobno bardzo przerażeni, być może spodziewali się czegoś strasznego od członków „Solidarności”, którzy przyjadą z Huty. Poszliśmy zobaczyć ten pokój, w którym się ukrywali. Było to pomieszczenie firmy Skórimpex, a w nim proste meble, biurko, dwa krzesła. Wyglądało, jakby nie było używane dla celów biurowych. Natomiast pełno było tam petów po papierosach, pustych butelek po wódce, wyglądało to jak jakaś speluna. Najprawdopodobniej jednak był to punkt obserwacyjny. Koledzy ze Zgniatacza wrócili do huty, a ja poszedłem do domu pisać zaplanowany tekst dotyczący nowej struktury organizacyjnej Huty im. Lenina. Pisałem do późnych godzin (tak jak w tej chwili) nocnych. Chyba była czwarta nad ranem, gdy położyłem się spać.

⁷⁷ Natasza Piękniewska-Sandbu – Polka, dziennikarka mieszkająca w Oslo, w latach osiemdziesiątych związana z norweskim dziennikiem „Aftenposten”. W 1983 roku przy Danucie Wałęsowej pełniła funkcję tłumaczki podczas odbierania Pokojowej Nagrody Nobla przyznanej Lechowi Wałęsie.

ROZDZIAŁ 14

STAN WOJENNY

13 grudnia

13 grudnia ok. 10:00, może później, obudziło mnie stukanie do drzwi. Otworzyłem. W drzwiach stała sąsiadka i przerażona mówi: „Chciałam sprawdzić, czy panu coś się nie stało”. „A co miało się stać?” – pytam. A ona mówi dalej „To pan nie wie, że jest wojna czy coś takiego. Jaruzelski cały czas gada o tym w radio, a pan jest przecież z «Solidarności»”.

Rzuciłem się do radia, muzyka poważna; spoglądam przez okno – cisza, spokój, niedzielny ranek. Nagle Jaruzelski czyta komunikat, że stan wojenny, że wobec zagrożenia, itd. Nie słucham dalej, wszystko jest jasne. Trzeba jak najszybciej dostać się do huty, takie były ustalenia, jestem w końcu szefem najważniejszego Centrum C-2, odpowiedzialnego także za ochronę Centrum Strajkowego huty, gdzie powinno się przenieść KRH. Biorę do torby najbardziej potrzebne rzeczy, jakieś koszule, sweter, do tego całe jedzenie, jakie miałem w lodówce, radio oraz aparat fotograficzny.

Gdy wychodzę na ulicę, natychmiast spostrzegam nienaturalnie mały ruch, nawet jak na niedzielne przedpołudnie. Przemykają pojedynczy ludzie, co jakiś czas mija mnie samochód milicyjny, pojazdy z wojskiem, widziałem nawet transportery. Dochodzę do wniosku, że nie powinienem kierować się bezpośrednio do huty, bo ta główna droga może być obserwowana, ale spróbować dotrzeć do celu jakąś okrężną, boczną drogą. Nagle przejeżdża taksówka. Czuję się jak w jakimś absurdalnym świecie. Zatrzymuje się sama, nawet nie macham. Kierowca pyta, dokąd idę. Mówię mu, że chcę się dostać do huty. A on na to, że podwiezie mnie na Skarpę⁷⁸, koło kina Światowid, bo tam zjeżdża do domu – dzisiaj to na pewno klientów nie będzie. Szczęście mi sprzyja. Podczas jazdy dowiaduję się od niego,

⁷⁸ Na Skarpie – jedno z nowohuckich osiedli.



96. Brama Główna HIL

robotnicy. Mówię, że jestem z KRH, zresztą ktoś mnie rozpoznaje. Dostaję nawet spalinówkę, żeby mnie podwoziła na Zgniatacz. Czuję się trochę jak rewolucjonista w tej lokomotywie.

Była godz. 12:40, gdy dotarłem do bramy huty, po 13:00 byłem na Zgniataczu. Przejmuję obowiązki kierowania Centrum Strajkowym C-2. Obejmuje ono walcownie: Zgniatacz, Walcownię Gorącą Blach, Walcownie Drobną i Drutu, Walcownię Taśm, pobliskie wydziały remontowe. Koordynacja polegała na zapewnieniu funkcji kwatermistrzowskich, opieki zdrowotnej, łączności (gońcami lub telefonią wewnętrzną), informacji, zabezpieczenia obiektów, itp. Za bramy huty odpowiadały właściwe, najbliższe wydziały.

Szybko orientuję się w sytuacji. Rozmawiam ze Staszkiem i Jasiem, jak zawsze razem. A gdzie Mietek? Słyszysz się straszne plotki, nie wiadomo, czy żyje. Mnóstwo ludzi aresztowanych. Samochód, który pojechał po członków zarządu KRH, nie wrócił, podobno ich aresztowano. Ktoś mi opowiada, że Mietek ratował się ucieczką przed aresztowaniem, ale są także inne opowieści.

W nocy z 12 na 13 grudnia Mietek Gil był u siebie w mieszkaniu w Mistrzejo-wicach, jak potem opowiadał. Nagle usłyszał jakiś rwetes, krzyki, głośnie dyskusje. Okazuje się, że po Jurka Ciastonia z Komisji Interwencji Zarządu Regionu przyszła milicja i nawet próbują włamać się do jego mieszkania. Mietek zdenerwowany, dzwoni do huty, aby przysłali po niego samochód. Potem idzie wyżej, do mieszkania Ciastonia, aby dokładnie zorientować się, o co chodzi. Wówczas dowiaduje się, że MO zamierza go aresztować. Determinacja sąsiadów i brak zdecydowania milicjantów powoduje, że odступują. Mietek wraca do siebie. A tu znowu milicja i dwóch cywilów, którzy zadają proste pytanie: czy on to on? Wręczają mu jakiś dokument. Czyta, nie bardzo rozumie, ale jedno jest pewne: także jego chcą aresztować. Gdy jeden z nich⁷⁹ wyjął kajdanki, Mietek odtrąca go i rzuca się do ucieczki, z powrotem na schody. Tam są przecież sąsiedzi, którzy chwilę

⁷⁹ Internowania Mieczysława Gila miał dokonać trzyosobowy zespół pod dowództwem ppor. Zdzisława Dymka. Równolegle z nimi działała inna grupa milicyjna, której zadaniem było zatrzymanie Jerzego Ciastonia.

temu wybronił innego działacza. I tak się dzieje. Ludzie stają w jego obronie, milicjanci i esbecy żądają oddania Gila, bo muszą go zatrzymać, i tak trwa ta potyczka. Dowódca milicjantów, widząc twardą postawę ludzi, których jest coraz więcej, żąda jedynie zwrotu dokumentu o internowaniu. Negocjacje znów się udają, milicjanci wycofują się z klatki schodowej. Mietek biegnie do domu, bierze co ważniejsze rzeczy, a ludzie znowu krzyczą, że idą po niego. Ucieka do góry, wpada do jednego z mieszkań, próbuje przeczekać, ale „oni” systematycznie idą od drzwi do drzwi i żądają otwarcia mieszkań, przeszukują je. Jak nie wyjdzie, rozwalą drzwi. Trwa to już bardzo długo. Wychodzi na balkon i spostrzega, że to może być szansa na ucieczkę. Balkony są blisko, barierki niezbyt wysokie. I tak przechodzi z balkonu na balkon. Z dołu zaczynają przeszukiwać blok reflektorami, które przywieźli strażacy, bowiem w podobny sposób wcześniej uciekał Jurek Ciastoń, który groził, że skoczy, jak nie zostawią go w spokoju. Teraz w świetle reflektorów dostrzegają Mietka na balkonie. To już chyba koniec... I wówczas otwierają się drzwi balkonowe do jakiegoś mieszkania, stamtąd pędzi po klatce schodowej dobijając się do kolejnych drzwi. Jedne z nich znów są przyjazne. Tymczasem blok zostaje szczelnie obstawiony. Milicja przeszukuje mieszkanie po mieszkaniu, do tego, w którym był, nie wchodzi, nie próbują się włamać. Udaje się przeczekać, przetrwać. Mijają długie minuty, godziny. Nie wiadomo, co dzieje się na zewnątrz. Dzielna 14-letnia córka gospodarza wychodzi sprawdzić, co się dzieje. W południe zjawia się pomoc – Alicja Rowińska, laborantka z Walcowni. Gospodarz jeszcze raz sprawdza, czy mogą wyjść. Udając parę, wychodzą z bloku. Idą do znajomego plastyka, który ma samochód, bo ten, którym mieli jechać, nie zapalił. Niestety kolega boi się, odmawia. W tej sytuacji kierują się na przystanek, wsiadają do autobusu i z duszą na ramieniu jadą do huty. Przed bramą koło Walcowni obstawa, ale są i nasi w opaskach biało-czerwonych. Mietek rozpędza się i biegnie, wpada na bramę, zamieszanie, ktoś krzyczy: „przecież to Mietek”. Jest już po właściwej stronie. Bezpieczny. Teraz jak najszybciej dotrzeć na Zgniatacz, ale tutaj pojawia się niespodziewana przeszkoda: koleżanka, która mu pomogła, obiecała go przyprowadzić do laboratorium, musi go pokazać. Nie ma wyjścia – przecież nie może jej odmówić za tę odwagę. Idą do laboratorium na Zimną, radość, uściski, i jeszcze parzona kawa, ale już parzą go także stopy, musi na Zgniatacz.

Dowiaduję się, że podczas wspomnianego już dyżuru 13 grudnia Handzlik i Ciesielski zdawali sobie sprawę, że coś się dzieje. Janek odbierał nieskończoną ilość teleksów o mobilizacji milicji i wojska, o przemieszczaniu się zwartych kolumn. No i to wydarzenie wieczorne w regionie. Podczas gdy Janek oglądał jakiś film, nastąpiła przerwa w nadawaniu programu TV. Wydarzenia przyspieszają. W stan najwyższej gotowości postawił ich telefon od Mietka. Wysłali po niego i innych członków prezydium żuka. Pod budynkiem, w którym dyżurowali, zauważają dużego fiata w którym siedzą ludzie, co widać po żarzących się papierosach. Prawdopodobnie jest to mobilny punkt obserwacyjny krakowskiej SB. Próbuje zadzwonić, przede wszystkim do Gdańska. Telefony międzymiastowe nie działają.

Jest łączność lokalna. Dzwonią do Pani Marii Sęk, prawniczki KRH, radzą się, co robić. Są zdezorientowani.

Jest druga w nocy. Nagle dzwoni dyspozytor, ostrzega, że idą po nich. Pod hutę podjeżdżają budy, a z nich wychodzą zomowcy. Zabierają co najpotrzebniejsze, ważne dokumenty, pieczętki. Zauważają deklaracje KRS – Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej, zabierają je. Jeszcze teleks do Jurka Orła do Bochni, tam też już są. Trzeba się ewakuować do środka huty, na Zgniatacz, zgodnie z instrukcjami. Ale już za późno. Muszą się ukryć w budynku, trafiają do jednego z pokoi ostatnio przydzielonych Związkowi. Pokój jest nieoznaczony. Staszek dzwoni do dyspozytora huty. Do pełniącego dyżur mówi: „Idą po nas, idziemy na hutę, w hucie będzie strajk”. Potem prosi o połączenie ze Zgniataczem, rozmawia z Maćkiem Florczykiem, aby powiedzieć o sytuacji, ostrzec i prosić o odbicie ich. Janek krzyczy szeptem: „Stasiek, przestań, idą!”. Po korytarzach ogromnego gmachu kroczą zomowcy, szarpią za klamki każdego pomieszczenia, mijają ich. Po spenetrowaniu budynku, prawdopodobnie przekonani, że nikogo nie ma, zomowcy opuszczają gmach.

Do budynku przyjeżdżają uzbrojeni w łomy i co tam jeszcze robotnicy z wydziału. Szukają ich, nawołują. Wreszcie są. Koledzy wydostają się w końcu z budynku „S” i przenoszą się na Zgniatacz, to tam ma być Centrum Strajkowe, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami i instrukcją. Na wydziale jest już Marian Kania i wiele innych osób, przybywają kolejni. Rano duża grupa uzbrojonych pracowników wybrała się do pomieszczeń KRH, aby przewieźć sprzęt poligraficzny, maszyny do pisania, papier i wszelkie potrzebne materiały. Poza dużą maszyną drukarską prawie wszystko udało się zabrać.

Podobnie dzieje się w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Zarząd ewakuuje się na wydziały produkcyjne, zawiązuje się Komitet Strajkowy, na którego czele stają Jurek Orzeł, Marek Mazur, Eugeniusz Oleksiński, Stanisław Kurnik, Jerzy Uczkiewicz, Witek Bawolski.

Godz. 03:25 – Staszek Handzlik telefonicznie powiadomił dyżurnego dyspozytora Kombinatu Leopolda Rośka (a tym samym kierownictwo Zakładu⁸⁰) o rozpoczęciu strajku. Następnie **Staszek Handzlik w związku z atakiem na Związek, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami prezydium KRH i Krajowej Komisji NSZZ „S”, wydaje przewodniczącym „Solidarności” przy poszczególnych wydziałach HiL polecenie przerwania pracy i podjęcia akcji protestacyjnej oraz strajku okupacyjnego na terenie całego zakładu.** Słuchawkę odbiera od dyspozytora dyrektor Razowski, chce rozmawiać z Handzlikiem, czegoś się dowiedzieć, w końcu pyta, jak mają się kontaktować z Komitetem Strajkowym. Staszek podaje mu numery i na tym rozmowa w zasadzie się kończy.

Zaczyna się żmudne organizowanie akcji protestacyjnej. Na poszczególnych wydziałach zbierają się działacze związkowi, odbywają się pierwsze zebrania związkowe, które przekształcają się w komitety strajkowe, pracownicy organizują

⁸⁰ Potwierdził to później w zeznaniach podczas procesu Gil–Nowak dyr. J. Razowski.

pierwsze struktury. Wyznaczane są warty na najważniejszych odcinkach. Straż przemysłowa huty zostaje odprawiona, a ich miejsce zajmują pracownicy z biało-czerwonymi opaskami – Straż Robotnicza. Przed szóstą rano wszystkie posterunki były już obsadzone przez nas. Krzysiek Naruszewicz i Sylwek Mlonek wybierają się do dyrektora Bolesława Szkutnika w sprawie aprowizacji. Ten jednak kategorycznie odmawia zwiększenia ilości bloczków na posiłki. Na wydziałach także potrzeba maszyn do pisania, jakiejś poligrafii, sprzętu nagłaśniającego, dostępu do radiowęzłów. To napotyka opór kadry kierowniczej, jakichś działaczy. Nieskończone dyskusje. Nerwy, nerwy...

Przed południem **do Kombinatu dotarła ok. 30-osobowa grupa studentów** z AGH, gdzie uczestniczyli w strajku i gdzie działał Międzyuczelniany Komitet Strajkowy; jest wśród nich nawet kilka dziewcząt. Przywiózł ich ze strajku studenckiego Wojtek Marchewczyk. Jak wspomina Marek Domagała, jeden z uczestników tamtych wydarzeń:

(...) skontaktowaliśmy się z Solidarnością w MPK, czego efektem było, że pod uczelnię podjechały autobusy. (...) W ciągu paru minut narodziła się decyzja, która później okazała się rozsądna. W międzyczasie zlikwidowaliśmy drukarnię, punkty kolportażu oraz siedzibę NZS. (...) Zarząd w składzie kilku osób podjął decyzję, że kto jest zdeterminowany i ma chęć, to przenosi się ze strajkiem na hutę. To była zupełnie nasza inicjatywa i decyzja.

Staszek Handzlik podejmuje decyzję o wpuszczeniu studentów na teren huty. To było niezwykle ważne z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze była niedziela i w hucie funkcjonowały tylko te wydziały, które działały w tzw. ruchu ciągłym, a więc pracowników nie było zbyt wielu. Po drugie obecność studentów na naszym strajku miała rangę symbolu i świadectwa solidarności. Wielu z nas angażowało się we wspieranie studenckich żądań, walkę o NZS, w ostatnie strajki. KRH udzielał oficjalnego, zdecydowanego poparcia braci studenckiej. Wreszcie przyjazd studentów był jak łyk świeżego powietrza. W hucie zostali skierowani na różne wydziały, chociaż najwięcej zostało ich w moim Centrum Strajkowym, czyli na walcowniach, Zgniataczu, Drobnej i Drucie.

Było po 14:00, gdy **w Centrum Strajkowym pojawił się Mietek Gil**. Czuć wyraźną ulgę, bo krążyły o nim nieprawdopodobne opowieści, a poza tym jest przewodniczącym naszego związku. Jesteśmy razem: Mietek, Staszek, Jasiek i ja. Zaczynamy kierować strajkiem. Naradzamy się, co robić?... Strajk trwa, każdy robi swoje, zgodnie z zasadami, jakie przeciwiczyliśmy podczas kryzysu bydgoskiego, ale przecież teraz sytuacja jest o wiele poważniejsza. Jest stan wojenny! Zatrzymano⁸¹, aresztowano, internowano, czy jak by tego nie nazwać, mnóstwo ludzi, w tym naszych przywódców. Wokół huty liczne patrole milicji, ZOMO, wojska. Jaruzelski straszy ogromnymi karami z karą śmierci włącznie, co brzmi wyjątkowo złowieszczo i robi zamierzone wrażenie, jest Obwieszczenie i Dekret o stanie wojennym.

⁸¹ Lista osób internowanych i aresztowanych zob. aneks 8 i 9.

Zbliża się 15:00. **Zbiera się Komisja Robotnicza Hutników, która przekształca się w Komitet Strajkowy Hutników**, co było oczywiste. To określenie nie jest zbyt ścisłe, bowiem na świetlicy Zgniatacza zbierają się ci, którzy zdołali dotrzeć do huty, na Zgniatacz. Jest ok. 40 osób. Są członkowie KRH, ale także kilka osób z regionu, z innych zakładów, są studenci, praktycznie kto chciał i wiedział. Atmosfera jest bardzo podniosła. Z jednej strony absolutne przeświadczenie o naszych racjach. Nie ulega wątpliwości, że to jest atak na Związek. Zaczynamy lepiej rozumieć, co się działo, szczególnie w ostatnich tygodniach. Jest wielka determinacja do poważnej próby siłowej z władzą. Niektórzy wręcz uważają, że to gwóźdź do trumny komuny. Z drugiej strony obawy, co się stanie? Jak zachowa się milicja, to raczej wiadomo, ale jak wojsko – to wcale nie jest pewne. Towarzyszy nam także strach, boimy się, czy będzie tak jak w Pradze w '68? Nie wiemy, jakie są plany władzy, co będzie dalej.

Postanawiamy, że strajk będzie miał charakter rotacyjny, tzn. strajkować równocześnie będą dwie zmiany: 16 godzin w zakładzie i 8 godzin do domu i znowu powrót na strajk. To powinno wzmocnić nas liczebnie, zapewnić właściwy przebieg strajku oraz wypełnianie funkcji związanych z pracą niektórych wydziałów lub stanowisk, zabezpieczeniem urządzeń itp. To zdecydowanie najlepsza forma, także dlatego, że daje szansę na kontakt z rodziną, odprężenie się, posiłki, toaletę itp. Można także przynieść z powrotem jakieś wieści, jedzenie i inne potrzebne rzeczy. Niebezpieczeństwem jest pokusa zostania w domu, presja rodziny, strach. No cóż, jeżeli ktoś chce, to wróci, jak nie, to może lepiej, aby został w domu. To dominująca opinia.

Niezależnie od tego podczas zebrania relacjonujemy sytuację na wydziałach, stan organizacji, aspekty techniczne pracy huty i stan zabezpieczenia obiektów i technologii. Oczywiście znaczną część dyskusji poświęcamy atmosferze, nastrowom wśród ludzi. Postanawiamy organizować posiedzenia Komitetu Strajkowego na tzw. łamaniu zmian o 6:00, 14:00 i 22:00. Natomiast narady w centrach strajkowych mają być o 5:00 po południu, a dwie godziny później będą narady szefów centrów.

Pierwsza uchwała Komisji Robotniczej Hutników mówi o przejęciu funkcji Zarządu Regionalnego „Solidarności” wobec jego rozbicia. Druga, sygnowana już przez Komitet Strajkowy HiL, zobowiązuje wszystkie komisje zakładowe Związku do przekształcenia się w komitety strajkowe. Jest to zgodne z decyzjami Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Uchwałą nr 2 KSH przejmuje funkcje centrum decyzyjnego dla całego Regionu Małopolska, tym samym podporządkowuje sobie powstałe komitety strajkowe w całym regionie.

Bardzo szybko wydajemy Komunikat Strajkowy nr 1 oraz apel do rodzin, w którym opisujemy naszą postawę i stanowisko wobec stanu wojennego. Komunikat ma charakter deklaracji ideowej, wskazuje nasze racje, stara się ogarnąć sytuację, dodać ducha, odpowiedzieć władzy.

ARCH.
2B-2

U C H W A Ł A N R 1

=====

Wobec rozbiccia Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" Małopolska wszystkie jego uprawnienia i obowiązki przejął KRH. Postanowienie to obowiązuje od godz. 15.00 dnia 13 grudnia 1981 r. aż do odwołania. Niniejszą uchwałę uchylić może tylko Zarząd Regionu, Abstrahujący w regulaminowym składzie.

Za Komisję Robotniczą Hutników
NSZZ "Solidarność"
/-/ M. Gil

Kraków, dnia 13.12.1981 r.

U C H W A Ł A N R 2

=====

Zgodnie z decyzją przejęcia przez KRH funkcji centrum decyzyjnego dla całego Regionu "Małopolska" Komitet Strajkowy HIL zobowiązuje, w myśl ustaleń Prezydium Komisji Krajowej, wszystkie Komisje Zakładowe w Regionie do przekształcenia się w Komitety Strajkowe z dniem dzisiejszym tj. 13.12.1981 r.

Za Komitet Strajkowy HIL
Przewodniczący
/-/ M. Gil

KOMUNIKAT STRAJKOWY NR 1 KOMITETU STRAJKOWEGO HUTNIKÓW NSZZ
SOLIDARNOSC KOMBINATU METALURGICZNEGO

Dziś w nocy podstępnie rozpoczęto masowe aresztowania działaczy i współpracowników NSZZ "Solidarność". O godz. 24 zablokowano wszystkie połączenia teleksowe i telefoniczne na łączach miejskich i międzymiastowych. Rano dowiedzieliśmy się, że wprowadzono w naszym kraju stan wojenny. Cóż to oznacza?

W praktyce oznacza to sparaliżowanie życia w Kraju na okres nie wiadomo jak długi. Decyzja ta jest dowodem słabości władzy w poczuciu zagrożenia, w obliczu demokratycznych przemian. Władza, od 36 lat prowadzącej antynarodową politykę, w imię obcych społeczeństwu polskiemu racji.

Wobec społecznych postulatów zmierzających do demokratyzacji życia publicznego, wobec coraz mocniejszego żądania realizacji porozumień z sierpnia ub.r., wobec żądania przez społeczeństwo doprowadzenia do wolnych wyborów, autentycznej reformy gospodarczej oraz uspołecznienia środków masowego przekazu, Rząd PRL odpowiedział wprowadzeniem środków przekreślających nie tylko ideę porozumienia narodowego lecz także nadzieję na wolną, niepodległą Ojczyznę. Istniejący od wielu miesięcy projekt udzielenia przez Sejm PRL nadzwyczajnych pełnomocnictw dla Rządu w celu zablokowania ogólnospołecznych inicjatyw zmierzających do odrodzenia Kraju został odrzucony przez Sejm jako niezgodny z prawem. Władza w obliczu utraty monopolu na wszelkie decyzje, w obliczu utraty wygodnych stanowisk przez jej przedstawicieli, w imię interesu wąskiego grona ludzi, którzy usadowili się i nie myślą rezygnować z nienależnych im przywilejów, wprowadza stan wojny. Pytamy: wojny przeciwko komu?

Jesteśmy tutaj, w pomieszczeniach i salach wydziałów Kombinatu. Nie wiemy jaki scenariusz zaplanowała junta partyjna. Jeżeli ma to być wariant siłowy, to będzie to ostatni argument tej władzy. Władzy, która wbrew oczywistym faktom, które mały miejsce na przestrzeni 36-ciu lat, nazywa siebie władzą ludową i na ten lud, przeciwko któremu teraz występuje, powołująca się we wszystkich swoich poczynaniach. Ta władza już nigdy nie odzyska społecznej aprobaty.

Nie dajmy się ponieść emocjom! Nie dajmy się zastraszyć policyjnymi metodami! Syberia daleko, a wszystkich nas, 36 milionów Polaków nie można "internować" w największym nawet obozie.

RACJA JEST PO STRONIE LUDU!

NIECH ŻYJE POLSKA!

KOMITET STRAJKOWY HUTNIKÓW
Kraków, 12.12.1981 r.

Konstytuuje się Regionalny Komitet Strajkowy. Liczy on formalnie ok. 90 osób, bowiem poza stałymi członkami KRH znalazły się w nim inne osoby z władz związkowych regionu, które zdołały podczas strajku dotrzeć do nas, jak np. Basia Bilik (którą Staszek ubrał w kufajkę, aby upodobnić ją do robotnika), Staszek Góral, pochodzący z Tarnowa Andrzej Nowicki z Zarządu Regionu, Jerzy Lasocki z AGH, działacze z Budostalu – Edward Kuliga i Stanisław Podsiadło, którzy byli z nami bodaj dwa dni, Adam Słupek z Transbudu, Janusz Kalisz oraz Edward Łoziński z HPR, Staszek Dyląg i Henryk Lewandowski z MPK, ktoś z Montinu i inni. Poza tym w zebraniach Komitetu Strajkowego uczestniczą tzw. łącznicy z poszczególnych wydziałów huty. W rzeczywistości w zebraniach bierze udział znacznie więcej osób, praktycznie każdy, kto chce, może uczestniczyć. Przewodniczącym Regionalnego Komitetu Strajkowego zostaje Mietek Gil. Wiem, że miał dylemat, jak postąpić. Nie ulega wątpliwości, że jakkolwiek to się skończy, będzie brzemiennie w skutki. Mietek podejmuje decyzję. Wydarzenia porywają i wciągają nas jak wir. Zakres odpowiedzialności poszczególnych członków zasadniczo pokrywał się z zakresami zadań w KRH, ale także z instrukcjami opracowanymi na wypadek zaatakowania Związku. Dla przykładu Zdżisek Wagner odpowiadał za aprowizację, Marian Kania za sprawy techniczne i produkcyjne huty, Staszek Handzlik za informację, Janek Ciesielski za łączność i transport, ja za koordynację C-2, w tym głównego Centrum Strajkowego, które mieściło się na naszym terenie. W Centrum C-2 moim zastępcą był Staszek Zawada, Zbyszek Kowalik odpowiadał za bezpieczeństwo, Zbyszek Ferczyk za informację, Rysiek Szczudłowski za łączność, Roman Romiszewski był kwatermistrzem, a Zbyszek Bielecki pełnił rolę sekretarza centrum. Szefem Centrum Strajkowego C-1 jest Kazio Łapczyński, C-3 Książkiewicz, C-4 i C-4a – Julek Kowalski. C-5 to domena Bochni i Jurka Orła. Utworzyliśmy także dodatkowe Centrum C-7 obejmujące Budostal i inne firmy położone na zewnątrz. Józek Łukasik odpowiadał za sprawy bezpieczeństwa, natomiast Wojtek Karpiński był szefem Straży Robotniczej, a więc do niego należało zabezpieczenie bram przed atakiem, na ile to było możliwe.

Kierujemy apele i odezwy do hutników oraz, pomni naszej nowej roli, do społeczeństwa regionu o podejmowanie akcji strajkowych i protestacyjnych. Sekcja Informacji KRH, w tym głównie Janusz Pierzchała, Jurek Piekarski, Krzysiek Sajboth, podjęła druk ulotek i kolportaż do zakładów i instytucji, bardzo aktywnie i ofiarnie wspierana przez studentów, dzięki którym materiały RKS dochodziły do innych zakładów. Wśród zapamiętanych był Jacek Rakowiecki i Adam Grudziński, Maciek Obara oraz ktoś, o kim warto byłoby napisać, ale nie udało mi się go zidentyfikować.

Docierają do nas nowe informacje, zaczynamy coraz lepiej orientować się w naszej sytuacji, w tym, co w kraju. **W pierwszą noc stanu wojennego w Nowej Hucie aresztowano 23 działaczy „Solidarności” i opozycji** oraz przewieziono ich do więzienia w Nowym Wiśniczu. Po kilku godzinach wszystkie te nazwiska przeczytano po mszy św. u Cystersów w Mogile.

Droży nasi najbliżsi, rodziny
Matki, Ojcowie, nasze dzieci,

Na ogłoszenie stanu wojennego Huta odpowiedziała pełnym i strajkiem. Jest to odpowiedź na aresztowanie naszych działaczy. Ten strajk jest naszym ~~przekazem~~ związkowym, podstawowym obowiązkiem, potwierdzonym przez Statut.

Chcieliśmy i chcemy porozumienia całego narodu. To nie MY ogłosiliśmy stan wojenny. Wszyscy wiemy, że sytuacja w kraju i mieście nie wymagała zastosowania takiego środka: nie było ani anarchii, ani terroru. Społeczeństwo niezmiennie wykazywało zbiorowe opanowanie i cierpliwość. Postępujący upadek gospodarki i głód spowodowany został przez tę samą władzę, która dziś sięga po jeszcze więcej władzy - chyba po to, by sama zastosować terror. Zawieszono działalność wszystkich organizacji za wyjątkiem PZPR i jej partii sojusznicznych, wyłącznie odpowiedzialnych za kryzys. Zawiesza się działanie Związku "Solidarność", który próbował ratować kraj. Pozostał nam tylko strajk jako ostatni środek protestu. ODMAWIAMY wszelkiej współpracy z władzą, która odbiera nam demokratyczne prawa obywatelskie. Jeżeli wojsko przejmie władzę i będziemy zmuszeni do pracy - będzie to praca pod przymusem, PRACY BEZ WSPÓLPRACY. Warunkiem porozumienia jest uznanie dalszego legalnego działania NSZZ "Solidarność" i bezpieczeństwo jego działaczy. Nie będzie współpracy i nie będzie możliwości porozumienia póki nie będziemy ~~wszyscy~~ wszyscy razem z naszymi działaczami, z Całą Komisją Krajową łącznie, Zwolnienie wszystkich internowanych i zaprzestanie aresztowań to warunek podstawowy i nieodwołalny. Do WAS NAJBLIŻSI zwracamy się z apelem o Solidarność, o wzajemną pomoc zajęcie się rodzinami nieobecnych, o spokój i godność w obliczu represji. NIE ZAPOMNIMY CZASU SOLIDARNOSCI. Popełnialiśmy błędy, ale wywalczyliśmy - choć na krótko - odsłonięcie prawdy o krzywdzie Ojczyzny, o źródłach jej siły. WALKA TRWA I BĘDZIE TRWAĆ. Już nigdy nie popadniemy w bierność i zakłamanie. Niech nikt nie podpisuje chałbiących próśb o ułaskawienie. Będziemy wierni swemu sumieniu i przekonaniom, cokolwiek się stanie.

Kraków 13 grudnia 1981 r. godz. 18.30

za Komitet Strajkowy HIL

/-/ Mieczysław Gil

Rozgłoszenie całego świata informują o wydarzeniach w Polsce. Często o tym, co się dzieje kilka kilometrów od nas, dowiadujemy się najpierw z Wolnej Europy.

Różnie bywało z duchem załogi, więc angażuję się w publiczne wystąpienia. Jeżdżę wszędzie, gdzie mnie proszą. Wyjaśniam cele strajku, informuję o sytuacji, komentuję nasze uchwały i dokumenty, odpowiadam, odpowiadam i odpowiadam... Podobną rolę „agitatora” pełni Mietek Gil. Z racji jego funkcji jest bardzo mile widziany. On bywa głównie na wydziałach surowcowych, z których w końcu pochodzi, a ja raczej na walcowniach, chociaż byłem też na „jego” terenie w Aglomerowni. Czasami na jakiś wydział udaje się także Staszek Handzlik, był na Karoseryjnej.

Przychodzi druga zmiana, a więc trzeba od początku wszystko tłumaczyć, ludzie bardzo oczekują informacji, spotkań, dyskusji. Chcemy się jakby wzajemnie upewnić w tym, że to, co robimy, jest słuszne, w ten sposób to rozumiemy i bez najmniejszego wahania jeździmy od spotkania do spotkania.

Wieczorem przewodniczący Komitetu Strajkowego pisze list do naszych najbliższych, w którym wyjaśnia powody strajku w obronie aresztowanych działaczy „Solidarności”, w obronie związku, apeluje o solidarność i wzajemne wsparcie.

Rozpoczynają się także pierwsze, mniej lub bardziej formalne, rozmowy naszego Komitetu z kierownictwem HiL, w których biorą udział dyrektor naczelny E. Puśtówka, dyrektor produkcji J. Razowski, asystent dyrektora R. Kaczor, a z naszej strony M. Gil i nie odstępujący go na krok M. Kania. R. Kaczor przekazuje m.in. M. Kani obwieszczenie o stanie wojennym. Razowski rozmawiał podczas strajku z kilkoma osobami z naszego grona, głównie telefonicznie; z M. Kanią na tematy techniczno-produkcyjne, a także ze St. Handzlikiem.

W nocy z 13 na 14 grudnia byłem na zebraniu załogi Walcowni Gorącej. Nie było łatwo, bo i kierownictwo tego wydziału jest wyjątkowo nieprzychylnie, szczególnie szef Józef Kowalczyk, i kierownictwo naszego Związku niezbyt aktywne. Zebranie miało charakter informacyjny, uzasadniałem konieczność strajku. Wiele słów poświęciłem sprawie dekretu, a raczej jego bezprawności. Otrzymaliśmy bowiem od „profesorów” Uniwersytetu Jagiellońskiego niezwykle cenny oręż, a mianowicie opinię prawną, która mówiła o tym, że wprowadzenie stanu wojennego przez Radę Państwa podczas trwania sesji Sejmu jest niezgodne z prawem.

W tym miejscu warto przeczytać o wprowadzonych dekretach, aby uzmysłowić sobie, że zmieniały one gruntownie cały system prawa w Polsce.

Dekret o stanie wojennym⁸² oraz związane z nim inne przepisy zawieszały prawa konstytucyjne obywateli oraz upoważniały tzw. Wojskową Radę Ocalenia

⁸² Na polecenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego w nocy z 12 na 13 XII 1981 roku Rada Państwa PRL podjęła uchwałę wprowadzającą w Polsce stan wojenny oraz wydała cztery dekrety mające moc ustawy: *O stanie wojennym* (Dz.U. 1981, nr 29, poz. 154), *O postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego* (poz. 156), *O przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej*

Narodowego (WRON) do kierowania państwem. Konkretniej, zawieszały prawa obywatelskie, takie jak nietykalność osobista, nienaruszalność mieszkań i tajemnica korespondencji, prawo zrzeszania się, wolność słowa, druku, zgromadzeń, pochodów i manifestacji, prawa pracy, umożliwiając tzw. militaryzację zakładów pracy, w tym np. powołanie pracownika do wojska. Dekrety dawały władzy prawo nakładania na obywateli obowiązków analogicznych, jak w przypadku wojny: zakaz poruszania się po jakimś terenie i w określonym czasie (godzina milicyjna), zawieszanie prawa do strajku i akcji protestacyjnych, zawieszenie działalności związków zawodowych, stowarzyszeń i organizacji, przejęcie majątku organizacji, w tym głównie NSZZ „Solidarność”. Nadawano cenzurze szczególne uprawnienia, w tym kontroli korespondencji; kontroli poddawano także wszelkie urządzenia służące do druku. Zablokowano na mocy dekretów telekomunikację, można było ograniczyć lub zablokować usługi łączności i poczty, a także całkowicie lub częściowo zakazać przewozu rzeczy i osób w transporcie drogowym, kolejowym, lotniczym i wodnym. Można było wprowadzić zakaz ruchu pojazdów, przekraczania granic. Dekrety dawały siłom porządkowym możliwość użycia środków przymusu bezpośredniego (!!!) nawet przez dowódcę oddziału. Każdy dorosły obywatel mógł zostać zmuszony do wykonywania pewnych prac, także w wydłużonym czasie pracy, a urlopy mogły zostać skrócone do dwunastu dni. Na rolników można było nałożyć obowiązek dostarczania pewnych produktów. Można było odebrać obywatelowi np. mieszkanie lub dokwaterować kogoś, a nawet wywłaszczyć nieruchomości. Władza mogła zablokować dysponowanie naszymi kontami. Zakazywano noszenia znaczków „Solidarność” i innych. Wreszcie praktycznie każdego dorosłego obywatela polskiego można było internować w ośrodkach odosobnienia na mocy decyzji komendanta wojewódzkiego MO!!! To były najważniejsze elementy dekretów o stanie wojennym. Powyższe zapisy nie były tylko teorią; intensywnie wprowadzano je w życie.

W nocy odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Strajkowego. Główną sprawą były uzyskane informacje, potwierdzone w wielu źródłach, że władza zamierza wprowadzić militaryzację zakładu poprzez wręczenie kilku tysiącom pracowników kart mobilizacyjnych. Ta swoista „branka” (podobną przed Powstaniem Styczniowym zastosowali Rosjanie), może być groźna dla naszego protestu. Jeszcze raz zatem stanowczo stwierdzamy, że nie akceptujemy stanu wojennego i w sposób czynny będziemy się przeciwstawiać próbom wręczenia kart mobilizacyjnych. Komitet podejmuje decyzję o zwolnieniu kobiet z udziału w strajku. Zdecydowana większość korzysta z tego już od poniedziałkowego poranka.

Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego (poz. 157) oraz *O przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń* (poz. 1). Dokumenty datowane były 12 XII, a tryb ich wprowadzania był niezgodny z Konstytucją PRL. Dekrety zostały zatwierdzone przez Sejm 25 I 1982 roku ustawą *O szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego* (Dz.U. 1982, nr 3, poz. 18). Ponadto rząd wydał kilkanaście rozporządzeń dotyczących stanu wojennego.

OBWIESZCZENIE

o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa

Kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego oraz przywrócenia naruszonej dyscypliny społecznej, a także mając na względzie zabezpieczenie możliwości sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej – działając na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – Rada Państwa wprowadziła stan wojenny.

W związku z tym podaje się do publicznej wiadomości, że na czas obowiązywania stanu wojennego w szczególności:

- 1) zakazane zostało zwoływanie i odbywanie wszelkiego rodzaju zgromadzeń, pochodów i manifestacji, a także organizowanie i przeprowadzanie zbiórek publicznych oraz imprez artystycznych, rozrywkowych i sportowych bez uprzedniego uzyskania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej, z wyjątkiem nabożeństw i obrzędów religijnych odbywających się w obrębie kościołów, kaplic i innych miejsc przeznaczonych wyłącznie do tych celów;
- 2) zakazane zostało rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju wydawnictw, publikacji i informacji każdym sposobem, publiczne wykonywanie utworów artystycznych oraz użytkowanie jakichkolwiek urządzeń poligraficznych bez uprzedniego uzyskania zgody właściwego organu;
- 3) zawieszono zostało prawo pracowników do organizowania i przeprowadzania wszelkiego rodzaju strajków oraz akcji protestacyjnych;
- 4) nałożony został na osoby przebywające w miejscach publicznych obowiązek posiadania przy sobie dokumentu stwierdzającego tożsamość, a w stosunku do uczniów szkół mających ukończenie lat 13 – legitymacji szkolnej lub tymczasowego dowodu osobistego;
- 5) wprowadzony został obowiązek uprzedniego uzyskiwania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej na pobyt stały w strefie nadgranicznej, a organu Milicji Obywatelskiej na pobyt czasowy w tej strefie;
- 6) zakazane zostało uprawianie turystyki oraz sportów żeglarskich i wioślarskich na morskich wodach wewnętrznych i terytorialnych.

Ponadto w czasie obowiązywania stanu wojennego, w zakresie powszechnego obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

- 1) poborowi uznani za zdolnych do służby wojskowej oraz żołnierze rezerwy niezależnie od ich przeznaczenia mogą być w każdym czasie powołani do czynnej służby wojskowej, na zarządzenie Ministra Obrony Narodowej;
- 2) określone jednostki organizacyjne administracji państwowej i gospodarki narodowej, wykonujące zadania szczególnie ważne dla obronności i bezpieczeństwa państwa, objęte zostały militaryzacją, co oznacza nałożenie na osoby zatrudnione w tych jednostkach szczególnych obowiązków, o których osoby te zostaną poinformowane przez kierowników zakładów pracy;
- 3) osoby przeznaczone do służby w określonych formacjach obrony cywilnej mogą być zobowiązane do pełnienia czynnej służby w obronie cywilnej w czasie i zakresie wynikającym z wykonywanych zadań;
- 4) obywatele mogą być zobowiązani przez właściwe terenowe organy administracji państwowej i organy administracji wojskowej do wykonania określonych świadczeń osobistych i rzeczowych na rzecz obrony państwa.

W czasie obowiązywania stanu wojennego, jeżeli będą tego wymagały interesy ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego, uprawnione organy administracji państwowej mogą również:

- 1) wprowadzić ograniczenia swobody poruszania się mieszkańców w określonym czasie i miejscach przez wprowadzenie godziny milicyjnej albo zakazu opuszczania lub przybywania do określonych województw, miast i gmin;
- 2) nałożyć obowiązek uprzedniego uzyskiwania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej na zmianę miejsca pobytu, polegającą na przeniesieniu się do innej miejscowości na czas dłuższy niż 48 godzin oraz obowiązek niezwłocznego zameldowania się w nowym miejscu pobytu;
- 3) zawiesić działalność stowarzyszeń, związków zawodowych, zrzeszeń oraz organizacji społecznych i zawodowych, których działalność sta-

nowi zagrożenie dla interesów bezpieczeństwa państwa, z wyjątkiem kościołów i związków wyznaniowych;

- 4) wprowadzić cenzurę przesyłek pocztowych, korespondencji telekomunikacyjnej oraz kontrolę rozmów telefonicznych;
- 5) zobowiązać posiadaczy radiowych urządzeń nadawczych i nadawczo-odbiorczych do złożenia tych urządzeń do depozytu we wskazanych miejscach;
- 6) zobowiązać posiadaczy broni palnej krótkiej oraz broni myśliwskiej i sportowej, a także posiadaczy amunicji i materiałów wybuchowych do złożenia ich we wskazanych miejscach;
- 7) zakazać dokonywania zdjęć fotograficznych i filmowych oraz obrazów telewizyjnych określonych obiektów i miejsc albo na określonych obszarach;
- 8) zakazać używania określonych odznak i mundurów;
- 9) wstrzymać lub ograniczyć pracę określonych urządzeń łączności oraz wykonywanie usług łączności pocztowej i telekomunikacyjnej;
- 10) zawiesić lub ograniczyć przewóz osób i rzeczy w transporcie drogowym, kolejowym, lotniczym i wodnym oraz ruch pojazdów mechanicznych na drogach publicznych;
- 11) zamknąć lub ograniczyć graniczy ruch osobowy i towarowy przez przejścia graniczne.

W czasie obowiązywania stanu wojennego osoby naruszające wprowadzone zakazy, nakazy, obowiązki i ograniczenia, podlegają ostrzeżonej odpowiedzialności karnej za przestępstwa lub wykroczenia w postępowaniu doraźnym i przyspieszonym.

Osoby, mające ukończone lat 17, w stosunku do których istnieje uzasadnione podejrzenie, iż pozostając na wolności prowadzić będą działalność zagrażającą bezpieczeństwu państwa mogą być internowane w ośrodkach odosobnienia na czas obowiązywania stanu wojennego – na podstawie decyzji komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej.

W stosunku do osób pełniących służbę wojskową i służbę w jednostkach zmilitaryzowanych oraz służbę w obronie cywilnej – stosowana będzie za przestępstwa popełnione w związku z tą służbą odpowiedzialność karna przed sądami wojskowymi według przepisów odnoszących się do żołnierzy w czynnej służbie wojskowej w czasie wojny.

Podaje się również do publicznej wiadomości, że w przypadkach zbiorowego lub indywidualnego bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności obywateli albo mienia społecznego, indywidualnego lub osobistego znacznej wartości, a także zagrożenia lub zajęcia budynków administracji państwowej i organizacji politycznych oraz ważnych obiektów i urządzeń gospodarki narodowej albo obiektów ważnych dla obronności lub bezpieczeństwa państwa, obok indywidualnych i zespołowych działań funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i innych formacji powołanych do ochrony porządku publicznego mogą być wprowadzone oddziały i pododdziały sił zbrojnych/wojska/, przy czym wszelkie te siły uprawnione są do użycia środków przymusu bezpośredniego w celu przywrócenia spokoju, ładu i porządku publicznego.

Wywaja się wszystkim obywateli do bezwzględnej przestrzegania wprowadzonych zakazów, nakazów i ograniczeń oraz wykonywania innych nałożonych obowiązków, a także podporządkowania się wszelkim zarządzeniom uprawnionych władz, wydanym w celu zapewnienia spokoju, ładu i porządku publicznego oraz umocnienia dyscypliny społecznej.

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

14 grudnia

Poniedziałek rano, zaczyna się nowy tydzień. Co nam przyniesie? To pytanie nurtuje wszystkich w hucie. Z jednej strony na pewno zostaniemy wzmocnieni, przyjdą bowiem do pracy ludzie, którzy pracują tylko w dni robocze i na jedną zmianę. Z drugiej strony pojawi się znaczna część kadry i administracji, wśród której nawet jeśli nie ma naszych wrogów, to z pewnością jest wielu ludzi obawiających się o swoje kariery, stolki, bardziej podległych władzy.

Z wielu wydziałów otrzymujemy bardzo krzepiące informacje, zresztą sami też często robimy „wycieczki” na wydziały, dużo rozmawiamy z ludźmi.

W Zakładzie Mechanicznym, który jest jednym z centrów strajkowych (Wydział Remontów Silników Elektrycznych, tzw. setka, Zakład Automatyki wraz z Wydziałem Aparatury Kontrolno-Pomiarowej, Wydział Remontów Mechanicznych, Wydział Gazowy, Odlewnie) trwa akcja protestacyjna, wszystko dobrze zorganizowane, jest kilkaset osób, wciąż przybywają nowi. Dociera także Kazio Fugiel, autentyczny przywódca Mechanicznego, słynna „Babcia” – Halina Skotnicka, matka mojego szkolnego przyjaciela Ryśka.

Ranek na Mechanicznym rozpoczyna się od wiecu i modlitwy, posyłają po księży, aby odprawili nabożeństwa. Taki jest Kazio; mógłbym powiedzieć, że motto jego życia to modlitwa i praca. A poza tym świetnie zorganizowane służby aprowizacji, łączności; bramy i inne newralgiczne miejsca dobrze strzeżone. Podobno zamontowali własny system nagłośnienia, bo bardzo ich denerwowały komunikaty głoszone z zakładowego radiowęzła, który był przecież opanowany przez SB. Zmasowany atak propagandowy w radiu i telewizji, wzmocniony patrolami milicji, wojska, musi robić i robi wrażenie. Przeciwstawiamy się temu organizując wiece, ktoś z UJ prowadzi wykład na temat bezprawia stanu wojennego, pokrzepiają nas studenci. Ludzie rozmawiają, grają w karty, opowiadają dowcipy, śpią. Czas płynie, ale gdzieś tam wewnątrz drąży wszystkich zwykły strach, obawa o najbliższych, co będzie?...

Na Karoseryjnej strajk trwał w zasadzie od jego ogłoszenia przez Zbyszka Kiełtuckiego, szefa nocnej zmiany „S”, który odebrał komunikat Handzlika o ataku na Związek. Rano „na zmianę” docierają niczego nieświadomi Maciek Mach, późniejsza legenda podziemia, Staszek Malara – szef zmiany dziennej oraz Jasiu Żurek odpowiedzialny na Karoseryjnej za informację. Rano, ok. 10:00, zbiera się Komisja Zakładowa, która przekształca się w Komitet Strajkowy i postanawia, wzorem innych wydziałów, prowadzić strajk rotacyjny. Przewodniczący „Solidarności” tego wydziału, Józef Dziedzic, wycofuje się, mówi, że on nie był wybierany na stan wojenny. W tej sytuacji Maciek Mach przejmuje funkcje organizatorskie. Łącznikiem do Centrum Strajkowego zostaje Wiesiek Mazurkiewicz.

Na wydziale samochodowym sytuacja analogiczna, tamtejszy szef Związku, Edward Biernat, wywiesił kartkę, że Komisja Zakładowa zawiesza działalność. Na szczęście jego zastępca jest odważny i przejmuje kierowanie strajkiem na wydziale.

Stosunkowo dobra sytuacja panuje na tzw. Starej Zimnej. Tam zawsze była mocna ekipa, ale wydział z wielu powodów nie jest łatwy. Na czele stali Marian Gromek i Halina Duch, jest tam Zbyszek Kowalik, ale byli także szefowie naszej hutniczej „Solidarności” Władek Hardek i Sylwek Młonek oraz członek KSH Krzysiek Naruszewicz. Według słów Władka, z którym widywałem się bardzo często, atmosfera na wydziale jest dobra, służby są sprawnie zorganizowane. Podczas mojego spotkania z załogą Zimnej ten spójny obraz nieco się zachwiał, bo rozpoczęła się dosyć ostra dyskusja z kilkoma osobami, które najwyraźniej akceptowały stan wojenny i postanowiły wykorzystać to spotkanie do, jak to mówiliśmy, „zasłużenia się partii”. Wiedzieliśmy, że na tym wydziale pracowało wielu ormowców⁸³. Gdy jednak chodziłem po hali, którą doskonale znałem z mojej pracy zawodowej i rozmawiałem z ludźmi – czułem sympatię i wsparcie dla „Solidarności”, zarówno wśród robotników, jak i wielu osób z kadry, którzy tylko bardziej bali się wyrażać głośno swoje poglądy. Po części byli między młotem a kowadłem.

Niezwykle ważny dla funkcjonowania huty, a zatem i strajku, jest Zakład Transportu Kolejowego – ZT. Można bez przesady powiedzieć, że to system nerwowy huty. Na szczęście pracują tam twardzi ludzie. Rano podjęli uchwałę o przystąpieniu do strajku, a na czele stanęli doskonale mi znani Julek Kowalski jako szef i Staszek Zięba jako zastępca. Według słów Julka atmosfera na wydziale jest dobra, strajkuje cała załoga, chociaż część lokomotyw musi jeździć, jeśli chcemy utrzymać ruch, czyli pracę niektórych wydziałów, a takie jest od początku założenie kierownictwa strajku HiL. Ponadto kolejarze rozstawili lokomotywy w kilku niewralgicznych punktach huty i dzięki temu powstała niezależna, bardzo sprawna i mobilna sieć informacyjna.

Konieczność pracy niektórych wydziałów lub choćby ich części od początku strajku stanowi niezwykle istotny problem. Na szczęście w KSH mamy Mariana Kanię, doświadczonego inżyniera i mojego kolegę, którego znam od 1969 roku. To nade wszystko roztropny człowiek. Ustalamy tryb pracy Wielkich Pieców, Stalowni, Koksowni i Aglomerowni oraz służb wspierających, tworzących infrastrukturę techniczną Kombinatu – transport kolejowy, dostawy energii, gazu czy wody, a także Siłowni, która dostarcza ciepło również do Nowej Huty. Założenie jest takie, aby nie wyrządzić trwałej szkody w majątku, instalacjach, urządzeniach, w końcu to nasze miejsce pracy. Ważne, aby pracowało tylko to, co rzeczywiście jest niezbędne. Jedną z kluczowych spraw jest także zabezpieczenie ważnych urządzeń, pomieszczeń, takich jak maszynownie, piwnice olejowe itp. przed sabotażem, którego bardzo się obawiamy, nieumyślną szkodą lub choćby głupotą. W każdym takim obiekcie musi przebywać dyżurny, który strajkuje i pracuje równocześnie, obowiązują zaostrzone rygory dostępu do takich miejsc. Kontrole tylko potwierdzają, że ten obszar naszej działalności funkcjonuje wzorowo, a kto wie, czy nie lepiej niż zwykle. Ludzie po prostu czują wagę tego problemu w sytuacji szczególnego zagrożenia.

⁸³ Ormowiec – członek Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Był także inny problem, z którym musieliśmy sobie poradzić. To nie aspekty techniczne stały się problemem, ale ludzie. W kilku miejscach pracownicy, którzy „musieli” pracować, czuli się psychicznie źle wobec innych strajkujących. Do końca strajku nie znaleźliśmy na to właściwego rozwiązania. Niestety taki zakład pracy jak wielka huta nie może sobie pozwolić na zatrzymanie funkcjonowania niektórych urządzeń i instalacji czy na ich „uśpienie”, bowiem groziłoby to ogromnymi kosztami, a nawet ich bezpowrotnym zniszczeniem.

O godz. 9:00 miała miejsce odprawa dyirekcji huty z kierownictwem wydziałów poświęcona militaryzacji zakładu oraz wręczaniu kart mobilizacyjnych pracownikom. Sprawami militaryzacji kierują dyrektor Szkutnik, dyrektor techniczny Rożnowski oraz kierownik Biura Spraw Obronnych Gierulski. Według naszych informacji akcją mobilizacyjną ma być objętych ok. 5 tys. pracowników, potem mówi się nawet o 8000. Która z tych liczb była bardziej prawdziwa, nie jest istotne. Ważne, że podporządkowanie takiej ilości ludzi reżimowi wojskowemu na pewno rozbije strajk, a tych, którzy nie będą chcieli się podporządkować, postawi w roli szkodników gospodarczych, sabotażystów, przestępców.

Około 13:00 **pełnomocnik KOK płk Jerzy Mazurkiewicz oraz ppłk Wojnar wraz z dyrektorem huty Eugeniuszem Pustówką i jego asystentem Ryszardem Kaczorem odbywają wstępne rozmowy z naszym przewodniczącym Mieczysławem Gilem oraz Marianem Kanią.** Pierwsze spotkanie ma miejsce w budce strażników przy bramie głównej huty. Płk Mazurkiewicz poinformował o wprowadzeniu stanu wojennego, o tym, że w świetle dekretu o stanie wojennym działalność związkowa i strajkowa jest zakazana, i zażądał przerwania strajku oraz wyprowadzenia znajdujących się w kombinacie studentów. Gil nie zajął stanowiska, stwierdził, że o strajku decydować będzie załoga. Mazurkiewicz postawił termin zakończenia strajku na 15 grudnia godz. 8:00.

Przed bramami stoją zomowcy, kontrolują zarówno wchodzących, jak i wychodzących, odbierają wszystko, co im się nie podoba, nawet jedzenie. Po przybyciu oddziałów wojska pierścień wokół nas zaciska się. Już nie można swobodnie wchodzić i wychodzić. Z jednej strony gromadzą się przy bramach pracownicy huty, z drugiej oddzieleni kordonem milicji nasi bliscy, mieszkańcy Krakowa i regionu, którzy choćby w ten sposób wyrażają solidarność z nami, starają się na różne sposoby pomóc. Ludzie przynoszą, chleb, jedzenie, lekarstwa, przekazują wzajemnie karteczki z informacjami, od nas do nich trafiają ulotki, słowa pozdrowienia. Jakby na zapleczu sformowane są oddziały wojska. Stoją z tyłu, ale są po „ich” stronie.

Postanawiamy zdecydowanie wzmocnić ochronę huty. Przeprowadzamy systemowe blokowanie bram wjazdowych. Są one zamknięte, ale dodatkowo do bram i ogrodzenia zostają przyspawane różne elementy stalowe, przed bramami ustawiamy autobusy, wózki, kozły, rozwijamy zwoje drutu, a nawet przygotowujemy kolczatki gotowe do rozciągnięcia. Na ważniejszych przejazdach, tam gdzie to możliwe, jak np. przy bramie nr 3 (Walcownia), stawiamy zestawy wagonów, spawając je do szyn.

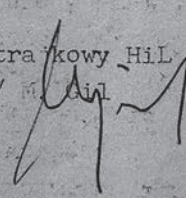
U C H W A Ł A N R 3
KOMITETU STRAJKOWEGO HUTNIKÓW z DNIA 14. bm. godz. 3.30
w sprawie przyczyny i celów strajku

Wprowadzony stan wojenny w Polsce zniweczył wszystkie nasze ciężko wywalczone zdobycze i odebrał nam wolność osobistą. Przyszłość nasza i naszych dzieci jest zagrożona. Nie znajdujemy żadnego uzasadnienia dla wprowadzenia stanu ~~wyjątkowego~~ wojennego w sytuacji braku zagrożenia zewnętrznego. Przeciwko komu ma być ta wojna. Cały świat potępił tę decyzję jako nieuzasadnioną i wymierzoną w "Solidarność". Naszą jedyną bronią jest strajk, który rozpoczęliśmy. Celem naszym jest przywrócenie normalnego życia w Polsce i praw ludzkich obywatela.

Komitet Strajkowy HiL rozważając zaistniałą sytuację postanowił -

1. Nie przyjmować do wiadomości stanu wojennego.
2. Kontynuować strajk aż do przywrócenia normalnego życia i powrotu do zakładów pracy wszystkich aresztowanych.
3. Nie przyjmować kart mobilizacyjnych.
4. Nie wpuszczać na teren Kombinatu osób unundurowanych.
5. W razie zławienia naszej woli siłą i przemocą Komitet Strajkowy HiL podejmie strajk głodowy i wzywa Was wszystkich do solidarnego w nim udziału.

W przypadku dalszej niemożliwości jawnego zorganizowanego działania działalność "Solidarności" prowadzona będzie konspiracyjnie.

Komitet Strajkowy HiL
przew. /-/ 

Przeprowadzamy konsultacje z załogą na temat kontynuacji strajku. **Wynik 98% za kontynuowaniem strajku** robi wrażenie nawet na nas, nim kierujących. Zdajemy sobie sprawę, że w takiej sytuacji wynik nie do końca będzie obiektywny, ludzie działają w stresie, pod presją kolegów. Znamy przecież przypadki ucieczek ze strajku, szukanie powodów, by wyjść z huty. Wiemy o naciskach przełożonych. Bez przerwy na różne sposoby trwa „propagandowy ostrzał” przez megafony, radiowęzeł zakładowy. Przez radio nadawane są komunikaty, dekret, przemówienia Jaruzela, muzyka poważna wzmacnia ten nastrój. A wokół nas pusta stojąca huta, jakby zastygła w przerażeniu i oczekiwaniu. Takich widoków i sytuacji się nie zapomina, nie mogą pozostać bez wpływu na nasze zachowania.

Około 18:00 Mitek Gil wraz z Marianem Kanią i Józkiem Łukasikiem mają iść na spotkanie z płk. Jerzym Mazurkiewiczem, by poinformować go o decyzji załogi i Regionalnego Komitetu Strajkowego: będziemy kontynuować strajk!

Tymczasem do Mietka dociera informacja – ostrzeżenie od sekretarki naczelnego, że przygotowana jest na niego zasadzka SB, zamierzają go aresztować. W tej sytuacji na spotkanie do dyrekcji HiL z komisarzem huty udają się tylko Marian Kania i Józek Łukasik. Zaskoczony nieobecnością przewodniczącego komisarz pyta: „gdzie Gil?”. Marian Kania odpowiada, że czeka za bramą huty, bowiem obawia się aresztowania. Pułkownik decyduje się spotkać z nim. Wychodzą wspólnie z budynku „Z”. Widok kroczącego w stronę bramy huty pułkownika wywołuje w ludziach jakąś nieopisaną nadzieję, a może, a jednak, wojsko z nami, jeśli sam pułkownik idzie do nas?... Ludzie rozstępują się. Wśród tłumów krzyczących „Niech żyje Wojsko Polskie” maszeruje komisarz HiL płk Jerzy Mazurkiewicz. Do okrzyków dołączają się stojący przed bramą mieszkańcy. Zomowcy są kompletnie zdezorientowani, zresztą my chyba także. Nagle ktoś intonuje „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy...”, ludzie prostują się, ściągają czapki i kaski ochronne, płk Mazurkiewicz staje na baczność i oddaje honory, salutuje!... Potem znowu rusza, okrzyki i wiwaty wzmagają się. Mietek oczekuje go zaraz za bramą główną huty, wychodzi naprzeciw kilka kroków. Okrzyki milkną, wszyscy wstrzymują oddechy... co teraz się zdarzy? Nasz przewodniczący przeprosza, tłumaczy, że nie mógł przybyć wobec planowanego aresztowania (pułkownik wydaje się być zdziwiony) i przekazuje **stanowisko strajkujących: załoga niemal jednogłośnie jest za kontynuacją strajku**. Komitet Strajkowy jest gotowy wydać apel do całego kraju o zawieszenie strajku, jeśli natychmiast nastąpi wznowienie przerwanych rozmów: Glemp–Jaruzelski–Wałęsa. Komisarz HiL oświadcza, że niezwłocznie uda się do Warszawy, aby przekazać to stanowisko, i wychodzi z huty⁸⁴. Ludzie wiwa-

⁸⁴ W tym miejscu przytoczę fragment stenogramu w sprawie sytuacji w Hucie im. Lenina w Krakowie, na podstawie dokumentu Piotra Gontarczyka z IPN pt. „Działanie musi być absolutnie radykalne” („Biuletyn IPN” 2011, nr 11/12, s. 170): „Prezes Rady Ministrów W. Jaruzelski: (...) To jest bardzo istotne. Utrzymywać temperaturę. (...) Łącznie z działaniem silnie propagandowym, łącznie ze śmigłowców ulotki, to trzeba uwzględnić. Mamy później te elektroakustyczne rozgłośnie typu „Burza”, na kilka kilometrów szyby pękają, różne środki, to musi być bombardowanie, przecież tam nie wszyscy chcą strajkować na tych 20 tys. na pewno

tują „Solidarność, Solidarność”. Chyba wszyscy rozumiemy, że nic więcej stać się nie mogło, ale wciąż ta nadzieja na postawę żołnierza, na wojsko, na honor.

Poruszeni tą sytuacją postanawiamy wydać odezwę do rodzin strajkujących, ale także do żołnierzy i milicjantów. Tę drugą tutaj zacytuję:

Komunikat Strajkowy nr 3

Współobywatele! Milicjanci i żołnierze!

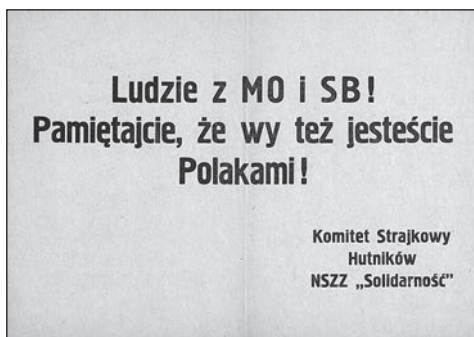
nasza huta strajkuje, strajkują wszystkie załogi, które zaskoczono ogłoszeniem stanu wojennego podczas pracy. Wszyscy wiemy, że ogłoszenie stanu wojennego jest zupełnie niepotrzebne. W kraju panował spokój, prawie wszystkie ogniska strajkowe wygasły. Apelujemy do Was, milicjanci i żołnierze: nie dajcie się użyć przeciwko rodakom pragnącym jedynie chleba i prawdy! Apelujemy do Waszych serc i sumień – nie pozwólcie na użycie siły wobec Waszych braci i siostr, rodziców. To przecież oni dzisiaj strajkują! Strajkują w obronie podstawowych praw ludzkich. Strajkują wreszcie i dla was, żebyście nigdy nie musieli wykonywać hańbiących rozkazów władz. Wzywamy Was – nie używajcie przemocy. Wróćcie do podstawowych zadań: służcie Narodowi i Ojczyźnie!

Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Małopolska.

Czujemy wszyscy tę huśtawkę nastrojów. Wiemy, że poza naszą hutą w Krakowie właściwie nie strajkuje żaden zakład pracy. Stoi jeszcze jedynie Montin, niektóre zajezdnie MPK i oczywiście nasz zakład w Bochni. To wymaga bardzo pogłębionej dyskusji, decyzji, jak dalej postępować.

Rysują się podczas strajku także skrajne postawy. Z jednej strony mamy coraz więcej postaw asekuranckich. Odcinanie się od polityków, za których uważa się głównie Staszka, Jaśka i mnie. Zachowanie Wartalskiego na posiedzeniach RKS czy moja ostra kłótnia ze Staszkiem Zawadą, który był moim zastępcą w Centrum Strajkowym C-2 i który według mnie manipulował wynikami referendum na temat strajku, brak zdecydowania niektórych przywódców. Z drugiej zaś strony radykalizacja załogi, szczególnie młodych pracowników. Pojawiają się kolejne żądania czynnej obrony, co od początku było sprzeczne z naszymi założeniami, ale sytuacja się zmienia...

Właśnie dopiero co spotkałem się na schodach z dwoma młodymi ludźmi, którzy proponują zaminowanie tlenowni i wysadzenie się w powietrze, gdy wejdą zomowcy. Wszystko mają zaplanowane, mają ładunki wybuchowe, wiedzą jak to zrobić. Rzuciłem się na nich niemal z pięściami, ale prowadzę ich do RKS-u. Szukam Staszka lub Mietka. Jest Mietek. Przedstawiają mu to samo, chociaż już chyba



102. Jedna z ulotek KSH

(...). Jest to zima, jak tam coś z ogrzewaniem będzie kiepsko i z energią, to też jest zupełnie inna sprawa, ale trzeba dla każdego przypadku, trzeba taki plan operacji przygotować.

trochę łagodniej. Mietek wysłuchał, tłumaczy im, że tak nie możemy, że to nasze miejsce pracy, powtarza moje argumenty, chociaż chyba bardziej po chrześcijańsku, to znaczy spokojniej.

Jest takie miejsce w podziemiach Zgniatacza, gdzie tak często, jak to możliwe, spotyka się tajne kierownictwo strajku, które tworzą: Mietek Gil, Staszek Handzlik, Janek Ciesielski, Władek Hardek i ja. Czasami zapraszamy także inne kluczowe osoby, np. Mariana Kanię. To tam dyskutujemy najważniejsze sprawy, wydarzenia, omawiamy sytuację, wyznaczamy dalsze kierunki działania. Właściwie tam powstają wszystkie kluczowe decyzje i akcje strajkowe. Zaplanowaliśmy to już na początku roku, spodziewając się, że wcześniej czy później „Solidarność” zostanie zaatakowana i trzeba być przygotowanym na najgorsze. Stąd pomysł struktury, którą nazwałem „mózgiem”, ale w praktyce zwała się „bunkier” lub „schron” – od miejsca naszych spotkań. O tym, jak poważnie traktowaliśmy naszą misję, niech świadczy choćby to, że na pierwszym spotkaniu Władek Hardek zaproponował, żebyśmy wszyscy przysięgali na życie swoich dzieci, że nie zdradzimy, że nie poddamy się. Do złożenia przysięgi nie doszło, ale chyba także wówczas uświadomiliśmy sobie, że może się to dla nas skończyć tragicznie. Jeszcze przed przyjściem Mietka opowiadam o spotkaniu z młodymi ludźmi, którzy zaplanowali wysadzenie tlenowni. Rzecz jasna, nawet przez moment nie myślimy o tym poważnie, ale postanawiamy to wykorzystać i puścić przeciek na zewnątrz, że zaminowaliśmy tlenownię i jak wejść, to zrobimy im „bum”.

Po kolejnym spotkaniu w „bunkrze” wracam do swojej normalnej roboty, spotykam się z kolegami z mojego Centrum Strajkowego. Zbyszek Ferczyk melduje, że wszystko idzie dobrze. Mnie teraz praktycznie nie ma, więc ciężar kierowania centrum wziął na siebie niezastąpiony Zbyszek, który odpowiada także za zaopatrzenie w lekarstwa i środki medyczne.

Przy okazji konsultacji decyzji o kontynuacji strajku policzyliśmy uczestników w Centrum C-2, czyli w rejonie walcowni: jest nas 1465 pracowników oraz 234 studentów.

Wracam na wydziały, by tłumaczyć, przekonywać, namawiać do oporu, odpowiadać na nieskończoną ilość pytań. Prowadzę wiece, przede wszystkim w obrębie mojego Centrum C-2, a więc na Zgniataczu, ale także na Walcowni Drobnej i Drutu, na Gorącej, poza tym także na pobliskim Wydziale Remontów Maszyn, na Walcowni Zimnej Blach oraz na Aglomerowni. Dowiedziałem się, że zaczął mnie wspomagać Wojtek Marchewczyk, który jeździ na inne wydziały. To ważne działania. Ludzie potrzebują informacji, wsparcia, rozmowy, chcą się jakby upewnić, że postępują słusznie. Widzę po ich twarzach, gdy się żegnamy, że nie był to czas stracony, że są mi wdzięczni, chociaż pewnie zdają sobie sprawę z tego, że nasza pozycja najlepsza nie jest. Podczas jednego z wieców, bodaj na Walcowni Gorącej, pada z sali pytanie: „A co będziemy robić, jak nas rozbiją, co z «Solidarnością»?”. Odpowiadam, mimo że nie uzgadniałem takiego scenariusza z nikim, że w przypadku rozbicia strajku działacze zobowiązani są do kontynuowania działalności w podziemiu! Te słowa zupełnie zaskakują i robią ogromne wrażenie, widać w ich

oczach niedowierzanie. Pytają więc dalej: jak to w podziemiu, co to oznacza? Kontynuuję, że działacze powinni czuć się zobowiązani ukryć się, a następnie próbować odtwarzać struktury naszego Związku, choćby nielegalnie i w konspiracji walczyć o przywrócenie legalności działań „Solidarności” i zniesienie stanu wojennego. Ja sam nie wyobrażam sobie siebie jako konspiratora, bo zawsze byłem legalistą, ale jak nie będzie innego wyjścia, to trzeba będzie tak zrobić. To właściwie był koniec dyskusji. Sam byłem pod wrażeniem własnych konstatacji.

Pod wieczór postanawiam zobaczyć, jak wygląda stan bezpieczeństwa huty. Szczególnie chciałem zobaczyć bramę główną, stojących tam ludzi, naszych bliskich, kolegów, zwyczajnie solidaryzujących się z nami mieszkańców Nowej Huty i Krakowa. Chciałem też po ludzku oderwać się od tych hal, wieców, zobaczyć, co jest wokół nas.

Najpierw pojechałem pod bramę nr 3 koło Walcowni, następnie nr 2 pomiędzy Walcownią Karoseryjną a Wydziałem Samochodowym, by wreszcie dotrzeć do bramy nr 1, czyli głównej. Wszędzie nasze posterunki, pracownicy w białoczerwonych opaskach, bramy dobrze zabezpieczone, mnóstwo żelastwa pospawanego w najróżniejszych kombinacjach. Największe wrażenie robią jednak zestawy wagonów stojących na drodze w pobliżu bram. Tam, gdzie to możliwe, stoją nawet dwa i trzy zestawy równolegle. Niełatwo przyjdzie to zaatakować, chyba że wjadą poza bramami, rozbijając ogrodzenie, co dla czołgów nie jest trudne. Rozstawione zostały także liczne kozły stalowe, przygotowane są kolczatki i kolce przeciwko samochodom. Przed bramami licznie zgromadzeni zomowcy. To, co widać na pierwszy rzut oka, to ład, porządek i właściwie spokój, jaki tam panuje. Ten obrazek zmienia się dopiero przy bramie głównej. Brama jest zamknięta, zespawana, a przed nią, wewnątrz huty, zdezelowany autobus pełni rolę swoistej barykady. Przywiózł go młody człowiek z Karoseryjnej; wraz ze Staszkiem i Jaśkiem złamali opór jakiegoś kierownika na wydziale samochodowym, który blokował zabranie tego złomu. Przy bramie mnóstwo ludzi, zarówno wewnątrz huty, jak i na zewnątrz, rozdzielonych kordonem zomowców. Spotykam tam Staszka, który próbuje przemawiać do ludzi, ale esbecy zaraz włączają zagłuszarkę. Co jakiś czas ktoś wznosi okrzyk, powtarzany przez setki gardeł, i znowu cisza, wyczekiwanie. Ludzie próbują podchodzić do ogrodzenia, do bram, ale większość tych prób jest bezskuteczna. W pewnym momencie, gdy stałem przy bramie koło budynku „S”, jakiś młody mężczyzna rozpędził się, siłą przebił się przez szpaler zomowców, którzy nie zdążyli wykonać żadnego ruchu i wpadł nam prosto w ręce. Strażnicy bramy wypytali go co i jak i postanowili wpuścić. To był student wracający z jakiejś misji.

Szczególnie utkwiał w mojej pamięci, a zapewne wiele osób to pamięta, obrazek dwójki dzieci może dziewięćdo-dziesięcioletnich, które wychodzą z tłumu ludzi przed bramą, przechodzą koło zomowców i kroczą do naszej bramki. Idą i idą, wszyscy czekamy, co się stanie. Nikt nie odważył się ich zatrzymać. Gdy dotarły do nas, usłyszeliśmy tylko słabiutkie głosiki, że mama przysłała ich z jedzeniem i zobaczyliśmy, że dały naszym strażnikom stojącym na tej bramce jakieś torby. Wielu z nas miało łzy w oczach. To ośmieliło innych. Zaczynają podchodzić najpierw

osoby starsze, kobiety. Zomowcy w pierwszej chwili pogubili się, ale już słysząc rozkazy, już biegną następni, wzmacniają ten kordon przemocy.

Przy bramie spotykamy także Ryszarda Kaczora, asystenta naczelnego. Już nie-co się znamy. Zobaczywszy nas podchodzi, rozmawiamy o ochronie huty, bezpieczeństwie, raczej unikamy tematu, co będzie dalej, chyba razem zdajemy sobie sprawę z sytuacji. Ciekawy obraz dotyczył budynku administracyjnego dyrekcji. Pokazałem to asystentowi. Widać było, że jesteśmy stamtąd obserwowani zarówno przez dyrekcję, ciekawych urzędników huty, jak i przez inne osoby, pewnie esbeków, wojskowych. Wychylają się z tych okien ostrożnie, jakby się obawiali, że ktoś ich rozpozna. Dosyć to żałosne. Dysponują taką siłą, a boją się ludzkich spojrzeń. Wracam na Zgniatacz bardzo poruszony, ale także w swoisty sposób zadowolony z tego, co tam widziałem – a widziałem i czułem solidarność.

Jestem krańcowo zmęczony. Gdzie by tutaj przekimać choćby dwie godziny? To teraz najważniejsza myśl. Natknąłem się na Staszka. On wyglądał chyba gorzej niż ja i drażyła go ta sama myśl. Dziewczyny z wydziału podpowiadają nam, że najlepiej w pokoju rachuby, czyli tam, gdzie nalicza się wypłaty dla pracowników. To nam się podoba. Za chwilę już tam jesteśmy i używając kufajek przygotowujemy sobie łóże. Nie da się jednak usnąć, chyba jesteśmy zbyt zmęczeni. Więc próbujemy rozmawiać o tym, co się dzieje. Ja wracam do tych młodych, którzy chcą wysadzić Tlenownię, opowiadam o nich Staszкови. Nasza reakcja jest identyczna. Z krótkiej wymiany zdań oraz myśli wynika, że chyba bylibyśmy w stanie wysadzić siebie (zostawić im pomnik przyjaźni polsko-radzieckiej), gdyby to coś mogło zmienić. Może to szaleństwo, ale żyliśmy jak w amoku, wyizolowani z normalnego życia, z niezwykle silną motywacją, zdeterminowani, a na to nakładała się nasza bezsilność. Tak, to było możliwe. Może przerażeni własnymi myślami zdrzemnęliśmy się. Był to jedyny sen, na jaki sobie pozwoliłem w ciągu strajkowych dni. Wkrótce nas jednak obudzono. Szukano nas. Nikt nie wiedział, gdzie jesteśmy, a nasze dziewczyny długo nie chciały wydać, że się „byczymy”, w końcu jednak powiedziały.

Znowu kolejne posiedzenie RKS-u, a potem jeszcze narada w „bunkrze”, gdzie powiedziałem o moim wystąpieniu na temat planów po ewentualnym rozbiciu strajku, o potrzebie ukrycia się i budowania podziemnych, konspiracyjnych struktur, walce o odzyskanie „Solidarności” i zniesienie stanu wojennego. Te myśli wyraźnie wszystkim odpowiadały, bo przygotowaliśmy wystąpienie w tej sprawie na posiedzenie RKS-u.

Po północy ok. 80 studentów wyjeżdża do innych zakładów pracy poinformować o sytuacji w hucie. Według naszych szacunków zostaje jeszcze ok. 420 studentów. Tak kończył się drugi dzień strajku.

15 grudnia

Ubiegłej nocy, ok. 2:00, zomowcy brutalnie **pacyfikują strajk zajezdni MPK w Nowej Hucie** trwający od 13 grudnia od godz. 9:00, kiedy to zjechały tramwaje do zajezdni. Dobiegają nas od strony zajezdni odgłosy wystrzałów, wybuchy, syreny.

Staszek Dyląg i Henryk Lewandowski, dwaj przedstawiciele z MPK, opowiadają na porannym posiedzeniu RKS-u o przebiegu pacyfikacji, wskazując na jej wielką brutalność. Zomowcy wtargnęli rozbijając bramę, uzbrojeni w pistolety maszynowe, pałki, gaz, tarcze, mają ze sobą psy. Wzmacniało ich wojsko, ale nie włączyło się do pacyfikacji. Podobno zomowcy byli pijani lub na prochach, bo zachowywali się bardzo agresywnie. Oficer ZOMO, aby przestraszyć ludzi, oddał dwa strzały w podłogę. Jakaś kobieta zemdląła. Zatrzymano kilkadziesiąt osób, które wywieziono nie wiadomo dokąd.

Już wtorek, a czuję jakby minęło dopiero kilka godzin. Od wczesnych godzin napływają do Centrum Strajkowego alarmujące wieści dotyczące rozwiniętej **akcji militaryzacji huty**. Szefowie poszczególnych wydziałów sporządzają listy do militaryzacji, karty mobilizacyjne. Wzywają grupy pracowników lub poszczególne osoby. To rodzi natychmiastowy opór załogi. Twarda postawa przywódców strajku na wydziałach, ale także brak dostatecznego „entuzjazmu” bezpośrednich szefów, którzy bardziej identyfikowali się z nami niż z dyrekcją, doprowadza do całkowitego załamania się ich akcji. Dla pewności postanawiamy poprosić, grzecznie acz stanowczo, kierownictwo wydziałów o opuszczenie huty. To rozwiązanie jest dobre dla nas i pewnie dla nich także. Większość bez szemrania opuszcza hutę. Z niektórymi nadgorliwcami jest problem. Dla przykładu, w Walcowni Zimnej Blach szef zakładu został pod eskortą wywieziony za bramę huty. Podobnie niegodnie zachowuje się na Mechanicznym kierownik Tejsler, bywa tak również na innych wydziałach.

Dzisiejszy dzień to także wypłata wynagrodzeń. Obawialiśmy się tego, co wymyśli dyrekcja i esbecja. Na szczęście nic niezwykłego się nie stało.

Robi się coraz bardziej nerwowo. wszyscy rozumiemy, że zbliża się starcie.

O godz. 10:00 ponowne spotkanie płk. Mazurkiewicza z Gilem, Kanią, Łukasiem i Hudaszkiem oraz Nowickim z ZR, który zdołał się przebić do huty. Udział w rozmowach brał dyrektor Pustówka i dyrektor ds. pracowniczych Szkutnik. Powtarza się żądanie podporządkowania się postanowieniom wprowadzonego dekretu i przerwania strajku. Komisarz huty stawia nam **ultimatum, że jeśli do godz. 18:00 nie przerwiemy strajku, zostanie użyta siła**. Nie wiadomo, czy pułkownik był w Warszawie, jak zapowiadał, jedno wydaje się być pewne: są zdecydowani złamać strajk. Na nic honor, salutowanie do hymnu, na nic poparcie ludzi, są zdecydowani „bronić socjalizmu jak niepodległości”!

Zaglądam na krótko na zebranie Komitetu Strajkowego Zgniatacza. Za całość odpowiada Staszek Filosek, Maciek Florczyk za służbę zdrowia, Staszek Doniec za aprowizację, Staszek Józwiak za straż robotnicze, Zbyszek Bielecki i Władek Stachura za sprawy różne, za informację odpowiadają Boguś Kantor, Janek Sikora, Staszek Adach.

W samo południe organizujemy wiec, jak zawsze pod mostkiem sterowniczym klatki walcowniczej zgniatacza PU-2. Przemawiamy z pomostu. Pod nami tłum naszych przyjaciół, kolegów. Są pracownicy także z innych wydziałów, są studenci. Są członkowie „Solidarności” i tzw. związków branżowych, obecni są także

członkowie partii, duża część kadry, przyszli pracownicy administracji. Bez najmniejszej przesady można powiedzieć, że są prawie wszyscy, bo czujemy zbliżającą się walkę. Relacjonujemy przebieg spotkań w dyrekcji, postawę płk. Mazurkiewicza, który wyraźnie się usztywnił. Ludzie są absolutnie za nami i to nawet ci, którzy dotychczas się wahali, a może nawet byli przeciwni, zaczynają rozumieć, że stawką nie jesteśmy my, ale obrona ich „władzy”. Jak nigdy w obliczu próby czujemy solidarność. Ludzie wiwatują, wznoszą okrzyki na cześć „Solidarności”, rzucają hełmami w górę, jakoś próbują sobie poradzić z pełzającym strachem...

Po wiecu szedłem na spotkanie szefów centrów strajkowych, gdy na korytarzu spotkałem jednego z najbardziej zatwardziałych partyjnych z naszego wydziału, który mówi mi, że „rzuca” legitymację partyjną, że byłoby mu wstyd być dalej w tej partii, która zdradziła ludzi. Nie był to młokos, którego zwiedziono obietnicą przydziału mieszkania, talonu na pralkę czy podwyżki. To był starszy ode mnie chyba ze 20 lat człowiek, robotnik z hali.

W tych dniach na wielu wydziałach **koszami wynoszono legitymacje partyjne**⁸⁵, które wyrzucili członkowie partii w proteście przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Odbływały się nawet zebrania partyjne potępiające stan wojenny i dekret. Tymczasem ich przywódcy z HiL na czele z I sekretarzem Komitetu Fabrycznego PZPR Kazimierzem Miniurem uciekli poza hutę, bodaj na osiedle Młodości, czyli tam, gdzie wykluwał się w Nowej Hucie komunizm. Jakoś nie było ich wówczas na halach fabrycznych, nie tłumaczyli, dlaczego podjęto taką decyzję, nie odpowiadali na pytania i wątpliwości. Tłumaczenie swoich racji pozostawili zomowcom i żołnierzom.

Nie przybyli do nas także przedstawiciele dyrekcji i kierownictwa HiL. Kryli się trwożliwie w budynku administracyjnym „Z” Huty im. Lenina. To nie oni pilnowali porządku i bezpieczeństwa ludzi i urządzeń. Nie podjęli ani jednej inicjatywy wystąpienia do ludzi, nie zajęli się swoją załogą. Dyrektor Pustówka wydał jedynie apel, w którym zwraca się o zaprzestanie strajku. Mietek Gil przyniósł ten apel do siedziby Komitetu Strajkowego i położył na stole. Ktoś zapytał, czy mamy to powieścić... Odpowiedział mu śmiech. Dyrekcja co najwyżej posyłała tylko ludzi z wydziałów, kierowników zakładów na teren zakładu. Ponieważ postanowiliśmy nie wpuszczać naczelnego kierownictwa zakładów i wydziałów na teren huty, dyrekcja podjęła próbę otworzenia bramy w ich budynku i w ten sposób „szmuglowała” ludzi. Pozostała kadra zachowywała się różnie. Byli wśród nich ludzie jednoznacznie nam sprzyjający i mówiący o tym otwarcie, byli tacy – i tych było najwięcej – którzy byli nam przychylni, wspierali nas właściwie we wszystkim, ale nie manifestowali tego, woleli, aby nikt nie wiedział. Byli także ludzie, chociaż była ich raczej garstka, nastawieni do nas wrogo, jakby z założenia. Najprawdopodobniej byli to przeniesieni do huty pracownicy resortu bezpieczeństwa publicznego po

⁸⁵ Przed Sierpniem '80 partia w hucie liczyła ponad 9000 członków, co stanowiło ok. 23% stanu załogi, na początku 1981 roku ponad 8300 członków, natomiast po stanie wojennym pozostało nieco ponad 5000 osób. Dane na podstawie monografii Huty im. T. Sendzimira 1954 – 1994. Praca zbiorowa Wydawnictwa HTS 1994 r.

zlikwidowanej UB, ormowcy, współpracownicy SB, najbardziej zagorzali działacze partyjni i związkowi, ludzie z nomenklatury. Zdarzały się więc przypadki, że ktoś z nich za wszelką cenę chciał pracować, uruchamiać jakąś maszynę lub urządzenie. Najbardziej spektakularny przykład zachowania tej grupy ludzi miał miejsce na Walcowni Blach Zimnych. Władek Hardek opowiadał nam, że polecił zamknąć grupę kilku ormowców w pakamerze, ponieważ mieli broń osobistą i zamierzali się bronić, gdyby „Solidarność” chciała ich mordować, tak to tłumaczyli. Wydaje się to może śmieszne, ale taki był stan ducha niektórych, umiejętnie podsycany zapewne przez SB. Wiedzieliśmy z miasta, że milicja osłania mieszkania niektórych partyjnych, milicjantów itp., bowiem na ich drzwiach „Solidarność” maluje krzyżyki, podobno jako znak do ich „usunięcia”, rozpuszczali plotki, że sporządzamy listy proskrypcyjne itp. Była to wierutna bzdura, ale skutecznie grała na nastrojach ludzi władzy, powodowała ich konsolidację.

Na strajku zdarzały się różne zachowania. Była np. grupa ludzi, która ewidentnie nie wytrzymywała napięcia psychicznego, czy to z obawy o rodzinę, o siebie, czy po prostu ze strachu, którego nie da się opisać. Na różne sposoby ludzie próbowali uciekać ze strajku lub co najmniej gdzieś się ukryć. Przy bramie głównej byłem świadkiem ucieczki jednego z nich: tłumaczył, że musi się zaopiekować niepełnosprawnym dzieckiem. Ktoś go rozpoznał i okazało się, że to nieprawda, że jego żona została na strajku, choć wczoraj podjęliśmy decyzję, aby zwolnić z udziału w strajku kobiety, które mają niepełnoletnie dzieci. Jak określili robotnicy strzegący bramy nr 1: „Ten wyleciał ze strajku na naszych kopach”. Z drugiej strony trudno się dziwić, że ludzie się boją. Dochodzą do nas najróżniejsze pogłoski o brutalnym zachowaniu zomowców, nawet o tym, że w Katowicach połała się krew. Podobno od strony Krakowa na hutę ciągnęło czterdzieści wozów ZOMO, wciąż przemieszczają się liczne pojazdy pancerne, na stadionie Wandy zgromadzone są trzy kompanie wojska. Z drugiej strony usłyszeliśmy, że w jednostce „czerwonych beretów” w Niepołomicach wojsko odmówiło wyjścia z koszar. Tli się nadzieja, że może ten sygnał rozprzestrzeni się na inne jednostki.

Po drugiej stronie tej barykady ludzkich zachowań były przykłady całkiem odmienne.

Studenci

Jak wspominałem, już w pierwszym dniu strajku przyjechała bardzo duża grupa studentów. Rozlokowani zostali w różnych wydziałach, pewnie nie we wszystkich, ale na pewno byli na Zgniataczu, na Walcowni Drobnej i Drutu, na Karoseryjnej, na Mechanicznym, na Kolejowym. Na początku traktowani byli z pewnym dystansem, ale później każdy wydział chciał mieć swoich studentów. To najlepiej świadczy o ocenie ich działalności i postawach. Robili wszystko, można by rzec bez najmniejszej przesady. W największym stopniu angażowali się w działalność wydawniczą i kolporterską, to był ich prawdziwy żywioł. Wyjeżdżali jako kurierzy

do Krakowa, do innych miejscowości i zakładów regionu i Polski, przewożąc nasze dokumenty, uchwały, odezwy, ulotki. Roznosili np. małe karteczki informujące o częstotliwości, na jakiej będzie nadawać nasze radio. Najważniejszą jednak robotę robili, aranżując spotkania z pracownikami, podczas których grali, śpiewali, organizowali wykłady na różne tematy, prowadzili dyskusje. Jak było trzeba, to nawet sprząтали i gotowali. Jedni studenci wyjeżdżali z huty lub opuszczali strajk, przybywali inni. A jednak pomimo takiej wspaniałej ich postawy zmuszeni byliśmy jako Komitet Strajkowy wezwać ich do opuszczenia huty, a ściślej zwróciliśmy się do nich, aby ze względu na grożące im niebezpieczeństwo opuścili strajk. Decyzję pozostawiliśmy im, nikogo nie wyrzucaliśmy, a jedynie apelowaliśmy o racjonalne podejście. Trudno powiedzieć, ilu zostało po wezwaniu RKS-u, ale można szacować, że zdecydowanie powyżej setki. Świadczy o tym choćby fakt, że ok. 23:00 na Zgniataczu było ich dokładnie 99. Pracownicy huty tych studentów, którzy zdecydowali się zostać z nami, starali się otoczyć szczególną opieką, jakby w dowód wdzięczności za to, co dla nas zrobili. Pierwszą sprawą było upodobnienie ich do „roboi”. Dostali więc „ferszalungi”⁸⁶, hełmy, jakieś narzędzia, wskazano im miejsca pracy, poinstruowano, za co niby odpowiadają, nawet zdobywano dla nich lewe papiery. Wszystko po to, aby jak najlepiej ich ochronić. Pomiędzy robotnikami a „naszymi studentami” powstały serdeczne więzi.

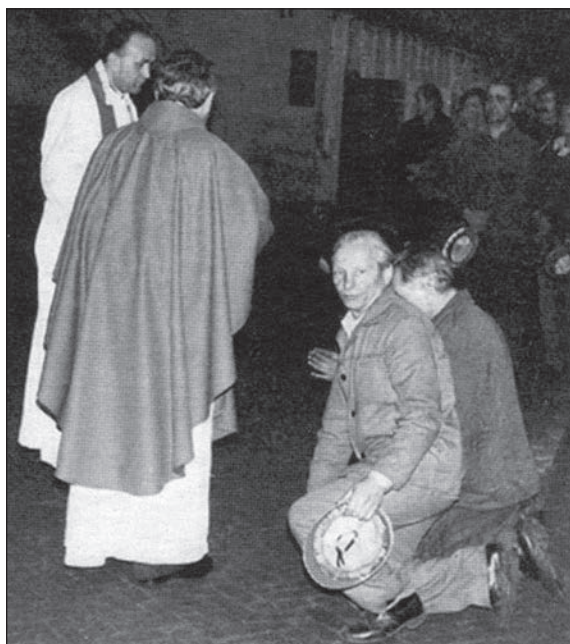
Księża

Wspaniałych chwil i przeżyć dostarczyli nam także niektórzy księża z nowohuckich parafii. Przybyli do nas już w pierwszym dniu strajku, z własnej inicjatywy. Z Bieńczyc przyjeżdża tramwajem ks. Jan Bielański. Pod bramą są już o. Jacek Stożek i ks. Stanisław Pawłowski. Ale ZOMO nie chce ich wpuścić na teren huty. Nie pomagają żadne prośby. Ktoś podpowiada, aby poszli do pobliskiej hutniczej przychodni. To dobry pomysł, nasze „siostry” natychmiast udzielają pomocy w przedostaniu się do środka huty. Straż prowadzi ich z bramy na wydział. Około 15:00 na hali Walcowni Karoseryjnej rozpoczynają się obrzędy religijne, w których bierze udział wielu księży, pracownicy z Karoseryjnej, przyszła też grupa osób z pobliskiego Mechanicznego, z Walcowni Rur. Poza już wymienionymi jest jeszcze ks. Gorzelany, ks. Janusz Bielański oraz ks. Stanisław Podziorny. Nie ma kazania. Tylko spowiedź, modlitwa, błogosławieństwo. Następna msza św. na Karoseryjnej miała być we wtorek o 21:00. Staszek Malara wraz z kolegami zestawili wózki akumulatorowe, szczepili je, tworząc rozległą platformę. Nabożeństwo miało być odprawione pod drewnianym krzyżem przeniesionym ze świetlicy, gdzie musiał wisieć w towarzystwie portretu Lenina.

Kazio Fugiel zaraz po przybyciu na strajk wysłał łącznika do parafii, aby sprowadzić księży. W trzecim dniu strajku na Mechaniczny przybył ks. Józef Gorzelany

⁸⁶ Ferszalung (z niem.) – popularne określenie ubrania roboczego.

oraz o. Jacek Stożek z Mogiły. Najpierw głos zabiera Halinka Bortnowska, która w pięknych słowach mówi o naszych prawach, o naszych postawach, wreszcie o naszych nadziejach. Potem ks. Podziorny powiedział coś, co bardzo wzruszyło zebranych, cytuję niewielki fragment: „Gdyby mój ojciec, robotnik, dowiedział się, że w tej gorącej sytuacji robotniczej mnie, jako duszpasterza ludzi pracy, tu wśród Was zabrakło, nie darowałby mi tego do śmierci”. Trwa msza św., ludzie się spowiadają, a potem śpiewy, jakich nikt tutaj nigdy nie słyszał. Nie chodzi tylko o ich religijny charakter, ale o ich moc. Zgromadzeni pracownicy śpiewają tak zdecydowanie, jakby chcieli wykrzyczeć swoje nadzieje, by dotarły tam, gdzie trzeba.



103. Msza św. w Hucie podczas strajku w stanie wojennym

Ojciec Niward Karsznia od Cystersów z Mogiły ani chwili nie wahał się, gdy przybyła do niego delegacja z prośbą o wsparcie duchowe. Wraz z o. Norbertem Paciorą udają się do strajkującej załogi. W Walcowni Slabing przy ołtarzu nakrytym białą-czerwoną flagą odprawiają pierwszą tak niezwykłą mszę św., wśród tłumu robotników. To zdecydowanie poprawiło nastroje, wzmocniło ducha. Potem o. Norbert odprawia jeszcze specjalne nabożeństwo dla studentów, którzy przybyli wspierać nas, hutników. Po odprawieniu mszy św. obaj księża wracają piechotą do Mogiły, wzdłuż pustych ulic biegnących od Kombinatu, mijając od czasu do czasu milicjantów i żołnierzy uzbrojonych w karabiny. O zmroku docierają do klasztoru.

14 grudnia mszę św. w Koksowni sprawuje o. Julian Banachowicz z Mogiły. Podobno msza była także sprawowana na Walcowni Zimnej. Nie wiem o nich nic pewnego, więc nie opisuję ich.

Ze względu na wzrastające niebezpieczeństwo ataku Komitet Strajkowy prosi księży o opuszczenie huty. Zostaje z nami tylko ks. Jan Bielański, bodaj na Walcowni Zimnej Blach. Opuści hutę z walizeczką w ręku, jak sam pisze, wraz z nocną zmianą, już po rozbiciu strajku.

Problemy aprowizacji

Jako szefowie centrów strajkowych zalecamy wszystkim wydziałom, aby pracownicy z mniej licznych struktur przenieśli się na mocniejsze wydziały. Uzgadniamy przygotowanie do ataku, wzmocnienie straży robotniczych na bramach, rozłożenie dodatkowych kozłów stalowych, kolczatek, przygotowanie się do rozrzucenia kolców przeciwko samochodom. Postanawiamy wyłączyć także światło, gdzie tylko jest zbędne, aby utrudnić penetrację obcym i aby nas nie zaskoczyli niespodziewanym atakiem. Mamy zgromadzić maski przeciwgazowe, na wypadek, gdyby zastosowali jakiś gaz. Z powodu coraz trudniejszej sytuacji aprowizacyjnej postanawiamy, że każdy pracownik będzie mógł otrzymać jeden posiłek na 16 godzin. Nie dotyczy to studentów, którzy mają otrzymywać trzy posiłki dziennie. Wreszcie uzgadniamy, że w każdym centrum strajkowym będzie wyznaczony tajny zastępca szefa centrum, który po rozbiciu strajku ma przejąć funkcje koordynacyjne. Moim tajnym zastępcą zostaje Marek Szczupak z Walcowni Drobnej i Drutu.

Nasi bliscy

Gdy myślę o odwiedzinach, które dla nas mają tak ważne znaczenie, oznakach solidarności, nie mogę nie wspomnieć o naszych najbliższych. W drugi dzień strajku odwiedził mnie mój ojciec. Nie wiem, jak udało mu się mnie znaleźć i szczerze powiem, zupełnie się go nie spodziewałem, tym bardziej, że nie byliśmy ze sobą bardzo blisko. Po rozwodzie rodziców wychowywała mnie mama, która zmarła właśnie w 1981 roku, w wieku zaledwie 51 lat. Była piękną kobietą i jako matka bardzo dbała o spójność rodziny. Ale wracając do wizyty ojca, to zapamiętałem z niej jedno zdanie: „W życiu trzeba mieć co najmniej dwie najważniejsze rzeczy, bo jak się ma tylko jedną, to gdy jej zabraknie, nie zostaje człowiekowi już nic”. Tak do końca nie wiem, czy była to aluzja do mojego wielkiego zaangażowania się w „Solidarność”, czy refleksja o jego życiu, czy o moich błędach, czy dotyczyła wiary, czy jeszcze czegoś innego – a może wszystkiego po trosze?

Bardzo podobne spotkanie miał Staszek Handzlik. W poniedziałek jego żona Janeczka, korzystając z tego, że pracuje w Nowohuckiej Stacji Krwiodawstwa, przyjechała do huty i spotkała się z nim. Musiała to być dla Staszka bardzo ważna rozmowa, bo mi o niej powiedział. Jej sens sprowadzał się do tego, że Staszek był zaangażowany w „Solidarność” całym sercem. To prowadziło do problemów

w domu, oddalania się od rodziny. Czuła to doskonale Janeczka, czuł to Staszek, ale wir wydarzeń porwał go jak wartki strumień. Tym przyjazdem według mnie zrobiła więcej niż tysiącami słów. Wiem o tym, bo wielu z nas – Janek, ja, a także inni koledzy – postępowaliśmy podobnie. „Solidarność” była jak narkotyk, niezwykle trudno było przerwać, jak już człowiek spróbował. Może jakiś odwyk by pomógł?

Kontynuacja strajku

O godz. 18:00 plk Mazurkiewicz został telefonicznie poinformowany przez Mariana Kanię, że strajk będzie kontynuowany. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że teraz to już tylko kwestia godzin, których oni potrzebują na przygotowanie ataku, chyba że coś się zmieni, przyjdą inne wytyczne, coś się w Polsce wydarzy.

Dociera do nas informacja o pacyfikacji strajku w Bochni. Aresztowano wielu naszych kolegów. Przybywa Witek Bawolski, który uniknął aresztowania w Bochni.

Po ósmej wieczorem otrzymujemy sygnał, że ZOMO prawdopodobnie wkroczyło na teren huty od strony Ruszczy. Montujemy grupę ochotników, aby to sprawdzić. Są wśród nas Halina Bortnowska i Kazio Fugiel. Jedziemy samochodem w stronę Ruszczy, ale potem już nie da się jechać, więc idziemy wzdłuż torów. Jest ciemno, pusto, ponuro, mimo białego śniegu i przejmującego zimna, które jest chyba jeszcze bardziej dotkliwe z powodu towarzyszącego nam strachu. Nagle Kazio Fugiel spada z nasypu. Ma kłopot z nogą, pewnie skrzywił. On już dalej nie pójdzie, zawraca z kolegami do samochodu. Wraz z garstką ludzi docieram na obrzeża huty. Okazało się, że do nastawni kolejowej wpadła ekipa zomowców i po prostu zaczęła systemowo niszczyć urządzenia. Gdy patrzyłem na obraz tych zniszczeń, miałem wrażenie, jakby banda chuliganów wpadła i bezmyślnie niszczyła, co popadło. Później wyjaśnia się, że w tym szaleństwie była metoda. Otóż dzięki tej nastawni mieliśmy łączność poprzez sieć kolejową z innymi zakładami, z którymi współpracowaliśmy produkcyjnie. Dzięki temu wiedzieliśmy, co się dzieje w Hucie Katowice i w naszym Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Gdy dowiedzieli się o tym esbecy, wysłali grupę, która nawet nie próbowała wyłączyć urządzeń nastawni, tylko rozbijała na oślep, a potem wycofała się.

Po powrocie do Centrum Strajkowego nasze rozpoznanie potwierdziło się. Z nastawni otrzymywaliśmy także bezcenne meldunki o ruchach milicji i wojska w pobliżu naszej huty. Janek Ciesielski rozstawił spalinówki na wysuniętych punktach obserwacyjnych. Jedna z nich stała pod Zgniataczem. Dzięki łączności kolejowej bardzo szybko wiedzieliśmy, co się dzieje na obrzeżach huty. Teraz straciliśmy punkt obserwacyjny w Ruszczy, wysunięty najbardziej na wschód, i przede wszystkim łączność kolejową.

Idę na stołówkę Zgniatacza coś zjeść. Panie pracujące zarówno w naszej, jak i innych stołówkach huty strajkują, gotując dla nas, chociaż skromne, to smaczne

i, co najważniejsze, gorące posiłki. Dzięki naszym służbom aprowizacyjnym, pracy naszych dziewczyn, które są z nami cały czas, wreszcie ofiarności ludzi spoza huty: rolników, piekarzy, ogrodników dociera do nas w jakiś cudowny sposób dużo jedzenia. Podobno aresztowano ludzi, którzy przywieźli żywność dla hutników⁸⁷. Otrzymujemy nawet papierosy, ktoś upiekł ciasto. To wszystko jest w tej sytuacji cenniejsze niż zazwyczaj.

Zajadam gorący żurek z wkładką, gdy nagle z odbiornika radiowego, z którego cały czas płynął głos z Radia Wolna Europa, przebija się spiker, który zapowiada: „**Tu Radio Wolna Polska**. Mówimy do was ze skrawka wolnej Polski, z Huty Lenina...”. Potem jeszcze o stanie wojennym, o naszym proteście. Na koniec *Hymn Pierwszej Brygady* i słowa: „Na stos rzuciliśmy swój życia los, na stos, na stos...”. Na koniec Rota. W moim notatniku strajkowym zapisałem godz. 22:25. Ta audycja robi ogromne wrażenie. Wszyscy są zaskoczeni. To chyba jeden z najbardziej spektakularnych wyczynów tego strajku. „Dopuścił się” tego Staszek Tyczyński, dwudziestokilkuletni student fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, który przyszedł do nas z propozycją uruchomienia nadajnika radiowego. Oczywiście bez wahania kierownictwo RKS-u wyraziło na to zgodę. Głównym orędownikiem pomysłu i współorganizatorem był Jasek Ciesielski. Ja użyłem im radioodbiornika, który niedawno przywoziłem z delegacji związkowej ze Stanów Zjednoczonych. Podczas strajku Radio Wolna Polska wyemitowało według mnie cztery audycje w paśmie 66,5 MHz. Słyszalność na wydziale Zgniatacza była doskonała, niezła na niektórych innych wydziałach huty. Podobno objęła swoim zasięgiem kilka kilometrów, a więc mogła być słyszalna także na najbliższych osiedlach Nowej Huty. Było to możliwe dzięki temu, że wykorzystano zamontowaną na budynku administracyjnym huty antenę ORMO. Nasze Radio nadawało komunikaty RKS-u, przedstawiało sytuację w kraju i w HiL. Przemawiał tam Mietek Gil, audycję miały Ania Gorazd i Halina Bortnowska. Komunikaty czytała Czesława Mirowska. W radiu pracowali głównie Krzysiek Sajboth i Gienek Koch, czasami pomagał Maciek Obara, może jeszcze inni.

Gdy piszę o mediach, to warto przypomnieć, że w drugim dniu strajku na Walcowni Zgniatacz nagle pojawiła się ekipa telewizyjna na czele z Bronisławem Cieślakiem, która zamierzała kręcić materiał filmowy ze strajku. Przedostali się do huty, według ich słów, przez pomieszczenia komitetu fabrycznego partii. Konsultujemy tę sprawę, ale wydaje nam się oczywiste, że nie możemy się zgodzić, bo wiemy, do czego mogą być użyte te materiały. Nie mamy najmniejszego zaufania do telewizji. Szef informacji Handzlik nie wyraża zgody. Mają opuścić hutę. Po jakimś czasie wracają. Przyprowadzili ich strażnicy z bramy. Znowu próbują przekonywać, ale tym razem jesteśmy niemal pewni, że oni współpracują z SB i na ich zlecenie znaleźli się w hucie. Brygada telewizyjna zostaje wyprowadzona z huty pod strażą. Szef naszej straży Wojtek Karpiński zostaje odwołany

⁸⁷ 14 XII 1981 roku aresztowano za dostarczanie żywności do HiL Kazimierza Apanowicza oraz Piotra Gajdarskiego.

z funkcji za wpuszczenie tej ekipy, a jego miejsce zajmuje Władek Wyka, który wywiązał się z tej roli świetnie.

Spotykamy się znowu w „bunkrze”. Dominuje temat ataku na hutę i naszego zachowania. Mamy wielką pokusę, by się bronić, aby nie poddać się łatwo, szukamy jakiegoś sposobu na zaakcentowanie naszego sprzeciwu jakimś mocnym symbolem. Górę bierze jednak rozsądek i kontynuacja naszej linii postępowania, czyli bierny opór. Zdajemy sobie sprawę, że trzeba za wszelką cenę uniknąć ofiar, co z całą pewnością jest prawdopodobne, bo przecież znamy już kilka relacji pokazujących „ich” brutalność. Dla nich nie ma żadnych świętości. Ustalamy, że przywódcy strajku przedstawia załogom, jak należy się zachować w przypadku ataku na hutę. Bardzo ważnym tematem naszej dyskusji staje się nasze zachowanie w czasie ataku sił porządkowych ZOMO i wojska oraz po prawdopodobnym rozbiciu strajku. Wracają już dyskutowane wątki. Uzgadniamy, że proponujemy RKS-owi, iż działacze powinni starać się uniknąć aresztowania, ukryć się, a następnie próbować podjąć strajk na nowo i, jeśli to będzie możliwe, rozpocząć tworzenie struktur konspiracyjnych do walki o zniesienie stanu wojennego, uwolnienie aresztowanych oraz przywrócenie możliwości legalnego działania NSZZ „Solidarność”.

Z takim przesłaniem Staszek i ja organizujemy wiec na Zgniataczu, przy mostku sterowniczym PU-2. Szybko zbierają się ludzie, przeczuwając znaczenie tego wiecu. Powtarzamy ustalone tezy o słuszności naszego protestu, o bezprawności wprowadzenia stanu wojennego. Panuje nawet nastrój euforii, ludzie rzucają hełmy w górę, wznosząc okrzyki na cześć „Solidarności”. Potem, gdy przechodzimy do kwestii możliwości ataku nawet dzisiejszej nocy, nastrój ulega zmianie. Ostrzeżeniem o tym, że „weszli”, mają być różne sygnały dźwiękowe uruchomione głównie przez kolejarzy, ale także przez obserwatorów umieszczonych w punktach o dobrej widoczności. Dalej mówię o tym, że musimy zachować zimną krew, że nie wolno nam podjąć czynnej obrony, że nie możemy dopuścić do ofiar i rannych, do zniszczenia naszego majątku jakim jest huta, która będzie nam dalej potrzebna jako miejsce pracy. Obowiązuje nas zatem obrona bierna, a to oznacza, że mamy się przede wszystkim skupić w najważniejszych punktach poszczególnych wydziałów, najlepiej na halach, w jakimś centralnym miejscu. Należy stać lub usiąść, wziąć się pod ręce i czekać na „ich” działania, starając się, aby nas nie zdołali rozerwać. W środku powinny zgromadzić się wciąż liczne kobiety oraz starsi pracownicy. Nie należy w żaden sposób prowokować napastników, a w szczególności bić się ani wyzywać ich. Działacze „Solidarności” mają obowiązek ukryć się, aby kontynuować walkę o główne cele naszego strajku, czyli zwolnienie aresztowanych, zniesienie stanu wojennego oraz przywrócenie legalnego działania „Solidarności”. Nagle orientuję się, że nie jestem w stanie wydobyć z siebie głosu, po prostu przestaję mówić... Rozkładałam bezradnie ręce, ale wszyscy widzą, co się stało. Prowadzenie wiecu przekazuję Staszce, który stoi tuż koło mnie. Idę po pomoc na stołówkę i rzeczywiście szybko odzyskuję głos dzięki jakiemuś gorącemu napojowi i lekarstwu. Jest północ?...

16 grudnia – atak na hutę

Wszyscy przebywamy na naszych halach, ja jestem na Zgniataczu. Dostajemy coraz więcej informacji o przemieszczaniu się dużych kolumn ZOMO i wojska. Wyraźnie zbliża się czas ataku na hutę. O 1:00 usłyszeliśmy syreny lokomotyw, sygnały alarmowe; takie były ustalenia, aby nas ostrzec. **WESZLI.**

Tadek:

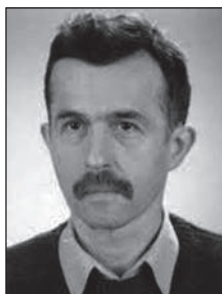
Pierwszy atak poszedł na bramę nr 2 koło Wydziału Transportu Samochodowego w pobliżu Walcowni Karoseryjnej, blokowanej zdezelowanymi samochodami. Dostaliśmy ostrzeżenie od jakiegoś kierowcy, że milicja wyraźnie szykuje się do ataku na bramę nr 2, bowiem widać tam koncentrację sił. Jest pełno milicji, skotów⁸⁸ i przede wszystkim są czołgi. Podobno uderzą za godzinę. To prawdopodobne, bo w eterze wzmożony ruch⁸⁹.



104. Robotnicy Zgniatacza oczekujący na atak ZOMO



105. Oczekiwanie na atak na Walcowni Drobnej



106. Jan Żurek



107. Maciej Mach

Maciek i Janek na Karoseryjnej przygotowywali się do mszy:

ATAK. Najpierw czołg staranował ogrodzenie po prawej stronie bramy nr 2, a nie barykadę z samochodów i innego żelastwa, jakie tam zgromadziliśmy, prawdopodobnie z obawy, czy wewnątrz nie ma jakichś ładunków wybuchowych. Potem pojechał w lewo w kierunku bramy przeciwpożarowej znajdującej się mniej więcej w połowie hali, w pobliżu wyładzarki. Odwrócił lufę do tyłu i uderzył w bramę. Jej lekka konstrukcja

spowodowała, że pokonał ją bez trudu. Wewnątrz natknęli się na kilkunastotonowe kręgi zwiniętej blachy, które zagraadzały dalszy przejazd, ale to już nie było potrzebne. Droga na hutę stała

⁸⁸ SKOT – kołowy transporter opancerzony, wykorzystywany w polskiej armii do lat dziewięćdziesiątych ub. wieku.

⁸⁹ Relacja ustna Tadeusza Stasielaka.

otworem. Wojsko zostało na zewnątrz. Pozostałe czołgi pojechały w stronę bramy nr 3. Do hali Karoseryjnej wdarli się zomowcy, w pełnym rynsztunku, uzbrojeni w kałasznikowy. Jakiś milicjant fotografuje całą operację. Zaczęto brutalnie spędzać ludzi ze wszystkich stron i gromadzić na środku hali wygładzarki. Zgodnie z instrukcjami strajkowymi ludzie mieli zdjąć biało-czerwone opaski, aby nie prowokować. Wszyscy to zrobili poza Wieśkiem Mazurkiewiczem. Był pierwszym, którego aresztowano, potem jeszcze skądś wywleczono Józka Machowskiego. Tajniacy w niby-wojskowych mundurach wyczytywali nazwiska, lecz nikt się nie zgłosił. W pewnym momencie pracownicy wstali i odśpiewali hymn państwowy. Nie zrobiło to na zomowcach żadnego wrażenia...

Staszek Malara opowiadał mi jak zomowcy zdarli białą-czerwoną flagę. Na jej tle wisiał krzyż, z którym dłuższy czas mocowali się, ale nie dali rady go zerwać!... Na Wydział Samochodowy nie wkroczone. Stało się to dopiero nad ranem. Nie było tam jednak żadnych poważnych incydentów⁹⁰.



108. Rozbite przez czołg ogrodzenie w pobliżu bramy nr 2



109. Rozbita przez czołg brama walcowni



110. Kazimierz Fugiel

Kazio:

I nagle słychać wyrazisty strzał – rakieta wystrzelona w niebo rozjaśnia teren, za chwilę ciągną gwizd lokomotyw i syreny na Siłowni – nie ma wątpliwości – to już teraz. Patrzę na zegarek, jest godz. 1:00 dnia 16 grudnia. Budzę kolegów... Pędzę po ciemnych korytarzach – to w górę, to w dół. Kazek Łapczyński, błądzący jak ściana, powtarza bez końca – wjechali, telefon już nie działa. Na zewnątrz słychać jazgot i gwizd lokomotyw, to kolejazę blokują tory wagonami na przejazdach, gdzieś w dali słychać jazgot czołgów. Jako były czołgista rozpoznaję ten jazgot: w każdej chwili mogą tutaj być. Pośpiesznie schodzimy na halę nr 1, przychodzą też z „dwójki”, odlewni oraz z KS Samochodowego. Zimną krew zachowują tylko kobiety,

które chcą uratować, co się tylko dało: koce, śpiwory, ubiory i żywność, aż w końcu przepędza je ZOMO. Zbieramy się na stałym miejscu, gdzie jeszcze niedawno była msza św.... palą się jeszcze świece. Śpiewamy *Boże coś Polskę*, odmawiamy różaniec, znowu śpiewamy pieśni. Nie mogę się zebrać do przemówienia, coś ścisnę gardło i głos jest zachrypły. Lecz w końcu mówię: „Musimy stanowić jedno, by nikt nie zrobił wyrwy w tym naszym murze solidarności”. Były to moje ostateczne słowa pożegnania z załogą Zakładu Mechanicznego, która liczyła 1260–1550 członków. Czas wlecieć się, oni nie wchodzi. Wyszliśmy w kilku, odblokowując jedną bramę na zewnątrz,

⁹⁰ Relacje ustne Macieja Macha i Jana Żurka, którzy obserwowali atak z hali Walcowni Karoseryjnej.

koło zakładu nie ma ani śladu zomowców. Odgradzają nas od drogi głównej dwa zestawy wozów kolejowych z wlewkami – niektóre z nich jeszcze gorące. To kolejarze tak odgradzili drogę główną, która jest zajęta przez ZOMO i samochody wojskowe. Główne uderzenie poszło na KS HiL drogą do samego Zgniatacza. Po obu stronach jezdni co pięć metrów stoją żołnierze na przemian z milicją. Od strony zgniataczy dochodzą strzały – to wybuchy petard i gazu, za wlewkami widać jak tyralierą zomowcy podchodzą pod Stalownię. Biorę szczekaczkę i kieruję kilka słów do żołnierzy: „Bracia żołnierze! Nasi synowie! Nie wiercie bałamutnej propagandzie. Strajkujemy, bo chcemy żyć godnie i sprawiedliwie”. Nie kończę jednak zdania, gdy z tamtej strony odzywa się głos: „Zamknij pysk, bo zaraz cię uciszę” i szczęk zamka karabinu PMK. Wchodzimy na halę. Część ludzi rozmawia w grupach, kilku odwołuje nas na bok i mówią: „Musicie się schować, bo na pewno was wybiorą”. Patrzę na twarze tych ludzi, co tak dzielnie bronili swego związku⁹¹.

Znacznie trudniej było pokonać bramę nr 3 – Walcownia, prowadzącą w kierunku Zgniatacza, czyli Centrum Strajkowego. Na torach stały ustawione równolegle i przyspawane, pełne wlewków dwa zestawy wagonów. To znacznie opóźniło atak na Zgniatacz. Pokonanie trasy do Centrum Strajkowego zajęło im godzinę, zapewne nawet dłużej. Trudno było ocenić. Zastępy zomowców posuwały się w kierunku Centrum Strajkowego z dwóch kierunków, od strony bramy nr 3 i od strony bramy głównej tzw. drogą nr 200. Maszerowali jak rzymskie legiony, wolno, odmierzając kroki i przy każdym uderzając miarowo w tarcze: buuum, buuum, buum! Po bokach szli gęsiego żołnierze. Środkiem jechał czołg z jakimś cywilem w wieżyczce. Nie zaatakowali nas od razu, jakiś czas trwały przygotowania do ataku.

Już po odebraniu sygnałów, że wkroczyli na teren naszej huty, Staszek Handzlik prowadzi jeszcze jeden wiec, mówi o zasadach oporu biernego: nie prowokować, nie dać się rozdzielić, jak będą nas atakować, siadać... Ja zbieram ochotników, aby sprawdzić, czy faktycznie weszli. Było nas bodaj dziesięciu. Pobiegliśmy. Mijamy Halę W-17, zostawiamy po lewej Wydział Sieci Elektrycznych. Wokół nas głucha noc, pomimo ogromnych hal produkcyjnych huty dojmująca pustka, którą wzmacnia śnieg i potęguje mróz, a zapewne także wzmacnia nasz strach. Nie przebiegaliśmy nawet kilkuset metrów w stronę bramy walcowni, gdy usłyszeliśmy odgłosy zbliżających się napastników. To nie jest fałszywy alarm. Weszli na pewno, wracamy. Jesteśmy z powrotem w hali, ryglujemy się. Na placu pod mostkiem PU-2 stoi tłum, zgodnie z instrukcją w środku kobiety i starsi, słabsi, na zewnątrz najmłodsi, najsilniejsi. Obok mnie same znajome twarze. Marian Kania mówi do mnie: „spier..., nie czekaj”, do wezwania dołączają się inni: „z tobą nie będą się cackać”.

Już wchodzili, gdy rzuciłem się do ucieczki. Biegnąc po samotokach, widziałem, jak zomowcy wpadli do hali. Wiem, gdzie miałem się ukryć, ale teraz to jest niemożliwe. Wchodzę na jedną z suwnic znajdującą się w nawie bocznej, w warsztacie remontowym, wyjeżdżam suwnicą na środek. „Żywcem mnie nie wezmą” – takie były wtedy moje myśli. Wychylam się ostrożnie i widzę, jak niektórzy z napastników wchodzi na wyższe pomosty i jakby ubezpieczają swoich od góry. Wyposażeni są w pistolety, ale zaopatrzone w jakieś nasadki, rozpylacze, być może granaty ogłuszające, dymne lub coś podobnego.

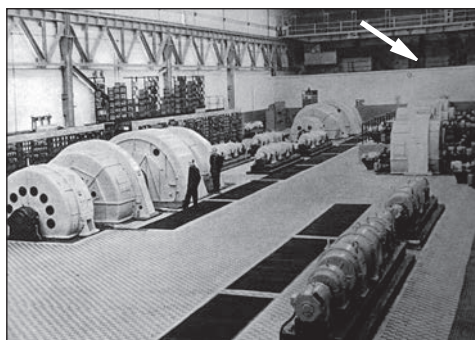
⁹¹ Fragment relacji Kazimierza Fugla – „Był taki czas” – ks. Władysław Palmowski. 2001 r.

Tymczasem na dole (ja tego nie widziałem, znam z późniejszych relacji) zaczyna się wyciąganie ludzi z tłumu. Na bierny opór zomowcy odpowiadają zwiększoną wściekłością. Z wielu późniejszych relacji wynika, że zachowywali się, jakby byli pod wpływem jakichś środków odurzających, co wynikało z niepojętej furii, z jaką atakowali ludzi. Jeden z bandytów tak umiejętnie bił kobietę, aby nie zdołała upaść. Po rozbiciu „biernego oporu” zaczęli wyczytywać nazwiska i aresztować te osoby. W tym czasie inna grupa demolowała, rozbijając wszystko, co napotkali na drodze, a co im nie ustępowało; nawet gablota „Solidarności” stała się obiektem ataku jakiegoś szaleńca przywracającego ład i porządek.

Siedzę na tej suwnicy, nie mogąc się ruszyć, niebezpiecznie się wychylić. Zomowcy chodzą, sprawdzają różne miejsca, co jakiś czas słysząc radosne okrzyki, że znowu kogoś znaleźli zaszytego w jakimś zakamarku. To budzi ich ogromny entuzjazm i wściekłość zarazem.

Parę metrów przede mną, koło jednej z bram tej hali, stoi samochód z kilkoma zomowcami, widzę i słyszę wyrażnie ich rozmowy. Już świtało, gdy zobaczyłem, że z Walcowni Drobnej i Drutu idzie gromada pracowników. Szli w milczeniu, ale widać było, że są zmarnowani, prawdopodobnie było wśród nich wielu pobitych, sądząc z ich postawy, chodu. Gdy mijali stojący przede mną posterunek ZOMO, ci nie darowali sobie wyzwisk i przekleństw, z których najłagodniejsze to: „strajków się zachciało robotom” itp. Rano kontaktują się ze mną koledzy ze Zgniatacza. Przyносят coś do jedzenia i wiadomości, opowiadają jak wyglądała pacyfikacja, kogo zabrali. Próbuje ich namawiać do jeszcze jednego poderwania załogi. Tak się jakoś złożyło, że są to ci sami Staszek i Janek, z którymi robiliśmy strajk w sierpniu '80. Niestety ludzie chociaż złorzeczą zomowcom, wojsku, kierownictwu, komu się da, nie chcą uruchamiać produkcji, wyrażnie bojkotują wszystko, co możliwe, ale jednak boją się, nie poważają się na strajk. Teraz się nie da.

Po południu sprowadzają mnie z tej nieszczęsnej suwnicy i zostaję ukryty na dachu jednego z kantorków w maszynowni Zgniatacza. Znam tam każdy kąt, ale nie przewidziałem, że będę leżał w wacie szklanej. Wbijała się wszędzie.



111. Maszynownia Zgniatacza, gdzie ukrywałem się po rozbiciu strajku (zaznaczone strzałką)

Władek Hardek

Na Walcowni Zimnej Blach wyczekiwano wejścia ZOMO, tak jak gdzie indziej. Ludzie byli skupieni na hali koło klatek walcowniczych, zgodnie z instrukcjami strajkowymi. Wkroczenie zomowców odbyło się dopiero po jakiejś godzinie od alarmu.



112. Władysław Hardek

Wywoływano z listy osoby, które aresztowano i wywożono nie wiadomo gdzie. W tym czasie Władek Hardek wraz z Teresą Nesterską – skarbnikiem KRH, i Zbyszkim Kowalikiem, aby uniknąć aresztowania i zgodnie z decyzjami RKS, starali się uciec z huty. Weszli do tuneli kablowych, ale bez przewodnika ta wyprawa nie mogła się powieść. O mało nie wpadli, gdy wychodząc znaleźli się tuż obok zomowców podczas akcji. Zawrócili i tak błąkali się kilka godzin, by wreszcie trafić do jakiejś maszynowni, gdzie zajęto się nimi. Władek wyszedł z Huty 17 grudnia wraz z Jankiem Pacułą, oficjalnie, przez bramę.

Staszek Handzlik i Jasiek Ciesielski



113. Stanisław Handzlik



114. Jan Ciesielski

Podobnie po kanałach krążyli Staszek i Janek, ale mogło to się skończyć dla nich prawdziwym dramatem. Po zakończeniu wiecu, gdy już potwierdziło się, że „weszli”, Janek i Staszek postanowili ewakuować się kanałami technologicznymi. Byli przekonani, że ta droga wyprowadzi ich aż nad Wisłę. Wcześniej tego nie sprawdzali, bo miał na nich czekać przewodnik znający je znakomicie. Schodzą sami. Wiele godzin błąkają się w smrodzie, resztkach lepiącego się sma-

ru, wilgoci, w środku zimy. Nie znając kanałów, prawdopodobnie kręcą się w miejscu. Nie mają żadnej latarki, gaz z zapalniczki już dawno się skończył. Gdy po wielu godzinach zmarznięci, przemoczeni siedzą na jakiejś półce i martwią się, co robić, nagle zauważają jakieś światło, chyba ktoś idzie, co robić, chować się czy czekać? Zdrowy rozsądek podpowiada im jednak, że zomowcy baliby się wejść do takiego kanału. Rzeczywiście okazało się, że to jeden z elektryków Walcowni Gorącej Blach wybrał się w poszukiwaniu właśnie tych z Komitetu Strajkowego z apelem, aby nie wysadzali zaminowanej Siłowni, bo takie plotki krążyły po hucie. Wyprowadza ich do hali WCK. Rzeczywiście niedaleko zaszli. Koledzy (w tym prawdopodobnie elektronik z mojej brygady Grzegorz Szczotka) prowadzą ich do tzw. kantorka elektryków na jednej z maszynowni tego wydziału. Czeka ich gorąca kąpiel pod prysznicem.

Na szczęście niedługo trwała moja męka przebywania w zwojach waty szklanej, bo po kilku godzinach prowadzą mnie gdzie indziej, do elektryków, na maszynownię WCK. Wchodzę do kantorka. Zza jakiejś zasłony wychodzi do mnie dwóch roześmianych osobników, których chyba znam, ale skąd? To był Jasiek i Staszek, których w pierwszej chwili nie poznałem, bo zgolili brody i wąsy. Mimo grozy sytuacji, radości było co niemiara.

Wacek Garbarz, elektryk, który się nami zajmował, przygotował nam niezłe lokum, abyśmy mogli tam przetrwać do czasu, gdy będzie można bezpiecznie opuścić hutę. Miał wrócić rano do pracy. Nie upłynęły dwie godziny, gdy powraca i mówi, że huta nie jest obstawiona i bardzo łatwo można wyjść, że są tylko nieliczne posterunki. Mimo oporu Staszka, który o niczym nie chciał słyszeć jak tylko o spaniu, postanawiamy skorzystać z okazji. Wychodzimy „jak paniska” przez rozbitą bramę nr 3 i potem spokojnie (no, tutaj przesadzam) tramwajem zjeżdżamy do Nowej Huty.

Mietek Gil



115. Mieczysław Gil

W tym czasie Mietek krąży po różnych wydziałach, klucząc, uciekając, aby jakoś zmylić ewentualną pogoń, ale także nie bardzo wiedząc, gdzie się zatrzymać. Ostatecznie dzięki grupie Józefa Kosa trafia do siebie, czyli na Stalownię Konwertorową. Tam przygotowują mu miejsce ukrycia. Spędzi w nim wiele dni. Wiedzą o jego kryjówce tylko dwie, może trzy osoby. W zasadzie śpi w dzień, bo nie może bezpiecznie wyjść, jest zbyt znany, aby ryzykować. Może wychodzić tylko w nocy i tak robi. Czasami pojawia się na jakimś wydziale, budząc zdumienie, entuzjazm i obawy. Dwa razy o mało nie wpadł przez te „wycieczki”. Jakoś dociera do esbeków, że jest na terenie huty i urządzają na niego polowanie. Opowiadał mi, że wówczas spędził najbardziej niezwykłą wigilię w życiu. Spotkał się z kolegami na Konwertorach, łamali się opłatkiem, było i coś świątecznego do zjedzenia, i po kielichu. Wieczorem, jak opowiadał, stanął na dachu Stalowni i patrzył na Nową Hutę... Mietek Gil opuści hutę dopiero 27 grudnia.

Główne punkty oporu zostały już zdobyte. Spacyfikowano Zgniatacz, Drobna i Drut, Taśmy, Karoseryjną, Mechaniczny, Zimną. Dużo było strachu, zanim zomowcy zdołali wejść na teren wydziałów najtrudniejszych, takich jak Wielkie Piece, Siłownia, Stalownia, Koksownia. Ich strach przed tym, że przygotowaliśmy im niespodziankę, zaminowując pewne obiekty, był wielki. W newralgicznych, niebezpiecznych miejscach poczekali do rana.

Pod piątym Wielkim Piecem rano ok. 8:00 odbył się wiec⁹². Część pracowników została tam nawet do 1:00 po południu, gdy zomowcy zdołali pokonać wszystkie przeszkody i wkroczyli do nich, kończąc ich protest. Ostatnia była Stalownia Martenowska.

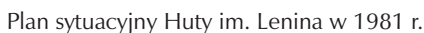
Było popołudnie 16 grudnia, jak jedenaście lat wcześniej!!!

Po pacyfikacji naszej huty⁹³ kolejarze z ZT zgromadzili się 17 grudnia o godz. 11:00 pod bramą huty, gdzie postanowiono zgodnie z zaleceniem Regionalnego

⁹² Według relacji ustnej Stanisława Zięby.

⁹³ Według obecnie posiadanych danych, w pacyfikacji HiL wzięło udział ponad 2150 zomowców, akcję wspierało ok. 2000 żołnierzy, sprzęt ciężki to m.in. 10 czołgów.

Kończył się jeden, a zaczynał już kolejny etap walki o wolność...



ANEKSY

ANEKS 1. SAMORZĄD PRACOWNICZY. „SIEĆ”



116. Pierwsze spotkanie „Sieci” w Gdańsku – kwiecień 1981

Na kolejnych spotkaniach „Sieci” (14–15 oraz 27–29 kwietnia) w Gdańsku, następnie 11–13 maja w HiL w Krakowie oraz 21–22 maja w Szczecinie, wreszcie 1–3 czerwca w Poznaniu dokonaliśmy oceny rządowych projektów ustaw o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie pracowniczym. Uznaliśmy, że projekty te bardzo daleko odbiegały od społecznych oczekiwań i nie spowodowały takich zmian w gospodarce, jakich oczekiwaliśmy. Ich poprawianie wydało nam się także bezzasadne.

Postanowiliśmy napisać własne rozwiązania prawne. Czas nagił, bowiem w zakładach zaczęły samorzutnie powstawać struktury samorządu pracowniczego, zaś „Solidarność” nie miała tak naprawdę żadnego stanowiska w tej sprawie. Obawialiśmy się, że tak jak w 1956 roku, władza przejmie inicjatywę, utworzy jakieś struktury według ustalonego przez siebie prawa i znowu sprowadzi tę ideę do formy fasadowej, skompromituje ją. Opracowaliśmy więc własny projekt jednej ustawy, w której zawarliśmy rozwiązania dotyczące przedsiębiorstwa oraz samorządu pracowniczego. Wypracowaliśmy wzorcowy statut. Postanowiliśmy także, na mój wniosek, że do czasu uchwalenia właściwych ustaw powinniśmy tworzyć, podobnie jak w związku, struktury założycielskie samorządu pracowniczego. Powołany samorząd powinien opracować projekty statutu przedsiębiorstwa, samorządu, ordynację wyborczą, prowadzić działalność informacyjną, wyjaśniać ideę samorządności, ale także wymuszać pozytywne zmiany w przedsiębiorstwie. To spowodowało istotną zmianę naszej taktyki: od słów i opracowań przeszliśmy do czynów.

„Sieć” opracowała własny **projekt ustawy o Przedsiębiorstwie społecznym**. Idea ta, której czuję się jednym z głównych autorów, doskonale oddawała nasze poglądy i założenia ruchu „Solidarność”. Chcieliśmy samorządu, chcieliśmy uspołecznienia faktycznego, a nie deklaratywnego, oczekiwaliśmy partycypacji społecznej w zarządzaniu. Proponowaliśmy powoływanie dyrektora przez radę pracowniczą, przerwanie zdalnego sterowania przedsiębiorstwem przez administrację centralną, a często w gruncie rzeczy przez partię, oczekiwaliśmy oparcia działalności gospodarczej przedsiębiorstwa na zasadach rachunku ekonomicznego. Sformułowaliśmy wówczas słynną zasadę „3S”: **przedsiębiorstwo powinno być samorządne, samodzielne i samofinansujące się**.

Takie sformułowania zostały bezpardonowo zaatakowane w mediach. Atak był sterowany przez KC PZPR, który wydał specjalną instrukcję, jak zwalczać „Sieć” i jej projekt. Szczytem było nazwanie nas w „Trybunie Ludu” „degeneratami anarcho-syndykalistycznymi”. Rozumieliśmy tę wściekłość, bowiem posługując się ich językiem, dążyliśmy do faktycznego uspołecznienia, czyli w praktyce odebrania władzy „nomenklaturze” w gospodarce, rozpoczęcia reform bez naruszania zasad ustrojowych.

Przed przekazaniem projektu ustawy o przedsiębiorstwie społecznym do sejmu, w dniu 11 czerwca 1981 roku nanieśliśmy niektóre uwagi Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych (COIU) działającego w Krakowie pod kierownictwem prof. Stanisława Włodyki, w którym także pracowałem. Trzeba tutaj dodać, że poza członkami „Sieci” projekt współtworzyli: Leszek Balcerowicz, Józef Kaleta, Tomek Stankiewicz, Tomek Gruszecki oraz przede wszystkim doradcy-prawnicy ze Szczecina: Edmund Kitłowski i Bronisław Ziemianin.

Przekazaliśmy projekt do sejmu, ale zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że wobec wrogiej postawy PZPR nasz projekt może nie być rozpatrywany. Stojąc na gruncie legalności, postanowiliśmy znaleźć 15 posłów, którzy „odważyliby się” wnieść ten projekt jako własną inicjatywę ustawodawczą. Organizowaliśmy całą serię spotkań z posłami, wysyłaliśmy do nich materiały, wydawaliśmy odezwy i listy. Prezentowaliśmy im nasz projekt, przekonywaliśmy, odpowiadaliśmy na pytania, wskazywaliśmy różnice pomiędzy naszym i rządowym. Bardzo często wydawali się być przekonani, deklarowali poparcie. Gdy jednak przyszło do decyzji, nie znaleźliśmy nawet 15 posłów gotowych do zgłoszenia inicjatywy ustawodawczej. Ten przykład był bardzo ważny, bowiem

pokazywał, że działania „Sieci” w formie jak najbardziej legalnej, poprzez merytoryczną dyskusję, w oparciu o projekt, dokumenty – były także skazane na porażkę.

W tej sytuacji pozostawało nam jedno, starać się forsować nasze rozwiązania w ustawie rządowej. W pracach komisji sejmowej (podkomisji) ze strony rządowej brał udział prof. Adam Łopatka, zaś ze strony „Solidarności” – Mieczysław Gil i Jacek Kłys. Osobami upoważnionymi do rozmów byli Władysław Frasyniuk i Grzegorz Palka. Ze strony „Solidarności” uczestniczyli w rozmowach: Waldemar Kuczyński, Ryszard Bugaj, Szymon Jakubowicz. Z „Sieci” brali udział: Edward Nowak, Adam Swinarski, Edmund Kitłowski, Tomasz Stankiewicz, Bronisław Ziemianin. Byli też przedstawiciele związków branżowych: Krasnodębski i Karczewski oraz autonomicznych Fitowski i Sobociński.

Wydawało nam się, że wygramy, że przekonaliśmy posłów do jednej ustawy, proponowanej przez „Sieć”, a nie dwóch, jak w przedłożeniu rządowym. Nazajutrz rano po wznowieniu obrad okazało się, że będą obradować nad dwoma ustawami. Na nic zdały się protesty. Tak było wiele razy. Gdy przekonaliśmy do pewnych swoich racji prof. Afeltowicza, a nawet ministra Bakę, to następnie zorganizowano III Plenum KC PZPR, poświęcone „socjalistycznym samorządom”, jak to ujęto, i zmieniono ustalenia. Sekretarz Kania mówił na tym forum: „Państwo nie może zrezygnować z prowadzenia polityki kadrowej w gospodarce narodowej, także partia nie rezygnuje z prowadzenia polityki kadrowej... Wynika to z historycznej odpowiedzialności, jaką ponosi PZPR za rozwój kraju, za jego socjalistyczny kształt”. Czy można było coś do tego dodać?!... Działacze partyjni forsowali najbardziej zachowawcze zapisy. Gdy już nie mogli sobie poradzić podczas posiedzenia komisji sejmowej, wówczas zamykano drzwi i kontynuowano posiedzenie bez udziału zaproszonych gości. Rodzi się konflikt. Pat.

Wówczas prof. Maciej Giertych zaproponował spotkanie ostatniej szansy. Ze strony KKP „Solidarność” także spotkała nas przykra niespodzianka. Na głównego negocjatora ze strony Związku wyznaczony został Mieczysław Gil. Nasze „sieciowe” zastrzeżenia wynikały z tego, że nie znał on ustawy, nie brał udziału w pracach nad nią, a zatem niezwykle trudno byłoby mu polemizować z przeciwnikiem. Spodziewaliśmy się zaproponowania kogoś z „Sieci”, tymczasem zostaliśmy zignorowani przez KKP. Myślę, że powodem tego był krytyczny stosunek do idei samorządów ze strony elity KKP, szczególnie Jana Rulewskiego i Andrzeja Gwiazdy, chwiejna postawa Lecha Wałęsy. Jan Rulewski mówił np., że samorząd pracowniczy to „wymysł bolszewicki” z domieszką zachodniej demokracji, który został podrzucony związkowi przez partyjną „Trybunę Ludu”. Jacek Kuroń chciał budować tę koncepcję na bazie Klubów Inicjatyw Samorządowych, przy czym ta koncepcja była znacznie szersza, obejmowała nie tylko gospodarkę. KKP także obawiała się „Sieci” i z biegiem czasu, wraz ze wzrostem znaczenia naszej inicjatywy na polskiej scenie publicznej, te obawy się nasilały. Podejrzewano nas o wszystko i chętnie dawano posłuch różnym krytykom. Wielu nawet poważnych działaczy nie chciało wchodzić w sprawę samorządów i reformy gospodarczej, obawiając się uwikłania związku w ogrom nowych problemów. Mówiono, że to jest sprawa rządu.

Podczas przerwy w I Krajowym Zjeździe Delegatów odbyły się rozmowy z przedstawicielami rządu i został zawarty kompromis. Prezydium KKP upoważniło Mieczysława Gila do akceptacji następującej formuły powoływania i odwoływania dyrektora przedsiębiorstw państwowych:

1. Dyrektora przedsiębiorstwa państwowego powołuje i odwołuje rada pracowników przedsiębiorstwa bądź organ założycielski. W stosunku do decyzji powołującej dyrektora organom ww. przysługuje wzajemne prawo do zgłaszania umotywowanego sprzeciwu w terminie nie przekraczającym dwóch tygodni.
2. Rada Ministrów w porozumieniu ze Związkami zawodowymi ustali listę przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu, w których w myśl ustępu 1-go, dyrektor powołuje i odwołuje organ założycielski.

W dniach 24–25 września sejm jednogłośnie uchwalił ustawy o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie załogi. Rozległy się nieoczekiwane, burzliwe oklaski. Ja nie zgadzałem się z tym kompromisem, uważałem, że jest szkodliwy, przenosi konflikty z poziomu centralnego na lokalny, tworzy nieokreśloną listę przedsiębiorstw, która może liczyć nawet kilkaset pozycji, co tylko utrwali patologie i złe zarządzanie. Podobnie negatywne opinie mieli Jacek Merkel ze Stoczni Gdańskiej i Andrzej Milczanowski – reprezentant stoczniowców szczecińskich. Spośród znanych działaczy „Solidarności” krytykowali kompromis A. Gwiazda, J. Rulewski, S. Jaworski, G. Palka. Nasz przewodniczący Lech Wałęsa wił się to w jedną, to w drugą stronę, by na końcu stwierdzić, dosyć niegrzecznie: „daliście mi państwo konie Gila i jeszcze ekspertów od spraw reformy gospodarczej, daliście mi Prezydium. Na woli tych dwóch czynników i na KKP zawsze będę opierał swój głos”.

Na marginesie chciałbym odnotować, że wielu posłów zaczęło wyrażnie skłaniać się do naszej propozycji, a przynajmniej z nią sympatyzować. Wymienię choćby posła Jerzego Bukowskiego (bezpartyjny), Józefa Kijowskiego (ZSL), posłankę Janinę Banasik (ZSL) czy wreszcie posłankę Annę Pławską (bezpartyjna), która otwarcie nas popierała.

Mimo że nie zdołaliśmy przeforsować naszego projektu, mimo różnych wad projektu rządowego, samo podejście do tematu reformy gospodarczej Polski, zmiany systemu zarządzania, odebrania „nomenklaturze”, a tak naprawdę partii, władzy w gospodarce państwowej było jednym z najważniejszych kierunków działania „Solidarności”. Praca „Sieci” nad koncepcją ustawy o przedsiębiorstwie społecznym wykazała, że jesteśmy poważnym, merytorycznym partnerem dla rządu i dla sejmu. Wzniciając autentyczną dyskusję o samorządzie wśród pracowników przedsiębiorstw, w społeczeństwie „Sieć” uświadomiła wszystkim, że nie jest obojętne, jak firma jest zarządzana, że to nie jest jakaś abstrakcyjna własność państwowa, czyli niczyja, ale to jest nasz majątek narodowy. Wokół samorządów zaczęli się grupować ludzie, którzy byli zainteresowani zarządzaniem, gospodarką, reformami.

Nota bene związkowcy nie byli jednomyślni w tej kwestii. Niektórzy, choć nie było ich wielu, uważali, że jest to wpuszczanie „szczura” do zakładów, inni uznali to za utopię, bo uważali, że „komuna” nigdy nie zgodzi się na oddanie władzy w gospodarce, inni za błąd, bowiem poprzez samorząd pracowniczy nie można sprawnie zarządzać przedsiębiorstwem, itd. Mimo wszystko już wkrótce okazało się, że ruch samorządu pracowniczego i nie tylko pracowniczego, stanie się kuźnią kadr i pomysłów. Potem przyszły prace nad koncepcją reformy gospodarczej Polski.

Po opracowaniu projektu Przedsiębiorstwa społecznego uznaliśmy, że tym samym rozpoczęliśmy konkretną pracę nad „kierunkami reformy gospodarczej kraju”. Już nie mogliśmy się wycofać, trzeba było iść naprzód! Ze względu na niezwykle trudne i złożone tematy związane z reformą mieliśmy świadomość, że sami nie damy rady.

Zwróciliśmy się do ekspertów. Pierwszymi byli: Jerzy Strzelecki, z którym współpracowaliśmy od początku, Leszek Balcerowicz – młody ekonomista z PTE⁹⁴, Tomasz Stankiewicz, Tomasz Gruszecki. W pewnym zakresie angażowali się w prace dla „Sieci” i wspierali ją także Władysław Jermakowicz, Józef Kaleta, Stanisław Włodyka (COIU z Krakowa), Szymon Jakubowicz, Jadwiga Staniszkis, Jan Muiżel. Główne prace prowadziliśmy już podczas kolejnego zebrania „Sieci” w Rzeszowie oraz w Warszawie w sierpniu jako „**Propozycja stanowiska NSZZ «Solidarność» w sprawie reformy społeczno-gospodarczej**”. Chcieliśmy opracować stanowisko dla Związku, ale – tutaj uprzedzam – tak się nie stało. Związek sformułował program, który stał się kompilacją kilku opracowań. Podstawą naszego stanowiska były: koncepcja przedsiębiorstwa społecznego oraz tzw. „alternatywy rozwoju” autorstwa zespołu pod kierownictwem Leszka Balcerowicza, uwzględniające rządowe „Kierunki reformy społeczno-gospodarczej”. Naszym podstawowym założeniem było oparcie się na zasadzie „3S”: przedsiębiorstwo samorządne, samodzielne i samofinansujące się, oraz zlikwidowanie systemu nakazowo-rozdzielczego. Inne kluczowe zasady to:

- Zlikwidowanie tzw. ministerstw branżowych, zastąpionych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.
- Scentralizowane planowanie chcieliśmy zastąpić uspołecznieniem procesu planowania, czyli powinno ono należeć do ciał przedstawicielskich, a plan centralny miał jakby wskazywać cele strategiczne. Plan centralny był tylko dla rządu, ale rząd nie mógł wydawać żadnych dyrektyw przedsiębiorstwom.
- Sterowanie gospodarką oraz system nakazowo-rozdzielczym chcieliśmy zastąpić poprzez bezpośrednie umowy pomiędzy dostawcami i odbiorcami usług (rynek), a zamiast odgórnie przyznawanych środków i limitów przejść na samofinansowanie, regulowany system kredytowy oraz stworzenie nowego systemu podatkowego.
- Nie zgadzaliśmy się na obowiązkowe tworzenie zrzeszeń lub ich likwidację.
- Nie akceptowaliśmy administracyjnie wyznaczanych cen.
- Powoływanie dyrektora miało według nas być wyłączną domeną samorządu pracowniczego.
- Proponowaliśmy, aby każde przedsiębiorstwo bez względu na jego typ (społeczne, państwowe, prywatne, zagraniczne, komunalne itp.) było równe wobec prawa, a ograniczenia mogły nakładać tylko ustawy.
- Przedsiębiorstwa miały się samofinansować, czyli pokrywać swoje wydatki z dochodów i autentycznego kredytu, zakładaliśmy dopuszczalność bankructwa firm, zmianę charakteru dotacji przedmiotowych na podmiotowe (czyli na co, a nie dla kogo), płacenie podatków.

⁹⁴ Polskie Towarzystwo Ekonomiczne (PTE), założone w 1945 roku, w kilkunastu swoich oddziałach zrzeszało ekonomistów z całego kraju. W 1980 roku informowało władze PRL o katastrofalnym stanie polskiej gospodarki, ale raporty PTE były na ogół lekceważone przez rząd. W listopadzie 1980 roku zespół pod przewodnictwem Leszka Balcerowicza zaproponował projekt kompleksowej reformy, której założenia opublikowano w ramach serii wydawniczej PTE „Alternatywy Rozwoju”. Propozycja ta wpłynęła m.in. na treść przedstawionego w styczniu 1981 roku przez rządową Komisję ds. Reformy Gospodarczej projektu „Podstawowe założenia reformy gospodarczej”.

- Samofinansowanie oznaczało także zasadę płynności pieniądza, tzn. ich posiadanie było wystarczające do podejmowania wszelkich działań gospodarczych, chyba że pochodziły ze źródeł zakazanych prawem.
- Płace w przedsiębiorstwach miały zależeć tylko od niego samego i miały wynikać z efektywności ekonomicznej.
- System bankowy, kompletnie przebudowany, miał realizować politykę pieniężno-kredytową, a stopa procentowa miała stać się ważnym instrumentem dla przedsiębiorstw, zaś Narodowy Bank Polski miał mieć charakter emisyjny.

Z tego przydługiego (a jednak skrótowego) wyliczenia widać, że w pierwszym rzędzie chcieliśmy jak najbardziej profesjonalnego zarządzania gospodarką.

Na Krajowym Zjeździe „Solidarności” nasz program, który zakładał tworzenie rynku oraz instytucji i przedsiębiorstw „3S”, stał się z koncepcjami Ryszarda Bugaja i Waldemara Kuczyńskiego oraz radykalnym programem prof. Stefana Kurowskiego i Grzegorza Palki. Koncepcje Bugaja proponowały stopniowe dochodzenie do rynku poprzez regulowanie pewnych zasad funkcjonowania gospodarki, pobudzanie gospodarki np. poprzez wzrost wydobycia węgla, kontrolę cen, zachowanie na jakiś czas kartek; konieczne podwyżki cen energii chciał rekompensować, wprowadzając zaporowe ceny na dobra luksusowe, tworząc Społeczną Radę Gospodarki Narodowej, która miała nadzorować wprowadzanie reformy. Z kolei program Kurowskiego i Palki był nazywany tzw. koncepcją „radykalnej konwersji”. Polegał na bardzo ostrych cięciach inwestycji i przetruceniu zaoszczędzonych zasobów (pieniądze, ludzie, materiały) do przedsiębiorstw, które powinny dzięki temu zacząć się dynamicznie rozwijać. Szczególnie liczone na zwiększenie eksportu, ale także importu, w tym węgla. Zamierzano uzyskać szybki wzrost produkcji i dostaw żywności na rynek dzięki sprzedaży chłopom 1 mln hektarów ziemi. Proponowano wymianę pieniędzy, obowiązkową pożyczkę obywateli zależną od dochodu z równoczesnym podniesieniem cen żywności do wysokości kosztów produkcji, utrzymanie systemu kartkowego. Program miała kontrolować druga izba samorządowa sejmu.

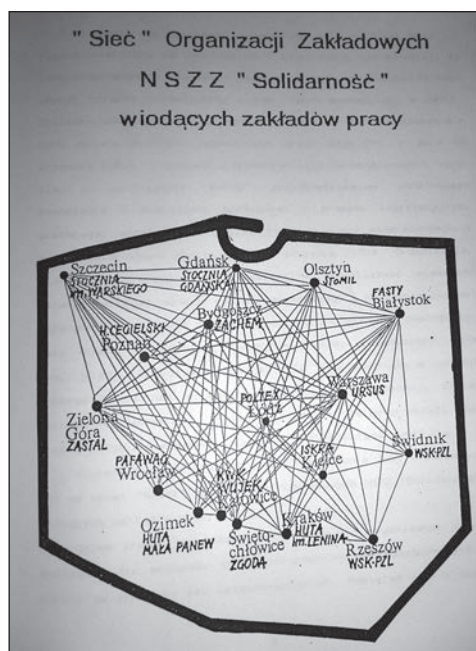
Podczas zjazdu w niewytłumaczalny dla mnie sposób projekt „Sieci” – najbardziej profesjonalny – praktycznie nie był brany pod uwagę. Byłem tym kompletnie zaskoczony, by nie powiedzieć załamany. Nawet kompromis w sprawie wyboru dyrektora ustalony za naszymi plecami przez negocjatora KKP Mietka Gila był dla mnie i wielu działaczy „Sieci” bardziej do zaakceptowania niż wybór programów gospodarczych daleko odchodzących od pragmatycznych rozwiązań, starających się budować na socjalistycznych zasadach sterowania gospodarką z dodatkiem jakichś „oryginalnych” rozwiązań. Chyba zwyciężył koniunkturalizm, zasada nienaruszania pryncypiów, a może także obawy przed „Siecią”.

Nasza struktura stała się, mimo przegranej bitwy o samorząd i reformę, moralnym zwycięzcą. Okazaliśmy się bowiem niezwykle sprawną i pracowitą grupą, która nie walczyła strajkami i protestami, ale pracą koncepcyjną, organiczną. „Sieć” w ciągu kilku miesięcy potrafiła przygotować złożone rozwiązania systemowe oraz reformę społeczno-gospodarczą Polski. Nie wiem, czy są podobne przypadki takiej działalności, nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach.

Gdy w sierpniu nastąpiło zerwanie rozmów „Solidarności” z rządem (wicepremier Mieczysław Rakowski), związkowcy zaczęli rozumieć, że ruch samorządu pracowniczego

jest jego najlepszym sojusznikiem, nie da się bowiem budować na protestach, strajkach, roszczeniach, choćby najbardziej słuszych. Taka formuła szybko się zużywa, męczy, jest nieefektywna. Kluczowe jest szukanie, wypracowywanie rozwiązań, programów, a do tego potrzebna jest platforma porozumienia. W przedsiębiorstwach tak zaczęło się dziać. W hucie pewne sprawy stawały się oczywistą kompetencją samorządu, a nie związku.

W jaki sposób było możliwe wykonanie tak obszernego opracowania w tak krótkim czasie? Przyczyny były dwie. Po pierwsze, „Sieć” postawiła sobie jasne, wielkie, by nie powiedzieć zuchwałe, cele. To one nas mobilizowały. Byliśmy wszyscy skupieni wokół nich. Kierowaliśmy się dwoma zasadami: nie szkodzić sprawie, do której dąży „Solidarność”, i pomagać jej najbardziej jak to możliwe. „Sieć” miała znakomitą organizację i styl pracy: nie mieliśmy kierownictwa, a tylko sekretariat, który stanowili Jurek Milewski, Joanna Podgórska oraz Joanna Pilarska (po prostu genialni organizatorzy i wspaniali ludzie z oddziału gdańskiego PAN). Ich zadaniem było organizowanie nam pracy. Każde oczko „Sieci”, a było ich 17, było równe i każde miało jeden głos. Co dwa-trzy tygodnie odbywały się zebrania plenarne „Sieci”, na których dyskutowaliśmy o wynikach prac prowadzonych przez nas i naszych ekspertów pomiędzy sesjami plenarnymi. Podstawową pracę wykonywały zatem zespoły robocze pracujące w okresie pomiędzy sesjami. Dyskutowaliśmy tylko nad przygotowanymi pisanymi projektami, uchwałami, a nie nad ogólnymi hasłami. Dyskusja odbywała się w tzw. kółeczku, tzn. każdemu po kolei przysługiwał głos (także ekspertom, ale tylko w ramach danego oczka). Trzeba było wygłosić tezę, sformułować wniosek, odnieść się do innych głosów. Po podsumowaniu przez osobę (zespół roboczy), która przygotowywała dyskutowany tekst, odbywało się czasami drugie kółeczko. Następnego raczej nie było, bowiem taka potrzeba oznaczała, że dokument wymaga głębszego dopracowania. I tutaj największa sensacja: w „Sieci” obowiązywała zasada *liberum veto*, tzn. wszystkie oczka musiały uzgodnić wspólny dokument. Jeśli to się nie udało – projekt wracał do dalszej pracy albo był odrzucany. Tylko jeden raz zdarzyło się podczas naszych prac, że dokument został przez nas opublikowany, mimo że jeden z zakładów „Sieci” zgłosił *votum separatum*. Istotne jest także to, że „Sieć” nie podejmowała żadnych decyzji, a jedynie formułowała stanowisko w danej sprawie. Decyzje mogły podejmować tylko statutowe organy Związku z danego przedsiębiorstwa. Wszystkie dokumenty „Sieci” były jawne i publikowane. Nasze posiedzenia były nagrywane przez Marka Owsńskiego i Jacka Fedorowicza oraz ich współpracowników, a publikowane w pełnym wydaniu w biuletynie „AS” – „Agencja Solidarności”.



117. „Sieć”

W tym miejscu chciałbym wymienić przedsiębiorstwa oraz kluczowe osoby struktur „Sieci”:

Stocznia Gdańska im. Lenina w Gdańsku – Jacek Merkel, Hans Szyk, Andrzej Kozicki;

Stocznia Szczecińska im. Warskiego w Szczecinie – Andrzej Milczanowski, Krzysztof Kubicki;

Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu – Alfons Brzeziński;

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Bydgoszczy – Zbigniew Sieradzki (od listopada 1981 r. Zachem Bydgoszcz);

Zaodrzańskie Zakłady Przemysłu Stalowego „Zastal” w Zielonej Górze – Zdzisław Rudnik, Elżbieta Chmielnik;

Kopalnia Węgla Kamiennego „Wujek” Katowice – Jan Ludwiczak;

Huta im. Lenina w Krakowie – Edward Nowak, Stanisław Handzlik;

Fabryka Wagonów „Pafawag” we Wrocławiu – Tadeusz Duchński, Adam Swinarski (PKS Wrocław), Edward Folcik (Dolmel);

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Rzeszów” w Rzeszowie – Adam Matuszczak, Barbara Antas;

Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Fasty” – Mirosław Zwitek;

Fabryka Łożysk Toczących „Iskra” w Kielcach – Marian Stelmasiński;

Olsztyńskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Olsztynie – Michał Powroźny;

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” w Świdniku – Józef Adamczyk;

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi – Jerzy Dłużniewski;

Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach – Michał Hewig;

Zakłady Mechaniczne „Ursus” w Warszawie – Jerzy Kaniewski;

Huta „Małapanew” w Ożimku k. Opola.

Jednym z projektów dyskutowanych w „Sieci” była m.in. propozycja izby samorządowej w sejmie. Zgłosiłem propozycję, którą wstępnie wypracowaliśmy z Krzysztofem Pakońskim i Leszkiem Maleszką w naszym regionie. Po kilku posiedzeniach sformułowaliśmy stanowisko:

Należy powołać drugą izbę sejmową tzw. izbę samorządową, pochodzącą z demokratycznych wyborów a opartą o reprezentantów samorządów pracowniczych, federacji konsumenckich, stowarzyszeń naukowo-technicznych, ruchów ochrony środowiska, przedstawicieli rad narodowych i związków zawodowych. Nadrzędną byłaby izba posłów reprezentująca interesy polityczne kraju. Izba samorządowa mogłaby też spełniać rolę centralnego mediatora...

Ostatecznie „Sieć” nie zatwierdziła tej koncepcji wobec kilku głosów sprzeciwu.

„Sieć” była także areną dyskusji *stricte* politycznych. Jeden z takich tematów dotyczył utworzenia Polskiej Partii Pracy. Jej rzecznikiem był Jurek Milewski. Uważał on, że strajki na dłuższą metę nie przyniosą rezultatów. Miejscem działania jest forum sejmowe. Ponieważ Związek nie powinien podejmować tego typu działalności, należy powołać partię jako reprezentanta ludzi pracy. Pierwsze reakcje w „Sieci” były niezbyt

przyjazne tej idei. Gdy próbowaliśmy umieścić tekst o PPP na łamach naszego hutniczego biuletynu, spowodowało to ostre spięcie z dyrekcją. Poza tym wówczas skupialiśmy się na samorządzie, negocjacjach w sejmie i temat partii „odpuściliśmy”. Temat ten wrócił na listopadowym forum „Sieci” w Bydgoszczy, a następnie w grudniu w ZUT Zgoda Świętochłowice (ostatnie spotkanie „Sieci”). Wówczas uznaliśmy, że nadszedł czas na podjęcie inicjatywy politycznej. Zamierzaliśmy zorganizować zebranie otwarte członków założycieli PPP w styczniu 1982 roku w Świdniku. W międzyczasie zajęliśmy się sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz inspekcji pracy.

Z inicjatywy kolegów z naszej huty na czele z Czarkiem Kuleszyńskim oraz z naszego regionu, gdzie wiele osób żywo interesowało się rekreacją, mieliśmy zamiar podjąć temat organizacji sportu i wypoczynku. Miała się tym zająć grupa robocza podczas styczniowego spotkania w HiL.

Z naszą „Siecią” nawiązała współpracę „Sieć” przedsiębiorstw komunalnych i mieszkaniowych, która powstała jakby według naszego wzoru i dla której konsultowaliśmy projekty.

Jak widać podejmowaliśmy różne działania. Po pewnym wyczerpaniu tematu „samorząd pracowniczy” nasza organizacja znalazła się w niejakim zawieszeniu. W przedsiębiorstwach powstawały bowiem struktury samorządu i to one zaczęły odgrywać kluczową rolę w tej sprawie.

Pomimo wyboru przez Zjazd „Solidarności” innych programów gospodarczych, my uważaliśmy, że życie i tak pokaże, iż projekt „sieciowy” jest najlepszy i trzeba konsekwentnie, według naszych metod, działać na rzecz jego wdrożenia. Dlatego postanowiliśmy opracować taktykę, jaką należy w tej sprawie zastosować. Opracowaliśmy założenia reformy gospodarczej, ba, nawet mieliśmy gotowe projekty różnych aktów prawnych: podatkowe, w tym o VAT, bankowe, w tym o NBP, o działalności gospodarczej, o spółkach z udziałem zagranicznym itd. Były one przygotowane i teraz powinniśmy zabiegać o ich uchwalenie. Dodatkowo uznaliśmy za ważne opracowanie systemów motywacyjnych i płacowych, ale było to poniekąd sprawą techniczną – ważną, ale nie na tyle kluczową, by mogła „wstrząsnąć” taką strukturą jak „Sieć”.

„Sieć” potrzebowała nowego, ambitnego wyzwania, które byłoby nas w stanie porwać. Uznaliśmy, że takim tematem mogą być rady narodowe i wybory powszechne. Rozmawialiśmy o tym już od jakiegoś czasu. Nawiązaliśmy współpracę z Tadeuszem Syryjczykiem, już od pewnego czasu żywo interesującym się tym tematem. Postanowiliśmy zatem, że najważniejszym kierunkiem przyszłościowym „Sieci” będzie problematyka **rad narodowych, wyborów powszechnych oraz samorządu terytorialnego**. Trzeba było czekać na tę reformę wiele lat...

ANEKS 2. HUTA IM. LENINA

Korzenie budowy nowej huty⁹⁵ sięgają okresu Planu Czteroletniego z 1936 roku. Wówczas – poza budową huty stali jakościowych w Stalowej Woli oraz nowoczesnej walcarki na zimno przez inż. Tadeusza Sendzimira w Hucie Pokój w Rudzie Śląskiej – planowano integrację hutnictwa górnośląskiego w związku z przejęciem, z inicjatywy ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego, akcji Górnośląskiego Zjednoczenia Hut Królewskich i Huty Laura oraz Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa przez Skarb Państwa Polskiego.

Podczas II wojny światowej polska gospodarka, w tym hutnictwo, poniosła ogromne straty. Dlatego od pierwszych chwil po wojnie było jasne, że Polska musi odbudować hutnictwo, co przygotowywano już w pierwszym tzw. trzyletnim Planie Odbudowy Gospodarczej. W roku 1947 powołano Komisję ds. Budowy Nowej Huty. Początkowo rozważano budowę nowej huty na terenie Górnego Śląska lub w pobliżu Szczecina we współpracy z ZSRR lub Stanami Zjednoczonymi. Szczególnie atrakcyjne miejsce wydawało się być w pobliżu Kanału Gliwickiego. Ostatecznie zapewne względy polityczne zdecydowały o wyborze jako partnera Związku Sowieckiego i budowie nowej huty w pobliżu wsi Mogiła i Pleszów koło Krakowa.

Prace rozpoczęto symbolicznie 26 kwietnia 1950 roku. Zaplanowano budowę huty o zdolności produkcyjnej 1,5 mln ton stali. Za początek funkcjonowania huty można uznać rozpoczęcie produkcji z Wielkiego Pieca nr 1 w lipcu 1954 roku. W drugim etapie budowy (1956–1966) postanowiono zwiększyć zdolności produkcyjne do 3,3–3,5 mln ton stali, a w trzecim etapie rozbudowy (1967–1977) zaplanowano osiągnięcie zdolności produkcji 5,5 mln ton. Tym samym zakładano osiągnięcie tzw. pełnego cyklu produkcyjnego (kombinat), poczynając od produkcji surówki, koksu, aglomeratów hutniczych, a na produkcji wyrobów rynkowych skończywszy.

Największe zdolności produkcyjne Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina, bo taka była oficjalna nazwa przedsiębiorstwa od 1954 roku, osiągnął w roku 1979, produkując 6,6 mln ton stali. Wówczas zaczął się ostry kryzys huty. Na przełomie lat 1980/1981 huta wyprodukowała 100-milionową tonę stali. W 1980 roku osiągnęła także największe w swojej historii zatrudnienie – 38,6 tys. pracowników.

Gdyby policzyć zysk huty, który do 1980 roku osiągnął kwotę ok. 90 mld zł, to można powiedzieć, że poniesione na jej budowę nakłady zwróciły się dwukrotnie, jakkolwiek krytycznie nie oceniać tej liczby.

Podstawowy asortyment produkcji HiL to:

- koks wielkopiecowy,

⁹⁵ Początkowo nazwa Nowa Huta oznaczała po prostu budowę nowego zakładu metalurgicznego (nowej huty), dopiero później stała się nazwą własną.

- surówka,
- półwyroby stalowe,
- stal konwertorowa i martenowska,
- wyroby walcowane na gorąco (w kręgach i w arkuszach, gładkie i żebrowane),
- wyroby walcowane na zimno (w tym: blachy ocynkowane, ocynowane ogniowo i elektrolitycznie, czarne, taśmy, blachy karoseryjne),
- blachy i taśmy transformatorowe oraz prądnicowe,
- pręty gładkie i żebrowane, kątowniki,
- walcówka w kręgach,
- kształtowniki gięte na zimno,
- rury zgrzewane,
- odlewy żeliwne, staliwne i z metali nieżelaznych,
- materiały ogniotrwałe,
- wlewnice oraz materiały do nich.

Udział poszczególnych asortymentów w gospodarce kraju wynosił pod koniec lat siedemdziesiątych od 20 do 40%. Około 12% swoich wyrobów huta eksportowała.

Wyroby HiL były stosowane w różnorodnych dziedzinach gospodarki, szczególnie jednak w przemyśle motoryzacyjnym, elektromaszynowym, produkcji taboru kolejowego, statków morskich i rzecznych, produkcji maszyn, przemyśle spożywczym i produkcji budowlanej.

Dla lepszego zobrazowania i zrozumienia przedstawię, jedynie dla potrzeb tej książki, uproszczony opis produkcji huty, a tym samym podstawową strukturę organizacyjną Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina:

- Zakład Wielkopiecowy (ZS) – wytwarzał surówkę przeróbczą w pięciu Wielkich Piecach, w tym nr 5 (kolos o pojemności 2000 m³). Do wytworzenia surówki używało się importowanej rudy żelaza oraz topników specjalnie przygotowanych przez wydział Aglomerowni tzw. starej nr 1 i nowej nr 2.

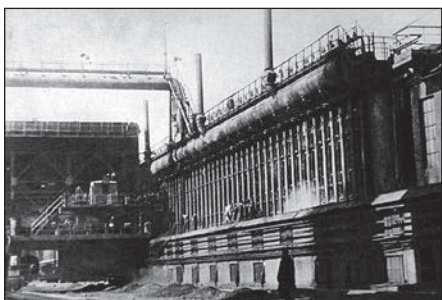


118. Wielkie piece nr 1, 2, 3⁹⁶



119. Spust surówki z wielkiego pieca

⁹⁶ Wszystkie fotografie w aneksie 2 pochodzą z albumu wydanego przez Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne z okazji XX-lecia HiL: *Nowa Huta. Informator turystyczny*, [tekst B. Dziekan, L. Niwiński], Kraków 1970.



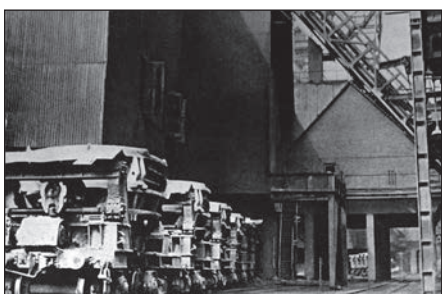
120. Bateria koksownicza

- Aby wytworzyć surówkę niezbędny był koks, wytwarzany z węgla koksującego. Przetwarzaniem koksu zajmował się Zakład Koksochemiczny (ZK), składający się z tzw. baterii koksowniczych. Huta posiadała 12 baterii mokrego gaszenia koksu.

- Dla prawidłowego funkcjonowania wielkich pieców konieczne były wlewnice, do których rozlewało się płynną surówkę. Ich obsługą zajmował się Wydział Wlewnic Surówkowych.

- Funkcjonowanie wielkich pieców, a także innych urządzeń, gdzie są wysokie temperatury, było możliwe tylko dzięki wyłożeniu ich materiałami ogniotrwałymi. Ich produkcją zajmował się Zakład Materiałów Ogniotrwałych (ZMO).

- Z procesu wytwarzania surówki powstawały liczne produkty użyteczne i odpadowe. Jednym z odpadów był żużel wielkopiecowy, którego składowaniem i przerobem zajmował się Wydział Przerobu Żużla.

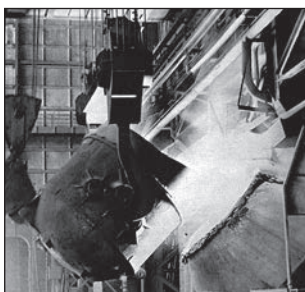


121. Transport surówki w kadziach na stalownię

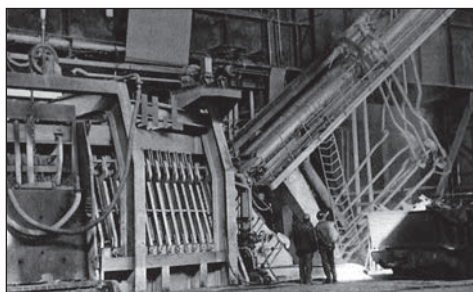
- Zakład Stalowniczy (ZH) wytwarzał stal. Surówka przerobcza z Wielkich Pieców poprzez tzw. mieszalniki przewożona była do jednej ze stalowni:

- Stalowni Martenowskiej, która składała się z ośmiu pieców oraz pieca typu Tandem zbudowanego w miejsce zużytych pieców martenowskich.

- Stalowni Konwertorowej posiadającej trzy kompleksowe piece konwertorowo-tlenowe.



122. Stalownia Martenowska



123. Piec Tandem

- Stal w postaci kilkunastotonowych wlewków przekazywana była następnie do przerobu na tzw. walcownie wstępne. W skład Zakładu Stalowniczego wchodził także Zakład Przerobu Złomu, w którym przygotowywano złom do produkcji stali. Zakład Walcowni Wstępne (ZW) wytwarzał półwyroby hutnicze do dalszego przerobu i składał się z dwóch podstawowych walcowni: Zgniatacz (P-60) oraz Slabing (P-65), stanowiących oddzielne linie produkcyjne o różnym przeznaczeniu.



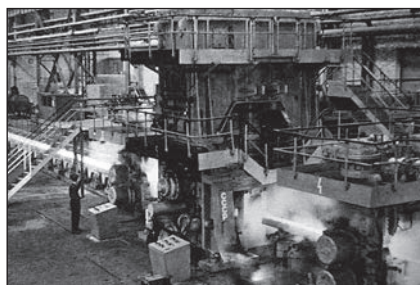
124. Transport gorących wlewków

- Rozgrzane kilkunastotonowe wlewki przywożone były koleją na wydział Zgniatacza i wkładane do tzw. pieców wglębnych, gdzie je podgrzewano do potrzebnej temperatury. Potem za pomocą ciężkich suwnic były wyjmowane i kładzione na rolkach samotoku, po których przesuwaly się, a następnie wchodziły do klatki zgniatacza.



125. Wyciąganie gorącego wlewka z pieca wglębnego na Zgniataczu

- Taka klatka składała się zasadniczo z dwóch walców, które zgniatały metal. Po pierwszym zgnieceniu materiał wracał i znowu był gnieciony; powtarzało się to kilkakrotnie, póki nie uzyskano żądanych wymiarów. Powstawały w ten sposób długie półwyroby gorącowalcowane, które następnie przekazywano na kolejną walcownię, tzw. Walcownię Ciągłą Kęsów (WCK, podobnie jak Zgniatacz, wchodziła w skład Walcowni Wstępnych). Podczas walcownia na WCK uzyskiwano długie wyroby walcowane tzw. taśmy, kęsiska i kęsy, były to jednak w dalszym ciągu półwyroby. W końcowej fazie podawano je na walcownie produkujące asortyment handlowy:



126. Klatka walcownicza WCK

– Walcownię Drobnią i Drutu (P-64), która produkowała różne drobne profile jak drut, pręty, kształtowniki o różnych przekrojach i grubościach, gładkie lub żebrowane np. drut zbrojeniowy dla budownictwa, pręty gładkie, kątowniki gorącowalcowane, tzw. walcówkę, itp.

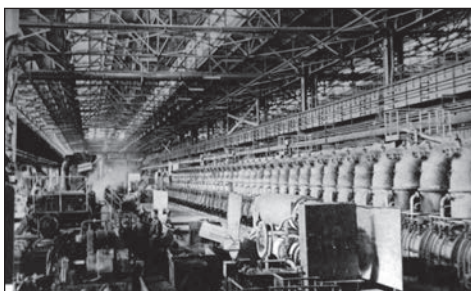


127. Walcownia drutu



128. Kłatki walcownicze
walcowni taśm

– Walcownię Taśm (P-66), posiadającą kilka następujących po sobie kłatek walcowniczych, z których otrzymywano taśmy walcowane na gorąco o założonych wymiarach. Stanowiły one produkt finalny huty, ale mogły także być przetworzone na profile gięte na zimno albo przekazywano je jeszcze na Wydział Rur Zgrzewanych.



129. Walcownia rur

– W Walcowni Rur Zgrzewanych (P-63) podawane taśmy były spiralnie „spawane” i powstawały w ten sposób rury zgrzewane. Rury można było dodatkowo ocynkować lub np. pokryć polietylenem, w zależności od przeznaczenia. Można było także wytwarzać rury o różnych przekrojach, nie tylko okrągłym.



130. Walcownia Slabing

- Ogromne wlewki stalowe były walcowane wstępnie także w ciężkiej walcierce, tzw. Slabingu (P-65). Technologia pracy była podobna jak na Zgniataczu. Stamtąd półwyrób w postaci tzw. slaba przekazywano zasadniczo w dwa miejsca:

- do Zakładu Przetwórstwa Hutniczego (ZPH) w Bochni, gdzie w bardzo precyzyjnym procesie walcowania uzyskiwano tzw. blachy elektrotechniczne z przeznaczeniem dla transformatorów, prądnic itp. urządzeń energetycznych, lub do



131. Materiał walcowany
na samotoku walcowni
gorącej blach

- Zakładu Blach Walcowanych na Gorąco (ZG lub według starszego oznaczenia P-61), w którym otrzymywano blachy gorącowalcowane w kręgach oraz arkusze blach grubych dla przemysłów takich jak np. budowa statków morskich i rzecznych, maszyny budowlane itp. Półwyroby z tej walcowni najczęściej trafiały do Walcowni Blach Zimnych (ZB/B-1) albo Blach Karoseryjnych (ZB/B-2).

- Zakład Blach Walcowanych na Zimno (ZB/B-1) składał się z kilku zespołów różnorodnych walcarek w zależności od przeznaczenia. Można było otrzymać w niej blachę lub taśmy zimnowalcowane zwinięte w kilkunastotonowych kręgach albo w postaci arkuszy. Ponadto blachę zimnowalcowaną można było pokrywać uszlachetniającymi powłokami, np. można ją było ocynkować ognioowo (charakterystyczne „kwiatki” na powierzchni blachy) lub elektrolitycznie (gładka powierzchnia), albo ocynować lub przeznaczyć do emaliowania czy pokrycia polietylenem.

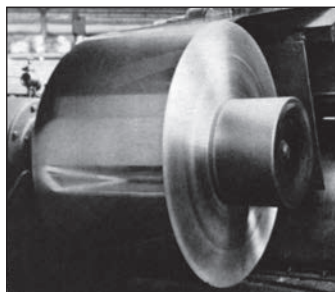


132. Walcarka pięciokłatkowa
w Walcowni Zimnej Blach

- Zakład Blach Karoseryjnych (ZB/B-2), w którym z blachy walcowanej na zimno uzyskiwało się wyroby z przeznaczeniem dla motoryzacji.



133. Ocynkownia ciągła blach



134. Krąg blachy na zwijarce walcarki

Dla sprawnego funkcjonowania tak wielkiego organizmu gospodarczego, jakim był Kombinat HiL, niezbędne było wspieranie procesu technologicznego. Huta posiadała bardzo rozległą infrastrukturę techniczną, wszak HiL zajmował ponad 1700 ha terenu w Krakowie, a łącznie z zakładem w Bochni i innymi terenami prawie 2000 ha. Najważniejszymi funkcjami pomocniczymi zajmowały się następujące zakłady i wydziały:

- Zakład Transportu Kolejowego (ZT) – zajmował się transportem wewnętrznym na terenie huty. Woził np. w kadziach surówkę, transportował żużel wielkopiecowy na hałdę, przewoził wlewki i słaby, kręgi blachy i inne wyroby w ruchu wewnątrz kombinatu. Sieć kolejowa huty to ponad 330 km, ponad 1000 rozjazdów, kilkadziesiąt lokomotyw i ponad 1000 wagonów. Długość dróg samochodowych przekraczała 170 km.



135. Lokomotywa ciągnąca kadzie



136. Dyspozytornia na jednym z wydziałów (Aglomerownia)

gazu ziemnego, technicznego i sprężonego powietrza, Wydział Wodny W-29 zajmujący się gospodarką wodno-ściekową i ochrony środowiska. Rurociągi wody miały blisko 180 km długości, ściekowe prawie 300 km.

- Zakład Energetyczny (ZE) – zajmował się wytwarzaniem i przesyłem energii, a także konserwacją stacji, sieci i urządzeń elektroenergetycznych huty. W skład tego zakładu wchodziły np. Siłownia W-80 wytwarzająca energię elektryczną oraz ciepło, a także parę, Wydział Sieci Elektrycznych W-22 obsługujący sieci i urządzenia elektryczne huty, Wydział Remontów Elektrycznych W-21, Wydział Ciepłny W-25, Wydział Gazowy W-26 zajmujący się obsługą urządzeń oraz sieci



137. Odlewnia żeliwa

- Zakład Mechaniczno-Odlewniczy (ZM) – zajmował się wytwarzaniem odlewów żeliwnych i staliwnych, remontami i konserwacją tego typu urządzeń, remontami maszyn i urządzeń pod kątem mechanicznym; podlegały mu Wydział Remontów W-17, a także Centralna Stolarska W-16.

- Zakład Automatyki Przemysłowej (ZA) – zajmował się problemami automatyzacji oraz aparatury kontrolno-pomiarowej (Wydział W-28).



138. Sala narad w budynku dyrekcji huty



139. Pracownicy huty wychodzący po zakończonej zmianie

3. ANEKS OSOBOWY

Aneks osobowy zawiera dane osób, które działały w Nowej Hucie a szczególnie w HiL, były z nimi zawiązane lub uczestniczyły w ważnych wydarzeniach mających z nimi związek.

1. Biogramy

BACHMIŃSKI Krzysztof (ur. 8 IX 1951) – prawnik, założyciel i przew. pierwszej w Polsce organizacji „Solidarność” w Prokuraturze Krakowskiej. Po wprowadzeniu stanu wojennego odszedł w proteście z prokuratury. Pracownik COIU; prezydent m. Krakowa 1991–1992.

BAWOLSKI Witold (ur. 7 VII 1953) – mechanik w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym ZM HiL; mieszkaniec Bochni; wiceprzew. KRH, przew. Krajowej Komisji Porozumiewawczej Hutników przy NSZZ „Solidarność”. Skazany na 3 lata więzienia za udział w strajku ZPH w dniach 13–15 XII 1981 r.; karę podwyższono w wyniku rewizji Prokuratora Generalnego do 4 lat więzienia.

BAK Andrzej (ur. 9 V 1960) – mieszkaniec Krakowa, student AGH, działacz NZS; internowany 16 XII 1981 r. (decyzja nr 367) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 22 I 1982 r.

BIELIŃSKI Konrad (ur. 24 VIII 1949) – matematyk, lider protestu na Uniwersytecie Warszawskim przeciwko połączeniu organizacji młodzieżowych w 1973 r.; jeden z głównych organizatorów Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA. W 1980 r. uczestnik strajku w Gdańsku; redagował „Strajkowy Biuletyn Informacyjny”; doradca KRH; w stanie wojennym członek władz Regionu Mazowsze „S”; redaktor kwartalnika „Krytyka”. Po 1989 r. zajął się pisaniem programów komputerowych.

BIERA Franciszek (ur. 1923) – pracownik HPR, przew. Komisji Zakładowej HPR, członek PPS (1942–1945).

BILIK Barbara (ur. 15 X 1937) – mgr, nauczycielka geografii w IV Liceum Ogólnokształcącym; w PZPR od 1963 r.; członek Komisji Zakładowej, członek MKZ; uczestniczka strajku w HiL 13–15/16 XII 1981 r.

BORTNOWSKA-DĄBROWSKA Halina (ur. 23 IX 1931) – dziennikarka, członek redakcji miesięcznika „Znak”; doradca KRH, inicjatorka Uniwersytetu Demokracji w HiL, inicjatorka założenia pierwszego w Polsce Hospicjum w Nowej Hucie; aktywna uczestniczka strajku w HiL 13–15/16 XII 1981 r., internowana 16 XII 1981 r. (decyzja nr 357), zwolniona 24 XII 1981 r.; podczas strajków IV–V 1988 r. doradca Episkopatu.

CIASTOŃ Jerzy (ur. 15 IV 1948) – technolog, pracownik Sekcji Interwencji ZR Małopolska NSZZ „S”, internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 123) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 5 III 1982 r.

- CHROMNIAK Andrzej (ur. 1949) – projektant maszyn hutniczych w HiŁ, mgr inż. metalurg, absolwent AGH.
- CIESIELSKI Jan (ur. 5 III 1949) – technik mechanik, pracownik kontroli techn. DKJ HiŁ, członek prezydium KRH – szef Sekcji Płacy i Pracy; uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981 r.; ukrywał się, członek podziemnej RKW Małopolska, ujawnił się w IV 1983 r.; działał w nielegalnych strukturach, szczególnie w radiu „Solidarność”, współpracował przy organizowaniu jawnej działalności KRH, współpracował ze studentami, szczególnie z WiP (Wolność i Pokój), uczestniczył w strajku 26 IV–4/5 V 1988 r., brał udział w reaktywowaniu „S” (Komitet Organizacyjny); po 1989 r. nie pełnił żadnych funkcji.
- CZECHOWSKI Adam (ur. 15 VIII 1948) – technik-mechanik w Zakładzie Stalowniczym ZH HiŁ, jeden z pierwszych organizatorów protestów w VIII 1980 r. w HiŁ, członek KRH; internowany 13 V 1982 r. (decyzja nr 447) w Załężu i Kielcach, zwolniony 23 VII 1982.
- DANIEL Wojciech – członek KZ Zakładu Koksochemicznego ZK HiŁ; 17 XII 1981 r. powołał Tajną Komisję Zakładową ZK, współzałożyciel struktur TKRH, działacz „Sieci” w okresie stanu wojennego, internowany w Wojskowym Obozie Specjalnym.
- DOMAGAŁA Marek (ur. 27 III 1951, zm. 24 VII 1988) – wydany z wojska za poglądy, suwnicowy w Walcowni Blach Zimnych ZB-1 HiŁ; uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981 r., działał w strukturach podziemnych, uczestniczył w strajku 26 IV–4/5 V 1988 r. (należał do Komitetu Strajkowego), po którym został aresztowany; był jednym z koordynatorów pomocy represjonowanym, członek-założyciel Komitetu Organizacyjnego „S” w HiŁ, w Komisji Interwencji i Praworządności. Zmarł w niejasnych okolicznościach (przez zaccadzenie).
- DOMAGAŁA Ryszard Stanisław (ur. 9 V 1934) – kierowca, z-ca przew. KZ NSZZ „S” MPK Czyżyny, internowany 15 XII 1981 r. (decyzja nr 347) w Nowym Wiśniczu; aresztowany 18 XII 1981 r. za kierowanie strajkiem w zajezdni MPK Czyżyny 13–14 XII 1981 r., 13 I 1982 r. skazany na 2 lata.
- DYLAĞ Stanisław Marek (ur. 26 II 1943, zm. 11 X 1999) – mieszkaniec Krakowa, ślusarz, pracownik MPK w Krakowie; wiceprzew. KZ „S”, organizator strajku w MPK, internowany 15 XII 1981 r. (decyzja nr 343) w Nowym Wiśniczu; aresztowany 19 XII 1981 r., skazany w trybie doraźnym na 4 lata pozbawienia wolności, zwolniony 11 IV 1983 r.; kontynuuje działalność związkową, wydając podziemny biuletyn MPK Kraków.
- DZIELSKI Mirosław (ur. 14 XI 1941, zm. 15 X 1989 w Betesda, USA) – pracownik naukowy UJ, dr filozofii; publicysta „Studenta”, „Merkuriusza Krakowskiego”; doradca KRH, inicjator m.in. Klubu Inicjatyw Gospodarczych, założyciel spółdzielni mieszkaniowej, członek Sekcji Informacji Zarządu Regionu Małopolska „S”; redaktor m.in. „Gońca Małopolski”, rzecznik prasowy Regionu; po 13 XII 1981 r. współredaktor, następnie redaktor naczelny czasopisma „13 Grudnia”, współpracownik redakcji „Stańczyka”; współtwórca Klubu Myśli Politycznej „Dziekania”; założyciel Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego i jego pierwszy prezes, obecnie patron.
- DZIEDZIC Józef (ur. 1932) – ślusarz urządzeń mechanicznych w Walcowni Karoseryjnej Blach ZB/B-2 HiŁ, członek KRH, przew. Komisji Zakładowej.

- DZIUBA Tadeusz (ur. 1937) – elektryk utrzymania ruchu w Walcowni Gorącej Blach (P-61 HiL), z wykształcenia technik-elektryk, przew. Komisji Wydziałowej.
- FERCZYK Zbigniew (ur. 1 X 1925) – w okresie II wojny światowej w ZWZ, AK i NSZ; inspektor zaopatrzenia w Dyrekcji Inwestycji HiL; założyciel i przew. Komisji Wydziałowej; uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981 r., po którym został aresztowany. Inicjator powołania Duszpasterstwa Hutników w os. Szklane Domy w Nowej Hucie, działacz Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej oraz TKRH, od 1988 r. w jawnych strukturach Komitetu Organizacyjnego „S”; w 1990 radny m. Krakowa. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.
- FILOSEK Stanisław Roman (ur. 2 I 1941) – z Krakowa; walcownik na Zgniataczu, przew. Komisji Wydziałowej „S” Walcowni Zgniatacz HiL; uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981 r., internowany 16 XII 1981 r. (decyzja nr 356) w Nowym Wiśniczu, zwolniony 31 XII 1981 r. W latach 1982–1988 tajny współpracownik SB TW „Kałamarz”; 18 I 2006 r. przyznał się do współpracy z SB.
- FRANCZYK Jan Leszek (ur. 24 VI 1956) – psycholog, współzałożyciel Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy w Nowej Hucie w 1979 r., redaktor naczelny podziemnego wydawnictwa Krzyż Nowohucki, pracownik Sekcji Informacji ZR Małopolska NSZZ „S”; internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 77) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 2 VII 1982 r. Aktywny działacz w parafii w Mistrzejowicach, m.in. w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym. Obecnie pracuje w „Głosie Nowej Huty”.
- FUGIEL Kazimierz (ur. 30 III 1941, zm. 8 VIII 2007) – tokarz, pracownik Zakładu Mechanicznego HiL; uczestnik pierwszego strajku solidarnościowego w Hucie 18 VIII 1980 r., przew. Komisji Wydziałowej, członek KRH, uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981; internowany 13 V 1982 r. (decyzja nr 448) w Załężu, Kielcach i Łupkowie, zwolniony 18 XI 1982 r.; działacz podziemnych struktur „S”, represjonowany, organizator strajku w IV–V 1988 r. Organizował w latach 80. pomoc internowanym i potrzebującym. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.
- GAJDARSKI Piotr Antoni (ur. 25 VII 1954) – pracownik HiL, instruktor Zakł. Domu Kultury, członek NSZZ „S”; internowany 15 XII 1981 r. (decyzja nr 339) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 2 VI 1982 r.
- GĄDEK Kazimierz (ur. 1III 1945) – elektryk, pracownik NPIP „Montin”, członek NSZZ „S”; internowany 18 XII 1981 r. (decyzja nr 381) w Nowym Wiśniczu; 24 XII 1981 r. aresztowany za udział strajku w HiL.
- GIL Mieczysław (ur. 9 I 1944) – pracownik Stalowni HiL, dziennikarz w „Głosie Nowej Huty”, wykształcenie niepełne wyższe; współorganizator strajków w VIII 1980 r. w HiL; przew. KRH, wiceprzew. i przew. MKZ, członek KKP, delegat na I KZD, negocjator z ramienia KKP Ustawy o samorządzie pracowniczym, przew. Komitetu Strajkowego 13–15/16 XII 1981 r.; aresztowany 13 I 1982 r., skazany na 4 lata więzienia, wyszedł na wolność w VIII 1983 r.; wyrzucony z pracy w HiL, wielokrotnie represjonowany, współpracownik podziemnych struktur. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu, poseł na Sejm PRL w 1989 r., uzyskał największą ilość głosów w Polsce, przew. Klubu OKP. Współzałożyciel „Czasu”, redaktor naczelny „Nowej Gazety”. Poseł oraz senator, radny Sejmiku Małopolskiego, przewodniczący

- Stowarzyszenia Polskich Chrześcijańskich Demokratów. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.
- GORAZD-ZAWIŚLAK Hanna Danuta (ur. 26 III 1932, zm. 12 VIII 2015) – dziennikarka, redaktor „Głosu Nowej Huty”, redaktor odpowiedzialny za kolumny KRH; internowana 16 XII 1981 r. (decyzja nr 358) w Kielcach, Gołdapi, zwolniona 1 II 1982 r.
- GÓRA Zdzisław (ur. 1940) – pracownik Zakładu Materiałów Ogniotrwałych HiL (palcz), sekretarz Komisji Zakładowej.
- GÓRAL Stanisław (ur. 23 IV 1944) – suwnicowy w Zakładzie Stalowniczym ZH HiL, członek KRH, członek MKZ, odpowiedzialny za kontakty z zakładami pracy województwa, członek Prezydium ZR Małopolska, internowany 6 I 1981 r. (decyzja nr 114) w Załężu, zwolniony 28 VI 1982 r.
- GÓRCZYK Tadeusz (ur. 16 X 1961 w Jasle) – od XI 1980 r. przewodniczący Komisji Wydziałowej Wiertniczo-Naftowego AGH NZS; 13–16 XII 1981 r. uczestnik w grupie studentów AGH strajku w HiL, podczas pacyfikacji zatrzymany, 16 XII 1981 r. internowany w Nowym Wiśniczu i Załężu, 11 III 1982 r. zwolniony.
- GÖRLICH Krzysztof (ur. 5 III 1950) – wykształcenie wyższe, geolog-oceanograf, pracownik Instytutu Nauk Geologicznych PAN; członek MKZ Małopolska, przew. Komisji Rewizyjnej Regionu Małopolska, delegat na I KZD, przew. Rady Ochrony Środowiska „S”; współzałożyciel Polskiego Klubu Ekologicznego; internowany 13 XII 1981 r. w Nowym Wiśniczu, zwolniony 24 XII 1981 r.; po zwolnieniu działacz podziemnych struktur; wiceprezydent Krakowa (1990–1991).
- GRABCZYK Franciszek (ur. 24 IX 1936, zm. 13 II 2004) – inżynier, absolwent AGH; pracownik HiL w latach 1962–1977, zwolniony z pracy za otwarte wyrażanie poglądów; współpracownik KOR, członek redakcji „Robotnika” i „Krzyża Nowohuckiego”, współzałożyciel i członek Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy; wielokrotnie zatrzymywany, represjonowany, SB prowadziła przeciwko niemu działania operacyjne pod kryptonimem SOR Naprawiacz; od IX 1980 r. przew. KZ „S” w Zakładach Ceramiki Budowlanej; współpracował z KRH; w 1989 r. przywrócony do pracy w HiL.
- GUNKIEWICZ Tadeusz Kazimierz (3 V 1956), – elektryk w ZH HiL, członek NSZZ „S”, internowany (decyzja nr 96) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 23 I 1982 r.
- HABEREK Jan (ur. 1945) – elektryk utrzymania ruchu w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych ZMO HiL, z wykształcenia technik-elektryk; członek Komisji Zakładowej i członek KRH.
- HANDZLIK Stanisław (ur. 21 I 1943) – hutnik-technolog walcowani w HiL; przew. Komisji Wydziałowej Zgniatacza HiL, wiceprzew. KRH, szef Sekcji Informacji KRH; 13–16 XII 1981 r. w ścisłym gronie kierowniczym strajku w HiL, ogłosił strajk w Kombinacie; po strajku ukrywał się; współzałożyciel i jeden z przywódców RKW; aresztowany 24 VI 1982 r. i skazany na 3,5 roku więzienia, po wyjściu na wolność 7 VIII 1983 r. kontynuował podziemną działalność, ponownie aresztowany 3 V 1985 r., zwolniony 3 VII 1985 r.; działacz Obywatelskiej Inicjatywy w Obronie Praw Człowieka Przeciw Przemocy; jeden z liderów strajku 26 IV–4/5 V 1988 r. w HiL; współorganizator jawnych struktur „S”; poseł na Sejm RP, przewodniczący

- Rady Miasta Krakowa, radny wielu kadencji. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim, Krzyżem Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.
- HARDEK Władysław** (ur. 3 VI 1947) – mistrz szlifierni walców w Walcowni Zimnej Blach ZB/B-1 HiL, technik mechanik; przewodniczący KRH, członek MKZ, członek Zarządu Regionu Małopolska; 13–16 XII 1981 r. w ścisłym gronie kierowniczym strajku; po strajku ukrywał się, działał w podziemiu jako członek RKW od 22 I 1982 r.; od 22 IV 1982 r. członek TTK. Do aresztowania 13 VII 1983 r. kluczowa postać w małopolskim podziemiu; po aresztowaniu zmuszony do wystąpienia w TVP; wrócił na krótko do pracy w HiL; w dalszym ciągu szantażowany i przymuszany do współpracy, wyjechał w 1987 r. za granicę.
- HUDASZEK Andrzej** (ur. 1 VII 1943, zm. 25 X 2001) – piecowy w Walcowni Drobnej, wykształcenie Zawodowe; członek prezydium KRH; zatrzymany w HiL, internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 98) w Nowym Wiśniczu, zwolniony 24 XII 1981 r.
- JURCZAK Stefan** (ur. 15 XI 1938, zm. 2 VI 2012) – wykształcenie średnie techniczne, technolog obróbki skrawaniem w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego HiL w Bochni; z-ca przew. KRH, członek Prezydium MKZ, wiceprzew. Zarządu Regionu, członek KK, po 13 XII 1981 r. internowany (decyzja nr 276), osadzony w Iławie, 27 III 1982 r. dołączony do internowanych z Krakowa, przetrzymywany w Załężu i Łupkowie, zwolniony 20 XII 1982 r.; po zwolnieniu działacz struktur podziemnych, członek TTK od 1983 r.; aresztowany w II–VIII 1984 r., zwolniony z pracy; członek KKW i przewodniczący RKS Małopolska do 1995 r., senator II, III, IV kadencji RP, wicemarszałek Senatu, wiceprzewodniczący KZ NSZZ „S” w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, wiceprzewodniczący ZR Małopolska NSZZ „S”. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.
- JUREK Jan** (ur. 2 VI 1935) – operator pieca w Walcowni Rur Zgrzewanych P-63 HiL, wykształcenie zawodowe; członek KRH; internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 155) w Nowym Wiśniczu, zwolniony 21 XII 1981 r.
- KALICKI Antoni** (ur. 1931) – starszy nauczyciel w PKP Nowa Huta, wykształcenie podstawowe; bezpartyjny, nie pełnił żadnych funkcji, kandydat na delegata na Zjazd Krajowy.
- KALISZ Janusz** (ur. 1 X 1953) – pracownik HPR-3; przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym nr 3; internowany 22 XII 1981 r. (decyzja nr 403), aresztowany 6 I 1982 r. i skazany na 6 miesięcy pozbawienia wolności.
- KANIA Marian** (ur. 8 IX 1942) – inż. elektryk, pracownik Pionu Głównego Energetyka TE HiL; członek KRH, wiceprzew. ds. organizacyjnych, szczególnie zaangażowany w niezależne inicjatywy gospodarcze wraz z doradcą KRH Mirosławem Dzielskim; współzałożyciel Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego; internowany 16 XII 1981 r. (decyzja nr 355), zwolniony 20 XII 1981 r., internowany ponownie 1 IX 1982 r. (decyzja nr 461) w Uhercach, zwolniony 24 XI 1982 r. Wiceminister Przemysłu i Handlu.
- KARPIŃCZYK Jerzy** (ur. 11 V 1948, zm. 8 II 2005) – maszynista żurawia w Montinie; wiceprzew. KZ, delegat na I KZD, członek ZR Małopolska; 13–16 XII 1981 r. organizator strajku w Montinie, po strajku ukrywa się, redaguje „Montinowca”;

- inicjator powołania Porozumienia Prasowego Solidarność Zwycięży; aresztowany 6 IV 1983 r., zwolniony pod nadzór milicji.
- KAWALEC Anna (ur. 23 XI 1955) – filmoznawca; zaangażowana w pomoc powstającym strukturom związku w HiL w pierwszych miesiącach, pracownik etatowy Sekcji Kultury ZR Małopolska; internowana 13 XII 1981 r., zwolniona 24 XII 1981 r., ponownie internowana 18 V 1982, zwolniona 9 VII 1982 r.
- KIELIAN Władysław (ur. 23 X 1952) – uczestnik strajku 26 IV – 5 V 1988 r. Przewodniczący Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” Huty Arcelor Mittal.
- KLASSA Jan (ur. 22 V 1944) – uczestnik strajku 13–15 XII 1981 r.; aresztowany 15 XII 1981 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności.
- KLESZCZYŃSKI Zdzisław (ur. 20 VIII 1957) – student AGH, członek NZS; internowany 16 XII 1981 r. (decyzja nr 376) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 7 IV 1982 r.
- KOBIERSKI Andrzej (ur. 1940) – pracownik HPR, wykształcenie niepełne średnie; przew. Komisji Wydziałowej.
- KOCH Eugeniusz (ur. 5 I 1951) – pracownik MO Nowa Huta (do VI 1981); uczestnik strajku w HiL 13–15/16 XII 1981 r.; wywiózł z huty radio, brał udział w pierwszych załączkach tworzenia podziemnych struktur; internowany 25 I 1982 r. (decyzja nr 417) w Załężu, zwolniony 13 VII 1982 r.; współpracownik SB pod pseudonimem „Biały”.
- KOŁODZIEJ Ewa – mgr prawa, pracownik Pionu Dyr. Ek. HiL; członek Komisji Wydziałowej, współpracownik KRH, pracowała nad statutem NSZZ „S” oraz wspomagala Sekcję Interwencji.
- KONWA Henryk – przew. KW wydziału W-29, współpracownik w tzw. Uniwersytecie Demokracji organizowanym wspólnie z Haliną Bortonowską.
- KOWALSKI Julian – przew. KZ Zakładu Transportu Kolejowego; uczestnik strajku w HiL 13–15/16 XII 1981 r.
- KOWALIK Zbigniew (ur. 9 V 1940, zm. 10 VIII 2009) – przew. KZ Walcowni Żelaznych Blach HiL; uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981 r. oraz 26 IV–4/5 V 1988 r.; współpracownik podziemnej prasy, wiceprzew. ZR „S” Małopolska, członek Komisji Krajowej „S”.
- KOZIEŁ Andrzej (ur. 6 IV 1953) – ślusarz w HiL (P-63); internowany 16 XII 1981 r. (decyzja nr 359) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 8 I 1982 r.
- KOZIEN Zdzisław (ur. 22 II 1952) – operator ciągu walcowniczego Walcowni Slabbing P-65 HiL, wykształcenie zawodowe; przew. Komisji Wydziałowej, członek KRH; internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 144) w Nowym Wiśniczu, zwolniony 30 XII 1981 r.
- KOZŁOWSKI Krzysztof (ur. 18 VIII 1931, zm. 26 III 2013) – dziennikarz i filozof, od 1965 r. zastępca redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”; doradca KRH, ekspert „Solidarności”; uczestnik obrad Okrągłego Stołu, senator I kadencji Sejmu RP, minister Spraw Wewnętrznych w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, organizator UOP; senator z ramienia Unii Demokratycznej i Unii Wolności. Odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.
- KRZYWON Roman (ur. 1947) – specjalista ds. pracowników w Zakładach Przemysłu Tytoniowego, mgr praw; bezpartyjny, wiceprzew. Komisji Zakładowej.

- KUBICZEK Zygmunt – jeden z pierwszych założycieli (VIII/IX 1980) związków zawodowych w HiL, wiceprzew. KZ „S” w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym HiL, członek KRH.
- KUBOWICZ Kazimierz – członek Komitetu Strajkowego w Zakładzie Transportu Kolejowego HiL w VIII 1980 r.; członek pierwszego Komitetu Robotniczego Hutników.
- KUC Jerzy Stefan (ur. 31 I 1955) – elektryk Wydz. Remont. Elektr. HiL; przewodniczący Komisji Zakładowej W-21, członek KRH; internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 142) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 23 I 1982 r.
- KUCZERA Jerzy (ur. 13 I 1938) – elektryk utrzymania ruchu Stalowni Martenowskiej ZH HiL, wykształcenie średnie techniczne; uczestnik pierwszych protestów w VIII 1980 r., współorganizator KRH, przewodniczący KZ NSZZ „S” na Wydziale Martenów, Członek MKZ, kierownik Sekcji Interwencji MKZ, przewodniczący Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania; internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 100) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 14 VI 1982 r.
- KUKLA Wiesław Marek (ur. 20 XI 1945, zm. 28 X 2013) – plastik, śruciarz w Mostostalu 5; internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 308) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 2 VII 1982 r.
- KULESZYŃSKI Cezary (ur. 27 XI 1937, zm. 2 I 2011) – działacz „S” zajmujący się sprawami sportu i rekreacji; działacz podziemia (TKRH) po 1982 r., a następnie jawnego RKS Małopolska oraz Komitetu Organizacyjnego NSZZ „S” w HiL w 1988 r.; radny m. Krakowa.
- KULIGA Edward (ur. 20 XI 1948) – wykształcenie wyższe, informatyk; założyciel i przew. Komisji Zakładowej Budostalu, przew. Regionalnej Komisji Wyborczej, współorganizator i działacz podziemnej „S”, członek MKS Nowa Huta, współpracownik Duszpasterstwa „S” w Mistrzejowicach, członek Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego.
- KURNIK Stanisław (ur. 19 X 1951) – pracownik Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni; członek KZ NSZZ „S”; internowany 23 XII 1981 r. (decyzja nr 93/81) w Załężu i Kielcach, zwolniony 15 X 1982 r.
- KURON Jacek (ur. 3 III 1934, zm. 17 VI 2004) – historyk, jeden z najwybitniejszych polskich polityków; legendarny twórca opozycji demokratycznej w Polsce, działacz ZHP, współtwórca KOR; poseł na sejm kilku kadencji, dwukrotny minister pracy i polityki społecznej. W 1964 r. był wspólnie z Karolem Modzelewskim autorem listu do partii, za który został skazany na 3 lata więzienia; w 1968 r. kolejny wyrok 3,5 roku za udział w wydarzeniach marcowych. W 1975 r. w grupie usiłujących zablokować zmiany w konstytucji. W 1976 r. był jednym z sygnatariuszy powołania KOR, a potem KSS-KOR. W 1980 r. został doradcą Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku. Internowany 13 XII 1981 r., a następnie skazany za próbę obalenia ustroju, zwolniony w 1984 r. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu. Działacz Unii Demokratycznej i Unii Wolności. Autor licznych publikacji i książek. Odznaczany w kraju i zagranicą najwyższymi odznaczeniami, m.in. Orderem Orła Białego.
- KURYLIK Jan (ur. 1949) – elektromonter w Elektromontażu-2, wykształcenie średnie ogólne; wiceprzew. Komisji Zakładowej.

- KUTYBA Janusz (ur. 29 I 1933, zm. 12 XII 2006) – wykształcenie wyższe, Akademia Medyczna w Krakowie, lekarz kardiolog; przew. Komisji Zakładowej AM, sądzony za zorganizowanie akcji strajkowej w AM i PSK; po wprowadzeniu stanu wojennego działacz podziemnych struktur „S”, kolporter prasy niezależnej, od 1982 r. członek KPN, ściśle współpracował z TKRH, wielokrotnie zatrzymywany, szykanowany; od 1989 r. członek KO „S” w Nowej Hucie; radny M. Krakowa. Od 2000 r. na emeryturze, pracuje społecznie w Wieliczce.
- KUZAJ Leszek (ur. 11 II 1952) – mgr ekonomii, pracownik UJ; wiceprzew. Zarządu Regionu Małopolska, członek KTP; wieloletni dyrektor amerykańskiej firmy General Electric w Polsce.
- LASOCKI Jerzy (ur. 1930) – dr nauk technicznych, pracownik naukowy AGH; delegat na I KZD, pracownik w zespole dot. szkoleń, informacji, prac eksperckich.
- LEWANDOWSKI Henryk (ur. 22 X 1949) – pracownik MPK Kraków; uczestnik strajku w HiL 13–15/16 XII 1981 r. po rozbiciu zajezdni MPK w Nowej Hucie; aresztowany 17 XII 1981 r. i skazany na 3,5 roku więzienia.
- LEWICKI Zbigniew (ur. 1951) – inż. mechanik w Budostalu-3; bezpartyjny, przew. Komisji Zakładowej.
- LIBRONT Zbigniew (ur. 1961) – pracownik HiL; aresztowany 31 VIII 1982 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności.
- LITYŃSKI Jan (ur. 18 I 1946) – matematyk, polski polityk, działacz i twórca opozycji demokratycznej, wielokrotny poseł na sejm. W 1968 skazany na 2,5 roku więzienia za udział w zajęciach marcowych '68. Współzałożyciel „Biuletynu Informacyjnego”, redaktor „Robotnika”; członek KOR; doradca KRH oraz Komisji Krajowej; w stanie wojennym internowany. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu; działacz Unii Demokratycznej, Unii Wolności, Partii Demokratycznej. Autor licznych publikacji i książek. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.
- LUBERADZKA Maria Hanna (ur. 25 IV 1942, zm. 18 II 2007), pracownik Domu Kultury HiL, przew. KZ NSZZ „S” Oddział Hoteli, internowana 13 V 1982 – decyzja nr 446, zwolniona 2 VII 1982.
- ŁAPCZYŃSKI Kazimierz (ur. 14 IV 1954) – kowal; jeden z organizatorów strajku 19 VIII 1980 r. w Kuźni HiL oraz Zakładzie ZM; przew. KZ Wydź. Mechaniczno-Odlewniczego HiL, członek KRH, uczestnik strajku w HiL 13–15/16 XII 1981 r. oraz 26 IV–4/5 V 1988 r.; współorganizator tajnych struktur Komitetu Ocalenia „Solidarności” oraz TKRH; internowany w Wojskowym Obozie Specjalnym. Prowadzi własną działalność gospodarczą. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
- ŁOZIŃSKI Edward Franciszek (ur. 3 XII 1943) – murarz; członek NSZZ „S”, Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe nr 3; internowany 23 XII 1981 r. (decyzja nr 404), zwolniony 26 I 1982 r.
- ŁUKASIK Józef (ur. 1932) – szlifierz w Zakładzie Mechanicznym, wykształcenie średnie ogólne; członek Prezydium KRH.
- MACH Maciej (ur. 3 VIII 1955) – pracownik Walcowni Karoseryjnej HiL; sekretarz Komisji Wydziałowej; uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981 r.; działacz i organizator podziemnych struktur „S”, w tym GROT, członek TKRH, członek RKS Małopolska; aresztowany w 1985 r.; delegat do TKK, jeden z przywódców strajku IV–V 1988 r.

- MADONŃ Januś (ur. 1933) – straszny projektant w Zakładach Przemysłu Tytoniowego, wykształcenie wyższe, inż. mechanik; bezpartyjny, przew. Komisji Zakładowej.
- MACHOWSKI Jerzy (ur. 16 VI 1958) – operator w Hucie im. Lenina; internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 153) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 31 XII 1981 r.
- MACHOWSKI Józef (ur. 26 V 1943) – laborant w Hucie im. Lenina; internowany 18 XII 1981 r. (decyzja nr 383) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 8 I 1982 r.
- MAKOWICZ Jacek (ur. 1953) – kierownik budowy w Budostalu-3, inżynier budowlany; wiceprzew. Komisji Zakładowej.
- MALARA Stanisław (ur. 4 V 1945) – pracownik Walcowni Blach Karoseryjnych HiL; uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981 r., organizator struktur podziemnych; twórca i przewodniczący Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej; uczestnik strajku IV–V 1988 r.; uczestnik organizacji jawnych struktur i reaktywacji „S”; radny m. Krakowa.
- MALESZKA Lesław (ur. 15 XI 1952) – dziennikarz, pracownik Biblioteki Jagiellońskiej, pracownik SI ZR Małopolska; internowany 26 I 1982, zwolniony 14 VI 1982 r.; współpracownik SB pod pseudonimami TW „Return”, „Ketman”, „Zbyszek” i in.
- MARCHEWCZYK Wojciech (ur. 23 IV 1951) – mgr inż., leśnik, pracownik naukowy AGH; członek NSZZ „S”; internowany 25 XI 1982 r. (decyzja nr 499), zwolniony 6 XII 1982 r.; redaktor naczelny podziemnego czasopisma „Hutnik”.
- MAZURKIEWICZ Wiesław (ur. 6 IV 1939) – pracownik Oddziału Wykańczalni Walcowni Blach Karoseryjnych HiL; członek Komisji Wydziałowej, uczestnik strajku 13–16 XII 1981 r.; internowany 18 XII 1981 r. (decyzja nr 384) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 2 VII 1982 r.; członek podziemnych struktur, współwydawca czasopisma „Homo Homini” – organu Komitetu Więzionych za Przekonania; od 1988 r. na emigracji, powrócił do kraju.
- MICHALCZYK Marek – organizator niezależnej spółdzielni mieszkaniowej powstałej z inicjatywy M. Dzielskiego w 1981 r.
- MICHAŁSKI Eugeniusz (ur. 1932) – mistrz w Budostalu-1, wykształcenie wyższe; bezpartyjny, przew. Komisji Oddziałowej i Komisji Zakładowej.
- MICHNIK Adam (ur. 27 X 1946) – wykształcenie wyższe; jako student relegowany z Uniwersytetu Warszawskiego w 1968 r.; historyk, publicysta, legendarny organizator opozycji demokratycznej w Polsce, członek KOR, współorganizator Towarzystwa Kursów Naukowych, redaktor wielu pism niezależnych, członek kierownictwa Niezależnej Oficyny Wydawniczej, doradca KRH; 13 XII 1981 r. internowany, 3 IX 1982 r. postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem próby obalenia ustroju; amnestionowany w 1984 r.; ponownie aresztowany w II 1985 r. wraz z W. Frasyniukiem i B. Lisem, w procesie gdańskim skazany na 3 lata więzienia, zwolniony na mocy amnestii w 1986 r. Doradca KKW i członek Komitetu Obywatelskiego. Uczestniczył w obradach plenarnych Okrągłego Stołu. Od maja 1989 r. redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”; autor wielu książek i artykułów. Wielokrotnie odznaczony najważniejszymi odznaczeniami w Polsce i zagranicą, m.in. Orderem Orła Białego.
- MIELEŃ Stanisław (ur. 1948) – elektryk w Aglomerowni HiL; bezpartyjny, przew. Komisji Wydziałowej.

- MIĘTKA Jan (ur. 1 I 1944) – pracownik HiŁ; aresztowany 23 II 1982 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności, zwolniony 11 IV 1983 r.
- MIROWSKI Marian (ur. 8 IX 1953) – elektronik w Pionie Głównego Automatyka TA HiŁ; pracownik Sekcji Informacji KRH HiŁ; internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 324) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 8 III 1982 r. Przebywa na emigracji.
- MLONEK Sylwester (ur. 28 V 1953, zm. 15 XII 1996) – pracownik Walcowni Blach Zimnych ZB/B-1 HiŁ; współtwórca pierwszego Komitetu Robotniczego Hutników.
- MURZEWSKI Władysław Zbigniew (ur. 26 XI 1955) – inż. elektronik TA HiŁ; przew. Komisji Rewizyjnej KRH; internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 141) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 14 VI 1982 r.
- MOHL Jerzy (ur. 6 V 1928, zm. 5 V 2010) – radca prawny w Budostalu-7, mgr prawa; przew. Komisji Zakładowej; internowany 15 XII 1981 r. (decyzja nr 344) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 2 VI 1982 r.
- MYTNIK Halina (ur. 20 IV 1935) – KZ „S” AGH, we IX 1981 r. sekretarz Uczelnianego Komitetu Strajkowego; internowana 16 XII 1981 r. (decyzja nr 379) w Kielcach, Gołdapi i Darłównu (od 3/4 III 1982), zwolniona 7 VI 1982 r.
- NARUSZEWICZ Krzysztof (ur. 23 VII 1955) – mgr inż., mistrz zmianowy walcarek w Walcowni Zimnej Blach ZB/B-1 HiŁ, inspektor BHP HiŁ; bezpartyjny, członek KRH, członek Komisji Zakładowej; internowany 18 XII 1981 r. (decyzja nr 147) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 4 VI 1982 r. Przebywa na emigracji.
- NAWROCKA Irena (ur. 1935) – z-ca technologa ZMO, inż. ceramik; członek KRH.
- NESTERSKA Teresa (zm. 31 I 1998) – skarbnik KRH; uczestniczka strajku 13–15/16 XII 1981 r. w HiŁ.
- NIEMCZYK Anna (ur. 1937) – księgowa w WSS „Społem”, z wykształcenia technik-handlowiec; przew. Komisji Zakładowej.
- NOSALSKI Kazimierz (ur. 13 IX 1943) – tokarz na Wydziale Remontów Mechanicznych HiŁ; przew. Komisji Wydziałowej W-17, członek KRH, wiceprzew. Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego HiŁ w 1981 r.; internowany 26 VI 1982 r. (decyzja nr 454) w związku z aresztowaniem St. Handzlika, zwolniony 13 VII 1982 r.
- NOWAK Edward Edmund (ur. 16 XI 1950) – inż. elektryk, starszy mistrz w Walcowni Zgniatacz P-60 HiŁ; członek Komitetu Strajkowego na Zgniataczu 20–22 VIII 1980 r., członek KRH, przew. Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego HiŁ, aktywny działacz tzw. „Sieci” wiodących zakładów pracy NSZZ „S”, delegat na I KZD; jeden z przywódców strajku 13–15/16 XII 1981 r.; aresztowany 13 I 1982 r., skazany na 3,5 roku więzienia, zwolniony 8 VIII 1983 r.; doradca TKRH, inicjator jawnego działania KRH, uczestnik strajku 26 IV–4/5 V 1988 r. w Sekcji Informacji, organizator Komitetu Organizacyjnego HiŁ; poseł na Sejm PRL X kadencji, wiceprezydent Krakowa, trzykrotny wiceminister Przemysłu i Handlu oraz Gospodarki; fundator radia RMF, członek KTP. Odznaczony Kawalerskim i Oficerskim Krzyżem Odrodzenia Polski.
- OLEKSIŃSKI Eugeniusz (ur. 1 I 1949) – pracownik ZPH Bochnia; jeden z organizatorów Komisji Robotniczej w ZPH Bochnia w IX 1980 r., członek KZ „S” w ZPH;

- jeden z organizatorów strajku w ZPH, po którego rozbiciu aresztowany i skazany na 3 lata pozbawienia wolności.
- ORZEŁ Jerzy (ur. 27 III 1953) – elektronik w ZPH Bochnia, ZSMP (1979–1981); jeden z organizatorów strajków i tworzenia struktur związkowych w VIII/IX 1980 r., przew. Komisji Zakładowej, członek KRH, członek MKZ; po ogłoszeniu stanu wojennego organizator strajku w ZPH Bochnia; skazany na 3,5 roku pozbawienia wolności, następnie wyrok podniesiono do 4,5 lat; zwolniony 23 XII 1982 r.; organizator struktur podziemnych i wydawniczych w Bochni; poseł OKP w tzw. Sejmie Kontraktowym, wojewoda tarnowski (1991–1994). Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.
- OSTAŁOWSKI Jerzy (ur. 14 IV 1944) – mieszkaniec Krakowa, operator urządzeń Walcowni Drobnej; wiceprzew. Komisji Zakładowej, członek KRH; internowany 1 IX 1982 (decyzja nr 462) w Uhercach, zwolniony 24 XI 1982 r.; działacz podziemnych struktur TKRH.
- OSTROWSKI Władysław (ur. 1936) – elektromonter w Zakładzie Transportu Kolejowego HiL; bezpartyjny, przew. Komisji Zakładowej.
- PACULA Jan (ur. 17 X 1941, zm. 2 XII 2013) – wykształcenie niepełne wyższe, pracownik Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 9 w Krakowie; przew. Komisji Zakładowej, członek ZR Małopolska, od 20 I 1982 r. członek podziemnej RKW; aresztowany 29 VIII 1982 r., skazany na 2,5 roku więzienia.
- PETLIC Edward (ur. 11 IX 1924) – operator na Zgniataczu P-60 HiL; uczestnik pierwszych strajków 20–22 VIII 1980 r. na Zgniataczu, członek Prezydium KRH; internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 132) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 1 III 1982 r.
- PIEKARCZYK Józef (ur. 1954) – samodzielny programista w Ośrodku Obliczeniowym HiL, mgr matematyk; przew. Komisji Zakładowej.
- PIEKARSKI Jerzy (ur. 21 I 1954, zm. 30 VII 2003) – dziennikarz „Głosu Nowej Huty”, redaktor naczelny „Obserwatora Robotniczego”; internowany 16 XII 1981 r. (decyzja nr 362) w Nowym Wiśniczu i Załężu, aresztowany 9 III 1982 r., proces przed Sądem Wojskowym w Rzeszowie 7 X 1982 r., uniewinniony. Wyemigrował do USA, zmarł w Kalifornii.
- PIERZCHAŁA Janusz (ur. 4 V 1954) – absolwent filologii polskiej, etatowy pracownik (drukarnia) w KRH; internowany 26 II 1982 r. (decyzja nr 12) w Kielcach, zwolniony 23 VII 1982 r.
- PILCH Józef (ur. 6 III 1949, zm. 19 VIII 1994) – technik elektryk w Montinie; przewodniczący KZ „S” w NPIP „Montin”, członek MKZ; internowany 23 XII 1981 r. (decyzja nr 113), aresztowany 24 XII 1981 r.
- PODSIADŁO Stanisław (ur. 1950) – technik mechanik w Budostalu-9; bezpartyjny, przew. Komisji Zakładowej.
- POTOCKI Andrzej (ur. 1920, zm. X 1996) – podczas II wojny światowej w AK, skazany w okresie stalinowskim na 1,5 roku więzienia; jego majątek został rozparcelowany, szykanowany z powodu pochodzenia arystokratycznego (ród Potockich z Krzeszowic). Od 1963 r. we władzach Krakowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, a następnie jego wieloletni prezes. Doradca „Solidarności” HiL. Podczas stanu

- wojennego działał w Archidiecezjalnym Komitecie Pomocy Internowanym i ich Rodzinom.
- PRZYBYŁOWSKI Lech – powrócił do kraju z Argentyny; członek KW Wydz. Sieci Elektr. W-22 HiŁ; członek Prezydium KRH, odpowiedzialny za sprawy organizacyjne.
- ROPSKA-KARBOWNICZEK Halina (ur. 7 VII 1937) – członek KZ NSZZ „S” AGH; internowana 16 XII 1981 r. (decyzja nr 380), zwolniona 24 XII 1981 r.
- ROSZKO Bronisława – dziennikarka „Głosu Nowej Huty”.
- ROZMARYNOWICZ Andrzej (ur. 4 II 1923, zm. 29 VI 1999) – dr praw; podczas II wojny światowej ppor. AK; adwokat, doradca prawny K. Wojtyły, pełnomocnik rodziny St. Pyjasa, obrońca w procesach politycznych już od drugiej połowy lat 70.; współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej, doradca KRH, uczestnik obrad Okrągłego Stołu, senator OKP. Odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych (dwukrotnie), Krzyżem Zasługi z Mieczami, Komandorią Orderu św. Sylwestra.
- RÓG Wiesław (28 IX 1953, zm. 6 XII 1994) – automatyk, pracownik wydz. W-28 AKPiA; członek Komisji Wydziałowej; po ogłoszeniu stanu wojennego aktywnie pomagał rodzinom aresztowanych i internowanych.
- RUPIŃSKI Dariusz (ur. 28 XI 1960) – absolwent AGH, członek NZS; uczestnik strajku w HiŁ 13–15/16 XII 1981 r. (wówczas student 3 roku Wydz. Elektrycznego); internowany 16 XII 1981 r. (decyzja nr 373) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 29 IV 1982 r.
- SAJBOTH Krzysztof (ur. 17 VIII 1949) – pracownik HiŁ; w Sekcji Interwencji KRH; internowany 15 V 1982 r. (decyzja nr 266) w Kielcach, zwolniony 13 VII 1982 r.
- SAWA Józef (ur. 19 V 1926, zm. 8 VIII 1987) – pracownik Walcowni Zgniatacz P-60 HiŁ; uczestnik walk o nowohucki krzyż, w 1960 r. skazany za udział w zajęciach ulicznych na 1,5 roku pozbawienia wolności, po odbyciu części kary zwolniony; przewodniczący KZ NSZZ „S”; internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 137) w Nowym Wiśniczu i Załężu, szpital Montelupich, zwolniony 9 III 1982 r.
- SCHOLZ Robert – inż. automatyk, pracownik Pionu TA HiŁ; członek prezydium Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego HiŁ, odpowiedzialny za sprawy organizacyjno-programowe.
- SCHWERTNER Danuta – główna księgowa NSZZ „Solidarność” w okresie 1980–1981.
- SĘK Maria (ur. 20 IV 1920, zm. 31 X 1988) – prawnik, em. prokurator; członek Komisji Zakładowej „S” przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie (1980–1981), członek Regionalnej Komisji Wyborczej „S” Regionu Małopolska; po 13 XII 1981 r. aktywnie pomagała represjonowanym, szczególnie robotnikom Nowej Huty; ekspert prawny KRH.
- SIATKA Adam (ur. 30 V 1953) – pracownik Zakładu Koksochemicznego HiŁ; członek NSZZ „S”, internowany I IX 1982 r. (decyzja nr 483) w Uhercach, zwolniony 15 X 1982 r.
- SIEJA Witold Jan (ur. 17 XII 1920, zm. 10 III 2002) – członek NSZZ RI „S”, internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 258) w Nowym Wiśniczu, następnie przeniesiony do szpitala Montelupich w Krakowie, zwolniony 24 XII 1981 r.
- SIKORA Waław (ur. 5 VI 1948) – wykształcenie średnie, elektromechanik w WGT Polgaz Tarnów; przew. Komisji Zakładowej, członek MKZ, przew. Zarządu Regionu Małopolska; po 13 XII 1981 r. internowany, następnie na emigracji.

- SITKOWSKI Tadeusz – pracownik ZK; przew. KZ wydziału ZK/K-2, członek Prezydium KRH odpowiedzialny za sprawy socjalne; pracował w Główniej Komisji Mieszkaniowej HiL.
- SMAGOWICZ Jacek (ur. 8 VII 1943) – pracownik Polmozbytu; przewodniczący KZ NSZZ „S”, pracownik etatowy ZR Małopolska NSZZ „S”, organizator strajku okupacyjnego w Polmozbycie 14–15 XII 1981 r., a następnie w Montinie; internowany 21 IV 1982 r. (decyzja nr 306) w Załężu, zwolniony 1 X 1982 r.; aresztowany 31 VIII 1986 r. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.
- SNOP Janusz (ur. 25 VI 1949, zm. 31 XII 1988) – wykształcenie średnie, ekonomista w ELTOR; przew. Sekcji Informacji KRH; w okresie stanu wojennego działał w podziemiu, m.in. prowadził archiwum KRH.
- SONIK Bogusław (ur. 3 XII 1953) – inspektor w Krakowskim Biurze Geodezji i Terenów Rolnych, wykształcenie prawnicze; współzałożyciel i działacz SKS, współpracownik KOR, sekretarz MKZ, redaktor „Gońca Małopolskiego”, wiceprzew. Zarządu Regionu; internowany 13 XII 1981 r., zwolniony 15 X 1982 r.; po wyjściu na emigracji, współpracownik RWE; po 1990 r. dyrektor Instytutu Polskiego w Paryżu, minister pełnomocny; po powrocie do kraju (1996) działacz polityczny, dyrektor Festiwalu Kraków 2000. Europejskie Miasto Kultury; od 2004 r. poseł do Parlamentu Europejskiego.
- STASIELAK Tadeusz (ur. 2 I 1952, zm. 7 X 2014) – pracownik Walcowni Karoseryjnej ZB/B-2 HiL; 26 VIII 1980 brał udział w strajku na Wydziale Mechanicznym HiL, uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981 r.; uczestnik strajku 26 IV – 5 V 1988 r. a następnie prac Komitetu Organizacyjnego reaktywującego się związku; wiceprzew. KRH Arcelor Mittal.
- STAUDT Leszek (ur. 1943) – malarz w Budostalu-7, z wykształcenia technik; wiceprzew. Komisji Zakładowej.
- STELMACH Bogdan (ur. 18 VII 1957) – elektryk, pracownik ZB HiL; członek KRH; internowany 13 V 1982 r. (decyzja nr 449) w Załężu, Kielcach i Łupkowie, zwolniony 15 X 1982 r.
- SUKIENNIK Wojciech (ur. 22 I 1956) – inż., redaktor „Krzyża Nowohuckiego”; członek Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy – CHWLP, internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 91) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 8 VII 1982 r.
- SWOBODA Jerzy (ur. 23 IV 1958) – student AGH, członek NZS; internowany 16 XII 1981 r. (decyzja nr 368) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 1 III 1982 r.
- SZCZYBALSKI Krzysztof (ur. 3 III 1952) – motorniczy MPK w Krakowie; internowany po strajku na AGH 17 XII 1981 r. (decyzja nr 341) w Nowym Wiśniczu, zwolniony 30 XII 1981 r.
- SZCZYPCZYŃSKI TADEUSZ (ur. 14.03.1953) – pracownik Walcowni Zgniatacz HiL; członek Komitetu Strajkowego podczas pierwszego strajku 20–22 VIII 1981 r. na Zgniatcu, podczas strajku 13–15/16 XII 1981 r.; działacz struktur podziemnych, członek Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej (SFPP); brał udział w pomocy dla osób i rodzin więzionych i represjonowanych. Był internowany (14 XI 1982 – 03 II 1983) w Wojskowym Obozie Specjalnym w Czerwonym Borze. Brał udział w strajku wiosennym 26 IV – 5 V 1988 r., a następnie w pracach Komitetu Organizacyjnego reaktywującej się Solidarności.

- SZEWCZUK Czesław (ur. 4 VII 1951) – ślusarz w Wydz. Walcowni Wstępnej Zgniatacz; członek Komitetu Strajkowego na Zgniataczu w VIII 1980 r., wiceprzew. Sekcji Informacji KRH; internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 265) w Nowym Wiśniczu, Załężu i Łupkowie, zwolniony 24 XI 1982 r.
- SZUMOWSKI Maciej (ur. 18 IV 1939, zm. 1 II 2004) – dziennikarz, reżyser filmów dokumentalnych, redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej” w latach 1980–1981; pracownik COIU; szykanowany, zwolniony z pracy w stanie wojennym; w 1989 r. kierował kampanią wyborczą „Solidarności”.
- SZYBOWICZ Władysław (ur. 1939) – pracownik Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych jako starszy mistrz budowy; przew. Komisji Oddziałowej.
- SZWIEC Krzysztof (ur. 27 II 1954) – pracownik umysłowy; przew. Samorządu Pracowniczego w HiL Oddział Bochnia, internowany 18 XII 1981 r. (decyzja nr 89/81) w Załężu, zwolniony 24 II 1982 r., aresztowany 2 IV 1984 r.
- SZWED Anna (ur. 3 III 1955, zm. 28 I 2002) – wykształcenie wyższe, polonistka, członek SKS, współpracownik KSS-KOR; udzielała pomocy w pierwszych tygodniach powstającej „S” w Nowej Hucie i w regionie, członek ZR Małopolska, kierownik Wszechnicy Związkowej; internowana 13 XII 1981 r. (decyzja nr 25) w Kielcach i Gołdapi, zwolniona 2 VII 1982 r.
- SZCZUPAK Marek (ur. 9 VIII 1949) – pracownik Walcowni Drobnej HiL; tajny zastępca szefa Centrum Strajkowego C-2, działacz podziemnych struktur „S”, członek TKRH.
- TERAKOWSKA Dorota (ur. 30 VIII 1938, zm. 4 I 2004) – socjolog, dziennikarka „Gazety Krakowskiej”, „Przekroju”, „Czasu Krakowskiego”, autorka książek i reportaży; żona reżysera Macieja Szumowskiego.
- TONDYRA Czesław (ur. 1940) – pracownik Zakładu Koksowniczego HiL; po 13 XII 1981 r. współtwórca Komitetu Ocalenia „Solidarności”; aresztowany pod sfinansowanym zarzutem (1 VII–1 XII 1982); członek TKRH, skarbnik SFPP na Wydziale Blach Karoseryjnych, uczestnik strajku 26 IV–4/5 V 1988 r., współorganizator jawnych struktur „S”.
- TRYTKO Jerzy (ur. 26 IX 1935) – pracownik Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni; członek KZ NSZZ „S”, internowany 13 XII 1981 r. (decyzja nr 10/81) w Załężu, zwolniony 5 III 1982 r.
- TYCZYŃSKI Stanisław (ur. 25 I 1958) – student UJ; podczas strajku w HiL 13–15/16 XII 1981 r. uruchomił Radio Wolna Polska; w stanie wojennym uczestnik działań podziemia, zagrożony aresztowaniem w 1984 r. wyjechał do Francji; po powrocie do Polski zainicjował utworzenie Krakowskiej Fundacji Komunikacji Społecznej i w konsekwencji powstanie Radia RMF; w 2006 r. zbył swoje udziały w RMF FM.
- UCZKIEWICZ Jerzy (ur. 12 IV 1934, zm. 29 V 2015) – pracownik ZPH Bochnia; jeden z członków Komisji Robotniczej i KZ „S” w ZPH, współorganizator strajku 13–15 XII 1981 r. w ZPH, po którego rozbiciu został aresztowany i skazany na 3 lata pozbawienia wolności, zwolniony 6 IX 1982 r.; działał w strukturach podziemnych „S” w Bochni.
- WAGNER Zdzisław – pracownik HiL od 1974 r.; członek Prezydium KRH odpowiedzialny za sprawy socjalno-bytowe, wraz z M. Dzielskim i M. Kanią opracowywał program społeczno-ekonomiczny „S”; uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981 r.

- w HiL; w stanie wojennym zwolniony z pracy; później zaangażowany w działalność w KS Grębałowianka.
- WARTALSKI Henryk (ur. 11 IV 1930) – dyspozytor Zakładu w ZMO, z wykształcenia technik-ekonomista; wiceprzew. KRH, przew. Komisji Zakładowej; współpracownik SB pod pseudonimem TW „Ceramik”.
- WŁODARSKI Jerzy (ur. 3 III 1955) – operator w HiL; sekretarz KRH zawieszony IX 1981 r.; internowany 16 XII 1981 r. (decyzja nr 354) w Nowym Wiśniczu, brak daty zwolnienia.
- WRÓBEL Kazimierz (ur. 2 III 1924) – pracownik Wydz. Walcownia Wstępna Zgniatacz (P-60) HiL; współpracownik SB już w latach 70., działał w środowisku Świadków Jehowy pod pseudonimem TW „Stanisław”.
- WYKA Władysław (ur. 30 VIII 1955) – wykształcenie średnie, pracownik Domu Kultury HiL; podczas strajku 13–15/16 XII 1981 r. w HiL odpowiedzialny za straż robotniczą; radny m. Krakowa w latach 1990–1994; działacz Akcji Katolickiej.
- WYMAZAŁ Andrzej (ur. 1948) – brygadzysta elektryk w Stalowni Konwertorowej ZH HiL, technik elektryk; przew. Komisji Zakładowej, członek KRH.
- ZAWADA Stanisław (ur. 1 IX 1940, zm. 1991) – operator urządzeń walcowniczych w Walcowni Gorącej Taśm P-66 HiL, wykształcenie niepełne średnie ogólne; przew. Komisji Zakładowej, członek KRH, przew. MKZ. Zarząd Regionalnej „S” odwołał go z funkcji przewodniczącego. Uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981 r. w HiL; po jego pacyfikacji wystąpił w Dzienniku TVP, deklarując współczucie hutnikom i wzywając do przestrzegania prawa; członek Społecznej Rady Konsultacyjnej powołanej przez gen. W. Jaruzelskiego; współpracownik SB jako TW „Stasiu”(nr rej. 24768).
- ZDEBSKA Józefa (ur. 1952) – samodzielny referent ds. socjalnych w HPR, z wykształcenia technik, absolwentka Policealnego Studium Zawodowego; członek Komisji Zakładowej HPR.
- ZECHENTER Anna (ur. 22 IX 1959) – w latach 1978–1980 członkini SKS; od 22 IX 1980 r. w Międzyuczelnianym Komitecie Założycielskim NZS; we IX 1980 r. pracowniczką punktu konsultacyjno-informacyjnego przy KIK na ul. Siennej, wspomagającego zakładanie „S” w zakładach pracy; w II i XI–XII 1981 r. uczestniczka strajków studenckich na UJ, członek KS; od 13 XII 1981 r. do pacyfikacji (16 XII 1981) uczestniczka strajku w HiL; objęta nakazem internowania, do VI 1982 r. w ukryciu.
- ZIELIŃSKI Jan (ur. 25 III 1943) – elektryk, pracownik Zakładu Koksowniczego HiL, członek NSZZ „S”; internowany (decyzja nr 106) w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 8 I 1982 r.
- ZIĘBA Stanisław – (ur. 20 VIII 1947) kolejarz; wiceprzew. KZ Zakładu Transportu Kolejowego HiL, działał w strukturach TKRH, założyciel Fundacji „Solidarni Solidarnym”; radny m. Krakowa kilku kadencji.
- ŻAK Marian (ur. 1925) – rencista, wcześniej mistrz w HiL; członek ZBoWiD, przew. Komisji Emerytów i Rencistów HiL. Po wprowadzeniu stanu wojennego tworzył tzw. branżowe związki zawodowe.
- ŻUREK Jan (ur. 21 XII 1954) – elektronik w Walcowni Blach Karoseryjnych ZB/B-2 HiL; uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981 r. w HiL, po rozbiciu aktywnie działający już w pierwszych strukturach podziemnych TKRH, SFPP; uczestnik strajku 26 IV–4/5 V 1988 r. Pracuje w Arcelor Mittal.

ŻUREK Michał Czesław (ur. 11 IX 1931, zm. 31 I 2008) – członek CKAB KPN, przewodniczący KZ NSZZ „S” w MPK w Czyżynach; internowany (decyzja nr 313) w Nowym Wiśniczu i Załężu, uciekł ze szpitala w Rzeszowie w IV 1982 r. (w karcie noty o zwolnieniu datowana 13 VII 1982 r.).

2. Komitet Robotniczy Hutników – skład osobowy:

2.1. Prezydium powołane 6 IX 1980 roku

Przewodniczący:

Sylwester Młonek (od 6 IX do 28 IX 1980)

Wiceprzewodniczący:

Edward Petlic

– Henryk Wartalski

– Stanisław Zawada (15 IX 1980 wybrany przewodniczącym MKZ)

Członkowie:

Witold Bawolski

Andrzej Hudaszek Jerzy Kuczera

Kazimierz Kubowicz

Zdzisław Koziń

Krzysztof Naruszewicz (włączony do Prezydium po wyborze S. Mlonka na funkcję przewodniczącego)

Mieczysław Gil – rzecznik prasowy KRH (15 IX 1980 wybrany wiceprzewodniczącym MKZ)

2.2. Prezydium powołane 28 IX 1980 roku

Przewodniczący:

Władysław Hardek (od 28 IX 1980 do 18 III 1981)

Wiceprzewodniczący:

Edward Petlic

Henryk Wartalski

Sekretarz:

Jerzy Włodarski

Członkowie:

Witold Bawolski

Andrzej Hudaszek

Sylwester Młonek

Tadeusz Sitkowski

Stefan Jurczak (od 3 XII 1980 członek zarządu MKZ)

Krzysztof Naruszewicz

Adam Czechowski

Zdzisław Koziń

2.3. Komisja Robotnicza Hutników⁹⁷ wybrana 17–18 III 1981 roku

KRH Prezydium:

Przewodniczący:

Mieczysław Gil

I wiceprzewodniczący:

Stefan Jurczak (przeszedł do Zarządu Regionu Małopolska)

II wiceprzewodniczący:

Stanisław Handzlik

III wiceprzewodniczący:

Witold Bawolski

Sekretarz:

Jerzy Włodarski (9 VI 1981 zawieszony, a następnie odwołany z Prezydium)

Społeczny Inspektor Pracy:

Edward Petlic

Skarbnik:

Teresa Nesterska

Członkowie Prezydium:

Jan Ciesielski

Andrzej Hudaszek

Józef Łukasik

Lech Przybyłowski

Marian Kania (od 3 IX 1981)

Zdzisław Wagner (od 3 IX 1981)

2.4. Sekcje KRH:

Organizacyjno-Programowa

Stefan Jurczak (ZPH)

Informacji i Kultury

Stanisław Handzlik (P-60)

Marian Mirowski (TA)

Czesław Szewczuk (P-60)

Krzysztof Sajboth (W-29)

ds. Płacowych i hutniczych

Witold Bawolski (ZM)

Mirosława Janowska (ZM)

ds. Kobiet Pracujących

Teresa Nesterska (W-80)

ds. Socjalno-Bytowych

Józef Łukasik (ZM)

Interwencji Osobowych

Andrzej Hudaszek (P-64)

⁹⁷ Zmiana nazwy z Komitetu na Komisję Robotniczą Hutników.

Sportu i Rekreacji
Jan Ciesielski (TKJ)
Ochrony Pracy i Środowiska
Edward Petlic (P-60)
Sekretariat
Jerzy Włodarski (ZS/S-2)
Lidia Gajda (KRH)

2.5. Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący:
Władysław Murzewski
Wiceprzewodniczący:
Józef Lipka
Sekretarz:
Tadeusz Piotrowski
Członkowie:
Piotr Czarnecki
Kazimierz Gacek
Franciszek Geleta
Władysław Gomulka
Ludwik Taborski
Władysław Zawalski

2.6. Członkowie KRH (Plenum) wybrani przez komisje zakładowe oraz Walne Zebranie Delegatów (w nawiasach wskazane zakłady lub wydziały Huty im. Lenina):

Witold Bawolski (ZM)
Edward Biernat (W-96)
Teofil Budzicki (W-17)
Andrzej Chromniak (TK)
Jan Ciesielski (TKJ)
Witold Cybulski (W-16)
Adam Czechowski (ZS/S)
Tadeusz Dziuba (P-61)
Józef Famielec (ZPH)
Kazimierz Fugiel (ZM)
Jan Galica (P-61)
Mieczysław Gil (DE)
Zdzisław Góra (ZMO)
Stanisław Góral (ZH)
Andrzej Grelak (ZB/B-2)
Kazimierz Grochal
Marian Gromek (ZB/B-1)
Jan Haberek (ZMO)

Stanisław Handzlik (P-60)
Andrzej Hudaszek (P-64)
Kazimierz Iwulski (W-17)
Anna Jaśko (DR)
Stefan Jurczak (ZPH)
Zbigniew Jurczyński (TA)
Jan Jurek (P-63)
Marian Kania (TE)
Władysław Kaseja (P-63)
Andrzej Kijak
Władysław Klubka (ZU, W-99)
Henryk Konwa (W-29)
Czesław Kopek (TM)
Ewa Kowalik (DR)
Zbigniew Kowalik (ZB/B-1)
Julian Kowalski (TK)
Zdzisław Kozień (P-65)
Stanisław Krawczyk (ZH/H-8)
Henryk Kubicki (ZU)
Zygmunt Kubiczek (TM)
Jerzy Kuc (W-21)
Jerzy Kuczera (ZH)
Leszek Kulesza
Stanisław Kulis (W-28)
Stanisław Kurnik (ZPH)
Józef Kuśmierz
Roman Kuźniak (DL)
Jerzy Łach (ZT)
Józef Łukasik (ZM)
Jan Motyka (P-66)
Stanisław Mieleń (ZS/S-1)
Krzysztof Naruszewicz (ZB/B-1)
Irena Nawrocka (ZMO)
Teresa Nesterska (W-80)
Kazimierz Nosalski (W-17)
Edward Nowak (P-60)
Stanisław Nowak (ZM/M-2)
Janusz Ogiński (P-65)
Eugeniusz Oleksiński (ZPH)
Jerzy Orzeł (ZPH)
Jerzy Ostalowski (P-64)
Władysław Ostrowski (ZT)
Stefan Palczyński (ZB-1)
Mieczysław Pandyr (TP, Straż Pożarna)
Karol Paściak (ZH)

Edward Petlic (P-60)
Józef Piekarczyk (DE, EM)
Krzysztof Pietsch (ZB/B-2)
Lech Przybyłowski (W-22)
Ryszard Rajen (ZK)
Ryszard Romiszewski
Piotr Samborek (TT/TD Ośr. Badawczo-Doświadczalny)
Kazimierz Serczyk (ZK/K-2)
Włodzimierz Sidor (ZS/S-2)
Tadeusz Sitkowski (ZK/K-2)
Sławomir Siwiec (ZU)
Mirosław Staniszewski (ZT)
Tadeusz Studzińska (W-22/S)
Marian Synowiec (W-26)
Michał Szewczyk (DL)
Piotr Świątek
Jerzy Trytko (ZPH)
Edward Tużnik
Jerzy Uczkiewicz (ZPH)
Henryk Wartalski (ZO)
Zdzisław Wagner (ZS/S-3)
Stanisław Wawszkiewicz
Romuald Wilgocki (KTE)
Józef Witek
Jerzy Włodarski (ZS/S-2)
Andrzej Wymazał (ZH/H-5)
Stanisław Zawada (P-66)
Zofia Ziarkowska (TKJ)
Marian Żak (Emeryci i Renciści)
Henryk Żak (TM)

2.7. Przedstawiciele HiL w Zarządzie Regionu Małopolska:

Stanisław Góral (ZH)
Jerzy Kuczera (ZH)
Mieczysław Gil (GNH)
Władysław Piecuch (ZPH)
Stefan Jurczak (ZPH)

2.8. Wykaz osób oddelegowanych do pracy w NSZZ „Solidarność” poszczególnych wydziałów i zakładów HiL (najczęściej są to przewodniczący komisji zakładowych oraz ich zastępcy):

Zakład Hutniczy:

Franciszek Popiel (ZH/H-4)

Andrzej Wymazał (ZH/H-5)
Zygmunt Szczepański (ZH/H-6, Martenowska)
Stanisław Czopik (ZH/H-7)
Stanisław Krawczyk (ZH/H-8, Wydział Przerobu Żuźła)

Zakład Stalowniczy:

Stanisław Mieleń (ZS/S-1)
Włodzimierz Sidor (ZS/S-2)
Zdzisław Wagner (ZS/S-3)
Jan Szczygieł (ZS/S-4)

Zakład Koksochemiczny:

Ryszard Rajca (ZK/K-1)
Tadeusz Sitkowski (ZK/K-2)

Zakład Materiałów Ogniotrwałych:

Henryk Wartalski
Maria Ciupek

Zakład Transportu Kolejowego:

Julian Kowalski
Władysław Ostrowski
Mirosław Staniszewski

Walcownie:

Zakład Walcowni Blach Zimnych (ZB/B-1):

Halina Duch
Marian Gromek

Zakład Blach Karoseryjnych (ZB/B-2):

Józef Dziedzic

Wydział Walcownie Wstępne (Zgniatacz, P-60):

Józef Sawa

Wydział Walcownia Blach Gorących (P-61):

Tadeusz Dziuba

Wydział Walcownia Rur Zgrzewanych (P-63):

Władysław Kaseja

Wydział Walcownia Drobna i Drutu (P-64):

Jerzy Ostalowski

Wydział Walcownia Slabing (P-65):

Zdzisław Kozień

Wydział Walcownia Gorąca Taśm (P-66):

Stanisław Zawada

Wydział Obróbki Walców (P-67):

Franciszek Walkiewicz

Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni (ZPH):

Jerzy Orzeł
Marek Mazur
Eugeniusz Oleksiński

Zakład Mechaniczno-Odlewniczy (ZM):

Kazimierz Fugiel

Kazimierz Łapczyński (przew.)

Maria Piekarska

Pion Głównego Automatyka (TA):

Zbigniew Jurczyński

Pion Głównego Konstruktora (TK):

Andrzej Chromniak

Ośrodek Badawczo-Doświadczalny (OBD):

Piotr Samborek

Wydziały Pomocnicze:

Witold Cybulski (W-16)

Teofil Budzicki (W-17)

Jerzy Kuc (W-21)

Lech Przybyłowski (W-22)

Marian Synowiec (W-26)

Stanisław Kulis (W-28)

Henryk Kanwa (W-29)

Ryszard Kowalczyk (W-80)

Edward Biernat (W-96)

Zofia Ziarkowska (TKJ)

Mirosław Siwiec (ZU)

Michał Szewczyk (DL)

Zbigniew Ferczyk (DJ)

Jan Wodyński (DX)

3. Komitet Robotniczy Walcownie Wstępne P-60

Komitet Robotniczy P-60 powstał 11 IX 1980 r. w następującym składzie:

Przewodniczący:

Stanisław Handzlik

Zastępcy:

Kazimierz Borowski

Mieczysław Florczyk

Mieczysław Galas

Bogusław Kantor

Tadeusz Pawlik

Alojzy Smulski

Zmianowe Komitety Robotnicze:

zm. A – przewodniczący: Tadeusz Pawlik; członkowie: Janusz Fura, Zdzisław Kałat, Stanisław Marchewka, Henryk Mikulec, Józef Sawa.

zm. B – przewodniczący: Mieczysław Galas; członkowie: Piotr Dybich, Władysław Janusz, Stanisław Olender, Kazimierz Rogowski, Edward Petlic.

zm. C – przewodniczący: Mieczysław Florczyk; członkowie: Zbigniew Parys, Eugeniusz Rusek, Marek Socha, Tadeusz Szczypczyński, Stanisław Jędras
zm. D – przewodniczący: Kazimierz Borowski; członkowie: Stanisław Frydel, Stanisław Łaz, Stanisław Rzeczycki, Władysław Strzyż
zm. E – przewodniczący: Bogusław Kantor; członkowie: Stanisław Doniec, Kazimierz Krawczyk, Jerzy Ostrowski, Eugeniusz Procał, Władysław Stachura, Czesław Szewczuk, Edward Nowak (powołany 18 IX 1981)

Biuro – przewodniczący: Alojzy Smulski; członek: Jerzy Dumański.

Do Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego HiL powołani zostali: Stanisław Handzlik i Jerzy Ostrowski.

Dotychczasowy przewodniczący Komitetu Robotniczego P-60 Edward Petlic został powołany do Plenum Komitetu Robotniczego HiL.

Powołano Biuro Propagandowo-Informacyjne – przewodniczący: Władysław Stachura; z-ca Józef Sawa; członkowie: Stanisław Jędras, Alojzy Smulski, Stanisław Frydel, Władysław Janusz.

4. Samorząd Pracowniczy w Hucie im. Lenina

Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego w HiL powstał 29 V 1981 r. w składzie:

Przewodniczący:

Edward Nowak (P-60)

Wybrani w dniu 15 VI 1981 r. na II zebraniu KZ:

Wiceprzewodniczący:

Kazimierz Nosalski (W-17)

Sekretarz:

Bogusław Godek (ZS/S-4)

Członkowie Prezydium, przewodniczący Sekcji:

Organizacyjno-Programowej – Robert Schulz (TA)

Informacyjnej – Józef Hercel (ZB/B-2)

Technicznej – Krzysztof Sobolewski (TH)

Ekonomicznej – Jerzy Kaziród (DP)

Pracowniczej – Arkadiusz Slany (DL)

Osoby zaangażowane w HiL w sprawy samorządu pracowniczego:

Edward Nowak (P-60)

Robert Scholz (TA)

Bogdan Godek (ZS-4)

Józef Hercel (ZB-2)

Jerzy Kaziród (DP)

Krzysztof Sobolewski (TH)

Arkadiusz Slany (DL)

Zenon Wilamowski (TT)
Tadeusz Handziak (TKJ)
Edward Dutkowski (ZM)
Kazimierz Nosalski (W-17)
Waldemar Pierzchała (W-21)
Teodor Wypych (TE)
Janusz Michałowicz (W-26)
Jerzy Wołocznik (W-29)
Lech Zwoliński (TA)
Waldemar Grochowski (ZS-2)
Eugeniusz Galoch (ZH-2)
Eugeniusz Chwastek (ZH-5)
Stanisław Więcek (ZH-1)
Kazimierz Jasiński (ZH-7)
Zdzisław Lis (ZT)
Stanisław Gibes (ZT)
Włodzimierz Tylek (ZB-1)
Jan Gabryel (P-61)
Krzysztof Romatowski (P-63)
Bronisław Głuszek (ZK)
Zdzisław Podkowa (ZK-1)
Zdzisław Sobuś (ZK-8)
Andrzej Papierz (P-66)
Jerzy Kalafarski (DJ)
Marian Radoń (DX)
Jadwiga Plater (ZZH, związki zawodowe)
Zbigniew Jantos (ZZH, związki zawodowe)
Edward Pęczak (W-31)
Ryszard Cichoń (Straż Pożarna)

5. Dyrekcja Huty im. Lenina oraz przedstawiciele kluczowych organizacji, w okresie 1980–1981

Eugeniusz Pustówka – dyrektor naczelny
Stanisław Suchoński – dyrektor ekonomiczny
Janusz Razowski – dyrektor ds. produkcji
Bolesław Szkutnik – dyrektor ds. pracowniczych
Franciszek Wójcik – dyrektor ds. handlowych
Marian Ratusz – główny księgowy
Adam Łepkowski – dyrektor inwestycji
Janusz Rożnowski – dyrektor techniczny
Jan Bąbaś – I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR (1980/81)
Kazimierz Miniur – Przewodniczący Zarządu Fabrycznego Związku Młodzieży Socja-
listycznej (ZSMP) a następnie I sekretarz KF PZPR (od 28 IV 1981)

Kazimierz Chrzanowski – Przewodniczący ZF ZSMP (od V 1981)
Związek Zawodowy Hutników:
Edward Cisowski – Przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatoru
J. Zdradzisz – wiceprzewodniczący
Członkowie: B. Krupa, S. Żmuda, S. Ptaśnik

6. Księża i zakonnicy czynnie wspierający NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina:

oo. Cystersi z Mogiły:
o. Niward Karsznia
o. Jacek Stożek
o. Norbert Paciora
o. Julian Banachowicz

Parafia M.B. Królowej Polski – Arka Pana:
ks. Józef Gorzelany (proboszcz w latach 1965–1986)
ks. Jan Bielański (duszpasterz rejonu III w latach 1980–1983, później proboszcz parafii św. Brata Alberta na os. II pułku Lotniczego Kraków)
ks. Janusz Bielański (duszpasterz rejonu II w latach 1977–1983)
ks. Stanisław Podziorny (w latach 1981–1983 duszpasterz rejonu IV, następnie proboszcz parafii św. Józefa na os. Kalinowym)
ks. Franciszek Skupień (w latach 1977–1986 duszpasterz rejonu I – Bieńczyce, 1986–1988 proboszcz parafii bieńczyckiej)
ks. Władysław Palmowski (wikariusz w latach 1980–1983)

7. Internowani z Nowej Huty

7.1 Internowani 13 XII 1981 roku:

CIASTOŃ Jerzy (ur. 15 IV 1948) – z Krakowa, decyzja nr 123, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, Załęże, zwolniony 5 III 1982 r.
FRANCZYK Jan Leszek (ur. 24 VI 1956) – z Krakowa, decyzja nr 77, miejsca internowanie: Nowy Wiśnicz, Załęże, zwolniony 2 VII 1982 r.
GUNKIEWICZ Tadeusz Kazimierz (3 V 1956) – z Krakowa, decyzja nr 96, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, Załęże, zwolniony 23 I 1982 r.
HUDASZEK Andrzej (ur. 1 VII 1943, zm. 25 X 2001) – z Krakowa, decyzja nr 98, miejsce internowania: Nowy Wiśnicz, zwolniony 24 XII 1981 r.
JURCZAK Stefan (ur. 15 XI 1938) – z Tarnowa, decyzja nr 276, osadzony w Iławie, dnia 27 III 1982 r. dołączony do internowanych z Krakowa w Załężu, a następnie w Łupkowie, zwolniony 20 XII 1982 r.
JUREK Jan (ur. 2 VI 1935) – z Krakowa, decyzja nr 155, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, zwolniony 21 XII 1981 r.
KOZIEN Zdzisław (ur. 22 II 1952) – z Krakowa, decyzja nr 144, miejsce internowania: Nowy Wiśnicz, zwolniony 30 XII 1981 r.

KUC Jerzy Stefan (ur. 31 I 1955) – z Krakowa, decyzja o internowaniu nr 142, przetrzymywany w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 23 I 1982 r.

KUCZERA Jerzy (ur. 13 I 1938) – z Krakowa, decyzja nr 100, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, Załęże, zwolniony 14 VI 1982 r.

KUKLA Wiesław Marek (ur. 20 XI 1945) – z Krakowa, decyzja nr 308, przetrzymywany w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 2 VII 1982 r.

MACHOWSKI Jerzy (ur. 16 VI 1958) – z Krakowa, decyzja nr 153, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, Załęże, zwolniony 31 XII 1981 r.

MIROWSKI Marian (ur. 8 IX 1953) – z Krakowa, decyzja nr 324, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, Załęże, zwolniony 8 III 1982 r.

MURZEWSKI Władysław Zbigniew (ur. 26 XI 1955) – z Krakowa, decyzja nr 141, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, Załęże, zwolniony 14 VI 1982 r.

PETLIC Edward Władysław (ur. 11 IX 1924) – z Krakowa, decyzja nr 132, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, Załęże, zwolniony 1 III 1982 r.

SIEJA Witold Jan (ur. 17 XII 1920, zm. 10 III 2002) – z Żydowa (gm. Igołomia), decyzja nr 258, przetrzymywany w Nowym Wiśniczu, później w szpitalu Montelupich w Krakowie, zwolniony 24 XII 1981 r.

SAWA Józef (ur. 19 V 1926, zm. 18 VIII 1987) – z Krakowa, decyzja nr 137, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, szpital Montelupich w Krakowie, Załęże, zwolniony 9 III 1982 r.

SUKIENNIK Wojciech Wincenty (ur. 22 I 1956) – z Krakowa, decyzja nr 91, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, Załęże, zwolniony 8 VII 1982 r.

SZEWCZUK Czesław (ur. 4 VII 1951) – z Krakowa, decyzja nr 265, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, Załęże, Łupków, zwolniony 24 XI 1982.

SZWED Anna (ur. 3 III 1955, zm. 28 I 2002) – z Krakowa, decyzja nr 25, miejsca internowania: Kielce, Gołdap, zwolniona 2 VII 1982.

TRYTKO Jerzy (ur. 26 IX 1935) – z Tarnowa, decyzja nr 10/ 81, miejsce internowania: Załęże, zwolniony 5 III 1982.

ZIELIŃSKI Jan (ur. 25 III 1943) – z Krakowa, decyzja nr 106, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, Załęże, zwolniony 8 I 1982.

ŻUREK Michał Czesław (ur. 11 IX 1931) – z Krakowa, decyzja nr 313, miejsca internowania: Nowy Wiśnicz, Załęże, uciekł ze szpitala w Rzeszowie w IV 1982 r. (w kartotece nota o zwolnieniu datowana 13 VII 1982 r.).

7.2 Internowani po strajkach związanych z wprowadzeniem stanu wojennego:

BORTNOWSKA Halina (ur. 23 IX 1931) – z Krakowa, internowana 16 XII 1981 r., decyzja nr 357, zwolniona 24 XII 1981 r.

DOMAGAŁA Ryszard Stanisław (ur. 9 V 1934) – z Krakowa, internowany 15 XII 1981 r., decyzja nr 347, miejsce internowania: Nowy Wiśnicz, aresztowany 18 XII 1981 r. za kierowanie strajkiem 13–14 XII 1981 r., 13 I 1982 r. skazany na 2 lata pozbawienia wolności.

DYŁĄG Stanisław Tadeusz (ur. 26 II 1943, zm. II X 1999) – z Krakowa, internowany 15 XII 1981 r., decyzja nr 343, w Nowym Wiśniczu, aresztowany 19 XII 1981 r., skazany w trybie doraźnym na 4 lata pozbawienia wolności.

FILOSEK Stanisław Roman (ur. 2 I 1941) – z Krakowa, internowany 16 XII 1981 r., decyzja nr 356, w Nowym Wiśniczu, zwolniony 31 XII 1981 r.

GAJDARSKI Piotr Antoni (ur. 25 VII 1954) – z Krakowa, internowany 15 XII 1981 r., decyzja nr 339, w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 2 VI 1982 r.

GĄDEK Kazimierz (ur. 1 III 1945) – z Krakowa-Nowej Huty, internowany 18 XII 1981 r., decyzja nr 381, w Nowym Wiśniczu, 24 XII 1981 r. aresztowany za udział strajku w HiL, zwolniony 18 I 1982 r.

GORAZD-ZAWIŚLAK Hanna Danuta (ur. 26 III 1932) – z Krakowa, internowana 16 XII 1981 r., decyzja nr 358, w Kielcach i Gołdapi, zwolniona 1 II 1982 r.

KALISZ Janusz (ur. 1 X 1953) – z Krakowa, internowany 22 XII 1981 r., decyzja nr 403, aresztowany 6 I 1982 r., skazany na 6 miesięcy pozbawienia wolności.

KANIA Marian (ur. 8 IX 1942) – z Krakowa, internowany 16 XII 1981 r., decyzja nr 355, zwolniony 20 XII 1981 r., internowany ponownie 1 IX 1982 r., decyzja nr 461, w Uhercach, zwolniony 24 XI 1982 r.

KOZIEŁ Andrzej (ur. 6 IV 1953) – z Krakowa, internowany 16 XII 1981 r., decyzja nr 359, w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 8 I 1982 r.

KURNIK Stanisław (ur. 19 X 1951) – mieszkaniec Tarnowa i Bochni, internowany 23 XII 1981 r., decyzja nr 93/81, w Załężu i Kielcach, zwolniony 15 X 1982 r.

ŁOZIŃSKI Edward Franciszek (ur. 3 XII 1943) – internowany 23 XII 1981 r., decyzja nr 404, zwolniony 26 I 1982 r.

MACHOWSKI Józef (ur. 26 V 1943) – z Krakowa, internowany 18 XII 1981 r., decyzja nr 383, w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 8 I 1982 r.

MAZURKIEWICZ Wiesław (ur. 6 IV 1939) – z Krakowa-Nowej Huty, internowany 18 XII 1981 r., decyzja nr 384, w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 2 VII 1982 r.

MOHL Jerzy (ur. 9 XI 1963) – z Krakowa, internowany 15 XII 1981 r., decyzja nr 344, w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 2 VI 1982 r.

NARUSZEWICZ Krzysztof (ur. 23 VII 1955) – z Krakowa, internowany 18 XII 1981 r., decyzja nr 147, w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 4 VI 1982 r.

NOWAK Edward Zbigniew (ur. 17 I 1956) – pracownik Walcowni Rur Zgrzewanych P-63, internowany 16 XII 1981 r., decyzja nr. 363, w Nowym Wiśniczu, brak daty zwolnienia; internowany zamiast Edwarda Edmunda Nowaka (ur. 16 XI 1950) (próbowano także internować Edwarda Nowaka ojca – z powodu zbieżności imienia i nazwiska – ale zorientowano się w pomyłce).

PIEKARSKI Jerzy Roman (21 I 1954, zm. 30 VII 2003) – z Krakowa, internowany 16 XII 1981 r., decyzja nr 362, w Nowym Wiśniczu i Załężu, aresztowany 9 III 1982 r., proces przed Sądem Wojskowym w Rzeszowie 7 X 1982 r., uniewinniony.

PILCH Józef (ur. 6 III 1949) – internowany 23 XII 1981 r., decyzja nr 113, aresztowany 24 XII 1981 r., zwolniony 18 I 1982 r.

SZWIEC Krzysztof (ur. 27 II 1954) – mieszkaniec Tarnowa i Bochni, internowany 18 XII 1981 r., decyzja nr 89/81, w Załężu, zwolniony 24 II 1982 r., aresztowany 2 IV 1984 r.

WŁODARSKI Jerzy (ur. 3 III 1955) – z Krakowa, internowany 16 XII 1981 r., decyzja nr 354, w Nowym Wiśniczu, brak daty zwolnienia.

7.3 Studenci oraz pracownicy uczelni, internowani po strajku w HiL:

- BAK Andrzej (ur. 9 V 1960) – z Krakowa, internowany 16 XII 1981 r., decyzja nr 367, w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 22 I 1982 r.
- GÓRCZYK Tadeusz (ur. 16 X 1961 w Jaśle) – internowany 16 XII 1981 r., w Nowym Wiśniczu i Załężu, 11 III 1982 r. zwolniony.
- KLESZCZYŃSKI Zdzisław (ur. 20 VIII 1957) – z Krakowa, internowany 16 XII 1981 r., decyzja nr 376, w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 7 IV 1982 r.
- MYTNIK Halina (ur. 20 IV 1935) – z Krakowa, internowana 16 XII 1981 r. w AGH, decyzja nr 379, w Kielcach, Gołdapi i DarłóWKu (od 3/4 III 1982), zwolniona 7 VI 1982 r.
- ROPSKA-KARBOWNICZEK Halina (ur. 7 VII 1937) – z Krakowa, internowana 16 XII 1981 r., decyzja nr 380, zwolniona 24 XII 1981 r.
- RUPIŃSKI Dariusz (ur. 28 XI 1960) – mieszkaniec Zielkowic i Krakowa, internowany 16 XII 1981 r., decyzja nr 373, w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 29 IV 1982 r.
- SWOBODA Jerzy (ur. 23 IV 1958) – mieszkaniec Krakowa i Piekar Śląskich, internowany 16 XII 1981 r., decyzja nr 368, w Nowym Wiśniczu i Załężu, zwolniony 1 III 1982 r.

7.4 Internowani (aresztowani) w późniejszym okresie:

- CZETCHOWSKI Adam (ur. 15 VIII 1948) – z Krakowa, internowany 13 V 1982 r., decyzja nr 447, w Załężu i Kielcach, zwolniony 23 VII 1982 r.
- FUGIEL Kazimierz (ur. 30 III 1941) – z Krakowa, internowany 13 V 1982 r., decyzja nr 448, w Załężu, Kielcach i Łupkowie, zwolniony 18 XI 1982 r.
- GÓRAL Stanisław (ur. 23 IV 1944) – z Krakowa, internowany 6 I 1982 r., decyzja nr 114, w Załężu, zwolniony 28 VI 1982 r.
- KOCH Eugeniusz (ur. 5 I 1951) – z Krakowa, internowany 25 I 1982 r., decyzja nr 417, w Załężu, zwolniony 13 VII 1982 r.
- LUBERADZKA Maria Hanna (ur. 25 IV 1942) – z Krakowa, internowana 13 V 1982 r., decyzja nr 446, zwolniona 2 VII 1982 r.
- MARCHEWCZYK Wojciech (ur. 23 IV 1951) – z Krakowa, internowany 25 XI 1982 r., decyzja nr 499, zwolniony 6 XII 1982 r.
- NOSALSKI Kazimierz (ur. 13 IX 1943) – z Krakowa, internowany 26 VI 1982 r., decyzja nr 454, zwolniony 13 VII 1982 r.
- OSTAŁOWSKI Jerzy (ur. 14 IV 1944) – z Krakowa, internowany 1 IX 1982 r., decyzja nr 462, w Uhercach, zwolniony 24 XI 1982 r.
- PIERZCHAŁA Janusz (ur. 4 V 1954) – z Krakowa, internowany 26 II 1982 r., decyzja nr 12, w Kielcach, zwolniony 23 VII 1982 r.
- SAJBOTH Krzysztof (ur. 17 VIII 1949) – z Krakowa, internowany 15 V 1982 r., decyzja nr 266, w Kielcach, zwolniony 13 VII 1982 r.
- SIATKA Adam (ur. 30 V 1953) – z Krakowa, internowany 1 IX 1982 r., decyzja nr 483, w Uhercach, zwolniony 15 X 1982 r.
- SMAGOWICZ Jacek (ur. 8 VII 1943) – z Krakowa, internowany 21 IV 1982 r., decyzja nr 306, w Załężu, zwolniony 1 X 1982 r.
- STELMACH Bogdan, (ur. 18 VII 1957) – z Krakowa, internowany 13 V 1982 r., decyzja nr 449, w Załężu, Kielcach i Łupkowie, zwolniony 15 X 1982 r.

8. Aresztowane i skazane przez sądy (ew. kolegia) osoby związane z Nową Hutą oraz Kombinatem

(m.in. za udział i kierowanie strajkiem i inne działania opozycyjne, w okresie do końca 1982 r.).

Pogrubionym drukiem wyróżniono nazwiska osób skazanych wyrokami sądów.

BAGIŃSKI Tadeusz (ur. 1959) – ślusarz, aresztowany 29 VIII–20 XII 1982 r.

BANDURA Jacek (ur. 1946) – pracownik MPK Kraków, aresztowany 4 XI 1982 – 26 I 1983 r.

BARANEK Stanisław (ur. 1930) – pracownik HiL, aresztowany 3 VI – 26 VII 1983 r.

BAWOLSKI Witold (ur. 1956) – pracownik HiL, aresztowany 15 XII 1981 r., skazany na 4 lata pozbawienia wolności, ponownie aresztowany w latach 1985–1986.

BŁAKAŁA Józef (ur. 1949) – pracownik HiL, aresztowany 31 VIII–IX 1982 r.

BRZESKI Włodzimierz (ur. 1937) – pracownik HPR-3 w Nowej Hucie, aresztowany 29 VIII–13 XII 1982 r.

CICHY Krystyna (ur. 1940) – pracownik HiL, aresztowana 31 VIII–25 IX 1982 r.

CIUŁA Wojciech (ur. 1954) – pracownik Zespołu Opieki Zdrowotnej w Nowej Hucie, aresztowany 15 III 1982 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności.

FLESZAR Waldemar (ur. 1947) – pracownik HiL, aresztowany 3 X–10 XI 1982 r.

GIL Mieczysław (ur. 1944) – pracownik HiL, aresztowany 13 I 1982 r., skazany na 4 lata pozbawienia wolności, zwolniony 25 XI 1983 r. (?).

GŁOWACKI Bogdan (ur. 1962) – pracownik HiL, aresztowany 15 V 1982 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności, zwolniony 14 V 1983 r.

Górski Andrzej (ur. 1962) – pracownik Fabryki Maszyn w Nowej Hucie, aresztowany 9 X–30 XII 1982 r.

HANDZLIK Stanisław (ur. 1943) – pracownik HiL, aresztowany 24 VI 1982 r., skazany na 4 lata pozbawienia wolności, zwolniony 7 VIII 1983 r.; ponownie aresztowany 3 V–3 VII 1985 r.

JAGŁA Bolesław (ur. 1961) – pracownik HiL, aresztowany 14 V–29 VI 1982 r.

KALISZ Janusz (ur. 1953) – pracownik HPR-3 w Nowej Hucie, aresztowany 6 XI 1982 r., skazany na 6 miesięcy pozbawienia wolności.

KARPIŃCZYK Jerzy (ur. 1949, zm. 2005) – pracownik Montinu, aresztowany 6–15 IV 1983 r.

KIELIAN Stanisław (ur. 1940) – pracownik Mostostalu w Krakowie, aresztowany 31 VIII 1982 – 8 IV 1983 r.

KLASSA Jan (ur. 1944) – pracownik ZPH Bochnia, aresztowany 15 XII 1981 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności, zwolniony 19 IV 1983 r.

KRUK Wacław (ur. 1931) – pracownik Zakładu Mleczarskiego w Nowej Hucie, aresztowany 30 VIII–30 X 1982 r.

KUCZMASZEWSKI Jerzy (ur. 1953) – pracownik HiL, aresztowany 9 X–30 XII 1982 r.

LIBRONT Zbigniew (ur. 1961) – pracownik HiL, aresztowany 31 VIII 1982 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności.

LORANC Stanisław (ur. 1949) – pracownik Budostalu w Nowej Hucie, aresztowany 13 XI 1982 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności.

MACHEL Andrzej (ur. 1953) – pracownik HiL, aresztowany 31 VIII–13 XII 1982 r.

MIĘTKA Jan (ur. 1944) – pracownik HiL, aresztowany 23 II 1982 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności, zwolniony 11 IV 1983 r.

MOTYKA Jan – pracownik HiL, aresztowany 9 X–20 XI 1982 r.

NOWAK Edward Edmund (ur. 1950) – pracownik HiL, aresztowany 19 I 1982 r., skazany na 3,5 roku pozbawienia wolności, zwolniony 8 VIII 1983 r., ponownie aresztowany i skazany 3 V–3 VIII 1985 r.

OLEKSIŃSKI Eugeniusz (ur. 1949) – pracownik ZPH Bochnia, aresztowany 15 XII 1981 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności.

OLSZEWSKI Jerzy (ur. 1949) – pracownik HiL, aresztowany 10 X 1982 – 25 I 1983 r.

ORZEŁ Jerzy (ur. 1953) – pracownik ZPH Bochnia, aresztowany 15 XII 1981 r., skazany na 3,5 roku, wyrok podniesiono do 4,5 roku, zwolniony 21 XII 1983 r., ponownie aresztowany 28 VII 1986 – IV 1987 r.

PIECZYRAK Tadeusz (ur. 1956) – pracownik Klubu Sportowego „Wanda” w Nowej Hucie, aresztowany 13 X 1983 r.

PORĘBSKI Kazimierz (ur. 1935) – pracownik ZPH Bochnia, aresztowany 11 XI 1982 r.

PSTRUŚ Andrzej – pracownik HiL, aresztowany 26 VI–29 VII 1982 r.

ROJEK Jan (ur. 1962, zm. 2011) – pracownik HPR, aresztowany 2 X 1982 r., skazany na 2 lata pozbawienia wolności, zwolniony 23 II 1983 r.

ROSENSTRAUCH Feliks (ur. 1947) – pracownik HiL, aresztowany X 1982 – 16 XII 1983 r.

SAFIN Waldemar (ur. 1965) – z Nowej Huty, aresztowany 1 V–25 VII 1983 r.

SIDZINA Wiesław (ur. 1949, zm. 2012) – pracownik HiL, aresztowany 12 IV–18 VII 1983 r.

SMAGAŁA Władysław (ur. 1950) – pracownik HiL, aresztowany 29 VIII–3 XII 1982 r.

SOWA Julian (ur. 1945) – pracownik HiL, aresztowany 13 XII 1981 r.

STACH Marian (ur. 1946) – pracownik HPR, aresztowany 6 VIII 1982 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności, zwolniony 27 VI 1983 r.

STOŻEK Franciszek – kierowca MPK w Krakowie, aresztowany 29 VIII–10 XII 1982 r.

SURDY Grzegorz (ur. 1962) – student Politechniki Krakowskiej, aresztowany 5 XII 1982 r., skazany na 1 rok pozbawienia wolności, zwolniony 26 V 1983 r., ponownie aresztowany 21 IV 1985 – 24 VIII 1986 r.

SZWIEC Krzysztof (ur. 1954) – pracownik ZPH Bochnia, internowany 18 XII 1981 – 24 II 1982 r., ponownie aresztowany 2 IV 1984 r., sankcja na 3 miesiące.

SZYMAŃSKI Grzegorz (ur. 1963) – pracownik Budostalu-2, aresztowany 1 V–31 VIII 1982 r.

SZYRSZEŃ Tadeusz (ur. 1949) – pracownik HPR-3 w Krakowie, aresztowany 30 VIII 1982 – 10 VI 1983 r.

ŚRODOŃ Fryderyk (ur. 1937) – pracownik HiL, aresztowany 26 VIII–23 IX 1983 r.

UCZKIEWICZ Jerzy (ur. 1934) – pracownik ZPH Bochnia, aresztowany 17 XII 1981 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności, zwolniony 6 IX 1982 r.

ZADURA Eugeniusz (ur. 1931) – pracownik MPK Kraków, aresztowany 28 IV–18 VII 1983 r.

- ZANIEWSKI Mieczysław (ur. 1953) – pracownik HiL, aresztowany 28 IV–18 VII 1983 r.
- ŻABA Jacek (ur. 1963, zm. 1986) – pracownik MPK w Krakowie, aresztowany 31 VII 1982 – 1 XI 1983 r., ponownie aresztowany w 1986 r., skazany na 1,5 roku pozbawienia wolności.
- ŻAK Jacek (ur. 1963) – pracownik Budostalu-3, aresztowany 31 VIII 1982 r., skazany na 3 lata pozbawienia wolności, zwolniony 8 IV 1983 r.

9. Tajni współpracownicy SB związani z działalnością w Hucie im. Lenina

- FILOSEK Stanisław Roman (ur. 2 I 1941) – walcownik, przew. Komisji Wydziałowej „S” Walcowni Zgniatacz HiL; uczestnik strajku 13–15/16 XII 1981 r., internowany 16 XII 1981 r., decyzja nr 356, w Nowym Wiśniczu, zwolniony 31 XII 1981 r.; zaangażowany w działalność charytatywną, m.in. w Towarzystwie „Solidarni Solidarnym”, a także z młodzieżą zainteresowaną sportem, inicjator budowy pomnika upamiętniającego XX-lecie „S”. Tajny współpracownik SB TW „Kałamarnz” (nr rej. KR 25865), zarejestrowany 20 I 1982 r. jako kandydat na TW przez Wydział III KWMO/WUSW w Krakowie, 6 II 1982 r. zarejestrowany jako TW. 24 II 1982 r. wyrejestrowany przez Wydział III, a 15 VII tegoż roku ponownie zarejestrowany pod numerem KR 26389 przez Wydział V DUSW w Krakowie Nowej Hucie. Wyrejestrowany 6 I 1990 r. Do współpracy przyznał się podczas konferencji prasowej w dniu 19 I 2006 r. Brak materiałów w zasobach archiwalnych IPN. Zob. zapisy ewidencyjne dotyczące Stanisława Filoska: Baza danych EAKOI IPN, Kartoteka odtworzeniowa pseudonimów KWMO/WUSW w Krakowie (karty EO-55/73); zob. też E. Zając, *NSZZ „Solidarność” Region Małopolska*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 130. S. Filosek został zidentyfikowany w dokumentach w IPN E.E. Nowaka; podczas spotkania przyznał się do współpracy z SB; jego oficerem prowadzącym był Sławomir Sienniak, ale najmocniej naciskał go i szantażował zwierzchnik tegoż esbeka, kpt. Kazimierz Kasprzyk. Przyznał się publicznie do współpracy, złożył obszerne wyjaśnienia prokuratorowi IPN, na podstawie jego zeznań było możliwe skazanie Kazimierza Kasprzyka – wysokiego funkcjonariusza SB w Krakowie.
- KAZIRÓD Jerzy (ur. 8 VIII 1942) – pracownik dyrekcji ekonomicznej DE HiL; działał w Komitecie Założycielskim Samorządu Pracowniczego HiL; od 15 VII 1976 r. kandydat na TW ps. „13”, od 11 XII 1976 r. konsultant ps. „13” (nr rej. KR 17316) Wydziału III-A WUSW w Krakowie. Brak materiałów w zasobach archiwalnych IPN. Zob. zapisy ewidencyjne dotyczące Jerzego Kaziroda: Baza danych EAKOI IPN, Kartoteka odtworzeniowa pseudonimów KWMO/WUSW w Krakowie (karta EO-55/73).
- KŁĘK Tadeusz (ur. 31 XII 1948) – pracownik Wydziału Zgniatacza P-60 HiL; od 12 XII 1985 do 31 XII 1989 r. zarejestrowany jako TW „Marcin” (nr rej. KR 31913) przez Wydział III WUSW w Krakowie. Brak materiałów w zasobach archiwalnych IPN (materiały zniszczono 31 XII 1989). Zob. zapisy ewidencyjne dotyczące Tadeusza Kłęka: Baza danych EAKOI IPN, Kartoteka ogólnoinformacyjna KWMO/

WUSW w Krakowie / Nowym Sączu / Tarnowie (karta E-14); Kartoteka kart zwróconych z Biura „C” MSW w Warszawie (karta E-15); Kartoteka odtworzeniowa pseudonimów (karta EO-55/73).

KOCH Eugeniusz (ur. 5 I 1951, s. Józefa) – mieszkaniec Krakowa, milicjant MO Nowa Huta (do VI 1981), uczestnik strajku w HiL 13–15/16 XII 1981 r., wywiózł z Huty radio, brał udział w pierwszych załączkach tworzenia podziemnych struktur, internowany 25 I 1982 r., decyzja nr 417, w Załężu, zwolniony 13 VII 1982 r. TW „Biały”, milicjant, który w okresie pierwszej „S” zakładał związki zawodowe w tej formacji, po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany i wkrótce potem zaczął współpracować z SB. Po 1990 r. był pierwszym komendantem Straży Miejskiej w Krakowie. Donosił także na WiP i Jana Marię Rokitę. Zob. m.in. *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie w latach 1979–1990. Wybór dokumentów*, wyb., wstęp i oprac. M. Kasprzycki, Kraków 2009, s. 393.

KOŁODNICKI Andrzej (ur. 27 IX 1947, s. Michała) – zarejestrowany 14 V 1983 r. jako TW „Zenek” (nr rej. KR 27492) przez Wydział V WUSW w Krakowie; przejęty przez DUSW SB w Krakowie Nowej Hucie. Brak materiałów w zasobach archiwalnych IPN (materiały zniszczono 21 XII 1989). Zob. zapisy ewidencyjne dotyczące Andrzeja Kołodnickiego: Baza danych EAKOI IPN, Kartoteka odtworzeniowa pseudonimów (karta EO-55/73); Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Krakowie / Nowym Sączu / Tarnowie (karta E-14).

MALESZKA Lesław (ur. 15 XI 1952 w Krakowie) – dziennikarz, pracownik Biblioteki Jagiellońskiej, pracownik SI ZR Małopolska, internowany 26 I 1982 r., zwolniony 14 VI 1982 r. Jeden z najważniejszych współpracowników SB jako TW „Return”, TW „Ketman”, TW „Zbyszek”, TW „Tomek”; Do współpracy z SB przyznał się w artykule *Byłem Ketmanem* opublikowanym 7 XI 2001 r. w „Gazecie Wyborczej”. Zob. też E. Zając, H. Głębocki, „Ketman” i „Monika” – *życiorysy równoległe*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 1, s. 73–363.

PYTEL Stefan (ur. 4 X 1937, s. Emila) – inspektor BHP w Walcowni Zgniatacz HiL, kandydat na TW „Stefan”. Zob. E. Zając, NSZZ „Solidarność” Region Małopolska, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 17. Na konferencji prasowej 19 I 2006, zwołanej w celu ujawnienia się współpracowników SB, stwierdził, że donosił tylko o warunkach BHP.

WARTALSKI Henryk (ur. 11 IV 1930, s. Stanisława) – dyspozytor Zakładu w ZMO, z wykształcenia technik-ekonomista, wiceprzew. KRH, członek KRH, przew. Komisji Zakładowej. W latach 50. był aktywistą ZMP, a następnie członkiem PZPR, m.in. sekretarzem propagandy w Brzesku. W latach 1980–1981 działał w strukturach „Solidarności”, zajmował ważne funkcje, co pozwalało mu prowadzić aktywność szkodliwą dla Związku, np. był organizatorem tzw. „forum stadionowego” (opisanego w niniejszej książce). Był bardzo aktywnym współpracownikiem SB, działał pod pseudonimem TW „Ceramik” (nr rej. KR 24781); zarejestrowany 3 VI 1981 r. przez Wydział III-A jako kandydat na TW, następnie 20 VI 1981 r. jako TW; przejęty przez DUSW w Krakowie Nowej Hucie; wyrejestrowany 31 XII 1989 r. Brak materiałów w zasobach archiwalnych IPN (materiały zniszczono 31 XII 1989). Zob. zapisy ewidencyjne dotyczące Henryka Wartalskiego: Baza danych

EAKOI IPN, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Krakowie / Nowym Sączu / Tarnowie (karta E-14); Kartoteka osób pozostających w zainteresowaniu SB WUSW w Krakowie (karta Mkr-2); Kartoteka odtworzeniowa pseudonimów (karta EO-55/73); zob. też E. Zając, *Działania Służby Bezpieczeństwa skierowane przeciwko małopolskiej „Solidarności” 1980–1981. Rekonesans badawczy*, [w:] *Między sierpniem a grudniem. „Solidarność” w Krakowie i Małopolsce w latach 1980–1981*, red. T. Gąsowski, współprac. B. Klich-Kluczevska, J. Mierzwa, Kraków 2006, s. 37, 255.

WRÓBEL Kazimierz (ur. 2 III 1924, s. Antoniego) – pracownik pieców wglębných Walcowni Zgniatacz HiL, uzdolniony plastycznie. Współpracownik SB, jako TW „Stanisław” już w latach 70. działał w środowisku Świadków Jehowy. Na Zgniataczu mówiło się o jego kontaktach z milicją i dlatego nosił przezwisko „kapuś”, co świadczy o tym, że ludzie zdawali sobie sprawę z jego roli. Uczestniczył w grze operacyjnej podczas strajku 20–22 VIII 1980 r. na Zgniataczu (SOR „Kęsy”). Zob. E. Zając, *NSZZ „Solidarność” Region Małopolska*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 17.

ZAWADA Stanisław (ur. 1 IX 1940, zm. 1991) – operator urządzeń walcowniczych w Walcowni Gorącej Taśm P-66 HiL, wykształcenie niepełne średnie ogólne; przew. Komisji Zakładowej, członek KRH, przew. MKZ; Zarząd Regionalnej „S” odwołał go z funkcji przewodniczącego. Brał udział w strajku 13–15/16 XII 1981 r., ale po pacyfikacji wystąpił w Dzienniku TVP: współczuł hutnikom i wzywał do przestrzegania prawa. Został członkiem Społecznej Rady Konsultacyjnej powołanej przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego. TW „Stasiu” (nr rej. 24768), zarejestrowany 1 VI 1981 r. jako kandydat na TW, 7 VII 1981r. jako TW przez Wydział III-A; wyrejestrowany 21 XII 1989 r. Zob. zapisy ewidencyjne dotyczące Stanisława Zawady: Baza danych EAKOI IPN, Kartoteka odtworzeniowa pseudonimów (karta EO-55/73); Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Krakowie / Nowym Sączu / Tarnowie (karta E-14). Zob. też: E. Zając, *Działania Służby Bezpieczeństwa skierowane przeciwko małopolskiej „Solidarności” 1980–1981. Rekonesans badawczy*, [w:] *Między sierpniem a grudniem. „Solidarność” w Krakowie i Małopolsce w latach 1980–1981*, red. T. Gąsowski, współprac. B. Klich-Kluczevska, J. Mierzwa, Kraków 2006, s. 35–37; eadem, *NSZZ „Solidarność” Region Małopolska*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 51–53.

Uwaga: dotychczas nie zostały rozpoznane lub są niedostatecznie udokumentowane fakty dotyczące współpracy z SB osób ukrywających się pod pseudonimami: TW „Rezydent” oraz TW „Mały”.

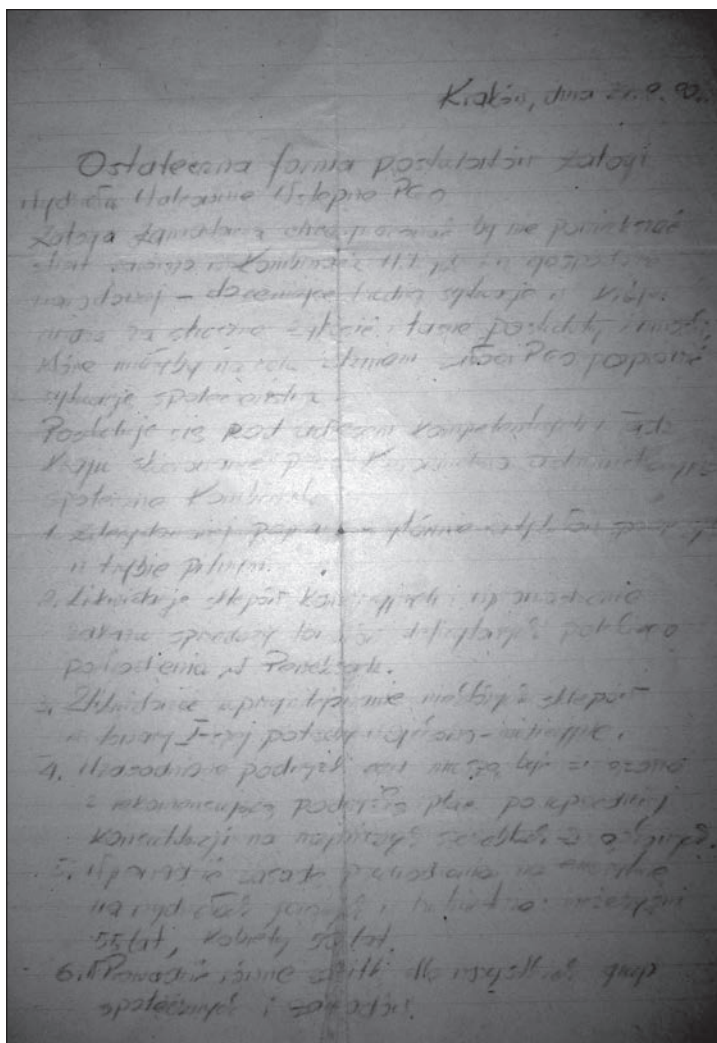
10. Dane organizacji „Solidarności”, do której należałeś:

(wpisz tutaj dane organizacji „Solidarności”, do której należałeś, oraz dane osób)

ANEKS 4. DOKUMENTY

(dokumenty pochodzą ze zbiorów Autora i Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego)

1. 1980, 21 sierpnia – Lista postulatów strajkowych Walcowni Zgniatacz – strona pierwsza.



2. 1980, 22 sierpnia – Oryginał zobowiązania do nierepresjonowania pracowników i kierownictwa wydziału oraz ich przedstawicieli (pisane ołówkiem kopiowym, stąd słaba jakość).

1

Kielce, dn. 22.08.80.

Zobowiązanie

Stwierdzam, że nie bawi się w nierepresjonowanie
konsekwencje stosunku do pracowników i kierownictwa
wydziału oraz ich przedstawicieli w związku
z przerwą w pracy w Wydziale PCO. –

Zgoda

[Signature]

21.08.1980.

3. 1980, 26 sierpnia – Informacja świadcząca o żywiolowym powoływaniu w HiL rad robotniczych już w sierpniu tego roku.

Kraków, dnia 26.08.1980 r.

INFORMACJA

dla Dyrektora d/s Pracowniczych o zobowiązaniach Dyrekcji K.HiL przyjętych na spotkaniu z załogą i powołaną "Radą Robotniczą" Walcowni Blach Karoseryjnych w dniu 25.08.80r.

1. Wszystkie wnioski i postulaty zgłoszone i opracowane na piśmie przez "Radę Robotniczą" zostaną przekazane natychmiast przez Dyrekcję K.HiL do władz zwierzchnich kompetentnych odnośnie podjęcia decyzji. *Uzgodniono z "R. Rob."*
2. Podwyżki zarobków wprowadzone zostaną z dniem 1 września 1980 r. w oparciu o ustalenia zawarte w informacji Dyrektora d/s Pracowniczych z dnia 24.08.80 r.

W zakresie ustaleń szczegółowych uzgodniono:

- a/ przekazanie "Radzie Robotniczej" tekstu informacji DL z dnia 24.08.80 r. /- przekazano w trakcie trwania obrad/ i taryfikatora stanowisk i zaszeręgowań pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych objętych Zbiorowym Układem Pracy dla Przemysłu Hutniczego /- przekazano w dniu 26.08.1980 r./
- b/ wprowadzenie akordowego systemu wynagradzania w WZB2 od 1.01.1981 r.
- c/ przeanalizowanie przez Dyrekcję K.HiL możliwości zwiększenia dopłat za załadunek ożerwieni żelazowej /tlenku żelaza w workach do wagonów kolejowych i samochodów z 50 do 100 tony /- termin odpowiedzi do dnia 30.08.1980 r./
- d/ przeanalizowanie możliwości wynagradzania suwnicowych za efektywny czas pracy na suwnicach pracujących na Wyżarskiej B23 z maksymalnej kategorii zaszeręgowania przysługującego na tych suwnicach tj. grupa XI niezależnie od posiadanej kategorii osobistego zaszeręgowania przez obsługującego suwnicę pracownika. /termin odpowiedzi na ten wniosek nie został ustalony, natomiast z przebiegu dyskusji wynikało, że decyzja w tej sprawie będzie podjęta w okresie kilku do kilkunastu dni/.

4. 1980, 5 września – Informacja o wyborze Komitetu Robotniczego na Spiekalni II Zakładu Stalowniczego HIL.

23/S-2

Kraków dnia 5.09.80r.

W dniu 5.09.80r. na Wydziale Spiekalnia II odbyło się zebranie załogi, na którym dokonano wyboru Komitetu Robotniczego na zasadach demokratycznych poprzez głosowanie.

Z delegatów poszczególnych zmian poprzez głosowanie wyłoniono skład Komitetu Robotniczego.

Przewod.	Sidor Włodzimierz
V-ce	Włodarski Jerzy
Sekret.	Stefański Jerzy
Czonek	Lis Józef
"	Serafin Mieczysław
"	Sypień Jan

Przewodniczący Zebrania
Włodarski Jerzy

5. 1980, 5 września – Protokół z wyboru Komitetu Robotniczego Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego HiL.

Kraków 5.09.80r.

ZAKŁADOWY KOMITET ROBOTNICZY
ZAKŁADU MECHANICZNO ODLEWNICZEGO

PREZYDIUM.

1. Łukasik Józef - przewodniczący.
2. Kubiczek Zygmunt - zastępca.
3. Majewski Kazimierz - zastępca.

CZŁONKOWIE.

Łabuc Stanisław
Fugiel Kazimierz
Cybulski Witold
Suśniak Wiesław
Pietras Józef
Wicha Jan
Wilczycki Zbigniew
Nowak Stanisław
Serafin Antoni
Janik Tadeusz

Zakładowy Komitet Robotniczy ZM zrzeka w swych szeregach wszystkie wydziały pionu TM, tj. - W-16, W-17, TMKJ.

6. 1980, 7 września – Polecenie kierownika Zakładu Koksochemicznego w sprawie realizacji wniosków i postulatów zgłaszanych podczas protestów i strajków.

1
23
1
23
1
23

Polecenie Służbowe Nr 25

Kierownika Zakładu Koksochemicznego z dnia 2.09.1980

Dotyczy: zabezpieczenia realizacji wniosków i postulatów z zebrań i spotkań.

W związku z licznymi zebraniem pracowników, na których przedstawiane są wnioski i postulaty dotyczące zarówno spraw wewnętrznych Zakładu jak i natury ogólnej, w celu ich rozpatrzenia i zabezpieczenia realizacji polecam co następuje:

- 1/ Kierownicy wydziałów, pionów i komórek funkcjonalnych Zakładu mają obowiązek przyjmowania tej części wniosków i postulatów zakłagi, która dotyczy spraw gospodarczych, płacowych i socjalno-bytowych danej jednostki i na bieżąco ustosunkować się do nich. Wnioski realne winny być ujęte w rejestrze z wyznaczeniem terminu ich realizacji i osobami odpowiedzialnymi za wykonanie, o czym należy jaknajszybciej powiadomić zakłagą jednostki. W trakcie zebrań i spotkań należy ustosunkować się włądząco do tych spraw, których realizacja jest wskazana i nie narzuca większych przedsięwzięć.
- 2/ Wnioski i postulaty, których realizacja przekracza możliwości danej jednostki należy bieżąco przysyłać do mojego zastępcy d/s Ekonomiczno-Pracowniczych, który po kolektywnym rozpatrzeniu ich zasadności spowoduje umieszczenie ich w rejestrze Zakładowym, w którym wyznaczone zostaną sposób i termin ich realizacji oraz osoby odpowiedzialne.
- 3/ W załączeniu przesyłam zestawienie wniosków i postulatów, które wpłynęły do dnia podpisania niniejszego polecenia z prośbą o bezwzględne przestrzeganie terminów realizacji przez jednostki odpowiedzialne wskazane w zestawieniu. Dalsze wnioski i postulaty przyjęte do realizacji przysyłane będą w formie załącznika do niniejszego polecenia.
- 4/ Wnioski i postulaty, których realizacja przekracza uprawnienia Zakładu zostały skierowane do Kierownictwa Kombinatu. O stanie ich realizacji informować będą bieżąco w miarę uzyskiwania odpowiedzi.
- 5/ O sposobie i terminach realizacji wniosków i postulatów należy na bieżąco informować zakłagą wszelkimi dostępnymi sposobami /np. poprzez wywieszenie listy wniosków i postulatów na tablicy ogłoszeń/.

Otrzymuje
K-1, K-2, K-3, KTE, K-8, KTT, KE-2, KE-3,
KE-4, KTM, KA-0, RZ, KZ, PZPR, ZSMP, s/a.

7. 1980, 10 września – Porozumienie pomiędzy Komitetem Robotniczym Hutników a Dyрекcją Huty im. Lenina wraz z załącznikiem i aneksem (kolejne strony).

Kraków, dnia 10.09.1980 roku

P O R O Z U M I E N I E

W SPRAWIE ZASAD I WARUNKÓW DZIAŁANIA KOMITETU ROBOTNICZEGO HUTNIKÓW W KOMBINACIE HUTA IM. LENINA

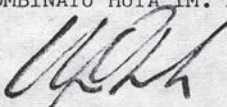
1. Komitet Robotniczy Hutników składa się z Zarządu i przedstawicieli Zakładów i Wydziałów Huty.
Ilość członków KRH ma być proporcjonalną do ilości członków Załogi, w zasadzie jeden na tysiąc.
W miarę zgłoszeń może być powiększony o reprezentantów innych Zakładów z branży hutniczej.
2. Wynagrodzenie członków Zarządu KRH oraz przewodniczących Komitetów Zakładowych i Wydziałowych pozostanie w okresie ich pracy w Komitetach zgodne z dotychczasowymi warunkami płacy.
Lista członków Zarządu KRH i przewodniczących Komitetów Zakładowych/Wydziałowych zostanie przedstawiona Dyrekcji Kombinatoru do dnia 13.09.1980 roku.
3. Dyrekcja Huty wyda polecenia Kierownikom Zakładów/Wydziałów Huty nie stawiania trudności w delegowaniu swoich pracowników do udziału w zebraniach KRH.
Potrzeby delegowania będą uzgadniane każdorazowo z Dyrektorem Naczelnym.
4. Dyrekcja Kombinatoru zobowiązuje się stworzyć warunki do współdecydowania KRH w rozdziale wszelkich świadczeń socjalnych i bytowych Załogi zgodnie z pismem okólnym nr 4 Dyrektora Naczelnego z dnia 28.08.1980r.
5. Dyrekcja Kombinatoru zobowiązuje się do realizacji postulatów odnoszących się do spraw Załogi uznanych przez Dyrekcję i KRH za słuszne - w trybie określonym w załączniku będącym nieodłączną częścią niniejszego porozumienia.
W przypadku różnicy zdań między Dyrekcją a KRH co do słuszności któregoś z postulatów Załogi, KRH obradujący w pełnym składzie

- tj. z udziałem przedstawicieli wszystkich Zakładów i Wydziałów, - po wysłuchaniu informacji Dyrektora Naczelnego Kombinatoru - zastrzega sobie prawo podjęcia decyzji nie wyłączając ewentualnej proklamacji strajku.
6. KRH zastrzega sobie prawo sprzeciwu wobec wszelkich decyzji naruszających uzasadnione interesy Załogi a wiążących Dyрекcję Kombinatoru.
 7. W przypadku wywierania na pracowników presji niezgodnych z przepisami i zasadami współżycia społecznego i normami etyki zawodowej jak również w przypadkach błędów w kierowaniu i zarządzaniu ludźmi i Zakładem/Wydziałem KRH ma prawo postulować do Dyrektora Naczelnego Kombinatoru o wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji administracyjnych.
 8. KRH uważa siebie za organizatora i założyciela Niezależnego Samorząd- nego Związku Zawodowego na terenie Kombinatoru Huta im. Lenina na zasadach wynegocjowanych przez MKS w Gdańsku.
 9. Dyrektor Naczelny Kombinatoru zobowiązuje się przekazać niezwłocznie Władzom Centralnym prośbę Załogi dotyczącą przybycia do K.HiL Wicepremiera Kazimierza Barcikowskiego, Ministra Hutnictwa i I Sekretarza KK PZPR celem przeprowadzenia rozmów z Załogą w sprawach ją nurtujących a ważnych dla K.HiL i kraju.
 10. KRH ma prawo przy pełnieniu swoich funkcji korzystać na koszt Kombinatoru z istniejących zakładowych środków; z radiowężła, urządzeń poligraficznych / wraz z zabezpieczeniem odpowiedniej ilości papieru / po uzgodnieniu treści i ilości z Dyrektorem Naczelnym zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.
KRH będzie w swojej działalności korzystał również z możliwości zamieszczania na łamach gazety zakładowej Głos Nowej Huty informacji o swojej działalności, według obowiązujących przepisów.
Uwzględniając rozległość terenu Kombinatoru, Dyrekcja K.HiL udostępni samochód osobowy do poruszania się po terenie K.HiL.
 11. Dyrektor Naczelny Kombinatoru podejmie skuteczne starania u odpowied- ních Władz Województwa Miejskiego Krakowskiego dla zapewnienia bezpieczeństwa z racji ich działalności:
 - członkom Komitetów Robotniczych,
 - strajkującym na podstawie decyzji KRH
 - rodzinom wyżej wymienionych osób,/ zapewnienie bezpieczeństwa tym osobom obejmuje miejsce pracy i zamieszkania /,

- osobom zapraszonym do współpracy przez KRH

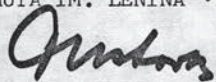
12. KRH zobowiązuje się współuczestniczyć we właściwym podziale środków przyznanych na przeszerogowania oraz ostatecznym sformułowaniu postulatów i ocenie ich realności.
13. KRH zobowiązuje się oddziaływać mobilizująco na sferę produkcji, dyscypliny pracy oraz przeciwdziałać ewentualnym strajkom nie akceptowanym przez KRH w myśl niniejszego porozumienia.

PRZEWODNICZĄCY
KOMITETU ROBOTNICZEGO HUTNIKÓW
KOMBINATU HUTA IM. LENINA



SYLWESTER MLONEK

DYREKTOR NACZELNY
KOMBINATU
HUTA IM. LENINA



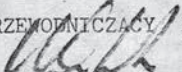
DR INŻ. EUGENIUSZ PUSTÓWKA

Z A Ł A C Z N I K
DO POROZUMIENIA W SPRAWIE ZASAD I WARUNKÓW
DZIAŁANIA KOMITETU ROBOTNICZEGO HUTNIKÓW
W KOMBINACIE HIL

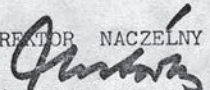
TRYB ZAŁATWIANIA POSTULATÓW ZAŁOGI

1. Postulaty, których załatwianie leży w gestii Zakładu/Wydziału - są składane na ręce Zespołów Zakładów/Wydziałów, powołanych pismem okólnym nr 4 Dyrektora Naczelnego z dnia 28.08.1980.
2. KRH przedstawia Dyrektorowi Naczelnemu postulaty, pogrupowane w grupy tematyczne.
3. W skład każdej ewentualnej komisji specjalistycznej wchodzi osoba powołana przez KRH, która czuwa nad prawidłowym opracowaniem postulatów Załogi.
4. Wykaz, sposób i termin realizacji postulatów jest przekazywany do ostatecznej akceptacji przez KRH i Dyrektora Naczelnego K.HiL.
5. Termin opracowań postulatów będzie uzgadniany przez KRH i Dyrektora Naczelnego K.HiL.
6. Jeśli KRH i Dyrektor Naczelny K.HiL nie zatwierdzą przedstawionych im do akceptacji rozwiązań, przekazywane one będą do ponownego opracowania przez Zespół, nie więcej jednak niż dwa razy.
7. Jeśli KRH uzna, że realizowanie zatwierdzonych przez siebie i Kierownictwa Zakładów/Wydziałów rozwiązań nie przebiega prawidłowo, bądź nie jest dotrzymany termin ich realizacji - ma prawo interweniować u Kierownictwa Zakładów/Wydziałów.
Jeśli interwencje nie odniosą skutku, KRH ma prawo interweniować u Dyrektora Naczelnego K.HiL a jeśli i to nie odniesie pożądanego skutku - przekazuje sprawę delegatom wszystkich Zakładów/Wydziałów, wchodzących w skład KRH, który obradując w pełnym składzie, po wysłuchaniu Dyrektora Naczelnego, zadecyduje większością głosów o sposobie dalszego postępowania.

PRZEMOUDNICZĄCY KRH


SYLWESTER MLONEK

DYREKTOR NACZELNY


DR INŻ. EUGENIUSZ PUSTOWKA

8. 1980, 10 września – Aneks do porozumienia pomiędzy KRH a Dyrekcją HiL dotyczący zasad i trybu wydawania „Biuletynu Informacyjnego Hutników”.

A n e k s

do Porozumienia zawartego w dniu 10 września 1980 r.
pomiędzy Dyrektorem Naczelnym Kombinatu Huta im. Lenina
i Komitetem Robotniczym Hutników

Zasady i tryb wydawania "Biuletynu Informacyjnego Hutników" NSZZ "Solidarność" w Kombinacie Huta im. Lenina

- I. 1. Na terenie Kombinatu Huta im. Lenina będzie wydawany Biuletyn Informacyjny, którego treść będzie zgodna z założeniami ideowymi NSZZ "Solidarność" zawartymi w statucie wraz z załącznikiem.
2. Biuletyn ukazywać się będzie do 2-ch razy w tygodniu w nakładzie 5.000 egzemplarzy /format A5/. W miarę wzrostu możliwości w zabezpieczenia papieru i innych niezbędnych materiałów nakład może wzrosnąć.
3. Biuletyn nie będzie zawierał treści stanowiących tajemnicę państwową i służbową.
4. W ocenie osób i zjawisk opierać się będzie na rzetelnych danych.
5. Zawarte w Biuletynie artykuły będą firmowane imiennie przez ich autorów.
6. Dyrekcji Kombinatu przysługuje prawo zamieszczania publikacji w Biuletynie na przyjętych zasadach.
- II. 1. Dyrekcja HiL umożliwi druk "Biuletynu Informacyjnego Hutników" zabezpieczając odpowiednie środki techniczne i wykonawcze. Po okresie 2-ch miesięcy materiały techniczne /papier, farbę itp./ zabezpieczy KRH.
2. Dyrekcja HiL nie będzie czynić trudności w rozprowadzaniu Biuletynu opracowanego zgodnie z pkt 1-5 rozdz. I.
3. Koszty wydawania "Biuletynu Informacyjnego Hutników" pokrywane będą w okresie 2-ch miesięcy ze środków obrotowych Huty i wykazane na odpowiednim koncie będą stanowić podstawę do rozliczeń

Wydział Wlewnic

Kraków, dnia 12.09.1990r.

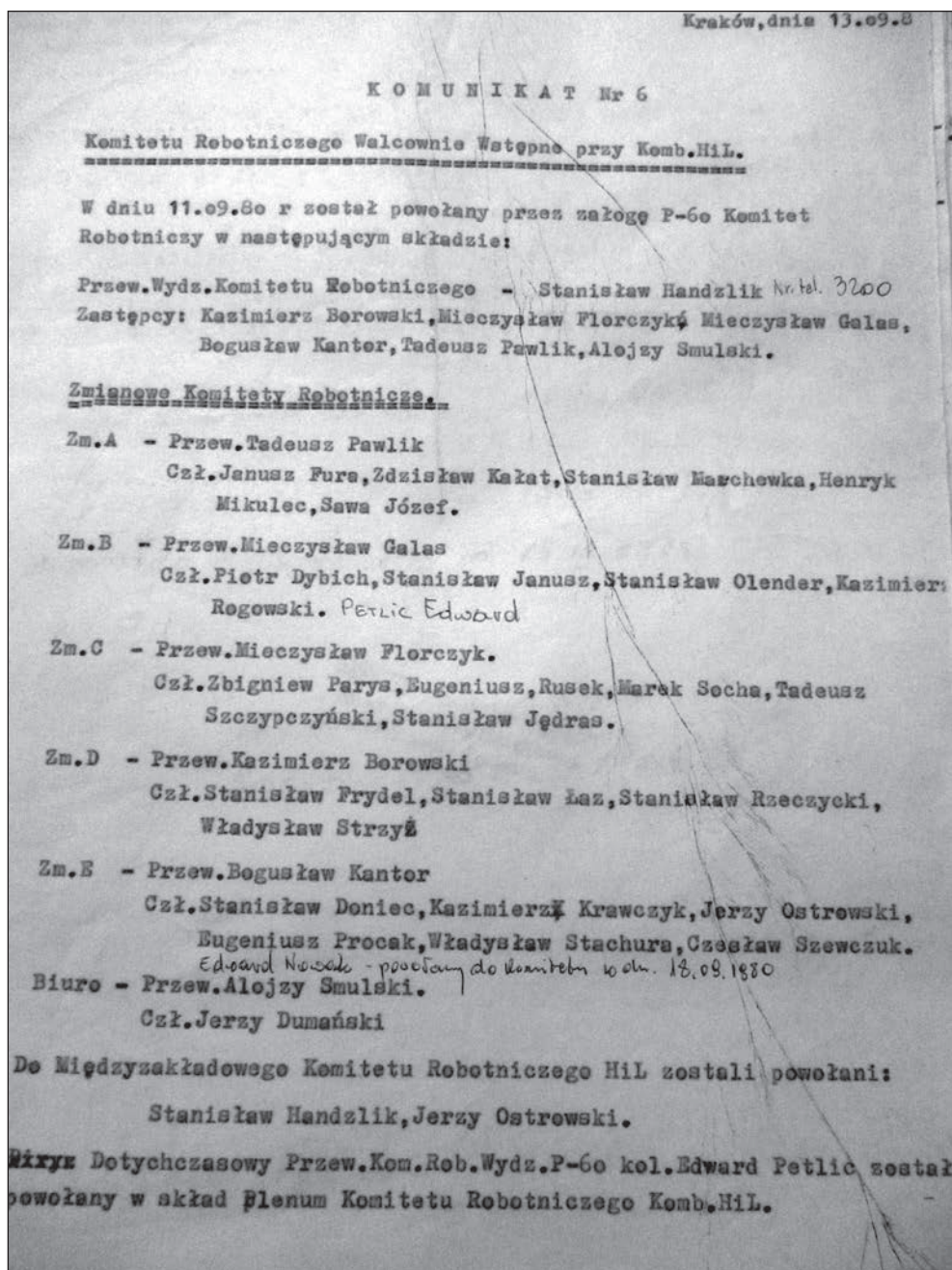
POSTULATY

Zalogi Wydziału Wlewnic przedstawione
na zebraniach wyborczych delegatów
do Komitetów Rpołniczych zmiany A,B,C i D
odbytych w dniach 4 i 5.09.80r.

Zagadnienia płacowe.

1. Odpowiedzieć na petycję Oddziału H61 w sprawie zwiększenia do-
datku za pracę w warunkach szkodliwych z 1,50 - 2,50 zł.
2. Dokonywać podziału za nieobecnych w Oddziale H61 - przy mniej-
szej obsadzie niż 10 osób na zmianie przy pracy wszystkich
urządzeń i wykonaniu zadań planowych.
3. Zastosować dodatek za nieobecne dla operatora suwnic w przypad-
ku obsługi przez suwnicowego na zmianie więcej niż 1 suwnicy.
4. Wprowadzić dla suwnicowych dodatek za konserwację i smarowanie
suwnic.
5. Wprowadzić dla suwnicowych dodatek za rozładunek wagonów PKP.
6. Dla formierzy płyt i syfonów wprowadzić dodatek za pracę w
podwyższonej temperaturze.
7. Przywrócić dodatek za pranie odzieży.
8. Dla pracowników obróbki wprowadzić dodatek za pracę w warunkach
szkodliwych w wysokości 2,50 zł.
9. Wprowadzić dodatek za wysługę lat dla pracowników.
10. Wprowadzić premię za oszczędność gazu.
11. Wprowadzić grupy jubileusze.
12. Dla pracowników Oddziału H61 wprowadzić dodatek za rozładunek
wagonów.

10. 1980, 13 września – Komunikat Komitetu Robotniczego Zgniatacza zawierający jego skład osobowy wraz z dokooptowanymi 18 września członkami Komitetu Strajkowego: autorem i Edwardem Petlicem.



11. 1980, 15 września – Zgłoszenie Komitetu Robotniczego Hutników w MKZ Kraków – skład władz nowego związku w HiL.

Kin 2/1

Huta im. Lenina
Kraków
Komitet Robotniczy Hutników

Z G Ł O S Z E N I E

Komitetu Robotniczego Hutników w MKZ Kraków dnia 15.09.1980r.

Przewodniczący :	Sylwester Młonek Wągrów 8/13 gmina Zielonki
Z-ca przewodniczącego:	Stanisław Zawada Piastów 45/42 Nowa Huta
Z-ca przewodniczącego:	Henryk Wartalski Kozimierzowskie 20/8 Nowa Huta
Z-ca przewodniczącego:	Edward Fettić Os. Wandy 6/12 tel. 450-27
	Jerzy Kusera Kalinowe 13/51
Sekretarz:	mgr inż. Krzysztof Narusiewicz Os. Lotnisko ptn. 42/5
Starbnik:	Zdzisław Kozień Jagiellońskie 27/64
Członkowie:	Witold Bawolski Bochnia ul. Przemysłowa 51
	Andrzej Hudaszek Os. Strusia 6/126 tel. 810-53
	Kazimierz Kibowicz Wieliczka ul. Hanka Sawickiej 99/95
Rzecznik Prasowy:	Red. Mieczysław G11 Członek K.R.G.

12. 1980, 15 września – Pierwszy numer „Komunikatu Komitetu Robotniczego Hutników”.

Komitet Robotniczy Hutników
Kombinatu Huta im. Lenina

Kraków, dnia 15.09.1980 r.

Komunikat nr 1

Działalność Komitetu Robotniczego Hutników nie może się obejść bez wydawania stałych komunikatów. Chcemy w tych komunikatach zamieszczać informacje o najistotniejszych problemach nurtujących załogę HIL. Stąd też dzisiejszy pierwszy numer Komunikatu.

Przypominamy więc, że Komitet Robotniczy Hutników jest jedynym organem założycielskim Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Działanie KRH na terenie Kombinatu opiera się na porozumieniu Zarządu KRH zawartym w dniu 10.09.1980 r. z Dyrektorem Naczelny Kombinatu.

SERWIS INFORMACYJNY

W czwartek 11.09.br. przedstawiciele KRH brali udział w negocjacjach Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego przy Kombinacie Metalurgicznym Huta "Katowice" z Komisją Rządową pod przewodnictwem Ministra Franciszka Kałma. Treść podpisanego POROZUMIENIA znajduje się w dyspozycji zakładowych Komitetów robotniczych oraz na tablicach ogłoszeń.

Działalność Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej stała się przedmiotem zastraszania przez niektórych działaczy dotychczasowych związków zawodowych pracowników HIL deklarujących chęć wstąpienia do Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych /Vide pismo CKZZ z dnia 5.09.1980 r./.

Informujemy, że na podstawie porozumienia z Komisją Rządową przystąpienie do Niezależnych Związków nie ogranicza możliwości korzystania z usług Kasy. Trwają natomiast przygotowania do włączenia działalności Kasy w działalność przedsiębiorstwa. Wtedy z jej usług skorzystałby wszyscy pracownicy, bez określenia przynależności do związków zawodowych.

W sobotę /13.09./ członkowie Zarządu KRH zostali przyjęci przez I Sekretarza KK PZPR, Krystyna Dąbrowę, któremu przedstawiono cel i zadania KRH. Członkowie Zarządu KRH złożyli także wizytę p.o. prezydenta M.Krakowa, Józefowi Gajewiczowi, zgłaszając mu wniosek o zalegalizowanie działalności KRH.

W najbliższą środę /17.09./ o godz. 9,00 w sali Teatralnej ODBĘDZIE SIĘ NARADA CZŁONKÓW ZARZĄDU I PLENUM KOMITETU ROBOTNICZEGO HUTNIKÓW ORAZ PRZEWODNICZĄCYCH ZAKŁADOWYCH I WYDZIAŁOWYCH KOMITETÓW ROBOTNICZYCH. ZAPRASZAMY !

13. 1980, 18 września – Oświadczenie o wystąpieniu ze Związku Zawodowego Hutników i akces do NSZZ Stanisława Marka z Wydziału Obróbki Walców (P-67).

Zakład *Komb. HiL*
Wydział *P-67*
Kraków, dnia 18.IX.1980 r.

O ś w i a d o z e n i e

Ja *MAREK Stanisław* oświadczam, że z dniem 18.IX.1980 r.
występuję dobrowolnie ze ZZH.
Proszę o niepotęgowanie składek członkowskich na rzecz ZZH, lecz o zatrzymanie ich
w Kasie K.HiL. do dyspozycji przyszłych Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych.

.....
własnoręczny podpis

Przyjęto do dalszego omówienia i stopniowej realizacji wnioski's
do realizacji przyjętych.

24.9.80r.

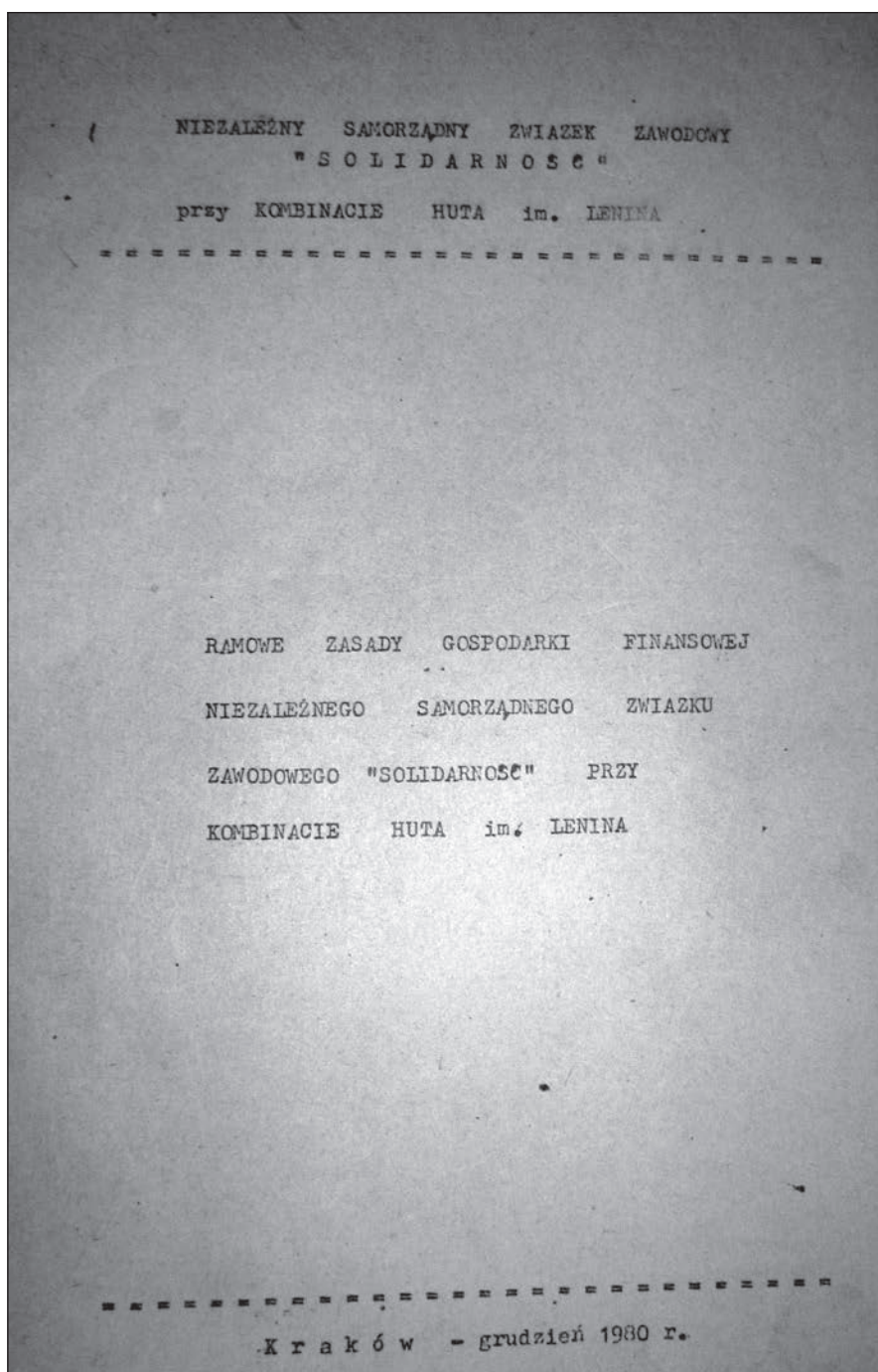
Kieru KPS

231

15. 1980, [wrzesień] – Lista osób, które zadeklarowały przystąpienie do NSZZ (zwanych tu niezależnymi wolnymi związkami zawodowymi).

L I S T A =====	
Pracowników którzy wyrazili chęć przynależności do NIEZALEŻNYCH WOLNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH	
ODDZIAŁ " WALCARKI " ZM.A =====	
1. Bączek Krzysztof	<i>Bączek Krzysztof</i>
2. Kajfasz Jan	<i>Kajfasz Jan</i>
3. Markowski Kazimierz	<i>Markowski Kazimierz</i>
4. Zygmunt Józef	<i>Zygmunt Józef</i>
5. Zakrocki Bogdan	<i>Zakrocki Bogdan</i> <i>uolap</i>
6. Tomczyk Henryk	<i>Tomczyk Henryk</i>
7. Halo Eugeniusz	<i>Halo Eugeniusz</i>
8. Babiak Jerzy	<i>Babiak Jerzy</i>
9. Wyczęsany Józef	<i>Wyczęsany Józef</i>
10. Lejko Adam	<i>Lejko Adam</i>
11. Śledzikowski Roman	<i>Śledzikowski Roman</i>
12. Gajos Zdzisław	<i>Gajos Zdzisław</i> <i>uolap</i>
13. Knapczyk ^{Trociński} Zdzisław	<i>Knapczyk Zdzisław</i>
14. Hadzak Tadeusz	<i>Hadzak Tadeusz</i>
15. Pierzchała Andrzej	<i>Pierzchała Andrzej</i>
16. Śieliński Mirosław	<i>Śieliński Mirosław</i>
17. Zpodzieja Bronisław	<i>Zpodzieja Bronisław</i>
18. Szybiński Jan	<i>Szybiński Jan</i>
19. Pabian Kazimierz	<i>Pabian Kazimierz</i> <i>LI</i>
20. Trociak Eugeniusz	<i>Trociak Eugeniusz</i>

16. 1980, grudzień – Ramowe zasady gospodarki finansowej NSZZ Solidarność KM HiL – strona pierwsza.

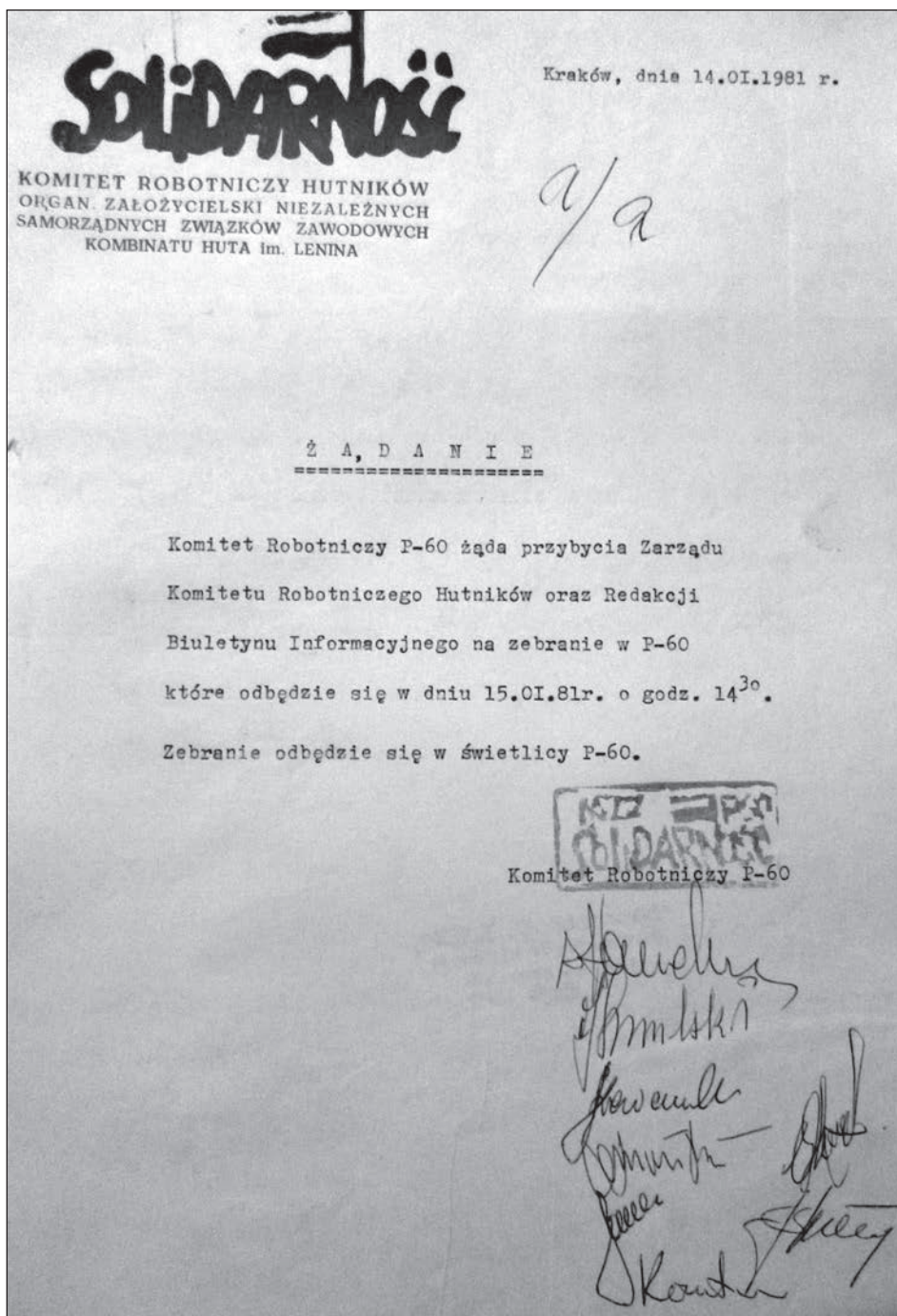


17. 1980, [grudzień] – Skład Tymczasowego Zarządu Komisji Zakładowej Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej HiL.

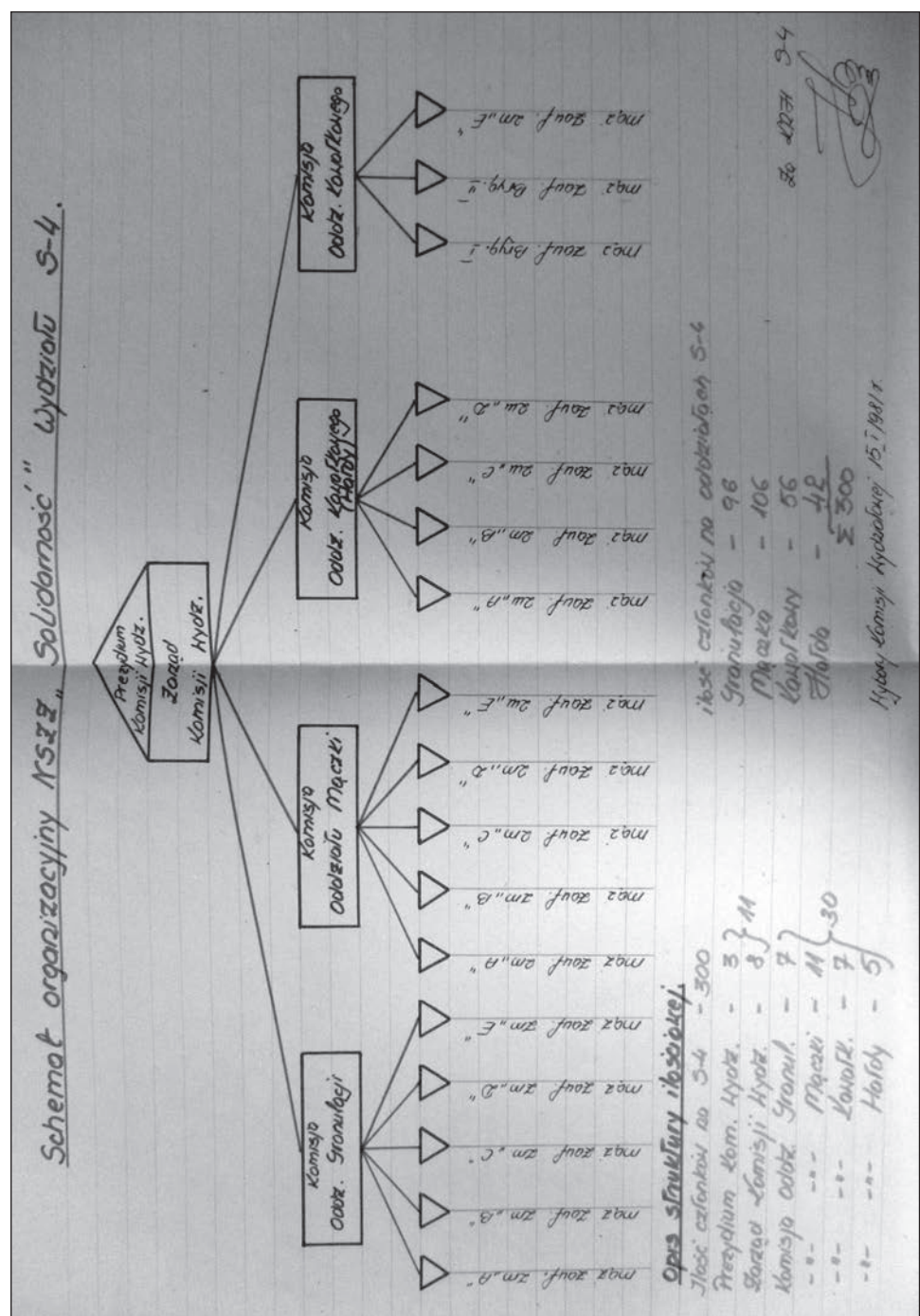
Skład Zarządu Tymczasowego KZ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
przy P.Z.O.Z. Nr 2

Przewodniczący:	✓ <u>Wyszyński Aleksander</u>	- lekarz med. GPS tel. 43-23
V-ce przewodniczący:	✓ <u>Kawalec Kazimierz</u>	- lekarz med. "Stalownia" 50-00
Członkowie:	Burzyńska Krystyna	- pielęgniarka "Stalownia" 30-08
	Czech Irena	- laborant "Prefabet" 437-22 wew. 340
	Falkowska Krystyna	- referent ekonom. Administracja 73-95
	Fiet Anna	- kierownik pralni 36-61
	Grabowska Hanna	- lekarz stomatolog "Z-dy Tytoniowe" 431-91, 437-95 w. 57
	Janicki Czesław	- pielęgniarz Pogot. Rat. 48-90
	Kozioł Teresa	- technik analityk Prac. Analit. 45-96
	Kołodziejczyk Eugeniusz	- lekarz med. GPS 44-78
	✓ <u>Maculewicz Andrzej</u>	- mgr prawa Administracja 24-31
	Olejniczak Janina	- kasjerka Administracja 45-06
	Oszubska Alicja	- technik rtg GPS 42-00
	✓ <u>Puczyński Jacek</u>	- lekarz med. <i>ok. 1350</i> GPS 45-27
	Plewicka Lucja	- pielęgniarka "Z-dy Tytoniowe" 473-33. wew. 222
	Sider Ewa	- pielęgniarka Oddz. Chirurg. 67-34
	Puczyński Jacek	GPS 45-27

18. 1981, 14 stycznia – Żądanie spotkania Komitetu Robotniczego Zgniatacza (P-60) z KRH.



19. 1981, 15 stycznia – Schemat organizacyjny Wydziału S4 Zakładu Stalowniczego.



PROTOKOŁ

Komisja Skrutacyjna Walnego Zebrania Delegatów NSZZ "Solidarność" Pł
z dnia 16.I.81 r. w składzie:

1. Kujawski Kazimierz
2. Piechnik Marian
3. Duika Stanisław
4. Witek Tadeusz
5. Kucharczyk Ryszard

stwierdza, że w związku z rezygnacją kol. Wiącka Jerzego spośród pozostałych członków Komisji Wydziałowej którzy zostali wybrani bezwzględną większością głosów /50 % + 1/ zwykłą większością głosów wybrano przewodniczącego w osobie kol. KOZDĘBIA Zdzisława.

Zgodnie z uchwałą zebrania Delegatów jest on członkiem Komisji Konbinatu, jak również delegatem na Zebranie Wyborcze do władz regionalnych wybranym z klucza 1/500.

1.*Kujawski*.....
2.*Piechnik 19*.....
3.
4.*Duika*.....
5.*Kucharczyk*.....

21. 1981, 20 lutego – Zestawienie finansowe KRH za okres wrzesień 1980 – luty 1981.

Zestawienie dochodów i wydatków

NSZZ „Solidarność” w K.HiL od IX 1980 – 28. II. 1981.

I DOCHODY

Składki członkowskie	12.469.845 zł.
przekazane 65% do ZZZH w roku 1980	2.862.353 -"-

Różnica: 9.607.492 zł.

Rezerwa składek (zdeponowanych w banku)	4.633.915 zł.
do dyspozycji Wydziałów	4.973.577 -"-
wpływy składek emerytów i odpłatności czł.	499.157 -"-
Razem	10.106.649 zł.

II WYDATKI

Hg. zestawień poszczególnych Komisji Wydz.	1.872.567.20 zł.
Saldo na 28. II. 1981	8.234.081.80 zł.

Na saldo składa się:

1. Saldo gotówki w kasie	135.350 zł.
2. Zaliczki do rozliczenia	224.676 -"-
3. Na koncie bankowym jest	7.874.055.80 zł.

Razem majątek NSZZ „Solidarność” w K.HiL
na dzień 28. II. 1981 r. wynosi 8.234.081.80 zł.

WYDATKI KRH w 1980 r.

Pomoc dla opóźnienia ziemni w Kłaxach	131.850 zł.
Pieczarki	395 -"-
Kwiaty dla poległych stoczniowców	1.840 -"-
Opiata manipulacyjna PKO	2.20 zł.
Księgowa p. M. Pajor	Razem: 134.087.20 zł.

St. Księgowa p. D. Schwaertner Skarbnik KRH. G. Pelli

22. 1981, 12 marca – Informacja o powołaniu przy MKZ Małopolska Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania Polityczne (z KRH w składzie zasiadali: Mieczysław Gil, Stefan Jurczak, Stanisław Handzlik, Jan Ciesielski i Andrzej Hudaszek).

Wniosek do zatwierdzenia przez Plenum KRH "Solidarność"
w dniu 12.III.81 r.

=====

Przy MKZ "Małopolska" powołano w dniu 9 marca 1981 r. Komitet Obrony Więzionych za Przekonania Polityczne wzorem podobnych ciał społecznych działających w porozumieniu z Krajową Komisją Porozumiewawczą przy MKZ – tach we Wrocławiu i w Warszawie.

Członkami Komitetu z ramienia MKZ "Małopolska" zostali :

- Mieczysław Gil
- Andrzej Cyran
- Andrzej Bożęcki
- Maria Sierotwińska

Z ramienia KRH zaproponowano :

- Stefana Jurczaka
- Stanisława Handzlika
- Jana Ciesielskiego
- Andrzeja Hudaszka + *Andrzej Gorod*

Kandydaci ci powinni zostać zatwierdzeni przez Plenum.

Wyjaśniamy, że jako związek "Solidarność" będziemy zawsze bronić ludzi więzionych lub represjonowanych za przekonania bez względu na to czy podzielamy ich poglądy czy też nie.

Żaden człowiek w naszym Kraju nie może być represjonowany za swoje poglądy gdyż jest to sprzeczne z Konstytucją oraz ratyfikowaną przez PRL "Kartą Praw Człowieka".

23. 1981, 18 marca – Protokół z wyboru Mieczysława Gila na Przewodniczącego KRH.

Kraków dnia 18.03.1981.r.

P r o t o k ó ł K o m i s j i S k r u t a c y j n e j
II tura głosowania

Komisja Skrutacyjna w składzie:

1. Białek Jerzy	2. Hyla Kazimierz
3. Knitter Stefan	4. Kaliś Jerzy
5. Pstruś Andrzej	6. Biel Bogusław
7. Nowak Franciszek	8. Sawa Józef
9. Klęk Tadeusz	10. Story Witold
11. Bert Stanisław	

Komisja stwierdza: w głosowaniu tajnym na przewodniczącego Komisji Kombinatoru HiL uprawnionych do głosowania było 364.... głosów oddało 315.... w tym głosów ważnych 314..... głosów nieważnych ..1.....

Komisja Skrutacyjna stwierdza: zewiększością głosów został wybrany Kol. Gil Mieczysław głosów 165, pozostali kandydaci otrzymali następującą ilość głosów Handzlik Stanisław 134, głosy Jurczak Stefan głosów 15 .
~~XXXX~~

Na tym protokół zakończono .-

Podpisy Komisji Skrutacyjnej.-

24. 1981, 27 marca – List do Papieża Jana Pawła II odczytany podczas pierwszej Mszy św. odprawionej w Kombinacie HiL w związku z kryzysem bydgoskim.

V/M

" Niech zstąpi Duch Twój !
Niech zstąpi Duch Twój i odnowi
oblicze ziemi. Tej ziemi ! "

Krajowa Komisja Porozumiewawcza na nadzwyczajnym posiedzeniu w Bydgoszczy w dniu 24.03.81r podjęła uchwałę o ogłoszeniu w całym kraju na piątek 27.03.81r 4-ro godzinny strajk ostrzegawczy od godz 8-ej do 12-tej. W czasie strajku po raz pierwszy w historii Kombinatu Metalurgicznego HiL, na hali Wydziału Mechanicznego została odprawiona msza święta.

W czasie mszy odczytano list hutników skierowany do papieża Jana Pawła II, którego pełną treść zamieszczamy poniżej.

Kraków dnia 27 marca 1981r

OJCZE ŚWIĘTY

My, robotnicy i pracownicy Huty im. Lenina zgromadzeni w dniu dzisiejszym 27.03.81r w godzinach strajku ostrzegawczego na placu Kombinatu przed ołtarzem, na którym gości Chrystus, w pełni świadomości narodowej powagi chwili zwracamy się z gorącą prośbą do Naszego Umilkowanego wieloletniego Arcypasterza, Ojca Świętego o wstawienie do Najwyższego Pana w sprawie Naszej Ojczyzny.

Mówią nam, że nasza postawa prowadzić może do walk bratobójczych. Oświadczamy, że z nikim i przeciw nikomu nie chcieliśmy i nie chcemy walczyć. Pragniemy jedynie uznania naszej godności, chcemy pracować dla praworządnej Ojczyzny, domagamy się normalnego, ludzkiego traktowania. Dlatego nie może być mowy o walkach bratobójczych. Świadcząc prawdę jesteśmy przeciw bezbronni. Nie znajdują się tacy, którzy zdecydują się podnieść zbrodniczą broń przeciwko bezbronnym ojcom i matkom, braciom i siostram. Jeżeli jednak dojdzie do tego, to krew zaleje jak morderstwo, jak ludobójstwo na tych, którzy ją niewinnie przelali.

Ojcze Święty wiemy, że jesteś z nami. My jesteśmy z Ojczyzną. Ojczyzna jest w nas. Kto podniesie broń, będzie strzelał do Naszej Ojczyzny.

S O L I D A R N O Ś Ć

Kombinatu Huty im. Lenina

Instrukcja działania Centrum Rejonowego w warunkach Strajku Okupacyjnego

I. Zasady ogólne.

1. Centrum Rejonowe pełni rolę ośrodka dyspozycyjnego strajku w wyznaczonym rejonie.
2. Na terenie Zakł./Wydziału pozostają kolejno wszystkie zalany pracownicy w miarę jak przychodzą do Kombinatu.
3. Ruch na terenie Zakł./Wydz. może odbywać się tylko drogami głównymi, winien on być ograniczony do minimum i kontrolowany przez Służbę Wewnętrzną. Pracownicy zmiany wchodzącej do strajku wchodzi na teren Wydziału wejściami głównymi na podstawie osobistej znajomości. Wejścia dodatkowe i inne są zamknięte, zabezpieczone i pilnowane.
4. Zarządzenie Zakł./Wydz./Oddział/ Zmianę itp. przejmują Przewodniczący odpowiednich szczebli podlegający sobie na zasadzie jak organizacji związkowej. Członkowie kier. technicznego wszystkich szczebli pozostają na stanowiskach niezależnie od przynależności związkowej oraz stosunku do strajku. Za opuszczenie stanowiska pracy w warunkach groźby awarii oraz wypadku będą wyliczane konsekwencje służbowe do zwolnienia z pracy łącznie. Zadaniem ich jest nadzór nad pracą, względnie organizacja wyłączenia urządzeń oraz ich dalsze nadzorowanie, celem niedopuszczenia do powstania zagrożeń / dla ludzi lub urządzeń /. Polecenia techniczne formułowane przez dozór wydawane są przez władze strajkowe odpowiedniego szczebla. Przedstawiciel władzy strajkowej może żądać wyjaśnienia celu podejmowanych decyzji, jak również może decyzji nie akceptować zawieszając jej wykonanie i biorąc pełną odpowiedzialność na skutki. Wszystkie decyzje techniczne winny być rejestrowane w specjalnej książce poleceń technicznych. Podejmowanie decyzji przez pracowników dozoru kierownictwa musi wynikać z ich najlepszej wiedzy i szacunku dla miejsca pracy. Stworzenie zagrożenia dla ludzi względnie urządzeń w sytuacji braku odpowiednio wczesnej inicjatywy pracowników dozoru kierownictwa stawia ich w szan oskarżenia o działania celowe z wszelkimi konsekwencjami prawnymi. Winni oni być o tym szczegółowo poinformowani. Dla podejmowania prawidłowych decyzji członkowie dozoru winni wraz z członkami służby Wewnętrznej Centrum dokonywać kontroli urządzeń. Należy również umożliwić im prawidłowy dostęp do informacji o pracy urządzeń. W zakresie warunków bytowych w jakich odbywa się strajk są oni traktowani jak wszyscy pracownicy.

II. Organizacja Centrum Rejonowego/CR/

Centrum znajduje się w miejscu wyznaczonym. Dowódcą Centrum jest gospodarz. Sztab Centrum stanowi: Przewodniczący, jego zastępca i 4-ej szefowie Komisji.

Centrum Rejonowe powołuje:

1. Rejonową Komisję Ochrony
2. " " Kwatermistrzowską
3. " " Łączności
4. " " Informacji
5. Sekretariat Centrum Rejonowego

Zadania Komisji.

Komisja Ochrony organizuje: zabezpieczenie terenu na zewnątrz obiektu, szczególną ochronę Centrum Rejonowego, nadzoruje organizację ochrony bram, ogrodzeń i własnych obiektów przez poszczególne Zakł./ Wydziały oraz im ew. pomocy.

RKO nadzoruje organizację na Wydz. Ochrony Agregatów, Urządzeń Węzłów Energ. i Elektr. RKO utrzymuje bezpośredni kontakt z RKO rejonów sąsiednich.

26. 1981, [ok. 27 marca] – Zalecenia kwatermistrzowskie na wypadek strajku opracowane w Centrum C-1.

- NAKIERO -
30 sztuk

CENTRUM REJONU C - 1

WSTĘPNE ZALECENIA REJONOWEJ KOMISJI KWATERMISTRZOWSKIEJ
REJONU C - 1

Poniższe uwagi i zalecenia wstępne zostały zapewne już wprowadzone na terenach działania poszczególnych Komitetów Strajkowych, podajemy je jednak zbiórszo i tak :

- 1/ W dniu 30 marca / poniedziałek / podać do wiadomości całej załogi informację o konieczności przyniesienia ze sobą
 - zapasu żywności na 48 godzin,
 - zapasu produktów żywnościowych suchych, nie psujących się na 7 dni; herbaty, cukru, papierosów, zapalek
 - lekarstw specyficznych własnych,
 - przyborów toaletowych,
 - materaca, śpiworu, koca - wg osobistych potrzeb i kolegów,
 - pieniędzy,
- 2/ Odpowiedzialni za sprawy kwatermistrzowskie /zaopatrzenie/ w poszczególnych Komitetach Strajkowych organizują :
 - zaopatrzenie w żywność; wyznaczają w porozumieniu z szefem Służby Porządkowej swojego Wydziału miejsca przebywania i spania precowników, zabezpieczają kioski spożywcze i stołówki oraz dostawy żywności, organizują pracę Centrów Medycznych łącznie z zaopatrzeniem w środki medyczne /sprawdzenie stanu apteczek/, organizują całonocową pracę stołówek. Organizują na Wydziałach służby do utrzymania czystości i odpowiedniego stanu sanitarnego. Zabezpieczają też precowników Służb spoza Rejonu mających w granicach naszego Rejonu C - 1 swoje obiekty.
- 3/ Sprawdzić stan zabezpieczenia przeciwpożarowego wewnątrz swoich obiektów - zabezpieczyć siedziby swoich Komitetów Strajkowych pod tym kątem. /sprawdzając gaśnice nie sugerować się metryczką gaśnicy/.

Następne informacje dodatkowe i uzupełniające będą przekazywane w miarę wyłaniania się nowych istotnych spraw i problemów.

Prosimy członków Komitetów Strajkowych o ustatunkowanie się do powyższych zaleceń i przedstawienie swoich uwag i wniosków telefonicznie bądź osobiście do Centrum Rejonu C - 1.

Z a s a d y

przeprowadzenia wyborów na Konferencji Wyborczej NSZZ "Solidarność"
Huty im. Lenina

Niniejsze zasady zostały opracowane na podstawie statutu związku
i wzorcowej ordynacji wyborczej.

1. Kandydatów do Komisji Kombinatów, Komisji Rewizyjnej, Prezydium Komisji Kombinatów i na przewodniczącego Komisji Kombinatów zgłaszają delegaci. Nie ogranicza się ilości zgłaszanych kandydatów.
2. Zgłaszający Kandydata delegat ma obowiązek uzasadnienia swojej propozycji.
3. Do zgłaszanego i uzasadnionego kandydata delegacji mogą zadawać pytania, na które kandydat udziela odpowiedzi - /z wyjątkiem spraw czysto osobistych/.
4. Po omówieniu Kandydata i udzieleniu odpowiedzi, odbywa się jawne głosowanie za umieszczeniem Kandydata na liście wyborczej.
5. Aby kandydat był umieszczony na liście wyborczej musi otrzymać w jawnym głosowaniu co najmniej 20% głosów delegatów.
6. Delegaci głosują za pomocą podniesienia mandatu do góry.
7. Przyjętych w głosowaniu jawnym kandydatów umieszcza na liście wyborczej Komisja Wyborcza /matka/.
8. Zamknięcie listy zgłoszeń kandydatów następuje po 3-krotnym zapytaniu przez przewodniczącego konferencji czy ktoś ma jeszcze jakąś kandydaturę. Jeśli nie ma zgłoszeń lista zostaje zamknięta.
9. Po zakończeniu zgłoszeń Komisja Wyborcza /matka/ spisuje protokół, w którym są wypisane nazwiska i imiona zgłoszonych kandydatów.
10. Protokół ten przekazuje wybranej Komisji Skrutacyjnej w celu przygotowania Kart do głosowania.
11. Wybory są tajne i przeprowadza je Komisja Skrutacyjna, która następnie dokonuje obliczenia głosów.
12. Wyniki tajnego głosowania Komisja Skrutacyjna podaje każdorazowo do wiadomości konferencji.
13. Wybrany jest ten kandydat, który w głosowaniu tajnym otrzyma minimum 50% + 1 głos oddanych głosów ważnych.
14. Jeśli w pierwszym głosowaniu kandydaci nie otrzymują minimum 50% + 1 głos Komisja Skrutacyjna przeprowadza II turę głosowania tajnego na tych kandydatów, którzy nie otrzymali wymaganego minimum głosów w I głosowaniu.
15. Komisja Skrutacyjna sporządza protokół z tajnego głosowania i obowiązuje jako załączniki wszystkie karty biorące udział w głosowaniu.

KRH "Solidarność"

Huty im. Lenina

28. 1981, 2 czerwca – Komunikat KRH dotyczący przebiegu spotkania z przedstawicielami Komitetu Fabrycznego PZPR w HiL.

2/11
Komunikat

Kraków, dnia 2.06.81r.

Prezydium Komisji Robotniczej Hutników
NSZZ "Solidarność"

W dniu 2 czerwca 1981 roku z inicjatywy KF PZPR odbyło się spotkanie Egzekutywy KF PZPR z Prezydium KRH.

Przedstawiciele KF PZPR wyjaśnili, że Konferencja Partyjna w Kombinacie zobowiązała egzekutywę do nawiązania współpracy z KRH, dodając, że 85 % członków PZPR w Kombinacie należy do "Solidarności". KF PZPR stwierdził też, że konieczna jest wzajemna wymiana informacji o decyzjach dotyczących załogi, a szczególnie w sprawie Rad Pracowniczych, mieszkań dla załogi, jak również w wielu sprawach socjalnych.

Przedstawiciele KF poinformowali o wysłaniu protestu przeciwko działalności i oświadczeniom forum partyjnego w Katowicach.

Egzekutywa zaproponowała odbywanie regularnych, kwartalnych spotkań oraz podjęcia wspólnej pracy przez komisje problemowe obu organizacji.

Przedstawiciele KRH stwierdzili, że Prezydium KRH nie jest upoważnione do podejmowania tego typu współpracy.

Przedstawiono też najważniejsze działania Komisji Zakładowej "Solidarności" w Kombinacie takie jak : ochrona zdrowia, poprawa warunków pracy, usuwanie zagrożeń środowiska, poprawa sytuacji mieszkaniowej i materialnej załogi.

Korzystając, że w rozmowie uczestniczył poseł na Sejm PRL p.Baranik, przedstawiciele KRH zwrócili uwagę na konieczność szybkiej interpelacji poselskiej w sprawie zwolnienia więźniów politycznych.

Poruszono także sprawę dostępu Związku do środków masowego przekazu, ustawy o cenzurze oraz wrogiego stosunku prasy krajów socjalistycznych do "Solidarności".

Prezydium KRH zwróciło też uwagę na niemożność organizowania wspólnych komisji problemowych ze względu na odmiennosc obu organizacji i niebezpieczeństwo wzajemnej ingerencji naruszającej ich niezależność. Obecne propozycje egzekutywy zostaną przedstawione do konsultacji na najbliższym posiedzeniu plenum KRH.

Termin następnego spotkania nie został ustalony, wyrażono nadzieję, że obecne spotkanie było pożyteczne dla obu stron.

Prezydium Komisji Robotniczej
Hutników
NSZZ "Solidarność"

29. 1981, 11 czerwca – Informacja o Krajowej konferencji poświęconej sprawom nowego modelu sportu w PRL.

KRH/ /31 Kraków, dnia 11.06.1981 r.

**SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY
"SOLIDARNOŚĆ"**
Robotnicze Huty
Kombinat Huta im. Lenina
30-969 Kraków
97, 488-66 w. 42-03, 51-31

Dyrektor Naczelny
Kombinatu Huta im. Lenina
w _____ miejscu

K.R.H. Sekcja Sportu i Rekreacji informuje,
że w dniu 12.06.br o godz. 10⁰⁰ w sali 157, odbędzie się
krajowa konferencja na temat nowego modelu sportu w PRL.
Konferencja zorganizowana jest przez K.R.H. wspólnie
z MKZ Małopolska.
W związku z tym zapraszamy Pana do udziału w konferencji.

K.R.H. NSZZ "Solidarność"

[Signature]

[Signature]
Stanisław Handzlik

30. 1981, 19 czerwca – Lista obecności członków KRH z jednego z zebrań – strona pierwsza.

19.06.81

Lista obecności KRH

Lp.	Nazwisko i imię	Funkcja	Podpis
1.	Bawolski Witold	V-ce przewodniczący	<i>[Signature]</i>
2.	Biernat Edward	członek KRH	<i>[Signature]</i>
3.	Budziński Teofil	"	
4.	Chromiak Andrzej	"	
5.	Ciesielski Jan	członek prezydium	<i>[Signature]</i>
6.	Czechowski Adam	członek KRH	<i>[Signature]</i>
7.	Cybulski Witold	"	<i>[Signature]</i>
8.	Dziuba Tadeusz	"	<i>[Signature]</i>
9.	Famielec Józef	"	<i>[Signature]</i>
10.	Fugiel Kazimierz	"	<i>[Signature]</i>
11.	Galica Jan	"	<i>[Signature]</i>
12.	Gil Mieczysław	przewodniczący KRH	<i>[Signature]</i>
13.	Góra Zdzisław	członek KRH	<i>[Signature]</i>
14.	Góral Stanisław	"	<i>[Signature]</i>
15.	Grelak Andrzej	"	<i>[Signature]</i>
16.	Gromek Marian	"	<i>[Signature]</i>
17.	Grochal Kazimierz	"	<i>[Signature]</i>
18.	Haberek Jan	"	<i>[Signature]</i>
19.	Handzlik Stanisław	v-ce przewodniczący	<i>[Signature]</i>
20.	Hudaszek Andrzej	członek prezydium	<i>[Signature]</i>
21.	Iwulski Kazimierz	członek KRH	<i>[Signature]</i>
22.	Jaśko Anno	"	<i>[Signature]</i>
23.	Jurczak Stefan	v-ce przewodniczący	<i>[Signature]</i>
24.	Jurczyński Zbigniew	członek KRH	<i>[Signature]</i>
25.	Jurek Jan	"	<i>[Signature]</i>
26.	Kania Marian	"	<i>[Signature]</i>
27.	Kaseja Władysław	"	<i>[Signature]</i>
28.	Kijak Andrzej	"	<i>[Signature]</i>
29.	Kłuba Władysław	członek KRH	<i>[Signature]</i>
30.	Konwa Henryk	członek KRH	<i>[Signature]</i>
31.	Kopke Zdzisław	"	<i>[Signature]</i>
32.	Kozień Zdzisław	"	<i>[Signature]</i>
33.	Kowalik Ewa	"	<i>[Signature]</i>
34.	Kowalik Zbigniew	"	<i>[Signature]</i>
35.	Kowalski Julian	"	<i>[Signature]</i>
36.	Krawczyk Stanisław	"	<i>[Signature]</i>
37.	Kubiczek Zygmunt	"	<i>[Signature]</i>
38.	Kubiński Henryk	"	<i>[Signature]</i>

31. 1981, 29 czerwca – Pismo KRH do ZZH dotyczące przejęcia Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej.

KRH/449/81

U1/1

WIEZALÉNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY
„SOLIDARNOŚĆ”
Komisja Robotnicza Hutników
Kombinat Huta im. Lenina
30-055 Kraków
Tel. 497-97, 488-66 w. 42-03, 54-34

Kraków, dnia 29.06.1981 r.

Dr. Mikolajczyk
dr. Przybyłowski

DYREKTOR NACZELNY
KOMB. H. LENINA
dr inż. Eugeniusz Puszczyński

16500

1 LIP 1981

Związek Zawodowy Hutników
Kombinatu Huta im. Lenina
w miejscu

Zgodnie z decyzją Komitetu Robotniczego
Hutników NSZZ "Solidarność" przy Hucie im. Lenina
z dnia 19.06.1981 r. Związek nasz przejmuję z dniem
1.07.1981 r. patronat nad Pracowniczą Kasą Zapomogowo-
Pożyczkową.

Za Prezydium KRH
Sekretarz
/L. Przybyłowski/

Do wiadomości :

1x Dyrektor Naczelny HIL
1x Zarząd P.K.Z.P.
1x a/a

32. 1981, 18 lipca – Zaproszenie wystosowane do KRH na zebranie założycielskie Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej Hutników.

Komitet Robotniczy Hutników
NSZZ "Solidarność"
Ob. Przewodniczący

Kraków, dn.18.07.81 r.

Dnia 27.07 br. o godz. 15.00 w sali nr 126 bud. "S" HIL
odbędzie się zebranie założycielskie Młodzieżowej Spółdzielni Miesz-
kaniowej Hutników na które serdecznie zaprasza

Grupa Założycielska

Roman Lamy

Marek Michałczyk

Zbigniew Daszkowski

Tomasz Bażela

33. 1981, [lipiec] – Fragment protokołu KRH poświęcony milicjantom, którzy zgłosili się do KRH po pomoc przy zakładaniu związku zawodowego.

- 5 -

Pracownikom MO zależy na oddzieleniu ich od służby SB.

Dyskusja:

- Pracownicy MO są potrzebni i mają prawo zrzeszać się w związek zawodowy.
- Związek w przypadku niepokoju sprzeciwić się tej akcji.
- Propozycja spotkania z Komendantem Wojewódzkim MO w sprawie zwolnienia tych ludzi.
- Nie za szybko i w ogóle trzeba zasięgnąć opinii naszych kolegów związkowców.
- Do tej sprawy należy podejść z bardzo dużą ostrożnością. Trzeba doprowadzić do spotkania i po spotkaniu podjąć rezolucję.
- Jest to pierwszy krok do współpracy z "Solidarnością". Musi o tym zdecydować cały nasz związek na plenum.
- Jeszcze żyły nie wyschły po wypadkach grudniowych, bądźmy ostrożni.
- Bądźmy ostrożni ze stawianiem naszych indywidualnych stanowisk.
- Milicjanci zwrócili się do nas, bo tutaj był pierwszy KRH.
- Te ludzie zwolnili i będą ich nadal zwalniać.
- 3 wersje rezolucji. Wybrana wersja p.Handzlika.

Informacja kol.Łukasika i p.Bobuli na temat statku.

Motorówka "Alka", którą K.HiL zakupił dla DW w Bartkowiej dla podniesienia standardu. Koszt - 300 tys.zł. Różnica zdań między ZZH i NSZZ "Solidarność" na temat zasadności zakupu statku.

Dyskusja.

Stary trup, brak silników.

Różnów jest strefą ciszy.

Nie wiemy ile będzie kosztować utrzymanie statku - łodzi.

Jeśli ten statek będzie służył pracownikom i będzie atrakcją dla dzieci, to nad czym my się zastanawiamy.

Łajba nowa kosztuje ok. 2 mln 700 tys.zł. i trzeba się zastanowić, ile remont będzie kosztował. Jes po remoncie. Jeżeli statek został dopuszczony do sprzedaży, to jakaś komisja musiała zdecydować o tym czy się nadaje.

Kto jest za wnioskiem aby K.HiL miał ten statek? Zdecydowana większość. Ponad 1000 skierowań nad nasze morze jest nie wykupionych, w górach taka sama ilość.

Wniosek: aby administracja zabrała z wydziałów zapotrzebowanie na wczasy i na tej podstawie dokonała zakupu wczasów. P.Bobula weźmie to pod uwagę za rok.

Morze jest zanieczyszczone i powodem jest antyreklama morza. Ludzie nie chcą jechać.

Czy ZZH dysponuje wczasami dla swoich członków, nawet zagranicznymi

34. 1981, 3 września – Zarządzenie Dyrektora HiL w sprawie przygotowań do reformy gospodarczej, w której samorząd pracowniczy HiL chciał odegrać ważną rolę.

*Wp. M. Kania
08/09/81*

Polecenie służbowe Nr 23.

Dyrektora Naczelnego Kombinatu Metalurgicznego im. Lenina
z dnia 3 września 1981 r.

w sprawie : przygotowań do reformy gospodarczej

W wykonaniu zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 31.VIII.1981 r. w sprawie przygotowań do reformy gospodarczej w jednostkach gospodarczych i organach administracji oraz w celu skoordynowania i właściwego przeprowadzenia prac przygotowawczych do wprowadzenia w Kombinacie reformy – powołuję :

Zakładowy Zespół d/s Reformy Gospodarczej, w składzie :

Przewodniczący	- inż. dr Stanisław Suchoński	- Dyrektor Ekonomiczny
Członkowie	- mgr Bolesław Szkutnik	- Dyrektor d/s Pracowniczych
	- inż. Franciszek Wójcik	- Dyrektor Handlowy
	- Ob. Marian Ratusz	- Główny Księgowy Kombinatu
	- inż. mgr Julian Olszowski	- Dyrektor Ośrodka Szkol.Zawod.
	- mgr Józef Baran	- Z-ca DE
	- mgr Franciszek Muszański	- Z-ca DL
	- mgr Stanisław Lenczka	- Z-ca DR
	- dr inż. Stanisław Ganoarczyk	- Kierownik DO
Sekretarz	- dr Władysław Winiarski	- Kier. EB

Do zadań Zakładowego Zespołu należeć będzie :

1. Dokonanie analiz wpływu struktury i poziomu produkcji na ogólny wynik finansowy przedsiębiorstwa w warunkach nowych rozwiązań ekonomicznych /z uwzględnieniem produkcji netto/ i cen zaopatrzeniowych.
2. Przygotowanie propozycji zmian organizacyjnych w jednostkach Kombinatu wynikających z potrzeb reformy gospodarczej i proponowanych zasad rozrachunku gospodarczego.
3. Dokonanie analiz powiązań z dostawcami i odbiorcami oraz opracowanie projektów zmian w tym zakresie.
4. Opracowanie wariantowych projektów systemów motywacyjnych odpowiadających nowym zasadom tworzenia i podziału funduszy w Kombinacie.
Termin wykonania prac wg p-któw 1-4 do 30.09.1981 r.
5. Dokonanie przeglądu obowiązujących przepisów i przygotowanie wniosków o uchylenie lub zmianę tych, które utrudniałyby efektywną działalność w warunkach reformy i stwarzały bariery we wdrażaniu jej założeń.

35. 1981, 7 września – Zarządzenie Dyrektora HiL wprowadzające nadzór nad urządzeniami poligraficznymi.

Z a r z ą d z e n i e n r 1 2

DYREKTORA NACZELNEGO KOMBINATU METALURGICZNEGO HUTA im. LENINA

KRH	Wpłynęło	09.09.81.	dnia 7 września 1981 roku	
Nr 106				<i>Kst. Handerek</i> 10.09.81. R

NSZ

W sprawie: gospodarki urządzeniami poligraficznymi i teleksowymi.

W celu zapewnienia prawidłowej gospodarki urządzeniami poligraficznymi i teleksowymi w Kombinacie z uwzględnieniem postanowień zarządzenia nr 11 Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 25.06.1981 r. w sprawie wzmocnienia kontroli i nadzoru użytkowania urządzeń tzw. małej poligrafii

- z a r z ą d z a m :

§ 1

Wprowadza się w życie "Instrukcję o gospodarce urządzeniami poligraficznymi i teleksowymi" - stanowiącą załącznik do niniejszego zarządzenia.

§ 2

1. Kierownicy komórek organizacyjnych posiadających urządzenia poligraficzne bez ważnych rejestracji /o których mowa w cz. III ust. 2, zał. instrukcji/ - wystąpią do EM z odpowiednimi wnioskami zgodnie z cz. III ust. 1 zał. instrukcji.
2. Kierownicy DW i LA prześlą bezzwłocznie do EM wszystkie posiadane /uporządkowane i zaktualizowane/ materiały dot. rejestracji i ewidencji urządzeń.
3. Kierownik Ośrodka ETO /EM/ zapewni aktualizację centralnej ewidencji urządzeń poligraficznych i teleksowych, prowadzonej przez Ośrodek ETO.

§ 3

1. Z dniem wejścia w życie niniejszego zarządzenia - traci moc pismo DN znak DO/32/1/78 z dnia 20.07.1978 r. w sprawie gospodarki maszynami i urządzeniami drukarskimi.
2. Za wykonanie niniejszego zarządzenia odpowiedzialnymi są kierownicy wszystkich zainteresowanych komórek organizacyjnych - każdy w swoim zakresie działania.
3. Kierownik Działu Wojskowego dokonuje kontroli wykorzystania i zabezpieczenia urządzeń poligraficznych i teleksowych, z których składał okresowe meldunki.
4. Nadzór nad wykonaniem zarządzenia powierza się Dyrektorowi Ekonomicznemu.
5. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem podpisania.

1 zał. /instrukcja/

Rozdzielnik :
A+B+P+R+S1-4

DYREKTOR NACZELNY
[Podpis]
dr inż. EUGENIUSZ PUSTOWKA

36. 1981, 25 września – Pismo KRH do Prezydium I Zjazdu Solidarności protestujące przeciwko decyzji KKP zawarcia kompromisu z Rządem w sprawie samorządu pracowniczego.

Kraków, dnia 25 września 1981 r. 01/1A

Do
Prezydium
I Krajowego Zjazdu Delegatów
NSZZ "Solidarność"
w Gdańsku

Prezydium Komisji Robotniczej Hutników wyraża zdecydowany sprzeciw wobec złamania przez Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej podstawowych zasad demokracji związkowej.

Samowolna decyzja Prezydium dotycząca poprawek do rządowego projektu ustawy o samorządzie pracowniczym, sprzeczna z Uchwałą Zjazdu Krajowego jest tego wyraźnym dowodem.

Załoga nasza, podobniejak załogi innych wielkich zakładów przemysłowych w Polsce, jest zdania, że tylko wyposażone w pełnię władzy samorządy są w stanie wyprowadzić gospodarkę z kryzysu i przywrócić ludziom pracy wiarę w celowość ofiar i dodatkowych wysiłków produkcyjnych.

W dalszym ciągu uchwała I Zjazdu w sprawie samorządu jest dla nas jedynym ważnym i zobowiązującym dokumentem.

Nasze stanowisko w sprawie samorządu zostało potwierdzone wynikami referendum jakie odbyło się w Kombinacie w dniach 20-24 września. Zdecydowana większość załogi opowiedziała się za uspołecznieniem środków produkcji, przekazaniem całej władzy w przedsiębiorstwie w ręce samorządów, ~~zgodnie~~ z prawem powoływania i odwoływania przez organy samorządowe dyrektorów.

Uważamy, że Prezydium KKP nie miało prawa podważać Uchwały podjętej przez najwyższą władzę Związku jaką jest Zjazd Krajowy Delegatów. W tej sytuacji decyzję Prezydium KKP uznajemy za nie prawomocną.

Jesteśmy przekonani, że delegaci zażądatają w naszym imieniu wyjaśnić w tej sprawie, a jeśli stwierdzą zasadność zarzutów pociągną do odpowiedzialności osoby winne zaistniałej sytuacji !

Tezy programowe działań I Krajowy Zjazd

1. DOMAGAMY SIĘ WPROWADZENIA REFORMY SAMORZĄDOWEJ I DEMOKRATYCZNEJ NA WSZYSTKICH SZCZEBŁACH ZARZĄDZANIA NOWEGO ŁADU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO, KTÓRY SKŁADAJE SIĘ Z PLANU, SAMORZĄDU I RYNKU.
2. NADCHODZĄCA ZIMA WYMAGA ENERGETYCZNYCH DZIAŁAŃ DORAŻNYCH - ZWIĄZEK OGŁASZA STAN GOTOWOŚCI LUDZI DOBREJ WOLI.
3. OCHRONA POZIOMU ŻYCIA LUDZI PRACY WYMAGA ZBIÓROWEGO PRZECIW DZIAŁANIA SPADKOWI PRODUKCJI.
4. ZWIĄZEK WYRAZI ZGODĘ NA STOPNIOWE PRZYWRACANIE RÓWNOWAŻY RYNKOWEJ TYLKO W RAMACH PROGRAMU ANTYKRYZYSOWEGO I PRZY BEZWZGLĘDNEJ OCHRONIE NAJSŁABSZYCH GRUP LUDNOŚCI.
5. PAMIĘTAJĄC O WSZYSTKICH, ZWIĄZEK OTOCZY SZCZEGÓLNĄ OCHRONĄ NAJBIEŻNIEJSZYCH.
6. MUSI BYĆ RESPEKTOWANE PRAWO DO PRACY, A SYSTEM PŁAC NALEŻY ZREFORMOWAĆ.
7. ZADPACZNIENIE W ŻYWNÓŚĆ JEST DZIŚ SPRAWĄ NAJWAŻNIEJSZĄ. KARTKI KUSZĄ NIEĆ PEŁNE POKRYCIE, DYSTRYBUCJA MUSI BYĆ PODDAJĄ SPOŁECZNEJ KONTROLI.
8. WALKA Z KRYZYSEM I REFORMA EKONOMICZNA MUSZĄ BYĆ REALIZOWANE POD SPÓŁ. NADZOREM.
9. ZWIĄZEK DĄŻY DO SKIEROWANIA ROZBUKDZONEJ W PROTESTIE SPOŁECZNYM INICJATYWY NA DROŻ ZASPOKOJENIA POTRZEB NAJBLIŻSZEGO OTOCZENIA.
10. ZWIĄZEK PODJĘĆ DZIAŁANIA PRZECIWKO NIESPRAWIEDLIWYM NIERÓWNOŚCIOM ORAZ NIEGAŁEŻNYM PRZYWILEJOM.
11. ZWIĄZEK BRONI PRAWA RODZINY DO ZASPOKOJENIA PODSTAWOWYCH POTRZEB I ROZWOJU W POCZUCIU BEZPIECZEŃSTWA.
12. ZWIĄZEK BRONI SPRAW OSÓB STARSZYCH I NIEPEŁNOSPRAWNYCH.
13. ZWIĄZEK EGZEKWUJE PRAWO PRACOWNIKA DO PRACY BEZPIECZNEJ I NIESZKODLIWEJ DLA ZDROWIA.
14. OCHRONA ZDROWIA JEST OBSZAREM SZCZEGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA ZWIĄZKU WOBEC BIOLOGICZNEGO ZAGROŻENIA NARODU.
15. ZWIĄZEK WALCZY O SKUTECZNĄ OCHRONĘ ŚRODOWISKA CZŁOWIEKA.
16. ZWIĄZEK UZNAJE PRAWO DO WŁASNEGO MIESZKANIA, ZA JEDNO Z PODSTAWOWYCH PRAW CZŁOWIEKA I UCZESTNICZY W Kształtowaniu PRAWIDŁOWEJ POLITYKI MIESZKANIOWEJ.
17. ZWIĄZEK WSPÓŁTWORZYĆ BĘDĄCE WARUNKI UCZESTNICTWA W KULTURZE, ORAZ DĄŻYĆ DO ZAPewnienia KAŻDEMU PRACOWNIKOWI NIEZBEDNEJ ILOŚCI CZASU WOLNEGO I MOŻLIWOŚCI JEGO WYKORZYSTANIA.

ia NSZZ „Solidarność” Delegatów

GDAŃSK '81

18. PLURALIZM ŚWIATOPOGŁĄDOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY I KULTURALNY POWINIEN BYĆ PODSTAWĄ DEMOKRACJI W SAMORZĄDNEJ RZECZYPOSPOLITEJ.
 19. SAMORZĄD PRACOWNICZY JEST PODSTAWOWYM SIŁADNIKIEM SAMORZĄDNEJ RZECZYPOSPOLITEJ.
 20. SAMODZIELNE PRAWNIE, ORGANIZACYJNIE I MAJĄTKOWO SAMORZĄDY TERYTORIALNE MUSIĄ BYĆ RZECZYWISTĄ REPREZENTACJĄ SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ.
 21. ROZWÓJ SAMORZĄDNOŚCI WYMAGA UTWORZENIA W SEJMIE DRUGIEJ IZBY O KRAKTERZE SPOŁECZNO-GOSPODARCYM.
 22. SYSTEM PRAWNY MUSI GWARANTOWAĆ WOLNOŚCI OBYWATELSKIE ORAZ POWSZECHNĄ RÓWNOŚĆ WOBEC PRAWA.
 23. SĄDOWNICTWO MUSI BYĆ NIEZAWISŁE, A APARAT ŚCIGANIA PODDANY SPOŁ. KONTROLI.
 24. NIKT NIE MOŻE BYĆ PRZESŁADOWANY ZA PRZEKONANIA, ANI ZMUSZANY DO DZIAŁAŃ NIEZGODNYCH Z SUMIENIEM.
 25. OSOBY WINNE PRZESTĘPSTW PRZECIWKO SPOŁECZEŃSTWU, MUSZĄ PONIEŚĆ PEŁNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.
 26. KULTURA I OŚWIATA SĄ SPRAWAMI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA, NALEŻY IM SIĘ, POKOĆ I OPIEKA ZE STRONY ZWIĄZKU.
 27. ZWIĄZEK BĘDZIE POPIERAĆ I CHRONIĆ WSZELKIE, NIEZALEŻNE OD PAŃSTWA POCHYNANIA, ZMIERZAJĄCE DO SAMORZĄDNOŚCI W KULTURZE I EDUKACJI NARODOWEJ.
 28. PRAWDA O NASZEJ PRZESZŁOŚCI I WSPÓŁCZESNOŚCI JEST PODSTAWĄ ŚWIADOMOŚCI I TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ.
 29. ŚRODKI NASZEGO PRZEKAŻU MUSZĄ BYĆ WIARYGODNE, SAMORZĄDNE I PODDANE SPOŁ. KONTROLI.
 30. CZŁONKOWIE NASZEGO ZWIĄZKU MAJĄ PRAWO NIESKRĘPOWANEGO WYRAŻANIA OPINII I WOLI ORAZ SWOBODNEGO ORGANIZOWANIA SIĘ DLA REALIZACJI WSPÓLNYCH CEŁÓW.
 31. DECYZJE I DZIAŁANIA WSZYSTKICH INSTANCJI ZWIĄZKOWYCH WINNY OPIERAĆ SIĘ NA RZETELNEJ ZNAJOMOŚCI OPINII I WOLI CZŁONKÓW ZWIĄZKU.
 32. PODSTAWOWYM SPOSOBEM REALIZACJI PRACOWNICZYCH I OBYWATELSKICH INTERESÓW CZŁONKÓW ZWIĄZKU SĄ UZGODNIENIA I POROZUMIENIA, A GDY ONE ZAWIODĄ, - AKCJE PROTESTACYJNE.
 33. KONTROLA I KRYTYKA INSTANCJI ZWIĄZKOWYCH, TO PRAWO I OBOWIĄZEK KAŻDEGO CZŁONKA „SOLIDARNOŚCI”.
 34. „SOLIDARNOŚĆ” DOMAGA SIĘ NOWEGO POROZUMIENIA SPOŁECZNEGO.
- PROGRAM TEN, PO UZUPEŁNIENIU BĘDZIE PRZEDSTAWIONY DO ZATWIERDZENIA PRZEZ ZJAZD.

KRH NSZZ
Solidarność
HIL

38. 1981, 19 października – Oświadczenie Prezydium KRH w sprawie narastającego zagrożenia w kraju i potrzebie koordynacji działań związkowych.

O ś w i a d c z e n i e

prezydium Komisji Robotniczej Hutników NSZZ "Solidarność"
Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina.

Okres czasu jaki dzieli nas od zakończenia Zjazdu "Solidarności" upływa pod znakiem ciągłych ataków na nasz Związek. Przyjęty przez Zjazd program będący rozsądną dla polskiego społeczeństwa alternatywą wyjścia z kryzysu politycznego, gospodarczego i moralnego krytykowany jest i zwalczany przez te siły w Polsce i za granicą, którym marzy się zatrzymanie procesów wyzwolonych przez Sierpień '80.

Rząd powołany do kierowania życiem gospodarczym i społecznym wciągany jest w obronę interesów wąskiej grupy ludzi niezważających na dążenia pracownicze i narodowe.

Rozwojowi demokracji w Polsce znów zapalono czerwone światło.

Dlatego też w tych gorących dniach zwracamy się w imieniu 37 tysięcznej rzeszy członków "Solidarności" w naszej hucie do wszystkich ogniw Związku o wykazanie szczególnej rozwagi i odwagi. Czekamy bowiem kolejną próbę solidarności.

W czasie tej próby jeszcze raz odpowiemy :

- nie strajki spowodowały katastrofę gospodarczą w Polsce

- nie my zmarnowaliśmy miliardy dolarów

- nie my zamykamy usta tym, którzy chcą głosić prawdę.

Jeżeli partia mieniąca się polską partią i jeżeli rząd mieniący się polskim rządem chcą przy pomocy polskiego Sejmu zawrócić bieg historii, to tym działaniom odpowiadamy NIE.

Demokratyczne i socjalne zdobycze ludzi pracy stały się ich własnością. Armia krakowskich hutników jak zwykle w chwilach zagrożenia dla "Solidarności" oddaje się do dyspozycji Krajowej Komisji.

Hutnicy wzywają jednocześnie do zaprzestania lokalnych i nieskoordynowanych akcji protestacyjnych zobowiązując Krajową Komisję do podjęcia szybkich i skoordynowanych działań w obronie Związku.

Za prezydium KRH :
NSZZ "Solidarność"
Przewodniczący

Mieczysław Gali

Kraków, dnia 19.X.81 r.

INFORMUJEMY że toczą się rozmowy z przedstawicielami urzędu miasta o zwiększeniu ilości stoisk, punktów sprzedaży przy pawilonie przy Kombinacie artykułów spożywczych reglamentowanych oraz na temat ewentualnej możliwości powiększenia ilości mięsa i wędlin.

Telefonogram, M Celem udzielenia doraźnej pomocy załodze KM HiL w zaopatrzeniu w opał na zimę uzgodniono z MH i PM oraz CZH możliwość dokonania zakupu 2 ton koksłu cpałowego przez uprawnionych pracowników kombinatu.

39. 1981, 3 listopada – Fragment protokołu zebrania KRH z udziałem doradcy związkowców, Adama Michnika.

Protokół

z zebrania KRH odbytego w dniu 3.XI.81 r.

Przewodniczący zebrania kol. Jerzy Kuczera.

Tematyka:

1. Wystąpienie kol. Adama Michnika i dyskusja
2. Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków
3. Omówienie programu KRH - ref. kol. M. Kania
4. Zakup kserografu - ref. kol. St. Handzlik
5. Sprawa Emerytów i Rencistów - ref. kol. M. Żak
6. Sprawa reglamentacji - ref. kol. Wagner
7. Podjęcie uchwał i wniosków - ref. Komisja Uchwał
8. Różne
9. Wybór przewodniczącego następnego zebrania.

Zebranie otworzył kol. Gil informując, że do godz. 15.30 będzie spotkanie z kol. A. Michnikiem.

Ad.1. Kol. Michnik zapoznał zebranych z ogólną sytuacją jaka obecnie panuje w kraju. Jest obecnie sytuacja, że tylko jedna strona ma rację. Konflikt o wolne soboty, konflikt bydgoski i inne.

Sposoby rozwiązywania konfliktu

- naszemu krajowi potrzebna jest normalizacja i potem będzie się miało na lepsze.

Dla przyjaciół radzieckich sytuacja w Polsce jest nienormalna i tak długo będzie nienormalna, jak długo będzie istniała "Solidarność". Z drugiej strony oni nie mogą zrozumieć, że wycofać się z odnowy nie można, bo to mogłoby doprowadzić do wojny międzynarodowej. Jest możliwość unormowania sytuacji u nas na zasadzie kompromisu z władzami pod warunkiem wyborów do Sejmu, funkcjonowania samorządów i wprowadzenia reformy. Nasz związek podpisał utrzymanie władzy komunistycznej i musi się tego trzymać. Jeżeli "Solidarność" zostanie rozbita wewnętrznie, to władzy uda się "Solidarność" zlikwidować. W tym celu organizują liczne prowokacje. Przykładem jest konflikt w zielonogórskim. Podobnie w kopalni Strzygłowie. Są to decyzje, które musiały zapaść na wysokim szczeblu politycznym. Z konfliktu w Strzygłowicach nasz Związek wyszedł bardzo dobrze.

KKP popełniła błąd posługując się straszakiem strajku generalnego, którego przynajmniej 1/3 naszego związku bała się bardziej niż ognia.

Wszystko co wydarzyło się w naszym kraju przemawia

40. 1981, 9 listopada – Fragment protokołu z posiedzenia KRH z udziałem przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Lecha Wałęsy.

Protokół

z posiedzenia KRH w dniu 9.XI.1981 r.

Tematyka :

1. Spotkanie z Lechem Wałęsą
2. Sprawa reglamentacji mięsa.

Zebranie prowadzi kol. M. Gil.

Ad.1. Kol. Gil - poprosił kol. L.Wałęsę o parę słów wstępnych.

Kol. Wałęsa - powinniśmy zacząć bliższą współpracę z dużymi zakładami pracy. Jeżeli wam się coś nie będzie podobało w postępowaniu prezydium, czy niektórych działaczy, to przyslijcie telegram do KKP i zaraz do Was przyjedziemy. Tak dużo jest krzywd, że w każdym momencie możemy zacząć strajk. Ale lepiej usiąść do stołu i uzgodnić. Może lepiej żeby zebrani zadawali pytania. Ja będę odpowiadał.

Kol. Handzlik: chciałbym coś wiedzieć na temat spotkania z kardynałem Glempem i premierem Jaruzelskim.

Kol. Wałęsa: rozmowy trwały 2,5 godziny. Chodziło głównie o uspokojenie nastrojów społecznych. W niektórych dniach było po 65 ogniw zapalnych, strajków. Grupy robocze już działają.

Będzie KKP dążyć do tego żeby pokazywać ile dostaliśmy. Pytanie z sali - kiedy ZZH przestaną dysponować naszymi pieniędzmi.

Odp. - nawiążcie współpracę z zakładami z Francji, które wam odpowiadają, podpatrujcie jak oni pracują.

Kol. Bujak odebrał część, teraz chce odebrać wszystko.

Pytanie: co się stało z maszynami drukarskimi.

Odpowiedź: są maszyny, jest ich b. dużo, są schowane, musimy wyciągnąć, bo dzisiaj ten ruch jest silny i nie damy sobie odebrać.

Kol. Petlic: współpracę z partią .

Kol. Wałęsa: współpraca jest konieczna, ale kolega kolega. Jeśli nasz ruch nie zda egzaminu, to następnym razem musimy chwycić się pukawki. W imię odpowiedzialności za nasze dzieci zastanówmy się. My bylibyśmy gorszym rządem niż ten, który jest, bo my jesteśmy uczniami tego systemu. Dzisiaj potrzebna jest siła, która by nas kontrolowała, nas działaczy społecznych. Potrzebny jest 4-ty element kontrolujący.

Pytanie: Czy wejdiesz do rządu koalicyjnego, jeśli zaprosi Cię premier Jaruzelski nawet wbrew KKP.

Odpowiedź: nie chcę być premierem, lecz musimy kontrolować gdzie to ucho wywozi i czy w ogóle wywozi.

41. 1981, 11 listopada – Wyniki sondażowego głosowania w sprawie wprowadzenia jednolitych kartek na mięso.

Komisja zakładowa
NSZZ "Solidarność"
ZB-2

Kraków dn. 11.11.1981r.

Komisja Robotnicza Hutników
HiL

Plenum Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" ZB-2 na swoim posiedzeniu plenarnym w dniu 10.11.1981r. upoważnia osobę biorącą udział w plenum KRH do przedstawienia wyników sondażu przeprowadzonego na wydziale w dniach 6.11.1981r. - 10.11.1981r. .

Po wyjaśnieniu tematu, załoga odpowiedziała na pytanie: Czy jesteś za wprowadzeniem jednolitych kartek na mięso dla wszystkich pracowników HiL ?

W sondażu udział wzięło 955 osób, co stanowi 76,4% całej załogi ZB-2. Na zadane pytanie odpowiedziało:

TAK - 537 osób, co stanowi 56,3% ankietowanych
NIE - 394 osób, co stanowi 41,2% ankietowanych
NIE MAM ZDANIA - 22 osoby, co stanowi 2,5% ankietowanych

Plenum Komisji Zakładowej w w/w sprawie postanowiło oddać się do dyspozycji KRH i zgodnie z jej poleceniami działać, podejmować akcje, oraz w pełni popierać działania KRH.

Związek nie może dopuścić do tego aby świstek papieru który i tak niema pokrycia, celowo rzucony przez Rząd robotnikom stał się przyczyną konfliktu. Jest to celowa działalność która służy temu celowi aby: rozbić jedność robotniczą, podzielić pracowników fizycznych i umysłowych, oddzielić robotnika od inteligencji, tworzyć ogniska zapalne, osłabić związek. Dlatego nie powinniśmy dopuścić do tego aby kartki na mięso stały się bezpośrednią i jedyną przyczyną akcji protestacyjnej. Działania KRH powinny iść w tym kierunku aby poprawić zaopatrzenie na mieście, aby było pełne pokrycie na wydawane kartki, aby mogła być prowadzona kontrola dystrybucji i rozdzielania towarów, oraz aby nastąpiło ujednolicenie i zrównanie norm kartkowych dla wszystkich obywateli PRL.

Za Komisję Zakładową
przew. J. Dziedzic
NSZZ "SOLIDARNOSĆ"
Komisja Zakładowa
Walczy o prawa i interesy
ZB-2

42. 1981, [listopad] – Wyniki referendum dotyczącego samorządu pracowniczego przeprowadzonego na Zgniataczu (P-60). W całej Hucie wykazano przygniatające poparcie dla silnego ruchu samorządu pracowniczego.

NSZZ „Solidarność”
Komisja Wydziałowa
Walcownia Zgniatacz
P-60

Zestawienie wyników referendum załogi
w Zakładzie /Wydziale/
=====

I. Stan zatrudnionych w Zakładzie/Wydziale/ *P 60*
w czasie trwania referendum *880*osób

II. Obecnych w czasie trwania referendum *644*osób

III. W referendum udział wzięło *571*osób

IV. Na pytania referendum odpowiedziało *555*osób

V. Na pytania zawarte w referendum odpowiadano następująco:

Pytanie 1.

TAK	<i>489</i>	<i>85.6%</i>
NIE	<i>38</i>	<i>6.6%</i>
NIE WIEM	<i>33</i>	<i>5.7%</i>

Pytanie 2.

TAK	<i>537</i>	<i>94%</i>
NIE	<i>15</i>	<i>2%</i>
NIE WIEM	<i>9</i>	<i>1.5%</i>

Pytanie 3.

TAK	<i>520</i>	<i>91%</i>
NIE	<i>23</i>	<i>4%</i>
NIE WIEM	<i>14</i>	<i>2.4%</i>

Głosów nieważnych 16

czytelne podpisy trzech
członków komisji liczącej głosy

1) *Sysoł Jerzy*
2) *Kuczer Jerzy*
3) *Stachura Władysław*
4) *Klek Tadeusz*
5) *Doroman Stanisław*

Pieczęć Komisji Zakładowej
/Wydziałowej/ NSZZ „Solidarność”

NSZZ „Solidarność”
Komisja Wydziałowa
Walcownia Zgniatacz
P-60

43. 1981, 13 grudnia – Fragment dziennika prowadzonego przez E. Nowaka w czasie strajku w HiL.

Dziennik strajkowy KM w Krahovie dn. 13.12.1981
50-96, 51-17, 92-00 od godz. 6:00

6:00

P-05	70-56	2H-47	73-40	HPR-63-25
P-04	53-75	2H-44	42-23	
P-31 agl.	62-76	2T-79	23-13	
2B-A	56-85	2M-	60-61	
P-61	44-19	2-		ZB-2
2B-2	71-82	H		
2H-45 kwar	51-03	P-50	42-23	50-90
2H-41 wart	42-25	ZK	75-51	48-87
P-66	60-03			Stalownia Markowa
W-17	51-68	Dyspozyt	200/7119	
ZS w.p.	67-23		50-15	
W-21	28-01			
W-29	49-00			
W-26	21-40/3620			
P-63	20-93			
TA-	72-59			

51-03 - (C3) 67-23

KAROSERYING

74-78 } dyspozytor
64-01 }
66-05 } kier. zmiany

W. Karpinieli - szef wart. 60-03

dyktando

21-73

NSZZ "Solidarność"
Komisja Wydziałowa
Wulkanizacji i Laminacji
P-00

45. 1981, 22 grudnia – Jeden z przykładów militaryzacji zakładu – zmobilizowanie pracownika do wojska.

KOMBINAT METALURGICZNY
HUTA im. LENINA

Kraków, dnia 22 XII 81

Obywatel

Apolcinski Tadeusz nr leg. 30900

Wydział.....

Adres zamieszkania.....

W związku z ogłoszeniem stanu wojennego - na podstawie Ustawy z dnia 21.11.1967 r. o powszechnym obowiązku obronnym PRL - zostaje Obywatel powołany do służby w jednostkach zmilitaryzowanych.
Z tytułu powołania do służby w jednostkach zmilitaryzowanych, ulega zawieszeniu dotychczasowy stosunek pracy i powstaje z mocy prawa stosunek służby wojskowej uregulowany w w/w Ustawie.

POUCZENIE:

Sprawy o przestępstwa wynikające z pełnienia służby w jednostce zmilitaryzowanej - należą do właściwości sądów wojskowych.

Osoba która :

- 1/ bez usprawiedliwienia nie zgłosiła się w ustalonym terminie i miejscu do pełnienia służby w jednostce zmilitaryzowanej,
- 2/ uchyła się od obowiązku pełnienia służby w jednostce zmilitaryzowanej,
- 3/ nie wykonuje lub odmawia wykonania polecenia służbowego wydanego przez przełożonego

podlega karze pozbawienia wolności od 2 lat do karę śmierci włącznie, na zasadach określonych w przepisach karnych.

KOMENDA WOJEWÓDZKA
MILICJI OBYWATELSKIEJ
w Krakowie

18 L. dz.

DECYZJA NR 267
o internowaniu

Uznając, że pozostawienie na wolności obywatela
NOWAK Edward
nazwisko i imię _____
imiona rodziców **Edward i Teodora**
data i miejsce urodzenia **16 listopada 1950 r.**
zawód (zajęcie) i miejsce pracy **inż. elektryk, Walcownia Wstępna HIL**
miejsce zamieszkania **Kraków, os. Bohaterów Września 32/14**

zagroziłoby bezpieczeństwu Państwa i porządkowi publicznemu przez to, że
może destrukcyjnie oddziaływać na otoczenie, a zwłaszcza
powodować objawy paniki, przez rozpowszechnianie nie-
prawdziwych i szkodliwych wiadomości itp.

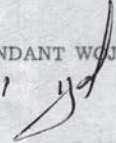
na zasadzie art. 42 dekretu z dnia 12-12-81 o ochronie bezpieczeństwa
Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego

postanawia się:

1. internować ob. **NOWAK Edward**
~~zic Winicki Henryk~~
~~ZK Nowa Huta - Ruszcza~~ **Załęże**
i umieścić go w ośrodku odosobnienia w **Grupie Śledczej KW MO w Krakowie**

2. wykonanie decyzji zlecić _____



KOMENDANT WOJEWÓDZKI MO


Kraków, dnia **13.01.** 198 2 r.

WYKAZ SKRÓTÓW

Skróty dotyczące Huty im. Lenina są objaśnione w osobnym zestawieniu.

AGH	Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
AE	Akademia Ekonomiczna w Krakowie
AFP	Agence France Presse – Francuska Agencja Prasowa
AS	Agencja Solidarności
Azoty	Zakłady Azotowe w Tarnowie
Biprostal	Biuro Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal” w Krakowie
Budostal	Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego „Budostal” w Krakowie
CDCN	Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego
CEBEA	Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Budowy Urządzeń Chemicznych CEBEA w Krakowie
COIU	Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych
CRZZ	Centralna Rada Związków Zawodowych
DOKP	Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
Dolme	Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu
Elbud	Zakład Konstrukcji Stalowych „Elbud” w Krakowie
Elektromontaż	Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” nr 2 Kraków – Nowa Huta
FCDCN	Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego
FWP	Fundusz Wczasów Pracowniczych
Glinik	Fabryka Maszyn i sprzętu Wiertniczego „Glinik”
GPPD	Gliwickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego
GNH	Głos Nowej Huty
GUS	Główny Urząd Statystyczny
HiL	Huta im. Lenina w Krakowie Nowej Hucie
HPR-3	Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe nr 3 w Dąbrowie Górniczej oddział nr 3 w Krakowie
Instal	Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal” w Krakowie
KO NSZZ „S”	Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność”
KPRI	Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych
KC PZPR	Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KF PZPR	Komitet Fabryczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej; w tej publikacji: Komitet Fabryczny Huty im. Lenina
KZ PZPR	Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

KIK	Klub Inteligencji Katolickiej
KKP	Krajowa Komisja Porozumiewawcza
KOK	Komitet Obrony Kraju
KPN	Konfederacja Polski Niepodległej
KRH	Komitet Robotniczy Hutników; Komisja Robotnicza Hutników Huty im. Lenina
KRS	Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej
KSH	Komitet Strajkowy Hutników (ew. Huty im. Lenina)
KSS-KOR	Komitet Samoobrony Społecznej – Komitet Obrony Robotników
KZD	Krajowy Zjazd Delegatów
IV LO	Liceum Ogólnokształcące nr IV w Krakowie
XIII LO	Liceum Ogólnokształcące nr XIII w Krakowie
MERA KFAP	Zjednoczenie MERA – KFAP; w tej publikacji: Fabryka Aparatury Pomiarowej
MHz	Mega Hertz – jednostka częstotliwości
MO	Milicja Obywatelska
Montin	Nowohuckie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Montin”
MKZ	Międzyzakładowy Komitet Założycielski
MPK	Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie
MZK	Miejskie Zakłady Komunikacyjne
NSZZ	Niezależne Samorządne Związki Zawodowe
NZPS „Podhale”	Nowotarskie zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale”
NZS	Niezależne Zrzeszenie Studentów
OHP	Ochotnicze Hufce Pracy
ORMO	Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OZR	Odział Zaopatrzenia Robotniczego
PAP	Polska Agencja Prasowa
Polgaz	Wytwórnia Gazów Technicznych „Polgaz” w Tarnowie
PPP	Polska Partia Pracy
PTE	Polskie Towarzystwo Ekonomiczne
PU-2	Mostek Sterowniczy Walcowni Zgniatacz – oznaczenie technologiczne
PWN	Państwowe Wydawnictwo Naukowe w Warszawie
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RDP	Rejon Dróg Publicznych
RKS	Regionalny Komitet Strajkowy
RO	Rada Oddziałowa związków zawodowych
RZ	Rada Zakładowa związków zawodowych
SB	Służba Bezpieczeństwa
SDP	Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich
Skórimpex	Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Skórimpex” z Łodzi
SKS	Studencki Komitet „Solidarności”
Stomil	Stomil Dębica – zakłady oponiarskie
Szpital dr. Anki	Krakowski szpital Specjalistyczny im. Jana Pawła II; dawniej Szpital im. dr. Anki
SZSP	Socjalistyczny Związek Młodzieży Polskiej
TASS	Tielegrafnoje Agienstwo Sowietского Sojuza (Centralna Agencja Prasowa ZSRR)
Transbud	Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „Transbud” w Krakowie – Nowej Hucie
Transprojekt	Krakowskie Biuro Projektów Dróg i Mostów „Transprojekt”
TVP	Telewizja Polska

UJ	Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
WCK	Walcownia Ciągła Kęsów
WRN	Wojewódzka Rada Narodowa
WRON	Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WSK PZL	Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL – Kraków”
WZD	Walne Zebranie Delegatów
Znak	Spółeczny Instytut Wydawniczy „Znak” w Krakowie
ZNTK	Zakłady naprawcze Taboru Kolejowego w Nowym Sączu
ZOMO	Zmotoryzowane Oddziały Milicji Obywatelskiej
ZPH	Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni
ZR	Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”
ZSL	Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSMP	Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZZH	Związek Zawodowy Hutników

SKRÓTY STOSOWANE W HUCIE IM. LENINA

Zakłady Surowcowe:

ZH	Zakład Hutniczy
	ZH/H-4
	ZH/H-5
	ZH/H-6 Stalownia Martenowska (Wydział Wlewnic H-6)
	ZH/H-7
	ZH/H-8 Wydział Przerobu Żużla
ZS	Zakład Stalowniczy
	ZS/S-1 Spiekalnia nr 1
	ZS/S-2 Spiekalnia nr 2
	ZS/S-3
	ZS/S-4
ZK	Zakład Koksochemiczny
	ZK/K-1
	ZK/K-2
ZO	Zakład Materiałów Ogniotrwałych
ZT	Zakład Transportu Kolejowego:

Walcownie:

ZB	Zakład Walcowni Zimnych (dawniej P-62)
	ZB/B-1 Zakład Blach Zimnych – Walcownia Blach Zimnych; popularnie Zimna
	ZB/B-2 Zakład Blach Karoseryjnych – Walcownia Blach Karoseryjnych; popularnie Karoseryjna

P-60	Wydział Walcowni Wstępne Zgniatacz oraz WCK – Walcownia Ciągła Kęsów
P-61	Wydział Walcownia Blach Gorących
P-63	Wydział Walcownia Rur Zgrzewanych
P-64	Wydział Walcownia Drobną i Drutu
P-65	Wydział Walcownia Slabing
P-66	Wydział Walcownia Gorąca Taśm
P-67	Wydział Obróbki Walców
ZPH	Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni

Podstawowe pionory techniczne huty:

TM	Pion Głównego Mechanika
ZM	Zakład Mechaniczno-Odlewniczy
TE	Pion Głównego Energetyka
TA	Pion Głównego Automatyka
TK	Pion Głównego Konstruktora
OBD	Ośrodek Badawczo-Doświadczalny

Zakłady i Wydziały Pomocnicze:

W-16	Wydział Stolarsnia
W-17	Wydział Remontów Maszyn i Urządzeń
W-21	Wydział Remontów Elektrycznych
W-22	Wydział Sieci Elektrycznych
W-25	Wydział Ciepły
W-26	Wydział Gazowy
W-28	Wydział Aparatury Kontrolno-Pomiarowej
W-29	Wydział Wodny
W-80	Wydział Magazynów Centralnych
W-96	Wydział Transportu Samochodowego
TKJ	Techniczna Kontrola Jakości
ZU	Zakład Usług Socjalnych

Pionory Dyrektorów – zarządzanie huty:

DN	Pion Dyrektora Naczelnego
DE	Pion Dyrektora Ekonomicznego
DP	Pion Dyrektora ds. Produkcji
DT	Pion Dyrektora Technicznego
DL	Pion Dyrektora ds. Pracowniczych
DJ	Pion Dyrektora ds. Jakości
DX	Pion Dyrektora Eksportu

SPIS ILUSTRACJI

1. Brama główna Huty im. Lenina (fot. S. Gawliński)	13
2. Jedna z pierwszych informacji o strajkach w oficjalnej prasie („Gazeta Południowa” 1980, nr 177 z 18 VIII)	16
3. Brama Stoczni Gdańskiej w czasie strajku sierpniowego 1980 r. (fot. J. Wcisło)	17
4. Tablice z 21 postulatami strajkowymi na bramie Stoczni Gdańskiej (fot. J. Wcisło) ...	17
5. Klatka walcownicza Zgniatacza. Powyżej „zegara” tzw. mostek sterowniczy PU-2, z którego operuje się tym urządzeniem (zbiory autora)	19
6. Edward Petlic (fot. J. Wcisło)	25
7. Oficjalne informacje o strajku w HiL („Gazeta Południowa” 1980, nr 181 z 23 VIII) ..	26
8. Pracownicy Stalowni Konwertorowej (fot. J. Wcisło)	31
9. Spotkanie Komitetu Organizacyjnego Walcowni Zimnej Blach. Przemawia Sylwester Mlonek (fot. S. Gawliński)	34
10. Artykuł Doroty Terakowskiej opisujący strajki w HiL („Przekrój” 1980, 14 IX)	34
11. Artykuł Mieczysława Gila na temat sytuacji w HiL („Życie Literackie” 1980, 21 IX) ...	34
12. Skład pierwszego Komitetu Robotniczego Hutników (FCDCN)	38
13. Pierwszy plakat KRH (zbiory autora)	40
14. Kolejny plakat KRH (zbiory autora)	40
15. Posiedzenie krakowskiego MKZ. Stanisław Zawada jako prowadzący oraz Tadeusz Piekarz, Andrzej Cyran, Maria Sierotwińska, Adam Kramarczyk, Stanisław Góral, Ryszard Majdzik, Barbara Bilik; tyłem: Andrzej Borzęcki, Józef Pilch, dwie następne osoby nierozpoznane, Mieczysław Gil i Krzysztof Pakoński (fot. J. Wcisło)	41
16. Rozmowy z delegacją rządową prowadzą (od prawej): S. Zawada, W. Bawolski, C. Mirowska, J. Włodarski – 25 IX 1980 (fot. S. Gawliński)	43
17. Andrzej Hudaszek (GNH)	44
18. Stefan Jurczak (fot. J. Wcisło)	44
19. Krzysztof Naruszewicz (GNH)	44
20. Aukcja na rzecz NSZZ prowadzona przez aktora Jerzego Fedorowicza (fot. J. Wcisło)	
21. Rysunek satyryczny Józefa Dyndy (GNH)	45
22. Solidarność dziś – sukces jutro (fot. S. Gawliński)	46
23. Idą kolejno: Władysław Hardek i Zdzisław Kozieln (fot. S. Gawliński)	46
24. Spotkanie z delegacją stoczniowców z Wybrzeża na stadionie Hutnika – 18 X 1980. Pierwsza z prawej siedzi Teresa Nesterska – skarbnik KRH (fot. J. Wcisło)	47
25. Konferencja prasowa Lecha Wałęsy podczas spotkania z przedstawicielami krakowskiego MKZ. Od lewej siedzą: Mieczysław Gil, Stanisław Zawada, L. Wałęsa i Andrzej Gwiazda (fot. J. Wcisło)	47
26. Lech Wałęsa na Drodze Królewskiej w Krakowie – 19 X 1980 (fot. J. Wcisło)	48
27. Wizyta I sekretarza PZPR S. Kani w HiL (GNH)	49

28. Minister Z. Szalajda (obok dyr. E. Pustówka) w rozmowie z pracownikiem Koksowni (fot. S. Gawliński)	49
29. „Biuletyn Informacyjny Hutników” 1980, nr 1 (FCDCN)	51
30. „Informator Związkowy KRH” 1980, [nr 1 z IV] (FCDCN)	51
31. Plakat KRH z wierszem Czesława Miłosza (FCDCN)	51
32. Jacek Kuroń (FCDCN)	52
33. Samochód (Fiat 125p) w dyspozycji KRH (fot. P. Dylik)	54
34. Uchwała KRH w sprawie pomocy dla mieszkańców Włoch, ofiar trzęsienia ziemi (FCDCN)	55
35. Artykuł o odnowie harcerstwa (GNH 1980, nr 50)	61
36. Satyryczny rysunek oddający problemy tamtych dni. Rys. K. Matraj (GNH)	56
37. Kartka na mięso. Rys. J. Leszczyński (GNH)	59
38. Dziwny zbieg okoliczności (fot. J. Wcisło)	59
39. Artykuł Mariana Mirowskiego z Sekcji Informacji KRH dotyczący cenzury (GNH) . .	61
40. Ogłoszenie o strajku ostrzegawczym planowanym w dniu 16 I 1981 (fot. S. Gawliński)	62
41. Uniwersytet Jagielloński – strajk studentów (fot. J. Wcisło)	64
42. Fragment hałdy odpadów hutniczych o powierzchni 190 hektarów (fot. J. Wcisło) . .	65
43. „Solidarność” a 8 Marca (GNH 1981, nr 10)	67
44. Afisz z informacją o koncercie organizowanym przez KRH (FCDCN)	68
45. Konferencja Wyborcza KRH (GNH)	70
46. Mieczysław Gil (fot. S. Gawliński)	71
47. Stanisław Handzlik (J. Wcisło)	72
48. Teresa Nesterska i Mieczysław Gil (J. Wcisło)	72
49. Witold Bawolski (J. Wcisło)	73
50. Lech Przybyłowski (J. Wcisło)	73
51. Józef Łukasik (GNH 1981, nr 26)	73
52. KRH przekształcił się w Komitet Strajkowy (fot. J. Wcisło)	76
53. Plakat strajkowy (FCDCN)	76
54. MKZ podczas strajku marcowego obradował w hucie (fot. J. Wcisło)	77
55. Msza św. na Wydziale Mechanicznym – 27 III 1981 (fot. J. Wcisło)	78
56. Pracownicy Wydziału Mechanicznego podczas mszy św. – 27 III 1981 (fot. J. Wcisło)	79
57. Zatrzymane w kadrze twarze ludzi wyrażające ich uczucia w czasie mszy św. – 27 III 1981 (fot. J. Wcisło)	79
58. Aktualności Centrum Strajkowego C-2 (zbiory autora)	81
59. Plan Centrum Strajkowego C-1 (zbiory K. Łapczyńskiego)	82
60. 100 mln ton stali (GNH)	83
61. Praca w Stalowni Konwertorowej (zbiory autora)	84
62. Huta im. Lenina zasnutą dymami ze Stalowni Martenowskiej (fot. S. Gawliński) . . .	85
63. W kolejkach wykorzystuje się dzieci, bo z nimi przysługuje pierwszeństwo obsługi. (fot. S. Gawliński)	86
64. Niekończące się kolejki. Na zdjęciu kolejka do przychodni lekarskiej na os. Uroczym w Nowej Hucie (fot. S. Gawliński)	86
65. Uroczystość poświęcenia krzyży wydziałowych (zbiory J. Ciesielskiego)	87
66. Krzyż na Zgniataczu (zbiory autora)	87
67. Adam Michnik (FCDCN)	88
68. Mieczysław Gil w pochodzie 3-Majowym z Wawelu (fot. J. Wcisło)	89
69. Jan Paweł II w Nowej Hucie. W oddali kominy huty – 1979 (fot. S. Gawliński) . . .	92
70. Biały Marsz w Krakowie (fot. J. Wcisło)	93

71. Afisz ze szczegółowymi informacjami dotyczącymi Białego Marszu (FCDCN)	94
72. Zjazd regionalny NSZZ „Solidarność” w Tarnowie (fot. J. Wcisło)	95
73. Kandydaci do władz regionalnych i na Zjazd Krajowy NSZZ „Solidarność” (GNH 1981, nr 26)	96-98
74. Krzysztof Görlich i Mieczysław Gil podczas zjazdu regionalnego (fot. J. Wcisło)	98
75. Lech Wałęsa na krakowskim Rynku w lipcu 1981 (fot. J. Wcisło)	99
76. Halina Bortnowska (fot. A. Stawiarski) (FCDCN)	102
77. Budka informacyjna KRH przed Bramą Główną HiL (fot. St. Gawliński)	104
78. Lech Wałęsa w Sali Teatralnej HiL w lipcu 1981 (fot. J. Wcisło)	106
79. Plakat akcji protestacyjnej „Dni bez Prasy” (FCDCN)	106
80. Delegacja KRH pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców 1970. Od lewej: Janusz Kalisz z HPR oraz z KRH: E. Nowak, S. Handzlik, S. Zawada (zbiory autora)	109
81. Edward Nowak (zbiory autora)	109
82. Marian Kania (fot. J. Wcisło)	110
83. Mirosław Dzielski (A. Gliksman, <i>Leksykon ludzi małopolskiej „Solidarności”</i> , t. 1, Kraków 2012)	111
84. Plakat informujący o I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” (FCDCN)	112
85. Plakat zjazdowy (FCDCN)	114
86. Mandat Edwarda Nowaka na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” (zbiory autora)	114
87. Rękopis protokołu z zebrania Prezydium KRH: włączenie struktur Solidarności prokuratury do KRH (FCDCN)	115
88. Lech Wałęsa ponownie w Hucie – 9 XI 1981 (fot. S. Gawliński)	118
89. Sztandar KRH (zbiory autora)	120
90. Prezydium Komisji Robotniczej Hutników ze sztandarem (fot. J. Wcisło)	121
91. Kardynał Franciszek Macharski z wizytą w HiL (fot. J. Wcisło)	121
92. Sztandary na czele pochodu (fot. J. Wcisło)	122
93. Nasz sztandar i nasi doradcy (fot. J. Wcisło)	122
94. Montowanie tablicy upamiętniającej poświęcenie sztandaru KRH NSZZ „Solidarność” w bazylice OO. Cystersów w Mogile. Widoczni m. in.: Kazimierz Fugiel (u góry) i Kazimierz Nosalski (fot. S. Gawliński)	122
95. „Głos Nowej Huty” w nowej szacie graficznej (1981, nr 50 z 12 XII)	125
96. Brama Główna HiL (fot. J. Fularz)	128
97. Fotokopia pierwszych uchwał strajkowych (FCDCN)	133
98. Tamten nastrój wyraża nasz pierwszy komunikat strajkowy (FCDCN)	134
99. Apel do rodzin Komitetu Strajkowego HiL (FCDCN)	136
100. Obwieszczenie o wprowadzeniu stanu wojennego (zbiory autora)	139
101. Uchwała nr 3 Komitetu Strajkowego Hutników z drugiego dnia strajku (FCDCN) . . .	143
102. Jedna z ulotek KSH (zbiory autora)	145
103. Msza św. w Hucie podczas strajku w stanie wojennym (fot. J. Fularz)	153
104. Robotnicy Zgniatacza oczekujący na atak ZOMO (fot. J. Fularz)	158
105. Oczekiwanie na atak na Walcowni Drobnej (J. Fularz)	158
106. Jan Żurek (zbiory autora)	158
107. Maciej Mach (zbiory autora)	158
108. Rozbite przez czołg ogrodzenie w pobliżu bramy nr 2 (J. Fularz)	159
109. Rozbita przez czołg brama walcowni (fot. J. Fularz)	159
110. Kazimierz Fugiel (fot. S. Gawliński)	
111. Maszynownia Zgniatacza, gdzie ukrywałem się po rozbiciu strajku (zaznaczone strzałką) (zbiory autora)	161

112. Władysław Hardek (GNH)	162
113. Stanisław Handzlik (zbiory autora)	162
114. Jan Ciesielski (fot. A. Stawiarski, FCDCN)	162
115. Mieczysław Gil (FCDCN)	163
116. Pierwsze spotkanie „Sieci” w Gdańsku – kwiecień 1981 (zbiory autora)	165
117. „Sieć” (zbiory autora)	171
118. Wielkie piece nr 1, 2, 3 (<i>Nowa Huta. Informator turystyczny</i> , [tekst B. Dziekan, L. Nawiński], Kraków 1970)	175
119. Spust surówki z wielkiego pieca (jw.)	175
120. Bateria koksownicza (jw.)	176
121. Transport surówki w kadziach na stalownię (jw.)	176
122. Stalownia Martenowska (jw.)	176
123. Piec Tandem (jw.)	176
124. Transport gorących wlewków (jw.)	177
125. Wyciąganie gorącego wlewka z pieca wgłębnego na Zgniataczu (jw.)	177
126. Klatka walcownicza WCK (jw.)	177
127. Walcownia drutu (jw.)	177
128. Klatki walcownicze walcowni taśm (jw.)	178
129. Walcownia rur (jw.)	178
130. Walcownia Slabing (jw.)	178
131. Materiał walcowany na samotoku walcowni gorącej blach (jw.)	178
132. Walcarka pięciokłatkowa w Walcowni Zimnej Blach (jw.)	179
133. Ocynkownia ciągła blach (jw.)	179
134. Krąg blachy na zwijarce walcarki (jw.)	179
135. Lokomotywa ciągnąca kadzie (jw.)	179
136. Dyspozytornia na jednym z wydziałów (Aglomerownia) (jw.)	180
137. Odlewnia żeliwa (jw.)	180
138. Sala narad w budynku dyrekcji huty (jw.)	180
139. Pracownicy huty wychodzący po zakończonej zmianie (jw.)	180

INDEKS

- Adach Stanisław 149
Adamczyk Józef 172
Adamczyk Kazimierz 60
Adamski Tadeusz 263
Afeltowicz Adam 167
Afganistan 12
Agca Mehmet Ali 91
Aleksandrów 12
Antas Barbara 172
Apanowicz Kazimierz 156
- Babiak Jerzy 232
Babiuch Edward 15
Bachmiński Krzysztof 115, 181
Bagiński Tadeusz 209
Baka Władysław 167
Balcerowicz Leszek 166, 169
Balice 126
Banachowicz Julian 78, 153, 205
Banasik Janina 168
Bandura Jacek 209
Baran Józef 251
Baran Krzysztof 60
Baranek Stanisław 209
Baranik Stanisław 103
Barcikowski Kazimierz 42, 222, 231
Bartkowa 250
Bartoszcze Michał 76
Bawolski Witold 38-39, 43, 54, 65, 71-73, 108, 120, 130, 155, 181, 196-198, 209, 228, 247
Bązela Tomasz 249
Bąbaś Jan 30, 204
Bączek Krzysztof 232
Bąk Andrzej 181, 208
Bednarski T. Z. 92
- Bert Stanisław 240
Betesda 182
Bialek Jerzy 240
Biel Bogusław 240
Bielański Jan 152, 154, 205
Bielański Janusz 152, 205
Bielecki Zbigniew 135, 149
Bieliński Konrad 74, 181
Biera Franciszek 43, 96, 181
Biernat Edward 140, 198, 202, 247
Bilik Barbara 41-42, 135, 181
Błąkała Józef 209
Błońska Teresa 55
Bobula Ryszard 43, 250
Bochnia 16, 50, 71-72, 75, 100, 130, 135, 145, 155, 178, 179, 181, 185, 187, 190-191, 194, 201, 207, 209-210
Boniecki Wiktor 109
Borowski Kazimierz 69, 202-203, 227
Bortnowska Halina zob. Bortnowska-Dąbrowska Halina
Bortnowska-Dąbrowska Halina 37, 51, 74, 90, 102, 119, 153, 155-156, 181, 206
Borzęcki Andrzej 40-42, 100, 114, 239
Bratkowski Stefan 57, 124
Brazylia 102
Brzeski Włodzimierz 209
Brzesko 71, 212
Brzeziński Alfons 172
Budnik Jan 55
Budzicki Teofil 39, 198, 202, 247
Budzisz-Krzyżanowska Teresa 44
Bugaj Ryszard 167, 170
Bujak Zbigniew 77, 258
Bukowski Jerzy 168
Burzyńska Krystyna 234

Bydgoszcz 76-77, 172-173

Bzdyl Krzysztof 50, 103

Celiński Andrzej 77

Celiński Wiesław 69

Chadzak Tadeusz 232

Chmielnik Elżbieta 172

Chodakowski Andrzej 53

Chojnowski Jan 69

Choma J. 119

Chromniak Andrzej 96, 100, 108, 182, 198,
202, 247

Chrzanowski Kazimierz 205

Chwastek Eugeniusz 204

Ciastoń Jerzy 128-129, 181, 205

Cichoń Ryszard 204

Cichy Krystyna 209

Ciesielski Jan 8-9, 32, 39, 50-51, 64, 66, 69,
72-74, 88, 119-120, 123, 126, 128-129,
135, 146-147, 155-156, 161-162, 182,
197-198, 239, 247

Cisowski Edward 33, 36, 205

Ciuła Wojciech 209

Ciupek Maria 201

Cybulski Witold 198, 202, 219, 247

Cyran Andrzej 40-41, 48, 50, 239

Czacher Waldemar 43

Czarnecki Piotr 198

Czech Irena 234

Czechosłowacja 60

Czechowski Adam 37, 43, 50, 73, 182, 196,
198, 208, 247

Czekaj Maria 43

Czerwony Bór 193

Czopik Stanisław 201

Danek Jerzy 119

Daniel Wojciech 164, 182

Daszkowski Zbigniew 249

Dąbrowa Krystian 48, 50 229

Dębica 108

Dippel J. 55

Dłużniewski Jerzy 172

Domagała Marek 131, 182

Domagała Ryszard 182, 206

Doniec Stanisław 149, 203, 227

Doroz Józef 100

Drohomirecki Krzysztof 63

Drożyński Jan 80

Duch Halina 141, 201

Duchński Tadeusz 172

Dudka Stanisław 237

Dumański Jerzy 203, 227

Dutkowski Edward 204

Dybich Piotr 202, 227

Dyląg Stanisław 135, 149, 182, 206

Dymek Zdzisław 128

Dynda Józefa 45

Dziedzic Józef 96, 140, 182, 201, 247

Dziedzic Wojciech 21

Dzielski Mirosław 74, 110-111, 182, 185,
189, 194

Dziuba Tadeusz 39, 96, 123, 183, 198, 201,
247

Dziwisz Elżbieta 62

Falkowska Krystyna 234

Famielec Józef 198, 247

Fedorowicz Jacek 126, 171

Fedorowicz Jerzy 45

Ferczyk Zbigniew 119, 135, 146, 183, 202

Fiet Anna 234

Filosek Stanisław 149, 183, 207, 211

Fitowski 167

Fleszar Waldemar 209

Florczyk Maciej 24, 130, 149

Florczyk Mieczysław 24, 69, 202-203, 227

Folcik Edward 172

Franaszek Piotr 9

Francja 258

Franczyk Jan 37, 183, 205

Frydel Stanisław 203, 227

Fugiel Kazimierz 27, 35, 69, 122, 140, 152,
155, 159-160, 183, 198, 202, 208, 219,
247

Fura Janusz 21, 202, 227

Gabryel Jan 204

Gacek Kazimierz 198

Gaczol Adam 119

Gajda Lidia 198

Gajda Remigiusz 33

Gajdarski Piotr 156, 183, 207

Gajewicz Józef 42, 50, 229

Gajos Zdzisław 232

Galas Mieczysław 69, 202, 227

Galica Jan 198, 247

Galoch Eugeniusz 204

Gancarczyk Jerzy 39

Gancarczyk Stanisław 251

- Garbarz Wacław 163
 Gawel Marian 69
 Gawliński Stanisław 9, 119
 Gądek Kazimierz 183, 207
 Gąsowski Tomasz 213
Gdańsk 15-17, 24, 27, 42, 53, 63, 108, 110, 113, 129, 165, 168, 171-172, 181, 187, 154, 222
 Geleta Franciszek 198
 Geyer Ryszard 84
 Gęga Ryszard 84
 Gibes Stanisław 204
 Gierek Edward 12, 17, 38, 128
 Giertych Maciej 167
 Gierulski 142
 Gierusa Ludwik 69
 Gil Mieczysław 8-9, 31-32, 34-35, 37, 39, 41, 47-48, 50-51, 55, 60, 69, 71-72, 89, 96, 98-100, 102, 105, 108, 113-114, 118-124, 128-131, 135, 137, 142, 144-146, 149-150, 156, 163, 167-168, 170, 183, 196-198, 200, 209, 228, 239-240, 247, 256, 258
 Glomp Józef 124, 144, 258
 Głębocki Henryk 212
 Głowacki Bogdan 209
 Głuszek Bronisław 204
 Godek Bogdan 203
 Godek Bogusław 109, 203
 Gofron 55
Goldap 184, 190, 194, 206-208
 Goldyn Zdzisław 18, 21, 24-25
 Gomułka Władysław 198
 Gorazd Anna zob. Gorazd-Zawiślak Hanna
 Gorazd-Zawiślak Hanna 51-52, 119, 156, 184, 207, 239
Gorlice 108
 Görlich Krzysztof 84, 98, 114, 184
 Gorzelany Józef 37, 78, 152, 205
 Gorzeń Wiesław 43
 Gos Anna 122
Goszyce 102, 119
 Gościej Janina 100
 Góra Zdzisław 69, 96, 184, 198, 247
 Góral Stanisław 41-42, 96, 100, 126, 135, 184, 198, 200, 208, 247
 Góralski Adam 33
 Górczyk Tadeusz 184, 208
 Górski Andrzej 209
 Górski Janusz 63-64
 Grabczyk Franciszek 35, 184
 Grabowska Hanna 234
 Grelak Andrzej 198, 247
 Grochal Kazimierz 198, 247
 Grochowski Waldemar 204
 Gromek Marian 141, 198, 201, 247
 Gruszecki Tomasz 166, 169
 Gunkiewicz Tadeusz 184, 205
 Gwiazda Andrzej 46-47, 62, 75, 118, 167, 168
 Haberek Jan 96, 184, 198, 247
 Halo Eugeniusz 232
 Hanasz Józef 247
 Handziak Tadeusz 204
 Handzlik Janina 154-155
 Handzlik Stanisław 8-9, 19, 24, 39, 50-51, 69, 71-72, 74-75, 89, 103, 108-109, 116-117, 119-121, 123, 126, 128-131, 135, 137, 140, 145-148, 154-157, 160-163, 172, 184, 190, 197, 199, 202-203, 209, 227, 239-240, 246-247, 250, 257-258
 Hardek Władysław 39, 43, 46, 55, 70-71, 83, 96, 98-100, 110, 113, 141, 146, 151, 161-162, 185, 196, 247
 Hercel Józef 109, 203
 Hewig Michał 172
Holandia 110
 Hudaszek Andrzej 38-39, 43-44, 51, 53, 64, 70, 72-73, 88-89, 96, 98-99, 113, 120, 149, 185, 196-197, 199, 205, 228, 239, 247
 Hyla Kazimierz 240
 Idzior Kazimierz 69
Igołomia 206
Ilawa 185, 205
 Iwulski Kazimierz 199, 247
 Jagielski Mieczysław 24
 Jagła Bolesław 209
 Jakubowicz Szymon 167, 169
 Jan Paweł II 7, 44, 91-93, 192, 241
 Janicki Czesław 234
 Janik Tadeusz 219
 Jankowski Jan 39
 Janowska Mirosława 197
 Jantos Zbigniew 204
 Janus Józef 44
 Janusz Stanisław 227
 Janusz Władysław 18, 24, 203-204

- Jaroszewicz Piotr 16
 Jaruzelski Wojciech 57-58, 75, 127, 131, 144, 195, 213, 258
 Jasiewicz Leszek 119
 Jasiński Kazimierz 204
 Jaśko Anna 199, 247
 Jermakowicz Władysław 169
 Jędras Stanisław 21, 25, 203, 227
 Jóźwik Stanisław 149
 Juraśiński Zenon 21
 Jurczak Stefan 43-44, 50, 71-72, 98-100, 104, 108, 110, 113-114, 120, 185, 196-197, 199-200, 205, 239-240, 247
 Jurczyk Marian 46, 77
 Jurczyński Zbigniew 69, 122, 199, 202, 247
 Jurek Jan 96, 185, 199, 205, 247

 Kacała Andrzej 65
 Kaczmarek Robert 100
 Kaczor Ryszard 137, 142, 148
 Kaim Franciszek 42, 107, 229, 231
 Kajfasz Jan 232
 Kałafarski Jerzy 204
 Kaleta Józef 166, 169
 Kalicki Andrzej 99, 113
 Kalicki Antoni 96, 185
Kalifornia 191
 Kalinowski Ryszard 46
 Kalisz Janusz 43, 69, 108-109, 135, 185, 207, 209
 Kaliś Jerzy 240
 Kałat Zdzisław 202, 227
 Kamiński Łukasz 211-213
Kanada 110
 Kania Marian 75, 104, 110, 123, 130, 135, 137, 141-142, 144, 146, 149, 155, 160, 185, 194, 197, 199, 207, 247, 257
 Kania Stanisław 38, 48-49, 83, 167
 Kaniewski Jerzy 172
 Kantor Bogusław 69, 149, 202-203, 227
 Kapuściński Ryszard 44
 Karcz Jolanta 101
 Karcz Stanisław 39
 Karczewski 167
 Karpińczyk Jerzy 96, 99, 113, 185, 209
 Karpiński Wojciech 33, 135, 156
 Karsznia Niward 78, 80, 153, 205
 Kaseja Władysław 199, 201, 247
 Kasprzycki Marcin 212
 Kasprzyk Kazimierz 115-117, 211
 Kasza Lesława 21, 25
 Kasza Leszek 18
Katowice 43, 151
 Kawalec Anna 38, 40, 186
 Kawalec Kazimierz 234
 Kaziród Jerzy 108-109, 203, 211
Kielce 172, 182-184, 187, 190-194, 206-208
 Kielian Stanisław 209
 Kielian Władysław 186
 Kiełtucki Zbigniew 140
 Kijak Andrzej 199, 247
 Kijowski Józef 168
 Kitłowski Edmund 166-167
 Klasa Jan 186, 209
 Kleszcz Kazimierz 39
 Kleszczyński Zdzisław 186, 208
 Klęk Tadeusz 211, 240
 Klich-Kluczevska Barbara 213
 Kluba Władysław 199, 247
 Kłys Jacek 167
 Knapczyk Tadeusz 232
 Knapik 27
 Kobierski Andrzej 96, 186
 Koch Eugeniusz 156, 186, 208, 212
 Kołodnicki Andrzej 212
 Kołodziej Ewa 54, 69, 88, 186
 Kołodziejczyk Eugeniusz 234
 Konarski Leszek 60
 Konwa Henryk 90, 186, 199, 202, 247
 Kopek Czesław 199, 247
 Kos 88
 Kos Józef 163
 Kosakowski Stanisław 20
 Kostkiewicz Jan 43
 Kot Cyryl 69
 Kowalczyk Józef 137
 Kowalczyk Ryszard 202
 Kowalczyk Wiesław 39
 Kowalik Ewa 199, 247
 Kowalik Zbigniew 71, 135, 141, 162, 186, 199, 247
 Kowalski Julian 50, 135, 141, 186, 199, 201, 247
 Kowalski Wiesław 69
 Kozakiewicz Władysław 12
 Kozicki Andrzej 172
 Koziół Andrzej 39, 186, 207
 Koziół Zdzisław 39, 43, 46, 55, 72, 96, 105, 117, 152, 186, 196, 199, 201, 205, 228, 247
 Koziół Teresa 234

- Kozłowski Krzysztof 74, 186
 Kozłowski Maciej 60
Kraków 7, 9, 12-13, 20, 23-26, 28-29, 32, 37-38, 41-42, 45-46, 48, 50, 54, 60-62, 64, 66, 85, 91-93, 99-101, 108, 114-115, 117-118, 122, 142, 144-145, 147, 151-152, 165-166, 169, 172, 174, 179, 181-185, 187-195, 205-213, 215-219, 220, 226-231, 233, 235, 240-241, 245-246, 248-249, 253, 256, 259, 263-264
 Kramarczyk Adam 41-42
 Krasnodębski 167
 Krawczyk Kazimierz 203, 227
 Krawczyk Stanisław 105, 199, 201, 247
 Kruk Wacław 209
 Krupa B. 33, 205
 Krupiarz Władysław 100
Krym 12
Krzeszowice 191
 Krzywoń Roman 96, 186
 Kubicki Henryk 199, 247
 Kubicki Krzysztof 172
 Kubiczek Zygmunt 39, 69, 187, 199, 219, 247
 Kubik Mieczysław 24
 Kubowicz Kazimierz 30, 35, 39, 50, 187, 196, 228
 Kuc Jerzy 108, 187
 Kucharczyk Ryszard 237
 Kuczak Jerzy 69, 199, 202, 206
 Kuczera Jerzy 30-31, 35, 37-40, 42, 71, 73, 89, 96, 187, 196, 199-200, 206, 228
 Kuczmazewski Jerzy 209
 Kuczyński Waldemar 167, 170
 Kujawski Kazimierz 237
 Kukła Wiesław 187, 206
 Kulesza Leszek 199
 Kuleszyński Cezary 173, 187
 Kuliga Edward 135, 187
 Kulik Ewa 26
 Kulis Stanisław 199, 202
 Kurnik Stanisław 130, 187, 199, 207
 Kuroń Jacek 25, 52, 74, 88, 167, 187
 Kurowski Stefan 170
 Kurylik Jan 96, 187
 Kurz Andrzej 85
 Kusek Eugeniusz 69
 Kuś Stanisław 100
 Kuśmierz Józef 199
 Kutuba Janusz 188
 Kuzaj Lesław 100, 188
 Kuźniak Roman 199
 Lamy Roman 249
 Lasocki Jerzy 114, 135, 188
 Lassota Józef 40-42
 Lazar Helena 62
 Lejko Adam 232
 Lenin Włodzimierz 60
 Leszczyńska Danuta 69
 Leszczyński J. 59
 Lewandowski Henryk 135, 149, 188
 Lewandowski Stefan 46
 Lewicki Zbigniew 96, 188
 Libront Zbigniew 188, 209
 Lipka Józef 73, 198
 Lis Bogdan 189
 Lis Józef 218
 Lis Zdzisław 204
 Lisowski Andrzej 60
 Litwińska Monika 9
 Lityński Jan 74, 188
 Loranc Stanisław 209
 Luberadзка Maria 188, 208
 Ludwiczak Jan 172
 Łabentowicz Mariusz 76
 Łabuc Stanisław 219
 Łach Jerzy 199
 Łanoszka Stanisław 251
 Łapczyński Kazimierz 9, 69, 119, 121-122, 135, 159, 188, 202
 Łaz Stanisław 203, 227
 Łenik Zygmunt 37
 Łepkowski Adam 204
 Łopatka Adam 167
 Łoziński Edward 43, 135, 188, 207
Łódź 12, 63-64, 110, 172
 Łukasik Józef 39, 72-73, 96, 100, 120, 135, 144, 149, 188, 197, 199, 219, 250
Łupków 183, 185, 193-194, 205-206, 208
 Mac Ryszard 21, 25
 Mach Maciej 9, 51, 87, 101, 140, 158-159, 164, 188
 Macharski Franciszek 92, 121-122
 Machel Andrzej 209
 Machowski Jerzy 159, 189, 206
 Machowski Józef 33, 189, 207
 Maciejewski Stefan 62

- Maculewicz Andrzej 234
 Madoń January 96, 189
 Majdzik Mieczysław 37
 Majdzik Ryszard 40-42, 100
 Majewski Kazimierz 219
 Makowicz Jacek 96, 189
 Malara Stanisław 9, 140, 152, 159, 189
 Maleszka Leszek 74, 172, 189, 212
 Mamro Kazimierz 85
 Marchewczyk Wojciech 131, 146, 189, 208
 Marchewka Stanisław 21, 202, 227
 Marcinek M. 55
 Marek Stanisław 230
 Markowski Kazimierz 232
 Markowski Stanisław 45
 Marszycki Andrzej 39
 Marzec Józef 88, 101
 Marzec Piotr 42
 Matraj Krzysztof 56
 Matuszczak Adam 172
 Mazowiecki Tadeusz 46, 77, 186
 Mazur Edmund 43
 Mazur Jan 43
 Mazur Marek 130, 201
 Mazurkiewicz Jerzy 124, 142, 144, 149-150, 155
 Mazurkiewicz Wiesław 140, 159, 189, 207
 Merkel Jacek 108, 168, 172
 Michalczyk Marek 111, 189, 249
 Michalski Eugeniusz 96, 98-99, 189
 Michalski Henryk 20, 48
 Michałowicz Janusz 108, 204
 Michałowska Danuta 120
 Michnik Adam 74, 88, 116-117, 189, 257
Mielec 11
 Mieleń Stanisław 96, 189, 199, 201
 Mierzwa Janusz 213
 Miętka Jan 190, 210
 Mikołajska Halina 52
 Mikulec Henryk 202, 227
 Milczanowski Andrzej 168, 172
 Milewski Jerzy 108, 171-172
 Milewski Roman 20
 Miłosz Czesław 51-52, 102
 Miniur Kazimierz 150, 204
 Mirowska Czesława 43, 51, 156
 Mirowski Marian 51, 61, 63-64, 70, 190, 197, 206
 Miska Józef 20
 Mleczko Andrzej 60
 Mlonek Sylwester 33-35, 38-39, 42-43, 54, 63, 71, 131, 141, 190, 196, 223-224, 228
 Mohl Jerzy 96, 99, 113, 190, 207
 Morawiec Elżbieta 60
Moskwa 12
 Motyka Jan 105, 199, 210
 Mróz Eliasz 21
 Mujżel Jan 169
 Murzewski Władysław 69-70, 73, 190, 198, 206
 Muszalski Franciszek 251
 Mytnik Halina 190, 208
 Narbutt Jerzy 45
 Naruszewicz Krzysztof 39, 43-44, 51, 70, 96, 108, 131, 141, 190, 196, 199, 207, 228
 Nawrocka Irena 96, 190, 199
Nazaret 92
 Nazimek Joanna 9
 Nesterska Teresa 47, 72, 120, 162, 190, 197, 199
 Niemczyk Anna 96, 190
Niepołomice 151
Norwegia 110
 Norwid Cyprian Kamil 44
 Nosalski Kazimierz 72, 109, 122, 190, 199, 203-204, 208
 Nowak Andrzej 9
 Nowak Edward Edmund 21, 51, 96, 99, 108-109, 113-114, 117, 130, 167, 172, 190, 199, 203, 207, 210-211, 227, 261, 264
 Nowak Edward Zbigniew 207
 Nowak Franciszek 240
 Nowak Karolina 100
 Nowak Stanisław 69, 199, 219
 Nowak Teodora 264
 Nowicki Andrzej 55, 100, 135, 149
 Nowicki Jan 44
Nowy Sącz 62, 212-213
Nowy Targ 108
Nowy Wiśnicz 135, 181-187, 189-196, 205-208, 211
 Obara Maciej 135, 156
 Ogiński Janusz 199
 Okarmus Józef 40, 42
 Olejniczak Janina 234
 Oleksiński Eugeniusz 130, 190, 199, 201, 210
 Oleksy M. 119
 Olender Stanisław 21, 202, 227

Olkuśnik Ludomir 40
 Olszewski Jerzy 210
 Olszowski Julian 251
Olsztyn 172
Opole 172
 Orczyk Zygfryd 21
 Orzeł Jerzy 130, 191, 199, 201, 210
Oslo 126
 Ostalowski Jerzy 36-37, 96, 120, 191, 199, 201, 208
 Ostrowski Jerzy 39, 203, 227
 Ostrowski Władysław 96, 105, 191, 199, 201
 Oszubska Alicja 234
 Owsiany Ewa 53, 62
Ozimek 172

 Pabian Kazimierz 232
 Pach Andrzej 30
 Paciora Norbert 78, 153, 205
 Pacula Jan 191
 Pakoński Krzysztof 40-41, 172
 Palczyński Stefan 199
 Palka Grzegorz 167-168, 170
 Palmowski Władysław 160, 205
 Pandyra Mieczysław 199
 Papierz Andrzej 204
 Parys Zbigniew 203, 227
 Paściak Karol 199
 Pawlak Tadeusz 21
 Pawlik Tadeusz 69, 20, 227
 Pawłowski Stanisław 152
 Perzyński Henryk 33
 Petlic Edward 20-21, 25, 35, 38-39, 43, 70, 72-73, 105, 120, 191, 196-198, 200, 202-203, 206, 227-228, 258
 Pęczak Edward 204
 Piechnik Marian 237
 Piecuch Władysław 200
 Pieczyrak Tadeusz 210
 Piekarczyk Józef 96, 100, 105, 108, 191, 200
 Piekarska Maria 202
 Piekarski Jerzy 51, 119, 135, 191, 207
 Piekarz Tadeusz 41-42, 100
 Pieńkowska Alina 46
 Pierzchała Andrzej 232
 Pierzchała Janusz 135, 191, 208
 Pierzchała Waldemar 204
 Pietras Józef 219
 Pietsch Krzysztof 33, 50, 200
 Piękniewska-Sandbu Natasza 126

 Pikulicki Tadeusz 62
 Pilarska Joanna 171
 Pilch Józef 40-42, 96, 191, 207
 Piłsudski Józef 102
 Piotrowski Tadeusz 33, 73, 198
 Piskalo Edward 69
 Pittner Zbigniew 50
 Plater Jadwiga 204
 Plewicka Łucja 234
 Pławska Anna 168
Płock 16
 Podgórska Joanna 171
 Podkowa Zdzisław 204
 Podsiadło Stanisław 96, 136, 191
 Podziorny Stanisław 152-153, 205
 Polony Anna 44
 Popiel Franciszek 105, 200
 Porębski Kazimierz 210
 Potocki Andrzej 38, 191
 Powroźny Michał 172
Poznań 165, 172
 Procak Eugeniusz 203, 227
 Przybyłowski Lech 50, 72-73, 120, 192, 197, 200, 202, 248
 Pstruś Andrzej 210, 240
 Ptaśnik S. 33, 205
 Puczyński Jacek 234
 Pustówka Eugeniusz 18, 27, 30, 37, 39, 49, 121, 137, 142, 149-150, 204, 223-224, 252
 Pyjas Stanisław 35, 192
 Pytel Stefan 21, 212
 Pyziół Andrzej 30

Radom 16, 25, 119-120
 Radoń Marian 204
 Rafalski Leszek 119
 Rajca Ryszard 201
 Rajen Ryszard 200
 Rakowski Mieczysław 75, 77, 170
 Ratusz Marian 204, 251
 Razowski Janusz 19, 22, 27, 30, 130, 137, 204
 Remiszewska Teresa 55
 Ritchie John 122
 Rogowski Kazimierz 202, 227
 Rogóż Jan 60
 Rojek Jan 210
 Roliński Adam 9
 Romatowski Krzysztof 204

- Romiszewski Roman 135
 Romiszewski Ryszard 200
 Ropska-Karbowniczek Halina 192, 208
 Rosenstrauch Feliks 210
 Rosiek H. 119
 Rosiek Leopold 130
 Rösner Zbigniew 69
 Roszko Bronisława 52, 103, 192
 Rowińska Alicja 129
 Rozmarynowicz Andrzej 37, 192
 Rożnowski Janusz 142, 204
Rożnów 24
 Róg Wiesław 69, 192
 Rubiniak Janina 21
 Rubiś Jadwiga 119
 Rudnik Zdzisław 172
 Rudolf Stanisław 110
 Rulewski Jan 76, 119, 167-168
 Rupiński Dariusz 192, 208
 Rusek Eugeniusz 203, 227
 Rutkowski Eugeniusz 20
 Rybicka Bożena 46
 Rymont Adam 119
 Ryszawy Józef 69
 Rzeczycki Stanisław 203, 227
Rzeszów 61, 65, 169, 172, 191, 196, 206-207
Rzym 93

 Sadecki Jerzy 62, 120
 Sabin Waldemar 210
 Sajboth Krzysztof 51, 135, 156, 192, 197, 208
 Samborek Piotr 200, 202
 Sandbu Natasza zob. Piękniewska-Sandbu Natasza
 Sawa Józef 20-21, 87, 101, 122, 192, 201-203, 206, 227, 240
 Scholz Robert 203
 Schwertner Danuta 55, 192
 Serafin Mieczysław 218-219
 Serczyk Kazimierz 200
 Seweryn Krzysztof 43
 Sęk Maria 88, 130, 192
 Siatka Adam 192, 208
 Siciarz Andrzej 20
 Sidor Ewa 234
 Sidor Włodzimierz 105, 200-201, 218
 Sidzina Wiesław 210
 Sieja Witold 192, 206
 Sieradzki Zbigniew 172
 Sierotwińska Maria 41-42, 239
 Sikora Jan 149
 Sikora Waław 99, 121-122, 192
 Sikora Wojciech 40
 Sitkowski Tadeusz 43, 55, 70, 193, 196, 200-201
 Siwiec Mirosław, 202
 Siwiec Sławomir 105, 200
 Skarła Jerzy 69
 Skotnicka Halina 140
 Skotnicki Ryszard 140
 Skupień Franciszek 205
 Slany Arkadiusz 109, 203
 Słowacki Juliusz 44
 Słowiński Zenon 85
 Słupek Adam 135
 Smagała Władysław 210
 Smagowicz Jacek 193, 208
 Smoter Zofia 21, 25
 Smulski Alojzy 69, 202-203, 227
 Snop Janusz 193
 Sobociński 167
 Sobolewski Krzysztof 109, 203
 Sobuś Zdzisław 204
 Socha Marek 203, 227
 Sonik Bogusław 38, 40, 100, 193
 Sowa Julian 210
 Spodzieja Bronisław 232
 Stach Marian 210
 Stachura Władysław 21, 149, 203, 227
 Staniszewski Mirosław 200-201
 Staniszkis Jadwiga 169
 Stankiewicz Tomasz 166-167, 169
Stany Zjednoczone Ameryki 110, 122, 156, 174, 182, 191
 Stasiak Zbigniew 122
 Stasielak Tadeusz 158, 193
 Staudt Leszek 96, 193
 Stec Bogusław 30
 Stefańska Halina 69
 Stefański Jerzy 218
 Stelmach Bogdan 193, 208
 Stelmachowski Marek 50
 Stelmasiński Marian 172
 Sterecki 55
 Story Witold 240
 Stożek Franciszek 210
 Stożek Jacek 152-153, 205
 Strzyż Władysław 203, 227
 Studzińska Tadeusz 39, 50, 200

- Stuhr Jerzy 44
 Suchoński Stanisław 204, 251
 Sukiennik Wojciech 193, 206
 Surdy Grzegorz 9, 210
 Surdykowski Jerzy 57, 60
 Suśniak Wiesław 219
 Swinarski Adam 167, 172
 Swoboda Jerzy 193, 208
 Syc Stanisław 43
 Synowiec Marian 200, 202
 Sypień Jan 218
 Syryjczyk Tadeusz 100, 114, 173
 Szafarski Stanisław 115-116
 Szalajda Zbigniew 48-49, 83, 107
Szczecin 165-166, 172, 174
 Szczepański Zygmunt 201
 Szczepkowski Jacek 42
 Szczotka Grzegorz 162
 Szczupak Marek 154, 194
 Szczybałski Krzysztof 193
 Szczygiel Jan 201
 Szczypczyński Tadeusz 18, 21, 25, 193, 203, 227
 Szewczuk Czesław 21, 25, 51, 101, 194, 197, 203, 206, 227
 Szewczyk Michał 200, 202
 Szkutnik Bolesław 24, 27, 30, 131, 142, 149, 204, 251
 Szot Stanisław 21
 Szpotański Janusz 74
 Szuba Józef 20-21
 Szudy Leopold 21, 25
 Szumowski Maciej 33, 57, 62, 103, 194
Szwecja 110
 Szwed Anna 38, 40, 90, 194, 206
 Szwiec Krzysztof 194, 207, 210
 Szybiński Jan 232
 Szybowicz Władysław 96, 99, 113, 194
 Szc Hans 108, 110, 172
 Szymański Grzegorz 210
 Szymaszek Eugeniusz 20
 Szyrseń Tadeusz 210

 Śledzikowski Roman 232
 Śliwiński Bolesław 66
 Śliwiński Krzysztof 54
 Śliwiński Stanisław 55
 Ślusarczyk Krystyna 80
 Środoń Fryderyk 210
 Świątek Piotr 200

Świdnik 11, 172-173
Świętochłowice 125, 172-173
 Świtoń Kazimierz 46

 Taborski Ludwik 39, 198
Tarnów 12, 55, 95, 99-101, 108, 135, 192, 205-207, 212-213
 Tejsler 149
 Terakowska Dorota 33-34, 36, 44, 62, 194
 Tokarska Małgorzata 88
 Tomczyk Henryk 232
 Tondyra Czesław 194
 Tor Stanisław 37
Toruń 17
 Traczyk Eugeniusz 232
 Treła Jerzy 120
 Trytko Jerzy 194, 200, 206
 Tużnik Edward 200
 Tyczyński Stanisław 156, 194
 Tylek Włodzimierz 204

 Uczkiewicz Jerzy 130, 194, 200, 210
Uberce 185, 191-192, 207-208
Ursus 11, 16, 25
Ustrzyki Dolne 61-62, 65

 Wagner Zdzisław 105, 110, 135, 194, 197, 200-201, 257
 Walentynowicz Anna 15, 46
 Waligóra Grzegorz 211-213
 Walkiewicz Franciszek 201
 Wałęsa Danuta 126
 Wałęsa Lech 15, 24, 46-48, 75, 77, 80, 99, 106, 118, 126, 128, 144, 167-168, 258
Wambierzyce 17
Warszawa 12, 27, 48, 52, 62, 77, 122, 124, 144, 149, 169, 172, 212
 Wartalski Henryk 39, 43, 50, 69-71, 73, 96, 105, 145, 195-196, 200-201, 212, 228
 Wasyl Roman 101
Watykan 91
 Wawskiewicz Stanisław 200
 Wcisło Jacek 9, 60
 Wicha Jan 219
Wieliczka 188
 Więcek Stanisław 204
 Wilamowski Zdzisław 204
 Wilczycki Zbigniew 219
 Wildstein Bronisław 40
 Wilgocki Romuald 200

Wilkoń Stefan 55
 Winiarski Władysław 251
 Wiśniewski Stanisław 33, 39
 Wiśniewski Wojciech Wiesław 60
 Witek Józef 200
 Witek Tadeusz 237
Włochy 55
 Włodarski Jerzy 39, 43, 72, 103-104, 195-
 -198, 200, 207, 218
 Włodyka Stanisław 166, 169
 Wodyński Jan 105, 202
 Wojnar 142
 Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II
 Wolnicki Adam 117
 Wołkow Konstantin 12
 Wołocznik Jerzy 204
 Woźniak Edward 39
 Wójcik Franciszek 55, 204, 251
 Wójcik Witold 20
 Wójcik Zdzisław 21
Wrocław 12, 172
 Wróbel Kazimierz 21, 195, 213
 Wyczesany Józef 232
 Wyka Władysław 122, 157, 195
 Wymazał Andrzej 96, 99, 105, 113, 195,
 200-201
 Wypych Teodor 204
 Wysocki Piotr 53
 Wyszyński Aleksander 234
 Wyszyński Stefan 17

 Zadura Eugeniusz 210
 Zagórowski Marian 43
 Zając Ewa 9, 211-213
 Zając Stanisław 55
 Zajączkowski Andrzej 53
Zakopane 100

 Zakrocki Bogdan 232
Załęże 181-187, 189-196, 205-208, 212, 264
 Zamróż Tadeusz 43
 Zaniewski Mieczysław 211
 Zaręba Zdzisław 55
 Zaszczudłowicz Jan 18-19, 24
 Zawada Stanisław 38-39, 41-43, 46-47, 50,
 72-73, 96, 98, 105, 108-109, 122, 135,
 145, 195-196, 200-201, 213, 228
 Zawalski Władysław 198
 Zdebska Józefa 96, 195
 Zdradzisz Józef 33, 205
 Zechenter Anna 195
 Zemelka Ryszard 21
 Ziarkowska Zofia 69, 122, 200, 202
 Zieliński Jan 195, 206
 Zieliński Mirosław 232
Zielona Góra 172
Zielonki 93
 Ziemianin Bronisław 166-167
 Zięba Stanisław 141, 163, 195
ZSRR 12, 31, 59, 174
 Zwitek Mirosław 172
 Zwoliński Lech 204
 Zygmunt Józef 232

 Żaba Jacek 211
 Żabicki J. 55
 Żak Henryk 200
 Żak Jacek 211
 Żak Marian 89, 96, 100, 195, 200, 257
 Żmuda Andrzej 85
 Żmuda S. 33, 205
 Żurek Jan 9, 51, 140, 158-159, 164, 195
 Żurek Michał 42, 196, 206
 Żurek Stanisław 18, 24
Żydów 206

SPIS TREŚCI

Od autora	7
Rozdział 1	
Atmosfera tamtych dni: lipiec–sierpień 1980 roku	11
Rozdział 2	
Sytuacja w Hucie im. Lenina w sierpniu 1980 roku	15
Rozdział 3	
Powstanie i początki działalności Komisji Robotniczej Hutników (wrzesień–grudzień 1980 roku)	35
Rozdział 4	
Pierwszy kwartał 1981 roku	57
Rozdział 5	
Wybory w „Solidarności” Huty – KRH	69
Rozdział 6	
Kryzys bydgoski	75
Rozdział 7	
Sytuacja gospodarcza Kombinatoru HiŁ	83
Rozdział 8	
Działalność oraz inicjatywy „Solidarności” HiŁ	87
Rozdział 9	
Zamach na Jana Pawła II	91
Rozdział 10	
Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Małopolska	95
Rozdział 11	
Działalność oraz inicjatywy „Solidarności” HiŁ (1981)	101

Rozdział 12	
Sprawy gospodarcze	107
Rozdział 13	
Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” i dalsza działalność	113
Rozdział 14	
Stan wojenny	127
Aneksy	165
Wykaz skrótów	265
Skróty stosowane w Hucie im. Lenina	267
Spis ilustracji	269
Indeks	273



Edward E. Nowak (ur. 1950) inż., pracownik Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina w Krakowie-Nowej Hucie; w sierpniu 1980 r. aktywny uczestnik strajku na Wydziale Zgniatacza HiL, po podpisaniu Porozumień Sierpniowych działacz Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” (1980-1989), delegat na Zjazd Regionu Małopolska oraz I Krajowy Zjazd Delegatów, współautor programu reformy gospodarczej „Solidarność” (w ramach prac tzw. Sieci Wiodących Zakładów Pracy NSZZ „Solidarność”) oraz współtwórca ruchu samorządu pracowniczego w 1981 r.; po wprowadzaniu stanu wojennego uczestnik strajku w grudniu 1981 r., więzień polityczny (styczeń 1982 – sierpień 1983; maj-sierpień 1985), działacz opozycji (m.in. w Obywatelskiej

Inicjatywie w Obronie Praw Człowieka „Przeciw Przemocy” oraz tzw. jawnej KRH), wiosną 1988 r. rzecznik strajku HiL, a następnie organizator reaktywowanej KRH NSZZ „Solidarność”, inicjator tworzenia samorządów terytorialnych tzw. Sejmiku Nowohuckiego; wielokrotnie represjonowany (aresztowany, zwalniany z pracy itp.).

Poseł na Sejm X kadencji z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” (1989-1991), wiceprezydent Krakowa, dwukrotnie wiceminister przemysłu i handlu, a także wiceminister gospodarki, członek Zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu S.A., Prezes Zarządu Polskiego Koncernu Zbrojeniowego „Bumar”; uczestnik prac nadzwyczajnej komisji sejmowej nad tzw. planem Balcerowicza, a także opracowania założeń Polityki Przemysłowej Polski i koncepcji oraz uregulowań prawnych Specjalnych Stref Ekonomicznych (w tym utworzenia SSE Euro Park w Mielcu); aktywny działacz w dziedzinie wdrażania programów restrukturyzacji polskiego przemysłu ze szczególnym uwzględnieniem hutnictwa, motoryzacji i obronności oraz polityki regionalnej.

Obecnie Prezes Stowarzyszenia Sieć Solidarności, którego celem jest kultywowanie etosu oraz tradycji ruchu społecznego „Solidarność”. Wyróżniony odznaczeniami państwowymi i społecznymi, w tym m.in.: medalem „Niezlomnym w Słowie” oraz medalem „Dziękujemy za Wolność”.

Moja Solidarność to pierwsza część wspomnień Edwarda E. Nowaka obejmująca okres jego pracy w HiL – od strajków w sierpniu 1980 r. do brutalnej pacyfikacji strajku podjętego po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Kolejne części wspomnień obejmować będą jego przeżycia od stanu wojennego do częściowo wolnych wyborów do kontraktowego sejmiku w 1989 r. oraz służbę publiczną pełnioną już w III Rzeczypospolitej.